Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 73.
Archiwum Ostapa Ortwina

113. Archiwum Ostapa Ortwina. Materiały redakcyjne „Kuriera lwowskiego”. Materiały warsztatowe do wydania krytycznego utworów Kazimierza Tetmajera (250).

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська біб-ка АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
№ Орт. 113 - I - V / п. 8

2010

Матеріали критичного опрацювання
і видання творів К. Тетмаєра
(чорнові нотатки і виписки)

Б. ф.
Б. м.

283 250 арк.
ш. пол.

2010

Львівська б-ка АН УРСР
Відділ рукописів
№ Орт. 113/V /п. 8

V

60 арк.

2010

Львівська бібліотека
АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Орт. 113 - I/п 8.

54
48 арк

S. LANDAU skład papieru i przyborów szkolnych
Lwów, Leona Sapiehy 33.

Kazimierz Wóycicki

Forma dźwiękowa prozy polskiej i wiersza polskiego. Warszawa 1912

Okres — zamknięcie ‖

[illegible] — zwrot T

szereg — przejście ‖

wiązanie — spojenie |

człony — przerwa ¦

Twórczy poeta może korzystać z wzorów obcych, z rytmiki pieśni ludowej, z istniejących już w poezji kunsztownej schematów rytmicznych, wreszcie może dowolnie kombinować istniejące formy, przerabiać je i stwarzać w ten sposób nowe. Te nowe formy są subjektywnie wytworzone, ale objektywnie historycznie uwarunkowane. Poeta przetwarza to co istnieje i dlatego każdy wiersz, każdy rodzaj wiersza, rytmu ma swoją historję. (str. 51)

Pseudoklasycy, starając się najściślej dostosować swoją składnię do budowy rytmicznej wiersza, dla uwydatnienia średniówki wprowadzali w swych zdaniach symetryczną budowę, paralelizm lub przeciwstawności (str. 54)

Dwa te typy średniówki: męska i żeńska wywołują odmienne efekty. Jak [illegible] nas [illegible] odznaczają się większą energją, siłą, żywo- ścią, podobnie wyróżnia się również śred- niówka męska, będąca tym pewnym [illegible] rozmaitym, połączonym z następną pauzą, ze średniówką żeńską, złożoną z [illegible] stałego lub mniej stałego zakończenia głosu się że się wrażenie łagodniejsze, spokojniejsze.
(str. 62)

Wśród wszystkich rytmiki nie- nowej jest [illegible], narzuca pewne mniej iloczasowe elementy.

Uważna analiza wskaże, iż zgłoski stopy wielozgłoskowej wymawiamy szybciej, stopy [illegible] z mniejszą liczbą zgłosek — po- wolniej, tak że w rezultacie każda stopa trwa pewną średnią miarę czasu, odpowiadającą mniej więcej 1/4 trwania całego trzynastozgłoskowca przy określonym tempie.

To wyrównanie iloczasu stóp rytmicznych odbywa się mechanicznie niejako i jest niezależne od przyśpieszenia lub zwolnienia tempa [illegible] ze zmianami nastroju

2

Rytm wiersza jest to ugrupowanie, które rozbrzmiewa w naszem uchu, gdy wypowiadamy szereg rytmiczno-akcentacyjny. Tu tkwi różnica rytmu muzycznego i poetyckiego. Stosunek rytmu do akcentu jest jednem z zasadniczych zagadnień metryki współczesnej.

Wiersze różnomiarowe mieszane (heterometryczne) wskutek stałego dążenia do zrównania ilorazu członów posiadają równowagę, szybkość wewnętrznych członów, rozmaitość układu, zaletą obok wierszów izometrycznych pokryć jednostajność budowy, zwłaszcza może zatrzeć zmianę, niszczy wrażenie estetyczne.

Słońce, słońce, słońce, słońce!
Wszystko lśni się, świeci, pała;
Złote iskry skaczą z śmiecia
Złotem błyska mieni trawa.

Najprostsza (nie najlepsza) budowa trocheiczna; 8 zgłosek stopień to najpiękniej wyodrębnione jednakże od siebie części człony, składające się z powtórzenia 2 oba dwóch ´ — Ale ogólnie takie zwrotki przytoczone zawierają i inne typy budowy trocheicznej. (w. 3) Odpowiada im wzór ´ — | ´´ — || ´ — | ´´ —

Wzmocnienia rytmiczne czterech członów wykazują tu ustosunkowanie tego rodzaju, że pierwsze jest słabe, drugie mocniejsze, trzecie słabe, czwarte znów mocniejsze. Człon drugi i czwarty o silniejszych wzmocnieniach przyciągają ku sobie i podporządkowują sobie człony o słabszych wzmocnieniach — pierwszy i trzeci, w ten sposób w obrębie wiersza powstają dwie dwuczłonowe jedności rytmiczne rytmotwórcze, ponieważ zaś drugie wzmocnienie jest silniejsze od pierwszego, są to dwuczłony rytmotwórcze rosnące.

Odwrotny typ dwuczłonowej [illegible] wiersza czwartego spotykamy, bowiem tu rytmotwórcze nie rosnące, lecz słabnące:

″ — | ′ — ‖ ″ — | ′ —

Oba rodzaje mogą występować obok siebie w jednym szeregu, tworząc wzór

″ — | ′ — ‖ ′ — | ″ —

lub odwrotnie ′ — | ″ — ‖ ″ — | ′ —

Budowa symetryczna w różnych typach tworzy [illegible] podnosi rytmiczne wrażenie wiersza, nadając mu

lekkości, polot i swobodę występuje tu 3
najwyraźniej. - Trocheje nie przeplatane przez
dwuzgłoskowe, miarowe akcenty, odtwarzają wzburzenie
niezwykłe następstwo równowagi tych jakości:
czynności, myśli, uczuć, zjawisk jednostajnych.

Wskutek jednolitego toku rytmicznego może
występować też i działanie środkami rytmicznymi innego
typu. -
Starożytni metrycy ze względu na zupełność
ostatniej stopy rozróżniali przede wszystkim rodzaje wierszy:
pełne, akatalektyczne i katalektyczne, -
typu pierwszego odczuwali wiersze, których
brak było części ostatniej stopy; wiersze
traktowane dyspozycyjnie, których brak było
całej ostatniej stopy, nazywano
brachykatalektycznymi; wiersze posiadające
jedną zgłoskę nadliczbową nazywano
hyperkatalektycznymi. Ta klasyczna
terminologia przenosiła się do nowożytnej
metryki i zastosowała zostaje do wierszy
nowożytnych.

Płynie woda, koło płynie
Szczęście i żale wszystko mknie:
Kto z przyczyn wnet zaginie,
Innych wtórem zbóżnie mnie. -
(Wyspiański, Skałka)

Schematycznie :

$\frac{\acute{}}{\acute{}} - \frac{''}{} \; \frac{}{} \; \| \; \frac{\acute{}}{} \; - \; | \; \frac{''}{''} \; \frac{\acute{}}{}$

$\frac{}{} \; - \; | \; \frac{''}{} - \; \| \; \frac{\acute{}}{} \; - \; | \; \frac{''}{} \; \frac{}{}$

Nietrudno zauważyć jak silnie zmiany następujące zgadzają się z tem [illegible] treści tych wierszy. W drugiej [illegible] katalektycznej rytm jest od początku wiersza nabiera energji siły tak [illegible] to samo co amfibrachiczne. Znaczny katalektyczny więc nabiera bardziej [illegible] pełniejszych [illegible].

Łatwo być obznajomionym z [illegible] wzmocnieniem na trzeciej — peon III i drugi amfibrach.

Kombinacje peonu III i amfibrachu odnajdujemy w wierszu „Stepy" i [illegible] gdzie tworzy schemat „Stepy",

— — ∠ — | ∠ ∠ — | — — ∠ — | — ∠

Ten sam rytm znajdujemy także w „Młodej" [illegible]

Bełkiewicz (Teorja poezji str. 47). Warszawa 1875.

„Ponieważ podstawą wiersza polskiego jest 4
akcent, a ten znaleźć się musi w każdym
wierszu miarowym czy sylabicznym, stąd też
między jednym a drugim systemem wiersza
zwykle przyznawana zasadnicza różnica... ist
istotna różnica między niemi ta jest jedynie
że pierwszorzędne sylabowe nie ma każdego
stale oznaczonego następstwa zgłosek przycis-
kowych i bezprzyciskowych, lecz ma tylko pewną
liczbę akcentów w każdym wierszu zachodzących
Wyprowadza stąd wniosek, że wiersze miarowe
traktowane uważane być powinny właściwie
jako sylabowe. —

Wiersze różnomiarowe mieszane, wskutek
tak stałego trzymania się zrównania ilorazu
zbiorów posiadają różnorodną szybkość
wewnętrzną zbiorów rozmaitość ruchu
zaletę, obcą wierszom jednorodnym,
którym jednostajność budowy, szczególnie
łatwo może zmieszać, mimo wrażenie
[illegible] cichej. —

Rytm wiersza jest to wrażenie
które rozbrzmiewa po zaznaczeniu ruchu
gdy wypowiadamy słowa rytmicznie akcen-
tujemy. Ta treść różnica rytmu mowy
zwykłej i poetyckiej. Stosunek rytmu do

akcentu jest jednym z zasadn. wyp-
wypadków kiedy wyobrażonej;

Jeżeli w poezji greckiej istniały
nie bez wyjątku dwie zasady: niezależno-
ści akcentu rytmicznego od gramatycznego
i iloczasowego, oraz niezależności granic
stóp od granic wyrazów, u nas akcent
rytmiczny zgadza się z akcentem gra-
matycznym i iloczasowym, granice zaś
członów rytmicznych przypadają na po-
czątki i końce wyrazów.

W mowie polskiej granica członu zbie-
ga się z granicą wyrazu czy wyrazów
i nawet, rytm poezji wytwarza się ze sto-
sunku których wyrazów i grup wyrazowych
nie przez wyraz.

Wyobrażenia stopy w istocie czy
jej odmian dziwną liczbę [illegible] w [illegible]
odznacza się wielką różnorodnością, jak
ujęcia i pojęcia o [illegible] [illegible]
płynne [illegible] w stanie ciągłego
przekształcenia

Rym.

Zdolność rymowania jest wrodzoną zdolnością do asocjacji dźwiękowo-znaczeniowych; właściwości rymowania zależą od [illegible] gustów i giętkości wyobraźni, ~~[illegible]~~ wrażliwości na subtelność dźwięków wyrazów, pamięci, zdolności odgadnięcia zasobu słownego, od całej organizacji poety, są jej tajemnicą do odgadnięcia.

Dobór i rodzaj rymów, jeżeli [illegible] poszczególnie przy wskazanej zależności od organizacji poety, wynika z treści tworzenia [illegible] myśli i nastroju poety. Nie da się jednak zaprzeczyć, że szczególnie uzdolnieni [illegible] poeci [illegible] pierwsze rymy mogą wydobywać nieoczekiwane odpowiedniki rymowe, które wiążą ze sobą nowe sposoby ~~[illegible]~~ idei i obrazy myśli.

Rymy końcowe spełniają funkcje następujące:

1). dostarczają wierszowi muzyczności przez powtórzenie w określonych odstępach tych samych dźwięków
2). zamykają serie dźwiękowe;
3). " " rytmiczne
4). łączą serie dźwiękowe
5) " " rytmiczne
6). muzyczno-treściowe [illegible] wyrazu

Skoro raz zainicjowany został u nas proces wystudiowania układu rymowanego, uwydatnione z płynącego szeregu równości tych brzmień wierne przez uzmysłowienie rytmiczne i pauzę brzmienia końcowe [illegible] zanie, które trwa z wzrastającym lub malejącym napięciem zależnie od równoległ-[illegible] przyczyn aż do chwili, gdy powtórzenie jednobrzmienia wywoła [illegible] z przekonania dźwięki, pokrywające się dokładnie lub mniej dokładnie z poprzednimi, przynoszą zaspokojenie.

Wobec tego, że znaki rymów końcowych zakończenia najdłuższej, najsilniej się wspierają też uważanie, stanowią nadając im mianowicie swoisty charakterystycznych wiersza.

Grupy różnorodnych dźwięków wiersza nieuporządkowane zlewają się z następnymi, rymy wiążą je z sobą, skupiają tego w jedną całość o wyraźnym zarysie.

Rymy mogą nie tylko wyodrębniać, ale i łączyć. To, co złączone jest przez jednobrzmienia, uważamy za zgodne pod względem rytmicznym i myślowo. [illegible]

W stosunku do jednowiersza rym jest

szczególnie szykiem, uwydatnia się jego znaczenie, obraz, myśl, zamknięte w rymach muszą się wybić. –

Rymy męskie, głuche, w których po wzmocnieniu rytmicznem następuje nagłe zerwanie, są niekiedy znacznie wyrazistsze, twardsze, posiadają większą ostrość i siłę, mocniej uderzają, stąd po utworach obszernych muszą być używane tylko w kombinacjach z żeńskiemi.

Rymy żeńskie, dźwięczne, w których po wzmocnieniu rytmicznym a zawieszeniu głosu rozwija się łagodne przejście, mają więcej miękkości, łagodności, są gibkie, dość częste w naszym języku i bardziej rozmaite.

Słabsze asonanse głuchych i dźwięcznych odpowiadają słabszym rymom męskim i żeńskim, tylko zamiast asonansów odznaczają się mniejszą wyrazistością, wydają się jakby zmatowane, przymglone.

Z usunięciem rymu kunsztowna nie tylko odpada wspaniała korona, ale również i wyrazistość zamknięcia szeregu, wskutek czego tracą wyrazistość wszystkie pozostałe czynniki.

Słowa łączą się w wyrazy i zdania i w parach następujących po sobie, które również wpływają na wrażenie. Stąd wrażenie

teoretycznie prowadzi do przyjęcia środków wypadkowych pierwszego rzędu. Kiedy wrażenia treści, zdania i harmonji głoskowej mniej lub więcej przystają do siebie jakby wspierając się wzajemnie, i dlatego, gdy oba wrażenia mniej lub więcej się gryzą się ze sobą.

Każdy odcień jest ważny, do osobnych napozór różnic w doborze środków zależą bardzo znaczne różnice efektów artystycznych.

René Ghil „En méthode à l'oeuvre."
str. 49.

„Instrumentacja słowna ... usiłując wyraźnie zabarwienia wyrazów, natężenia, nadając im kierunek, dąży do przywrócenia językowi wartości dźwiękowej. I jeśli poeta teraz myśli słowami, potąd dzięki składni zapomnianych słów, obdarzonych na nowo znaczeniem pierwotnym i rozkładem, zapomnianych słów-muzyki pewnego języka – muzyki. Język ten poetycki może istnieć tylko w pojedynczej, a przecież jedynej postaci: fonetycznej i ideograficznej i dla naukę popęd

7

otworzył musimy wybrać wyłącznie te utwory, w których są skrupulatnie zachowane i urozmaicenia głosowe, wzory ~~w których~~ ~~same~~ porządkujące przez swoją pracę znaczenie wartości emocjonalny dźwięków, ~~wie~~ także wzory, których powstanie było raczej ta myśl ze względu na ich brzmienie które tak przypominałby owe, niosące ze sobą właściwą muzykę i właściwy rytm.

§

Przez przenośnię dźwiękową rozumiem wszystkie pewien stosunek dźwięków mowy do ich znaczenia który nazwana jest bezpośrednio skutek tego, że tok normalny dźwięków jest pokrewny wrażeniu związanemu z oznaczanym przez nie wyobrażeniem
(W. Wundt, Völkerpsychologie I. t. 336)

§

Utwór pisany jest stychicznie, wierszem regularnym — albo też łączą się w mniejsze lub większe całości lub strofy, wyodrębnione celowo akcentacyjnie — rytmicznie, równie strofy zostaną.

Prostota i ubóstwo efektów muzycznych ~~skomplikowanych~~ rytmicznych, trudności, które wystąpiła, czynią zwrotkę dwuwierszową niełatwą

w większości wyrażają dużej mocy arty-
stycznej, to też się [illegible] formą [illegible] moce
ich są wielce przydatnemi.

Im obszerniejsza zwrotka, im więk-
sza liczba wierszy zajęta, tem więcej daje
pola do kunsztownej budowy wewnętrznej i
wszystkie z takiej budowy wypływają; w przeciwnym
razie zaś zwrotka akcentowana
za słabo wyodrębnia się [illegible]
[illegible] wskutek czego zwrotka rozpada
się na wiersze związane rymami.

Zwrotki, których wiersze wszystkie
są jednakiej budowy, nazywamy równowiersz-
owemi, równozgłoskowemi i izometrycznemi,
w przeciwstawieniu do różnowierszowych, różno-
zgłoskowych, heterometrycznych, [illegible]
[illegible].

Rozczłonkowanie akcentacyjne we-
wnątrz strofy może doskonale przyczynić się
do rozczłonkowania rytmicznego, tymczasem
zaś te krzyżowania z przecinającym się sposob-
[illegible] a stosunek wzajemny
tych elementów [illegible] budowę wewnętrz-
ną, architektoniczną właściwą.
W tej wewnętrznej architektonice

strofy, który w zmiennej mierze towarzyszy jej piękności, rozwiązanie zagadnienia zmiennej strofy, będzie podstawą jednego z elementów rytmicznych = rytmicznego porządku wyższej wartości który ma lub jej nie przydającego.

Formę zewnętrzną o tyle tylko jedność i całość stanowi o ile sam obraz poetycki i myśl wewnętrzna jest całością, przeto strofy zwrotki nabyć też, aby z końcem jej kończył się i obraz, albo sens jednej myśli.
(H. Cepielski „Zasady poezji")

O ile zwrotki składają się z wierszy jednakowej budowy mówimy o zwrotkach równozgłoskowych, równowiersznych i izometrycznych o ile zaś wiersze budową się różnią, mamy do czynienia z zwrotkami różnorodnymi heterometrycznymi, anizosylabicznymi.

Najprostszą najulubieńszą jest składka tylko spotykana w poezji współczesnej zwrotka dwuwierszowa, stale izometryczna

Strofa sześciowierszowa typu 4+2 „Smętny m[illegible] Boże" Poeta w poszczególnych zwrotkach dąży się przeciwstawić część pierwszą drugiej stale akcentowanej psychicznie, w długiej

znacznie silniej niż akcent muzyczny

Zwrotka 8-wierszowa dwudzielna kołowrotkowa, powiązana trzema rymami ułożonemi w porządku $a^z a a b^z c^z$ ccb używa jest Petrarca w utworze „Pod Portici”.

Ritornela spokrewniona z tercyną pochodzi z włoskiej liryki ludowej. Składa się z 3 wierszy, z których środkowy nie równej długości, pierwszy krótszy, przy 1 i 3 związane rymem, drugi nie ma swego odpowiednika. Zwykle kilka pierwszych wierszy podany jest w 5. przypadku.

Architektonika rytmiczna oktawy stanowi podobnie jak w sekstynie podział na dwie części 6-io i 2 wierszowe. Części w zwrotce z tej dwudzielności powstają ugrupowanie treści, przyczem dla uwydatnienia obu połówek posługiwano się kontrastem, który najsilniej przychodzi nie zaakcentowany. Stąd aforystyczny charakter niektórych takich zakończeń

Sonet Tetmajera p[rzy] [illegible] ilustruje architektonikę wewnętrzną sonetu, uwydatniając indywidualny pogląd i daje rozwiązanie dialektyki sztuki tej formy.

Wiersze oparte na zasadzie jednakowej ilości akcentów = wiersze toniczne.

Rytmizowanie = materjał z którego wytwarza się zjawisko rytmiczne. Rytmizowaniem wiersza są wyrazy, ułożone w kolejności według czynnika fizycznego i rozczłonkowania akcentacyjnego.

Średniówka jest to zjawisko rytmiczne, rozdzielające wiersz na dwie części, od[ch]ylające zwykle co do liczby zgłosek i czasu trwania pauzy, a wyrażające się w zaznaczeniu zgłoski, następującej z poprzedzającym uwydatnieniem rytmicznem. Jeżeli pauza jest poprzedzona przez uwydatnienie i zaznaczenie, średniówka nazywa się żeńską, jeżeli bezpośrednio przed pauzą znajduje się uwydatnienie – męską. Średniówki [illegible] zarazem [illegible] jej znaczenie polega z jednej strony na tem, że wyodrębniając poboczny całego, ułatwia ujęcie tej rytmiki z drugiej zaś, że nimi stawia jedno uwydatnienie, z których każ-

ści zasilając pisanie na 2 głosy, usta-
nawia między nimi stosunek, który
wciągając wyobraźnię na szybkie zmienne
rytmiczne wiersza. –

Uniezależnienie układu syntaktycznego
i rozwinięcia akcentacyjnego od układu
rytmicznego wiersza, cechujące romantyków i
poetów współczesnych, jest tylko pozorne, często
cię oba toki: akcentacyjny i rytmiczny
transponowanie piętro, tylko podkreśla
subtelnie i rozszerza. W ten sposób wiersz
staje się doskonalszym, dali [illegible]
[illegible] ułożone myśli i [illegible]

[Dwa typy średniówki męska i żeńska
wywołują odmienne efekty. Jeśli wiersz zos-
tany [illegible] energię, [illegible], [illegible]
[illegible], podobnie wywołuje się męska
średniówka męska, będąc sama tym samym
[illegible] [illegible], [illegible] z [illegible]
[illegible] ze średniówką żeńską, [illegible]
[illegible] lub [illegible]
[illegible] głosu, [illegible] się [illegible]
Tajemnicze, spokojniejsze. –]

10

Większa przy mniejszej rytmice średniówej jest zbieżność naruszana przez większej ilości akcentów.

Zgłoski członów wielozgłoskowych wymawiamy szybciej, członów o niewielkiej liczbie zgłosek powolniej tak, że w rezultacie każdy człon trwa pewną średnią ilość czasu, odpowiadającą mniej więcej 1/4 trwania całego 13 zgłoskowca przy określonym tempie (Pan Tadeusz).

To wyrównanie ilościowe członów rytmicznych odbywa się mechanicznie niejako i jest niezależne od przyśpieszenia i zwolnienia tempa, wiążącego się ze zmianami nastroju. W zmiennej szybkości członów tkwi zdrowniejsza rytmiki i jeden z wybitnych czynników poetyckich, nadaje się bowiem ten środek doskonale do odtwarzania subtelnych wahań uczucia, myśli. —

Im większa ilość członów w wierszu, tem mniej się zaznacza różnica w szybkości wewnętrznej członów.

(Silne zamknięcie wiersza nadaje całości większej energji, zwartości, mniej przy tym zaś [illegible].)

13 zgłoskowiec, ulubiony wiersz Słowackiego. Na pomyślne wiersze całości rytmicznej mogą składać się człony o jednakowej liczbie

zgłosek i o jednakowem następstwie wier-
szy i oddzielni rytmicznych. Wiersze takie
nazywamy równorzędnymi czystemi, równo-
miarowemi, izometrycznemi. Jednakowa liczba
zgłosek każdego wiersza zapewnia wszystkim
utworom szereg jednakowych wypadków wszystkie
stąd wywołuje rytm wewnętrznego w tych wier-
szach.

Budowa oparta na rozmaitości stóp [illegible] rytmiczne wrażenie odmiany [illegible], nadaje mu lekkości polot i swobodę. [illegible] nie [illegible] po [illegible], wszystkie zasadnicze odtwarzają rytmiczne następstwo równoważnych faktów, wyrażeń, myśli [illegible] zjawisk jednostajnych. —

Remy de Gourmont. Le problème du style.

Wiersz wolny tak, jak go rozumie Vielé-Griffin, pochodzi po części od Whitmana; ale Whitman był synem Biblji i w ten sposób wiersz wolny jest może z gruntu niczem tylko hebrajskim wersetem proroków. —

Wiersz romantyczny, ze swojemi enjambements i rejets, poradził tylko

Twardo utrzymują jednolitość, ich zaś „wolny" wiersz stanowi zdanie lub część zdania, którego treść nawet z punktu odpowiada pewnemu składnikowi ich myśli!

Wiersz pamiętny, każdy z osobna, przedstawia pewną prawdę, wypróbuje sam przez się pewne założenie, oni zaś zajęci są twórczym określeniem poetyckim. Pierwiastkiem poetyckim nie jest dla nich wiersz, lecz strofa pod warunkiem że przez strofę należy rozumieć swobodne ugrupowanie wiersza, nie zaś formalnie prawidłowe połączenie.

Rytm tych „wierszy" jest rytmem rozczłonkowania akcentacyjnego, rytmem immanentnym, który nieustannie rodzi się na nowo i znika.

Pomimo różnicy w nastroju tych rytmów, różnych stopni ujawniającej się rytmiczności, istota rytmu zasadniczo jest ta sama, by się we wszystkich trzech [illegible] odmianach jednakowe. Proza rytmiczna i wiersz wolny zlały się w jedno. (Staff, [illegible], Żeromski)

Zgodność! Zorkiestrowania wiersza „wolnego" z wyrobieniem innym wierszem kwantowanym akcentacyjnym, prosto [illegible] stawianie na pniu. Jeżeli kto mienia

istniały pomiędzy takiemi pierwszemi i
prozy rytmicznej, że one są mi i nowego
literackiego terminu nie było pod którym
Ta proza rytmiczna, która się zjawiła
w tak zwanych pieśniach wolnych, w stosunku
do prozy rytmicznej zwanej tak, jest jednak
słowami bogata, rozwinięta znacznie na głębi
jest nieodłącznym całym swoim wydoskonaleniem
i subtelnym.-

W ciągu tych utworów zwrotki mogą wy-
stępować jako odrębne całości, powiązane
jedynie za pomocą treści i myśli i niektóre
przy osobnej budowie rytmicznej. Mówiący
wówczas o inkongruencji zwrotek. Posia-
dający stały schemat zwrotkowy, utwór
zdobywa pewną ciągłość rytmiczną utworu.

Dr. Tadeusz Grabowski 12

Poezja Polska po roku 1863

O Miriamie. Rozstrój duchowy tych lat prze- mawia tu wyraźnie, ale też nie potrzeba. Gdyby wypełnić te warstwy autentem przeciw Derodzie zeświadkowania i może stylizowaniem ten oleji już miłości bojowy poezji Tetmajera.

Gdy mówię o tych latach, niepodobna zwrócić nie zauważyć że najgłębszej wyrazić się Tetmajer, najświetniejszy indywidualny poeta tych lat, a za- razem największy plastyk.

T. nie jest już poezją ani społeczeństwa dawnej stroskanej, zlewaniem spokoju, bolesne- nej wiarą o jej nic nie i nie bolesne. Jest jego poprzednią poezja formą; od Baudelaire'a, a dalej od Słowackiego przejęcie symbolizmu uwarunkowany jednak indywidualizowany. To już nie realista, ale dawniej o fantazji gra u niego większą rolę niż obserwacja, ale wszystko przecież poezja wydaje się kwiaty o tonach i wzniosłych słowach poezji nie zawsze zdrowych. Namiętny temperament. Wszystko namiętność niż siły natchnionej i twórczej.

a rzeczy energji podkopuje analizą samego siebie, doprowadzona przez poezję i rozkładająca wszystko na ziarnka u schol-nych.—

To liryka czystej osobistości i tylko osobistości, tworzą piękno zhumanizowane marzeń du-cha, w której kraj obraz tatrzański tylko i myśl jest stanem ducha, a nie istnieje dla siebie i przez siebie, jak u realistów. Przy-roda znaczy dla niej wiele, gdyż kocha ją, to kocha i siebie i szuka w jej pięknie [illegible] nej zakłony i w myśl Repiera wyraża: O extérieurs aspects de son soi monotone. Jak romantyk otwiera swą duszę przed nią i ona ktoś jego rozstraja. Ale jak romantyk umie też [illegible]. Ma oczy malarza i dlatego kolorystyka jego będzie według malar-ski symbolizm, suggestyzm, jak moderni-stycznej poezji Böcklina, można jak u impre-sjonistów, porównać [illegible] i u nas byli modernymi.

Jak każdy romantyk, nie wyraża żadnego stanu ducha, nie używając najdrobniejszej przyro-dy i nie dając tonu pejzażowi swojej wyobraźni i uczuć

Taki jest lirycznie początek w Allegorii, gdzie jest symbolem, z którego wyjść ma poezja, odlewającego wnętrze poety!

Cała Tetmajera jest tabelami, które jest w 3. połowie, gdzie zapomniany jest świetliczny, a który poeta z 3. dziesięciolecia wieku jeszcze [illegible] a był blisko jest równie pogodniejszy, dobrotliwy i prostszy, w rozumku.

Oczepiał świat polski od tego czasu i poddał pozycji wspólny pochodzących tego, przez powołanie nowego bytu, a rozpoczął obiegu, dokonał żarłoczny platonicznej drogi. Nawet zupełnie niewymowny tkwiła gorycz, szczęście w [illegible] przeszłości, które pokolenia i po Tetmajerze wiele [illegible] [illegible] zenit. [illegible] mimo pozytywistycznej wiedzy bez ładu. Szyszki były wczoraj ślepy, z innymi natomiast ludzie jasne [illegible] i [illegible] i stąd naraz od młodego pokolenia do filistra.

Niemym pesymizmem przedziecinnie to samo z tym samym rozmachem i wiedzy [illegible] [illegible] tylko mówi jego pozy. Ti tej sposobności życie upadłe, duchem a wzruszenia jego poezji [illegible] będzie wyrazem. –

Illa (1886). W Allegorii (1887) jest już [illegible] i rozwiewalnie więcej [illegible] wielki [illegible] talentu kolorystycznego a nawet [illegible] niż przez [illegible] [illegible]. – [illegible]

zany, który wybitnie stroni [illegible]
powieści! Kult kobiety wystąpił w całej swej
nie bez [illegible] przesadnego
i podniebnego. To sprawiało, że dzieło to pod-
dała z jednej strony pod wpływ kultury
naturalistów, a z drugiej pod [illegible]
listycznego Słowackiego.

Chaos wizji zapowiadający jasne wyłoni
się z tego [illegible], co naj-
wyżej [illegible] T. [illegible] do
[illegible] podrzędny. Zwraca się [illegible]
[illegible] a przeto [illegible] do jego [illegible]
obrazu.

Ton i frazeologia Horacego też nie
mniej [illegible] jak u Słowackiego.

Zdawało się, że przeglądał się w nim
nowy [illegible] — zwięźlej, ale
silny i jędrny.

[illegible] nad powrót poety i [illegible]
sił czas jaki, gdy była już jedna i ta [illegible]
[illegible] narodzenia.

[illegible] dostarczał się [illegible]
i przyjmowana społeczność, a [illegible]
[illegible] w pierwszej serii (1891)
nie doniosło do [illegible], nie był
[illegible] idealnym i [illegible]
[illegible] jak [illegible]
[illegible] realistów [illegible] spalona

tko obok surowości subtelną także drobiaz-
cików i całkiem nowoczesny stylizacji.

Liryka jest jej tworem przyjętym symbolicznego a plastyka poetycka liryka formuła się do wielu niezmiennego pojęcia.

Nie jest to jej natura spokojna, czysta i harmonijna Falcińskiego lub Ateneum[illegible]. To jej żywe poruszenie, kreacja człowieka wrażliwego po chorobliwości, natura w której chodzi nie tylko o kontury i barwy, [illegible] za kamień i [illegible], ale całość z duszą, mającą wielki i nowy [illegible] czar rytmu i słowa plastycznego. To naturę widział i zbliżał się do niej, choć wyobraźnia [illegible] widela, i [illegible] jest [illegible] poeta, choć oskarża ją o [illegible]. Obrazy [illegible] i jest zawsze symbolizm, bo [illegible] a najbliższe za [illegible]. Ale alegorie przedstawiając obrazowo [illegible] odczuwany [illegible] to w sposób [illegible] i posługując się przedziwnymi analogiami, symbol [illegible] niedokładnie [illegible] [illegible] ideę, symbol [illegible]
[illegible] symbolu [illegible]
Ale jest symbolizm [illegible], jak [illegible] ze [illegible], tak i [illegible] [illegible] [illegible] plastyka niejasnego [illegible]

sowicie intellektu abstr. [illegible] cała treść
[illegible] wiedzianie i [illegible]
[illegible] [illegible] modernistyczne.
Jest on reakcją przeciw realizmowi, [illegible]
[illegible] przyrody [illegible]
i [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible]
ja [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible]
nie i [illegible] się [illegible] i [illegible]
[illegible].
Jego temperament [illegible]
swobodnie i [illegible] [illegible]
równiejsze po [illegible].
(Przy potrzebie, czasem nawet [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
jest mu obojętne. Kwestye społeczne roz-
wiewają się jak mgła, moralność także nawet
[illegible] filozofowie, a miłość i to miłość art-
[illegible] [illegible] altruizm i [illegible]
[illegible] i wyrafinowanie, a jednocześnie
ślepe i nie [illegible] [illegible].
Tu jest miłość [illegible] [illegible]
orgje, [illegible] wewnętrzny ból i [illegible]
[illegible] a przypominający [illegible]
[illegible], [illegible] i [illegible] [illegible]!

miłości romantycznej była inną, idealizowała osoby wybranej, szukała w niej przymiotów nieistniejących, chciała być czystą, choć powonie. 15

Jego natomiast idealizuje od platonizmu do skrajnej zmysłowości i nadawszy nie tylko wszelkie idee podniosłejsze, ale i siły przyrody. Wymarzenie wyobraźni niezdrowe marzenia, sztuka prawdopodobnie obrazuje się w Salomonie i Sulamitce lub Kirence, symbolicznymi przedstawicielami [illegible] istotnie nie spotykamy dotąd.

I tu w treści zmysłów, jakby w halucynacji, idealizm z naturalizmem splata się w jedno a charakterystycznym. Jest innymi niedoświadczenie dalekie od pojęcia miłości romantycznej wiecznej i absolutnej Słowackiego lub Byrona.

Skończyły się czasy, gdy kobieta [illegible] umysłowo i podniecała, pielęgnowała chrystianizm, wyniosłość ją wysoko, choć [illegible] przed wiekami. Nowe pojęcie kobiety i miłości odbiegło nie tylko od romantyzmu, ale i zbliżyło do koncepcji pogańskiej.

Sztuka jest dla T. najbardziej [illegible] świadczą o tym we wstępie do II serii [illegible] nie jako poezja III. [illegible]. Jego zaś moralne odbiega [illegible] od [illegible] wszystkich [illegible] siłą. To już [illegible] jak między [illegible] i [illegible] pogląd na zjawisko [illegible] stwarzający przy tym [illegible].—

Idealizm i [illegible] przejawy do głębi [illegible] poety, który pełen [illegible] tym, który

go pokochali odważni i mocni. Wizjonerski symbolizm rozstawiał teraz najjaskrawsze barwy, najbrutalniejsze obrazy, najprzedziwniejsze i nieo- [illegible] najjaśniej jako stare dzieje czy to na tle biblijnem czy innem.

Poeta objawia się odtąd jako temperament najmocniej poetycki, jeśli weźmiemy pod uwagę jego namiętność, żałosną i niepokój ducha, i [illegible] [illegible] istotnie świadczy i [illegible].

Wypadek i wyraża wrażenie głębokie osam- [illegible] tylko sporadycznej majestatycznej [illegible] lub jednostajnej [illegible] Konopnickiej, ale [illegible] swej szerokości. A wszystkie potęgi wyobraźni i zdolności uplastycznienia swego mistycyzmu w granicach liryki zrobiły go od razu na osobno poetą tych lat.

Jako liryk niezwykłej [illegible] wielkich tonów i skal wtedy raz czysto namiętnym [illegible] sieniem, a raz sceptycznym, [illegible] tonem dramatyka wydobywające dźwięki dziwnie głębokie i niezmierne.

Forma pierwszy alarm, akcent ostateczny rozpaczy, [illegible] zmysłowe i [illegible] ciekawości oratorskiej dosięgły patetyzmu niesłychanej odtąd. To jest poezja instynktowna odwieczna, pierwotna, i sięgająca dna, [illegible] a więc z hymnów wedyjskich i od Pindara. Trzeba mówić, w jego pojawiło się wszystko co zarod- [illegible], [illegible] wiele, jednej emble- cji poetyckiej i wybierania, i [illegible] na całym obszarze poezji, nie wyjmując [illegible] epoki

Muzykalnie oddaje przy tym pieśniowy rytm nastroju pokolenia, jego szarpania i rozdarcia, upadki i podłoty. Objawia się równie żywo, gdzie przemawia namiętność, instynkt, żywiołowość przyrodzona. Więc poezja powstała z pieśni i muzykalności tej musi to metafizykę objawiać, nie tylko obrazami, ale i tonem, rytmem, melodią dźwięku.

T. doszedł do punktu szczytowego swej twórczości przejmującej i był nie rzadko istotnie głębokim, szczerym lirykiem, szukając ukojenia to w szale erotycznym, to w łonie przyrody, to w kontemplacji sztuki lub porzuceń.

Takim przede lirykiem był on już w serii II (1894). W III (1898) symbolizm zaciążył w tym mistycznej sztuki. Poezja symbolicznej Rolezytem mniej szczerej i przejmującej, niższego miłością pięknych sonetów i obrazów o najprawdziwszej formie wytwornej. Nie jest on twórcą, który nie równie w niej doskonały, a zwłaszcza cyzelowany, ale jest zawsze temperamentny, namiętny, mówiący, niezmiennie wtedy i przejmująco. Poliaty swojej osobistości, porzucał swym rozmarzeniem, choć wrażliwi swej nastrój uczuciowy, ulicznictwa oddalone wielce. To malarz w poezji, ale i symbolista najjaśniejszy, pełen miary i smaku. On widzi to, co czuje, co nie odbija się często w tej sztuki lub konwencjonalizmie, szukając ze swego stanu duszy i daje wrażenia

wygląda, odczuwa, dotyka prawie ([illegible])
Nie ma chłodu i duszy [illegible] jak Böcklin, a
ale przejął od niego jego wzmożone [illegible]
zamiłowanie wypukłości i barwy. Sztuka
i wzruszenie jego tu też zawsze w odczuwaniu [illegible]
uczuć i serca, w przeciwieństwie jego poezji.
Pesymizm gorzki, religia nirwany, żądza śmierci,
zapomnienia nie są tak silne u T. Jego indy-
widualność bardziej nerwowa, chwiejna, bez
stoicyzmu i rezygnacji. Natchnienie jego
jest więcej wylewne, o mniej już [illegible],
a większej otwartości i [illegible] na-
strojów, poruszające się do uczucia z [illegible]
chwilowości [illegible] od niego.
Ma nie tylko rozmach malarza ale i artysty,
chwyta na pierwszy rzut natury, lubi obrazy nadzwy-
czajne jak symboliści i impresjoniści, w ogóle
jest obiektywnym, intelektualistą (?), chorobliwie
nerwowym i przeczulonym. W swym symbolizmie
nie jest jednak krańcowym; lubi się domyślać,
ale nie grzebie się w domysłach. U jego nad odbi-
jają się góry, morze, niebo i odradzają pod pędzlem.
U [illegible] malarza brak tylko tego, że
żaden prawie stan duszy nie da się wypowie-
dzieć bez symbolów zapożyczonych ze świata [illegible]
[illegible] i krajobrazu. Stopienie się z naturą
jest piękne u T. nie było bliższe kiedykolwiek od cza-
sów [illegible], a podobieństwo z symbolistami
[illegible]. To nie personifikacja, to adoracja,

lub zimną alegorię ale żyje swe realności
i piękno samo w sobie. Zachwycanie przyrody
pierwotnej, egzotyczności, jaskrawości mieli przyparka-
tej, którzy zwykle potraktowali jak najrealniej rzeczy
znane i istniejące; ta fantazja, tajemniczość, marzycielstwo,
romantyczne średniowiecze bez trochę operetkowymi
historycznymi strojami, które znaczą mieszaniny przy-
tyczkom i zaczarowanym lesie lub w wyobraźni.
~~Nie przedstawia tylko istnieje i wyraz który ta~~
i wiecznie ale dane rzeczy odbite w przyrodzie widzi
tajemnie i [illegible] jej z [illegible]. Tego oblicza
dokonał u nas J. jako pejzażysta dający krajobraz
prawdziwy lub wyprowadzony odnalazł pokój w
w a królewskiej jesionie lub ta wersje, albo w Jerozolimy
ciny i w pustych przestrzeni w swej (1900). Nie ta
prawie liczy dat jego twórki. On polega na malowa-
niu miłości zmysłowej, tej instynktu pierwot-
nego po odmalowaniu z poezji gór[?] tryskające
lirycznego w swej [illegible] lub [illegible]. Jego
miłość nie jest tylko miłością artysty chorobliwą
i subtelną, ale miłością [illegible] [illegible]
zdrowej i olimpijskiej.

Wiemy z tej miłości poznawanie pobudzeń
nocnych i [illegible], pory, dekoracji i [illegible]
To miłość wypadam[?] [illegible] i obie
wobec nam poezji. Ale osobnie też [illegible]
jak romantyk hymnie kocha jak [illegible] się z porywu
miłosnego [illegible] [illegible] wybrały [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] w swem [illegible]
Uraga [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Oni amant! [illegible] ta swierzość i [illegible] [illegible]

zmysłowe wrażenia powstają tu, jak mgła, kontury bladną i nikną, jesteśmy w kraju czysto zjawisk wyśnionych i niewiadomych. Niema tu śladu ziemskości. – Mary umierali przy jej boku. Wszystko wskazuje, że ta kochanka jest tylko złudzeniem, marzeniem, abstrakcją, której spełnieniem są tylko śmierć. Między [illegible] i poemat umieszcza się w rodzaj symbolizmu o pierwiastku niepospolitym. –

Erotyzm wchodzi na nowe drogi, rozświetla czystszym blaskiem [illegible] wyżej i dąży do pojęcia kobiety wyższej od koncepcji pogańskiej stworzonej za [illegible]. –

Poezja T. mimo cech [illegible] artystycznego porywu ku pełnie zaletom, [illegible] upajającego, w której była wówczas upadku wolności wybujałości erotyzmu [illegible], rozpasania, a po za tem cechie upadku inteligencji i umiłowania prawdy.

Sfinks (1893) w duchu maeterlinckowskim [illegible] w sposób idealizowany, ale także [illegible] i [illegible].

Żarna Czasu (1901). –

Dopiero Tet. m. oddział plastykę [illegible] gimnastyczne bez reminiscencyj, ale zawsze idealizowany szczęśliwie; wiersz [illegible] wytworny, ale więcej samorodny i styl pełen

barw i blasków. Umarł dziś malarstwem i rzeźbia-
rzem w słowie, dziś ciało swym smutnem miało oko, chwy-
tające w lot wszystkiego i kontury, barwy i kształty
gry światła w przestrzeni i na ziemi. —
Absolutnie plastyczne. Wrażenia daje najprawdziw.
T. tak pokrewny stanowi swym nastrojem
nieprzytomnym zadumy i melancholii przech-
ylony w pesymizm.

Parnasizm udoskonalał formy tradycyjne.
Tetmajer wolny zrywający z rygorami stro-
fiki, niesymetryczny i swobodny niewątpliwie
stał się ideałem owym wszystkim poetom.

By ustalić różnicę dwóch epok, pokoleń
różnice — pierwszy rozumowała refleksja,
drugi wyobraźnią, tam realizm, tu idealizm
przeważa. Dwie inne idee sztuki, dwie drogi.
Formy i treści różne, choć potrzeba duszy pol-
skiej, która przybrała się w nowe uczucia nale-
ciałości, prędzej, zmian dotkliwych doznała ostatnimi
pojmowań i mniej krzywdy, niż owe poety-
ckie pokolenie przed r. 1863, bo przedrodzony
wśród klęsk tego powstańczego pieśnią złudzeń
Ostatecznie i pomimo życiem nadzieję swoi
przodków. Tej nadziei brak tej poezji, ale nie zawsze
jasno ją wystąpienie od chwili, gdy dogasały bunty
pożarł narodowej nadziei [illegible]
ciągle z pozioma raz mglistymi refleksjami:
stany raz pożarem nieporuszonym [illegible]
raz rozpacz pesymizmu [illegible] w płaczu
nie bohaterstwa i [illegible]. —

Jan Sten, Dusze współczesne
Wrażenia literackie 1902.

Dla T. niema rzeczy ważniejszej nad Kobietę,
Kobietę - śliczną osobę, wszystko. Ma on naj-
niebezpieczniejszy, najbardziej trujący duszę
erotyzm liryczno-zmysłowy, namiętny,
i płciowy, przeżywa porządki cieleśnie i [illegible]
się moralnie chce ubóstwiać i [illegible] modlić
się i pieśnią, chce Kochać. Dzięki swej Kobiecie
tak jak inni wypływa na [illegible] Tronie Boga. A
gdy gdzie ją [illegible], klęka przed nią w zadumy-
śleniu. - Zawód lub przesyt (?) Niespełnione
marzenie wykrzywia za nim przyjemny to on, lub
pamięć pośredniej [illegible], nic nie przepycha
słabej [illegible], [illegible] przejmuje na dusze.
Im pełniej nie jest porwanie i poznanie
piękna, tem gwałtowniejszy żądza i tęsknota
wyrazu! Świadomość własnej niedoli, gdy
[illegible] wokół [illegible] piękna
jest nieustannym [illegible] jest
niemożność [illegible] się z pięknem
jest ono świadomość własnej brzydoty. I
przekleństwo to ciąży na sercu [illegible] nie
i [illegible] owej piękna [illegible] od-
siebie z obrzydzeniem, brzydząc [illegible]
i [illegible], lub [illegible] kobyści
zalotni życia, [illegible] : Wszyscy

la galère. Albo też stwarza sobie wizje, w których to obrazy słoneczne południa i gra przelotna smug fal, to rozpiętym powiatem romantyczne jakiś świat egzotyczny. — Wizja wzmacnia się tęczowego kryształu, nabiera blasku, dźwięku, woni — zaczyna żyć życiem własnem.

Rozwój wewnętrzny, przejawiający się w podlega ten poza głębiej coraz przedstawionej wysokości do której tęsknota przeżycia staje się po nie może nie mogąc ten tylko podnietą, uderzeniem iskry, która zapala gotujący się wewnątrz po nabój — to właśnie czyni z poety tego wyraz młodemu pokoleniu. Jest w nim nieszczęśliwe kilka dni twórczych, zwierzający wprawdzie mniej gawędziarz, ale zmierzał wspólnego pokolenia zadaniu już od podkreśl słów ze sobą nie mogąc.

W jego niedoskonałości artyzm był tylko zwiastunem przełomu.

Najnowsza poezja polska

Dr. Michał Janik

Kaz. Przerwa T., z wyobraźni stworzył mały y ty w zwolennikach czystej sztuki. Stuska przedrukowane głosy własnej duszy i przelewa je w pełne nastroju utwory.

Hasła te tylko ... deklamacyjności

wiersze okolicznościowe.
Wszystkie pokrewieństwa dałoby się może z wielkiej jednolitości nastroju, który Symons bardzo słusznie nazwał „melancholijnym", a który [illegible] jego podobno jednolitością swoją przypomina „[illegible]" Blundeńskie i [illegible] bardzo [illegible] „tym typem pewnego kierunku angielskiej nowej poezji.

J. jest także wybitnym poetą miłości. Ujawnia ona naprzód dwie postacie: jedna liryczna i okrutna, druga eteryczna, czysta, przypominająca [illegible] w wielkim eterze [illegible].

[illegible] z jakiemuś na opracowaniem [illegible] [illegible] się w wierszu „Do [illegible]" [illegible] nazwana jakieś [illegible] i dosłownie jakieś [illegible] najpiękniejszy [illegible] w wierszu.

Wyrazy czystej miłości odbija w cyklu „Sen amant" który wytrzymuje może porównanie z „Epipsychidionem" Shelleya i w liryce Słowackiego.

Na tle wiary religii chrześcijańskiej [illegible]

napisał poemat „Wagner". Przedstawia tu Chrystusa, jako niewzruszonego [illegible] z przeczuć tego ducha, który pozostawia odwiecznie ludzkości przez swobodę i natchnienie je otuchy a nie obaw, jakie wypisał Bóg starozakonny.

Fantazje dramatyczne „Sfinks" i „Wizje otchłani". —

T. jest subtelnym nastrojowcem z przebłyskiem wiecznej melancholji.

Język jego niepospolicie wyprac. —

[illegible]

Współcześni Poeci polscy

Temperament namiętny, nieumiarkowany, siła, fantazja lotna, język [illegible] i wierny, podatny do wyrażania najdrobniejszych [illegible] pozostawionych [illegible] — oto główne cechy poezji T.

Naturalnie i pokutka nie występowały one wyraźnie, ponieważ umysł został pod wpływem wzorów romantyzmu i otoczenia.

Najdawniejszy utwór, fantazja Illa (pod pseud. Kazimierz Przerwa) w Krakowie 1886, był to [illegible] naśladowanie Anhellego pod względem stylu i tonu.

Wadą tej fantazji była ogólnikowość co do treści a dobrze zgodzony romantyzmem co do formy.

Temperament niebywały przejawił się w następ

nym utworze, Allegorji, nagr. przez mło-
dzież akademicką 1887.—
Całą tę fantastyczną opowieść, wzorowaną o-
dnośnie na Byronie a przeplatając epizody
wyposażając dramatycznymi, drastycznymi, ekscentrycznymi
nastrój goryczkowy połączony z [illegible] [illegible]
buntami przeciwko [illegible] [illegible] [illegible]
W utworze [illegible] nigdy zasadniczą [illegible] [illegible] poemat
[illegible] [illegible] naśladownictwa [illegible] odnoszących
się na Konkursie: Ku uczczeniu pamięci
Adama Mick. Ku uczczeniu pamięci J. I. Kra-
szewskiego, z okoliczności sprowadzenia zwłok
A. Mickiewicza i wielu innych jako to: Nie,—
nie [illegible] jeszcze, Cienie, Poeci, Idealiści.
Tu spotkamy silną wiarę w przyszłość, zagrze-
wanie do czynu.
Ale ta [illegible], ta pewność jasnej wyp-
dni w przyszłości nie była najgłębszym i
i trwałym nastrojem właściwego jego ducha.
Przeważna część utworów (1891 i 1894) z 2
tomów jest wyrazem [illegible] zwątpie-
nia, sceptycyzmu — albo [illegible] [illegible]
umysłowego.—
[illegible] [illegible] czy to w Rosławiu, czy
z [illegible] przyrody, czy w sztuce.
Prawie [illegible], rozpatrując [illegible] [illegible]

wśród wyplotkowanej Warszawy i nie znajduje
żadnego, któremuby się oddał duszą wobec wszystki-
stego stanu rzeczy widzianego przez pryzmat
wielkich pragnień i wielkich dzieł. — Taki, który
nomadyczny wyższego umysłu świadczy o planetach po
gruncie duszy.
Można jednak mieć nadzieję, że trafiają
się wśród utworów poety wypisane szczątki
nastrojów wśród których żyje i twórczy mu przy-
szło, strzępy swój osobny charakter, pozwalające
się przedstawić mu jako spokojniejszemu i pogod-
niejszemu usposobieniu.
Najpiękniejsze są rzeczy, stworzone w domu
ponurym, pesymistycznym, smutnym nadto
i odosobnieniem, na pozór nastrojów tyle
różnorodnych odczuć, że czytając jego „Za-
myślenia" lub „Preludja" lub wieczne smuc-
nie czujemy jakby tchnienia, a współtwórcę
własnej sceny, własnej drżenia ciało, któ-
rych jego pobieżny świetnem, jest niezw
jednostronnym odtworzeniem.
Godnym odnotowania jest szereg tych, które
powstały pod wpływem piękności, zdziwionych
Tatr, swoich do których wnosi swoją tęsknotę.
Odczuwa silnie różnorodne piękności wid-

Koś gościł i po wszystkim jest niewątpli-
wie stanowczo lepszym jest malarzem, ale smutek
nie opuszcza go i tu tej. On przypomina się
zwykle i najczęściej lecz ostrożnie [illegible] albo
żywcem przejmując obrazy aby je do-
stroić do swoich nastrojów. Zdarza
się i tutaj wtedy, że wszystkie obrazy znajduje
w poecie z subtelnym poruszeniem [illegible]
z [illegible] niecierpliwie wrażliwej umie
patrzeć na [illegible] przyrody dla niej samej.

Wszystkie utwory na tle życia góralskiego
nie posiadają takich zalet jak [illegible]
obrazki. Utrzymane w charakterze góralskim
zetknięte po [illegible] myśli i uczuć, [illegible]
wymienić [illegible] [illegible].

O zacięciu dramatycznym i lirycznym
poety i o fantazji dramatycznej: Sztuka
tle [illegible] zaniedbane, w [illegible] jego nie
[illegible].

T. jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i to jest jedna
z głównych cech [illegible] go od [illegible]
[illegible] [illegible] poetów [illegible], w których

refleksyi ~~jest~~ tak wielka, tak wielu stanów gra odgrywa rolę, że uszczuplenia jego form lirycznej, które idą do tej kategorii twórczości zaliczać. T. T. nie brak wprawdzie refleksyj, lecz one pojawiają się [illegible] przemożnych uczucia.

Antoni Mazanowski
Obraz Polski
w powieści, liryce i dramacie

Zmysłowe poczucie zarówno najsil-niej się uwydatnia u T. Wyobraźnia jego z lubu-bem upodobaniem zatrzymuje się na szcze-gółach ciała, myśl wdzięków, widzi się pozy-cję i na [illegible] stroi się niepohamowaną żądzą lubieżnej rozkoszy. Cały aparat pornografii na-turalistycznej przeszedł w [illegible] liryce [illegible] taki samo [illegible] zestawiania. Są to wielbienia zewnętrzne objawów miłości i choć jest zmysłowej ogień [illegible] nie mogę, przecież, że brak im pie-rwiastku wzniosłego i głębszego uczucia. – Po-znajemy przy tym, że Tetmajer ponad w swem obrazowaniu fioletowych piękności na szcze-gółowi poetami „dramatów", powiązana [illegible]

że prawdziwa poezja zniża się i wyobraźnię,
ilekroć wyrzucała się do uwolnienia przyj-
mych kształtów efemerycznej swobody, nie
sięgając zgoła do duszy; wydaje mi się
rzeczą właściwą, że kształt tych urodzo-
nych entuzjastycznych zachwytów nad nie-
ludzkimi prawami, kiedy te wymyślenia
oka miłuje i jak tylko się wyczerpie,
pozostaje na dnie gorzki i trujący osad,
który napełnia serce dzikim niesmakiem
i wstrętem, zostają jej [illegible]
pragnieniami jasny wśród krwawy [illegible]
pesymizmu i zamierzała do widzenia
mistrzów i innych stosunków w ten sam
naturalnym światłem. Ślad owych kaprys-
wzniesionych marzeń i chorobliwych
który na kilka T. przed tym trwały na
czas miłości, ale wnet potem w dokładn
mu pustą zjadliwy zgrzyt. Poeta zaczął
od Moliera tylko zadowolenia wszędzie.
dni [illegible], i zyskał [illegible]
Ton wszakże i ten poeta [illegible] i gorzej

miewa krótkie chwile jakiegoś olśnienia, kiedy mu się miłość wydaje tęczową najsroższej boleści i najsłodszej rozkoszy, jak dusza — wiolową wszechświata wiecznie wieczną, pierwotną potęgą; kiedy kobieta otwiera przed nim nowy żywot, żywot dobra i prawdy. —

I. uboczności przyrody zatapia w niej swą istotę, jej tylko piękności czuje i widzi, pragnie, rozpływa się w ciszy, przestrzeni i świetle.

Żadnemu z tych poetów nie chodzi o objektywne malowanie powabów natury, a zaledwie para z pośród najlepszych zdoła tak się przejąć kwa pracą przyrody, że sama kontemplacja piękna jej staje się rozkoszą i ukojeniem. —

Ukojenie, cisza, jakiś słoneczny blask wieje się w „Dni białych"; tak bardzo przypominają się „W Szwajcaryi".

Na tej linji coraz wyraźniej się zwraca od tej zgryźliwej, niecierpliwej, romantycznej, lubieżnej liryki do rozjaśnionej, zaokrąglonej, czarodziejskiej i melodyjnej. —

Antoni Potocki

Szkice i wrażenia literackie Lwów

Tow. wyd. 1903

Za Tetmajerem chadzało przydomek prawdziwego, istotnego nawet talentu. Krew rozstrzała ostatecznie stwierdzona przez wszystkich krytyków i przez czytających

Ojój. – Sam Stanisław Tarnowski uznał ubogiego poetę za „talent prawdziwy”. –
Filozofia życia podana w zmysłowych terminach w wierszu p.t. Życie.
„Narodziny Aforyzmu”. Jako konstelacja [illegible] [illegible], a platynowa zmysłowość. [illegible] powstaje z oczu jak kulminacja wszystkich ~~[illegible]~~ wrażeń cielesnych. Wśród blaskiem, barwą, zapachem muskaniem ciała ten język, stwarzając się własną lecz [illegible] [illegible].
W pierwszej tyle dzieje odczuwając poety, pełnia zmysłowości. Aparat zmysłowy iście wschodniej, rzadko (może nigdy z taką siłą) występujący w naszym romantycznym [illegible] panom [illegible] malarstwie. – Pod względem nadzwyczajnej wrażliwości zmysłów [illegible] się porównać z [illegible] [illegible]. Dar wrażliwości zmysłów, zdolnych wyczuć wszystko. –
Co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko subtelności wrażeń zmysłowych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Wiekopomne wyrażenia subtelne
Niekiedy przed wzrokiem poety powstaje widziadło. Jest to [illegible] [illegible] miara wyobraźni, stwarzającej dla niego typ jakiś [illegible] [illegible] zmysłów nowe obrazy, tony, widziadła. A każde z tych widzeń staje przed nami [illegible] [illegible] sobie [illegible] i akcesoria [illegible].

i wyglądzie, woły kosztu.

Tetm. wszystkim by musiany za odświeżenie oryginalne z szablonu, z frazesem z słownika konwencjonalnego języka naszego życia codziennego, zewnętrznego.—

W poezji naszej zatarłyby się wszystkie ponu[illegible] tej [illegible] [illegible]. Pewnego rodzaju poza pewnego rodzaju frazeologja, która powtarzała się u nas z obawami z wyrazem swoim. – Wzrasta[illegible] tu się szczerości i bezpośredniości, przeważnie przez tę frazeologję. – Samo przeżywanie obserwacja życia, jego wsłuchiwanie, odbija się niekiedy pod kontrolą tradycyjnych szablonów.

U T. jest taka bezpośredniość, szczerość taka wrażliwość niezawodna i subtelna jakgdyby samo życie przepływało przez poet. wszystkie swe poezje.—

W liryce T. można podzielić mniej więcej 3 kategorje.

Na 1. składają się erotyki. Przepiękny poemat „Hymn do miłości" jest głównym przedstawicielem tej kategorji.—

Hymn do Nirwany stanowi przejście II-kategorji poświęconej wzlotom i upadkom myśli poet.

Filozofja tej sprowadza się do niezmiernie

ciemności tych, zawsze namiętnie łaknący
słońca.–
Jest właśnie jeszcze jedna kategorja.
Zakopiańczycy te wszystkie poezje na tle
tatrzańskiem.
Nikt chyba nie zbratał się z tym przyrodzeniem,
nie przeniknął tej mowy, nie oddał tej
skarbnicy świeżości ludzi i przyrody, którą
ma on.–
List "Hanusi" mowy góralskiej pisany,
to zapewne tylko szczegół, drobny ułamek,
to jeszcze tylko próba, ale tryska w tem jakiś
powiew wielkiej siły, jak wszystko co z tych
gór literatury mowy wydanych przedtem
gór...
W pieśniach tej kategorji powiewa się
świat zgoła odrębny, jakiś świat
ogromnie ciemny, niż wszystko, a
świadomy, niepomiernie płaszczyźnie,
jak wszystko co staje przed jego
oczyma. Świat zapoznany, a jednak
nie świat duchów, lecz przyrody bratel,
nie żyjący, choć na pozór tylko w tem
znaczeniu poety.
Co jest wspólnego między utworami
tatrzańskiemi, a tym światem.– Wszystko
to, jak pierwiastki wszystkie jakiejś

sazji bohaterskiej, wstąpiłem, od-
krętniejszym życia. Samo sąsiedztwo do
ścisłego życia, przez pozór, przepracowanie
wątpliwości, skutkujących naszym tam istnie-
nia. Najmniej powiedziawszy z wszystkich
– górski kraj – jest to jakby stworzonym
pierwszym przedsionkiem dla mieszkańców tych ro-
wyn torów.

Jest to jakby naturalny odruch bezpośrednio
bogactw i gór oczarowany –
Otworzył się w pełni mi się na świat, szeroki,
wia je [illegible] własnej kulturze życi-
owej. Wzbraniam się [illegible], porywa-
jąc do lepszego życia a mniej się odda-
i dopomóc w odrzuceniu tego, który
mniejszego znanego, którego [illegible]
nie [illegible] –

Z wiosny 1885 otwarto u nas Czytelnię
na zasadzie nowego statutu po rozwiązaniu
starej Czytelni akademickiej przyznającego prawo
czynnego lub biernego wyboru do wydziału tylko
tym członkom, którzy należeli do stowarzyszenia
conajmniej od roku. W ten sposób usunięto od wpły-
wu na kierunek Czytelni najbardziej gorących zwo-
lenników z członkowskich. Miasto to nabyło nowego

członków z pośród piętnastoosobowego słu-
chaczy tego samego jesienią 1885/6 to też wy-
warł on wpływ na wewnętrzne życie czytelni.
Szczerowiedza [illegible] kultu wielkiego przyjaciół
[illegible] kolegów, z pośród których godzi się wymie-
nić nazwiska A. Bauera, J. Kupki-na
W. L. Jaworskiego, F. Hoesicka, A. Mieczkowskiego
i wreszcie Kaz. Tetmajera. W lutym roku 1886
wyznaczono konkursy czytelni na utwór
przeznaczony do wygłoszenia na [illegible] w [illegible]-
ku [illegible] [illegible] Wiersz jedyny na
[illegible] K. Tetmajer. za [illegible], który go wypowie-
dział na [illegible] współczesnego pamiętnik [illegible]
pokolenia

Jan Łoś

Wiersze polskie w ich dziejowym rozwoju.

Ch. T. używa wielkiego rodzaju rytmów tradycyjnych, wiąże je przeważnie w jednostajne zwrotki, zazwyczaj prostej, przejrzystej budowy. – Obok bardzo licznych zwrotek 4-wierszowych, znajdujemy u niego 6-wierszowe z rozłożeniem rymów, jakie bywa w pieśniach ludowych, przyczem zwykle wiersze 3-i i 6-y rymujące ze sobą są krótsze od innych.

Oryginalny ze względu na budowę sabałowskiej [illegible] wiersza jest zwrotka czterowierszowa w „J [illegible] giermka"; dzielimy tu wiersze wedle rymów, a nie według tego, jak je podzielił T. Otrzymamy zamiast jednego 2 wiersze: 4+3 i 4+3+3 w stylu wiersza 17-zgłoskowy (4+3+4+3+3), co harmonizuje z ludowym charakterem budowy całej zwrotki.

Rytmy T. najczęściej nie różnią się budową od używanych powszechnie; zdarzają się między niemi i rzadkie, a przynajmniej nie tak bardzo rozpowszechnione. T. w Opowiadaniu [illegible] użył rytmu 4+6, który w tej samej zwrotce [illegible] obok występuje najczęściej.

Niekiedy wiersze 14-zgłoskowe typu 4+3+4+3

przeplatają się z 10-zgłoskowcami tj. po
4+3+3. –

„Lica Chopina" ma niekie 4-zgłoskowe wier-
sze przeplatane z żeńskimi 5+5.

T. sprzęga [illegible] i regularne wier-
sze żeńskie z nierównymi męskimi, otrzymu-
jąc w ten sposób pewien efekt rytmiczny, zwłaszcza
silniejszy, niż te, które w pieśniach francuskich,
gdzie takie sprzęganie tych gatunków wiersza
bywa powszechnie obowiązujące.
n.p. V, 32. „Gdybyś miała ciemny lasek"
(3+4 i +3+3')

W tomie II znajdujemy w „Życie" te typy
w pieśniach męskich i żeńskich 5+5', 5+6
Raz tylko zanotowaliśmy pojawienie się wiersza
męskich dłuższych niż żeńskie (8' i 7,
„Źródło" VII, 44), normalnie sprzęgają się
wiersze żeńskie z męskimi, o jedną zgłoskę
krótszemi.
Zrzadka spotykamy wiersze z męskim
spadkiem głosu przed średniówką.

Obok układu stychicznego lub zwrotkowego
znajdujemy też i nieregularne mieszanie
rytmu! – Niekiedy układ stychiczny przerywają
od czasu do czasu pojedyncze lub dwójkami wiersze
krótsze dla zaznaczenia miejsc silniejszych

gdzie indziej znowu mieszają się z sobą nieregularnie tylko dwa typy wiersza: 7+6 i 7-zgłoskowe (I, 44 „Do pani").

To znowu mieszają się różne wiersze o nieustalonym porządku, choć najwięcej miejsca zajmuje jednolity wiersz 11-zgłoskowy (5+6) (III, 5 „Łzy mistyczne").

Jedną z charakterystycznych właściwości T. jest to, że nie zawsze w jego wierszach wypada prawidłowa średniówka. We wszystkich tego rodzaju wierszach tak średniówkowych, jak też i w tym bezśredniówkowym postarano się [illegible] układ cząstek (nie tylko zestrojów) rytmicznych 3-2+2-2 to nas utrzymuje w poczuciu jednakowego rytmu. Nie znaczy to jednak, żeby i wszystkie akcenty były ustalone, gdyż cząstki 3-zgłoskowe mają akcent na pierwszej lub na środkowej zgłosce. (Osobno nazywamy część wiersza ograniczoną średniówką, cząstki zaś rytmiczne, które się w środku wyrazu, lub wypadają z rozmiaru, ale niestale.

T. nierówno dbał o średniówkę, dał tem jak niewiele o nią dbali romantycy, Francuzi, ale ci lekceważyli przepisy doskonałości rytmu, natomiast T. w błąd ten nie wpadł, tylko co innego przyjął za podstawę rytmiczności, a mianowicie nie wzniesienie średniówki, lecz upo-

urozmaicony rozkład elementów rytmicznych czyli akcentowanych cząstek wiersza bez względu na to, czy ich granice są granicami wyrazów czy nie. Otóż w tym wypadku zachodzi dwojaka możliwość: albo mimo stałego układu cząstek nie zupełnie ustala się rozmieszczenie akcentów gdyż 3-zgłoskowe cząstki mogą być paro- lub proparoksytoniczne albo też rozłożone są akcenty we wszystkich wierszach zupełnie jednakowo i w ten sposób otrzymuje się wiersz „toniczny” doskonale rytmiczny bez względu na brak średniówki.

Naturalnie identyczność układu cząstek może zachodzić razem ze stałością średniówki np. w „Hymnie do Nieznanego” gdzie porządek cząstek jest: 3-2-2+3-2-2.

Średniówka jednak nie jest konieczną, we np. w 9-zgłoskowych wierszach z rozkładem cząstek 3-2-2-2 np. Sulamitka i Salomon gdzie 3 zgłoskowe cząstki najczęściej mają akcent na zgłosce środkowej, rzadko na początkowej:-

Uważamy przez Micińskiego za heksametr utwór „Melodja mych snów” zbliża

się bardzo do wiersza tonicznego, gdyż ma 28
rozłożone słabe akcenty

⊥ – | ⊥ – || – ⊥ – || ⊥ – | ⊥ – || – ⊥ –

w 20 wierszach

Jednak tu przy średkowej są jasne, słabe 2 średniówki, wiersze przeto właściwie są nie średnio-wszystkie, ale czterozgłoskowe 4+3+4+3.

Wierszem tonicznym zaś we właściwym tego słowa znaczeniu nazywalibyśmy taki, który albo wcale nie ma średniówki, albo też, jeśli jest złożony ponad 9 zgłosek, ma nie więcej, jak jedną słabą średniówkę. Brak stałych średniówek sprawia wtedy to, że zmienia wielką [illegible] wiersza nie wpływa on w czytaniu znacznie piękniej, zbytniej jednostajności jak wiersze wielośredniówkowe. —

Dwie strony wyróżniają się zasadniczo w budowaniu rytmiki. „Hymn do miłości" nie rodzi rytmu, który wolnym wierszem nazwać można i brak rymu pozwala dzielić tekst na dowolne okresy rytmiczne, które też układają się wierszami według [illegible]. Poza tem uznaje się wybitnie tem, że każdy nowy wiersz zaczyna się od nowej linii, drugą cechą podobną jest to, że pewne części wiersza układają się w rytm typowo tradycyjnych

w najrozmaitszy sposób mieszanych. Czytelnik przy deklamacji kieruje się tylko tokiem i interpunkcją jego, poważnie rytmu mowę, aby nie zgadzał z poczuciem autora

Marjan Zdziechowski
Szkice literackie. Warszawa 1900

I tomik poezyj dość banalnych, ale mniej lub więcej banalnych nie lepszych i nie gorszych od tysiąca innych wierszy płaczliwych. Po latach 3 II tomik postawił go odrazu na czele najmłodszego pokolenia liryków naszych, a prawie obok starszych: Konopnickiej:—

W miarę czytania ogarniał mię ciągle rosnący podziw; znajdowałem wiersze lepsze i gorsze, lecz nie znajdowałem takich, którychbym wypuścił. Z zajęciem zatapiałem się w życie wewnętrzne duszy bogatej treścią, a rzadziej [illegible] wszystko, co myśli i czuje, i który ma siłę i szczerość natchnienia, porywał ogromem fantazji pokrewnej Słowackiemu i Konopnickiej lubującej się w zakwitających latach, a niewyczerpanej w bogactwie obrazów malujących tak trudne do odnalezienia myśliste [illegible] od nich [illegible] języka prawdziwy i bogaty, styl ścisły i silny, rym bez zarzutu, mowa niemal muzykalny (?), choć prawdą mówiąc, te muzykalności tak nadzwyczajnej nawet twardej i nieokrzesanej mowa [illegible]

w szpetnej ojczyźnie tylko jeden strzyk.
Brak zapału — potok czarnego pesymizmu.
To konwulsje rozpaczy wiją się w słowach bez leku;
nie może poeta wierzyć, aby jakaś moc wzniosła mogła
patrzeć obojętnie na tortury stworzonych przez Boga
istot, i żadne słowo nie stanowi zagadki bytu;
Z pogardą zbrodnym z modlitwą rezygnacji i
bezradnej rozpaczy. - Ból obezwładnia go i odejmuje i
snem wydaje mu się wtedy całość bytu, snem wielkie
słowo Chrystusa, które miały świat na nowo [illegible]
[illegible]. [illegible] rozpaczy [illegible] [illegible]
czniej się ze smutnym chorym porządkiem świata.
~~W późniejszym życiu~~ Gorkim przykładem obraz
poety starego pokolenia. J. wypowiedział głośno to
co było na myśli u wielu, jeśli nie u wszystkich
młodzieży —
Ubóstwiał znana tylko mgliste pragnienia ideału,
a nie zdołał go stworzyć; zwaliła się na barki starego
pokolenia. [illegible] umysłu pod ciężarem zwątpienia
zwrócił tył [illegible] przez które społeczeństwo przecho-
dziło. Rozpacz ogarniała lepszych, bezmyślna obo-
jętność gorszych; żywsi zaś i zapaleńsi składali
hołd materjalistycznego zabarwienia świat lepszej
przyszłości, hołdującej doktrynie, która mówiła o szczę-
ściu dobrobytu ludzkości, ale drogą spełnienia [illegible]
wielkiej [illegible] ogólnoludzkiego socjalizmu
[illegible] głębokie;
Ten radykalizm społeczny J. nie skusił, dał
się porwać rozpaczy. Napisał jednak „Hymn do
zniszczenia"

w Kodyzm o tę przemodlił, aby ją Bóg łaskę na ziemi przyniósł i zwiódł, nie zrozumiałby jednak tej wielkiej filozofji, której buddyzm i Nirwana były ostatnim kresem, nie zrozumiałby, ile zawierała pozornie powrotu do udoskonalenia się moralnego, nauczając powszechnego współczucia braterstwa i płynącej stąd litości dla wszystkiego co żyje.

Nie znalazłby ulgi w pesymizmie, musiałby jej szukać gdzieindziej; nie porwałyby go żadne teorje społeczne czy polityczne, (uważałby raczej spekulacyjny niż praktyczny), mógłby pójść w jakimś prądzie religijnym czy filozoficznym.

Jesteśmy świadkami nowego kierunku [illegible] się spirytualizmu. (Tolstoj, [illegible], idealizm. L'Art et la vie)

Wyobrażam jego porzuca ów kierunek i dekadenci, zwłaszcza moralnie [illegible], nie zdolni do przyjęcia się tam, co wielkie i wzniosłe, zapragnęli sztuki jakiejś niezwykłej i niezdrowych wrażeń, któreby [illegible] poruszyły ich stępione nerwy.-

Ominąwszy wszystkie religje, wszystkie filozofje, wszystkie teorje społeczne, wszystko co mogło rozwinąć jego życie duchowe, zwróciłby się do miłości w niej szukając zapomnienia swej rozpaczy. Ubrał ją w szereg niepospolitych cech piękności i oryginalnych wdzięków, oryginalnych dlatego, że [illegible] w niej [illegible] która [illegible] słabo [illegible] w poezji naszej;

Poeta nie wahał się obnażyć tajemnic ta- 30
kiej zwyciężonych, których każdy pozbyty człowiek
poznał, że nic z trafnych w sobie. I ile potę-
gi żądzy w tych wierszach, tyle szaleństwa jej po-
siadania, że mnie dziwi, że ... zwycięzcy, że obok nie
zwycięskie formy Mickiewicza wydają się niezwykłym
osiągnięciem. Najcenniejszym utworem jest „Hymn
do miłości" Upojenie.
Z T. stawia zwycięskie miłości zawieszenie się
wspólnym posłannictwem poezji. A jednak zwy-
cięstwo zakończonym jest tak głęboko i jednakże
ludzkiem, staje się przyczyną takich cierpień,
że komu nie dane połączyć się na wyżynie
uczucia, ten nie może nie zamarzyć
o wszystkich krainach pogodnej, słonecznej
nasyconej zwycięstwa, wolnej od trawiącej
... nie prowadzącej za sobą bo-
jaźni żądzy, nie ... tak
licznych wielkich z porządkiem ... tak
z własnym sumieniem. Wiersz ...
tekst taki „Narodziny Afrodyty", „Narodziny
wiosny" i „Leda". Poeta ... na wszy-
stkich ... do ... się nie-
... a ... zwycięstwa, niebezpieczne
skromności, ... tęsknotę do ... i ciepła
... z ... spokoju
w ... danej natury, ...
w ... blasku i ... . Wierne te

należą do najpiękniejszych w poezji nowej
Niemniej piękne są wiersze, w których
poeta [illegible] się mieści [illegible] Salon fan-
tazji i [illegible] gorzkie w pesymizmu.
Szlachetne pierwiastki dążą górę i po wierszach
podniesionych [illegible] mistycyzmu [illegible]
szereg sonetów, w których objawia pewną nie-
skończoność:
W malowaniu obrazów cieni oraz gramaty-
cyzm ze [illegible] stanów [illegible]
[illegible] cieni [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] w [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. — [illegible]
Ten sam nastrój [illegible] [illegible]
[illegible] cieni [illegible] [illegible]
zatopionej w blaskach słońca.
Więc [illegible] [illegible] cieni [illegible]
[illegible] [illegible] cykle: [illegible]
„Z tali" [illegible] „[illegible]" duszy, skołatanej
chorobą wieku a [illegible] do [illegible]
ideału.
Cudownym jest „Albatros" — obraz duszy
[illegible] z pęt [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zamyśleń [illegible]
[illegible]. W [illegible] zamyśleń [illegible]
[illegible] duszy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

na skrzydłach rozmarzonych tęsknot.
Polot fantazji potężny, urocze szczere i silne.–

Łoś

Marn zbójeckim" odznacza się tem że wiersze
"i ich ... mają jednakową liczbę zgłosek, ich
zaś końcówki są męskie lub żeńskie, jak się zdarzy.
Więc w rytmice 4+4+3 albo 4'+4+3 i 4'+4+4+3
albo 4'+4+4+3' albo 4+4+4+3! Tutaj wiersze
żeńskie lub męskie są zupełnie równoważne, byle
tylko miały jednakową liczbę zgłosek, a nawet z
sobą rymują, jak do pierwsze czyli to pozycję ...
ich stosunek jak w pieśniach ludowych, oraz w nowszych
... jednowiecznych.–

W poezji ludowej i portarski ... ...
osobny system t. zw. ... ...
nie pieśni 'concatenatio, o ... ...
p. Windakiewicz 187-90 (... „...
... i ... poezji polskiej ludowej,
... 1913 ... z LII Rozpraw Wydziału
filologicznego ... ...) Polega on na ...
... ... z ... ...
... ... Może to być portarsany ...
... ... Zwykły ... pieśniach ludowych
to samo znajdujemy w pieśniach ludowych
serbskich i w wielkoruskich. Zawierają ...
że w pieśniach tych, a ... ...

gdzie zaledwo także pozostawaniu przy pierwszej postawiona piosnka.

Bynajmniej zaś nie wszystkie pieśni ludowe w ten sposób wszędzie były budowane: nadmiernie wypracowanie bystrzy, ani korzenia od [illegible] ale powstawało także jedynie w przygodnym środku [illegible] wszystkiego, jak się zdaje, nie zapożyczonego z zewnątrz.

W poezji ludowej najczęściej zaś wśród z sobą wiersze obszerne, jednak przedstawiają się pieśni w których rymują tylko wiersze drugi z czwartym, szósty z ósmym, a nie są rymowane 1, 3, 5, 7. Tu powstaje wątpliwość, czy także wiersze te uznawać za które czy średniówkowe, czy nie rymujące się wiersze uznawać za jeden wiersz, czy też za części wiersza długiego. Nie rozstrzygam tu obecności średniówki, gdyż w ogólności bardzo często wiersze ludowe mają nie jedną, ale dwie i więcej średniówek tak, że wygląda na to, że prawie wiele wierszy pieśni ludowych polskich nie rymowanych i że rymy wyłącznie tylko są i w poezji literackiej zaznaczają koniec wiersza, wydaje się prawdopodobniejszym, że lud też [illegible] poczuwa jedność wiersza za końcem rymu, a więc [illegible] wiersze

niezrymowana za wszystkie wiersze [illegible] [illegible]-
my [illegible]. (Nawet typ jedenastozgłoskowca nie 1 jest jedna-
kowa, gdy średniówka najczęściej wypada po [illegible]
zdania, że nie tylko wyrazu, jak [illegible] [illegible]).
Stale przestrzegane typy rytmiczne są w wierszach
6-[illegible]

b [illegible] [illegible] i najstarszy
Typy 13-zgłoskowców [illegible] połowie XVI w. u Sta-
[illegible] w pierwszej połowie
nisława [illegible] (ok. r. 1530) a [illegible]
że jest to typ [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] polskiego wejść [illegible] [illegible] [illegible]
popularnej, [illegible] na [illegible] [illegible]

Tak z prawem [illegible] [illegible] 13-zgłoskowy
typu 5+6 pierwszy wprowadził Hieronim Spiczyń-
ski w r. 1522 [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] jeszcze [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Dopiero
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Reja, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a jeszcze [illegible] pod [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] staje się [illegible] jedynym
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rytmu, a
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystkiego
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak się zdaje być
obcym.

Obwe gatunki powstały także [illegible]
umiejscowieniu średniówki, do rozlegania się
tej przyczyny, bo są w bardzo wielkim stopniu
spowodowane pieśnią lub obcowaniem pieśniowym, zwa-
kiwaniem miękkim, czego dokonano świadomie
świadomym uznaniem celów, do których dążono,
w początkach w. XIX po stworzeniu kompozycji [illegible]
[illegible] z przeciwnikami tej nowości —

Wszystkie te dotychczas rozpatrzone okazy
stanowią jeden rodzaj wierszy trzymających średniówko-
wych; jest też i rodzaj drugi, mający dwie średniówk-
wierne, które ze względu na liczbę zgłosek odpowia-
dają średniowiecznym bezśredniówkowym, to mają
średniówkę jedną lub więcej, wierne zaś odpowiada-
jące liczbą zgłosek średniowiecznym średniów-
kowym to mają dwie lub więcej średniówek.

Tym sposobem te złożone, czyli członko-
wane wiersze podobne są do znanego nam rodza-
ju wierszy właściwych pieśniom ludowym. Nie-
znany to wcale, lecz tego rodzaju wiersze litera-
ckie w zakresie swojej struktury są wyłącznie
tylko naśladowaniem cytowania ludowych. Być może,
że pieśni ludowe wywołały pojawienie się
w literaturze tego rodzaju złożonego wiersza
ale potem mają dopiero wpływ i cechę
czynniki, piosnki popularne, przytoczo-

vane do rytmu muzyki stopy stąpali wsotem
może po dla Reja i Szarzyńskiego, a tem bardziej
dla autora Roksolanek. Niektóre gatunki zwłaszcza
w XIX w powstały pod wpływem naśladownictwa
wiersza metrycznego łacińskiego. W ogóle w nowszych
czasach gatunki ich wytwarzały się też niejako
samorzutnie przez naśladowanie techniki istniejących
już gatunków tego samego rodzaju czy też przez
wpływ ich innych krajów. —

Rej = 4+4+8 i 4+4+7 (oba dobrze znane z polskiej wersyfikacji ludowej).
Zaleski = 4+4+3+3)
Szarzyński = 4+3+6.
Roksolanki = 4+4+5, oraz mniej konsekwentnie
przegrywarwy 3+4+3.
Poeci stanisławowscy lubili pisać w rytmie 5+3
jak się zdaje wprowadził go Karpiński, który też wo-
[illegible] tego 3+5.

Rozkwit jednak tego rodzaju wiersza nastał głównie
w w. XIX i wzrastał ostatnio, kiedy poezja odtrąciła się
[illegible] zbliżyła do wzorów pieśni ludowej.
Poezja polska dąży do większej abstrakcji tego i [illegible]
rytm [illegible], pobudza chęć muzycznego i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nowe [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] w [illegible] [illegible]
przez określonego porządku i ładu. —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jednak
nie chce się godzić z [illegible] [illegible]
wiersz on [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
lub jednostajnie rozłożone. —

We wszystkich tych układach pełni tradycyjnego średniówka pełni wielkie znaczenie.

Szylarski (1770) zaznaczył tylko, że po pauzie zbytnie wierną, „słowo zakończone być powinno" wyraził swoje formułą, najbardziej wyraźny cechę średniówki. —

Kozicki średniówkę nazywa pauzą, wyjaśniając to na str. 81, że średniówka, pomimo wielkiej znaków przestankowania może być równie mniej lub więcej w czytaniu przydatna, i że ją równie każdy poeta znieść ma myśli. Z tego by wynikało że średniówka jest mniej na straży zakończenia wyrazu, w którem można choć niekoniecznie trzeba przydatnie pauzę. Przed średniówką tak samo, jak i na końcu wiersza, powinna być jednakowo umieszczony akcent. —

W różnych okresach rozwoju wersyfikacji polskiej natura średniówki przedziwnie ulegała zmianie.

Już na średniówkę składa się wyraźnie słabszy przycisk na [illegible] lub [illegible] zgłosce, koniec wyrazu oraz pewne melodyjnego [illegible] obniżenie tonu, z natury podobnego do tych obniżeń i spadków intonacji, które spotykamy przy końcu zdań, dając znać czy to, że będziemy mówić dalej bez przerwy [illegible], czy też, że przerywamy mowę na moment, albo że przestajemy mówić wyraźnie. Są to [illegible]

subtelnie zmiany tonacji, wydające się wy- 34
[illegible] do [illegible] [illegible], a jednak
wyraźnie chwytane uchem. Może też istnieć [illegible]
muzyki pewne znaczenie.—
Przednutka jest czemś realnem i nawet
trzeba pewnego [illegible] wysiłku, jeśli ją chcemy
zatrzeć, możemy niepostrzegalnie.—
Przednutka jest przecie istotnem i realnem
w pieśni, tak realnem, jak warunki pozwalają
nam podwyższyć uchem [illegible] taktu w muzyce
[illegible] szczególnych i nawet [illegible] [illegible]
tempa, [illegible] przechodzenia jej [illegible] do [illegible]
Kto wie jednak, czy ta tradycja, [illegible]
musi zachowywać określony w [illegible] typie pieśni
[illegible] [illegible] zgłosek, ale to z pewnem określonem
lub w pewnych określonych miejscach [illegible]
który wyraz, jednocześnie ustalając w [illegible]
[illegible] pewnych wyrazów i na przedostatnią
lub na ostatniej zgłosce.
To w owe tradycje albo [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] albo [illegible]
grupy w jakiś sposób ściślej zjednoczone i [illegible]
się bez zmiany. Utwory w ten zawiłym sposobie
zbudowane, [illegible] pieśniami —
[illegible] [illegible], w których [illegible] [illegible]
jakaś. — Kombinacje w układzie [illegible].
8) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

większy [illegible], ma niższy tony przez [illegible] układ pierwszy i tymże po każdej [illegible] powstaniu się [illegible]

Nielegalny układ tonów wprowadzili romantycy, więcej w środku [illegible] wyrazu [illegible] z którym pozwalając [illegible]

Wracając do nielegalnego [illegible] rozporządzam się [illegible] [illegible] [illegible] czyli [illegible] prawidłowego układu [illegible] —

Znaleźli się ludzie, którzy nie [illegible] o to, aby każdy [illegible] miał stały [illegible], ale natomiast pilnowali tego, by układ akcentów był we wszystkich [illegible] jednakowy! Tym sposobem otrzymano nowy rodzaj [illegible], które nazwaliśmy temperowanymi, gdyż się [illegible] na [illegible] zasadzie, co i [illegible] pierwsze rosyjskie. —

Przy [illegible] się tych [illegible] [illegible] na [illegible] niewątpliwie [illegible] też [illegible] [illegible] i [illegible].

Niezależnie [illegible] w [illegible] wersji [illegible] własne [illegible], [illegible] sposób [illegible]. [illegible] [illegible] nowe. —

[illegible] [illegible] [illegible] zasady [illegible]

podwójną, polegającą na liczbie zgłosek i liczbie przycisków czyli akcentów. – Naśladowanie ściśle niektórych nigdy nie było i nie mogło być ścisłem, jak naśladowaniem układu przycisków w pieśni. –

Co się tyczy naśladownictwa pieśni, które wedle zasad niektórzy stosowali, najwięcej liczby zgłosek a potem stałą liczbę przycisków, rozmaitych stosownie do zasad współczesnych i potem której stopy w wierszu polskiej 3). techniki.

1) Dążenie aby w heksametrze było 6 akcentów i żeby które z nich padało na pierwsze zgłoski stopy (bo takie są te ściśle 6-przyciskowe stopy, że normalnie jedynie w greckim heksametrze.

2). Dążenie aby było 6 akcentów, bez uwzględnienia pierwszeństwa akcentowych; … mogą być także 3-zgłoskowe „amfibrachiczne" albo 1-zgłoskowe albo 4 zgłoskowe i wtedy jeden z akcentów pobocznych musi być zawsze osłabiony.

3) technika polegająca na zachowaniu 6 akcentów oraz na utrzymaniu jednakowej liczby zgłosek i stałej średniówki w pieśni.

Dwa ostatnie rodzaje taktów znalazły grunt podatny do rozwoju. System zachowania wszystkich wystrojowych typy wierszy podobne do typów wielozestrojowych tzn. jednak różnicę że w nowym wierszu wszystkie formują się bez względu na granice wyrazów; wiersze są więc wieloczęściowe, ale nie wielozestrojowe. Rozróżnienie jednak akcentu w wierszach wielozestrojowych i wieloczęściowych jest to samo. Oba te rodzaje mieszczą nawet wielo-przęsłowe ze stale ustaloną liczbą przycisków.

Tak więc znajdujemy np. 5 wierszowe wiersze 3¹ + 3 − 2 − 2 u Naruszewicza w przekładzie

Właściwie więc prawdziwy typ rytmiczny, który się rozwinął na gruncie naśladownictwa metrów klasycznych, stanowią wiersze, mające przeważnie stałą liczbę przycisków, ale nie stałą liczbę zgłosek.

Ten typ wprowadził Wyspiański i wycisnął na prawie bardzo silnie indywidualne piętno.

Części rytmiczne są rozmaitej długości; najczęściej wahają się w granicach 3 do 4 zgłosek, ale są tam mniejsze, w których części te różnią się znacznie, licząc od

2, 3 lub 4 rybaki, a nieraz nawet tylko jedną rybkę. Porządek rytmiczny polega na naprzemiennem przycisków, przyczem najczęściej koniec każdego rytmicznego odpadu wraz z końcem wyrazu; jeżeli zaś nie możemy tego przestrzegać, to tylko dla tego że zjawienie się nowej stale uwiązano-wanie po pewnej i polej rybce się wszystkich [illegible].

Rytmy te, które wprowadziliśmy z [illegible] [illegible] swobodnego metru klasycznego wyjątkowo tylko [illegible] się u nas przed 1860 [illegible] się wraz z pojawieniem najswobodniejszych [illegible] najswobodniejszego [illegible] z Wyspiańskim. –

Ogólny ich charakter należy określić jako [illegible] [illegible] rozluźnienie wobec rytmiki dawniejszej, opartej na liczeniu zgłosek. Jest to jakby [illegible] [illegible], gdyż pozwala [illegible] od [illegible] rytmiki pojmowanej w [illegible] sposób. –

Obecnie kończy się olbrzymi cykl rozwojowy [illegible] w zakresie rytmiki. Wiemy wprawdzie niewiele co z [illegible] ale – uważamy [illegible]

muzyki — zwięzłość bardzo tej zbliżały do tak wszystkiej poezji; bowiem po upływie stu-leci, zaczem [illegible] są te właściwości prozy w zakresie rytmu, przytem przejściowe rozkaje „zeszłego" [illegible] nie tylko nie podupadły, ale nadzwyczajnie się udoskonaliły i wykazuje niepospolitą żywotność. Jest to więc jedna z dziedzin ducha ludzkiego, której dowodnie wykazano dokonany na tym polu postęp ogromny, wzmacniający wiarę w ogólne doskonalenie się człowieka mimo tak smutnych, nie odmawiam [illegible] jakie dziś w prozie [illegible] przeżywamy.

Piotr Chmielowski: Najnowsze prądy w poezji naszej. Lwów 1901

Powiedz religijno zachwiał [illegible]. Wzmożenia się [illegible] pomoga — Sceptycyzm XVIII w. zachwiał się wiary w polu umysłowe przyczynił się ogromnie do spotęgowania pesymizmu na życie poglądu.

Najwyższe zwiastowanie człowieka jest unicestwienie — nie [illegible] do życia przez ascetyzm. Schopenhauera o nieprzewidzianych buddyjskiej nauki o [illegible] cierpień przez [illegible] z bezradności

— Nirwana. Pojęcie Boga jest najwyższej jakości
się [illegible] w Nirwanie, zarazem się całkowicie w przy-
szłości. (Falckenberg str. 583) Bogiem niebyt.

Jeżeli w początkach w. XIX. melancholja jest
smętna często unosiła się nad umysłami, to widzę
powód, że po romantycznym [illegible] się ona w
głęboko [illegible], że [illegible] [illegible]
nawet nie umiemy i że pozostaje nam tylko
człowiek [illegible] i słaby, [illegible] [illegible]
nerwów i podświadomości, które się niebawem w
[illegible] [illegible] [illegible] przemienia.

Nie filozoficzny, ale uczuciowy [illegible]
[illegible] pesymizmu [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. Pesymizm teoretyczny
[illegible] nie zapuścił korzeni w [illegible]
[illegible]. Natomiast [illegible] Byron, a następnie
Heine, Musset, Baudelaire a [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] w pokoleniu
polskiej. Które przeciwnie [illegible] [illegible],
melancholji, [illegible], [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
świata [illegible] [illegible] [illegible]. —
Okropne warunki rozwoju narodowego [illegible]
nastrój [illegible] [illegible] rasy. —

Temperamentem [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
się [illegible], [illegible] [illegible], na [illegible] [illegible]

nie było pewności gmachu promiennej przy-
szłości. Dla takich przeprowadzeń nie ma [illegible]
[illegible] mogłoby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
organicznej, podłoże [illegible] ludu i klas [illegible]
postępowa, przedmiot [illegible] życia [illegible]
[illegible].

Niezawodnie więcej zwalczało się takich, co
[illegible] walkę [illegible] na zewnątrz, co [illegible] nie
[illegible] że sobie nie [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
woli aby stawać [illegible] przeciwnikami.

To osłabienie najwyższej [illegible] duchowej
miało swoje przyczyny intelektualne i uczu-
ciowe. – Zakwestionowanie celowości w [illegible]
przyrody, zaprzeczenie wolnej woli w postępowaniu
i [illegible] ludzkich, [illegible] [illegible],
[illegible] przypisywanie wszystkich [illegible], prze-
mieniają się w jakiś głęboki fatalizm, [illegible]
[illegible] na przejawy energji [illegible].

Tetm. temperament [illegible] i [illegible]
wybuchający w słowach poetycznych.
Pierwsza jego praca poetyczna (1886) p.t. Illa
fantastyczne dzieje Gryfa, Sokoła i Illi ([illegible]),
ze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w słowach pełnych prostoty i melan-
cholji [illegible] od Słowackiego, [illegible]
[illegible] [illegible], żeby [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible]. W rok potem „Alleluja”

mówiąca o miłości chłopca i pięknej jak 38
[illegible] dziewczyny, miłości zrzeczonej przez
potęgę jakiejś dzikszej władzy, opętanej na
widok ubogiej postaci zmienionej chłopca-
-żebraka zmęczonej. Dziewczyna sprowadziwszy go do pała-
[illegible] kochali się płakała i śpiewała, a prze-
prawny i urzeczony chłopiec, który musiał patrzeć
na pohańbienie swej ukochanej, umierał przed
nią.

Ogólniki romantyczne płynnie jasne oblicza od-
zwie wszystkie, że pierwiastek szlachetny miłości
oznacza zwycięstwo, byleby ludzie raz nie zatracali
odwagi, chęci do pracy, miłości ideału i wytrwania.
Podobne myśli i często wiedzie tylko pierwsze
przygodnych, poruszonych pewnym wątkiem. Słowa
Tarnowskiego (Hatka)
Służba dla pięknej, wzniosłej lub niedościgłej
idei umarł za [illegible] poety. —

Wiara w zbawienie ten zapał niepohamowany
równy sobie się, rozkwita [illegible] apatii, lekceważenie życia i jego nadziei, klęski,
niemoc [illegible] jaskrawienia.

T. występuje nie tylko we własnem imieniu
ale i w imieniu całej młodej generacji
która pięknie duchowe rozpostarła od nowa
[illegible], zwątpień i przeczeń, która nie
z ideałów [illegible] nie [illegible] do [illegible]
[illegible], ale której [illegible] tak źle, że [illegible]

także brak wyparcia" a teraz jest w niej
i we krwi płynie.—
Uczucia i pasja, rozpłomieniające dusze,
wyżej [illegible] z wierszy, wydają się pustym
brzękiem.—
Z drugiej strony, te środki, w które dusze
uzbrajały się dziś wzruszenia a [illegible] tej
skrajnej słabości i omdlenia nie okazać, wydają
się [illegible], nie prowadzącymi do celu.
Podbój ludzkości jest dla T. przemyślany
[illegible] a [illegible] świata. Stąd nie dziw, że w poemacie „Prometeusz"
tytanów [illegible] przejmujące [illegible],
[illegible] ludzkiego, jako najwyższego [illegible]
[illegible] przypadł w udziale.
Najpiękniej w pieśni T. są te w których
wypowiadają [illegible], zamknięte [illegible] i w sobie
[illegible] się same, rozgoryczone i [illegible]
nie [illegible] od zyskania [illegible]
[illegible] w [illegible] przystępu.—
Wszędzie i wszystkie przytłumione [illegible]
nie [illegible] i [illegible] [illegible] popada [illegible]
[illegible] że nie [illegible] środka [illegible]
[illegible] jest [illegible] w [illegible].—

Jedno i słońce [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] z usposobienia

-[illegible] [illegible]. —

Po „Pieśni nad pieśniami” Salomo-
nowemu chyba drugiego utworu w literaturze
powszechnej, któryby piękniej, wymowniej
i pełniej miłość opiewał, miłości zmysłowej
nie wpadając w zbytnią brutalność — pod
z Hymnu do miłości „[illegible]” tu obok
Hymnu do Kobiety. I poeta sam przyznaje, że
drugiej nie rozwinął takiego [illegible] się
w przedmowie, jak [illegible] [illegible] hymnie
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] lubujący się
w przedstawieniu uczuć zmysłowych i na-
gości kobiecej, tworzył lubieżne [illegible] -
„Szalony Faun” Zidealizował swe przeżycia
w postaci jego [illegible] się [illegible] [illegible]
coś [illegible] — gdy stan [illegible] [illegible]
[illegible].

Jednakże i czystej duchowej miłości [illegible]
przedstawił pieśni „[illegible]” i [illegible]
[illegible], u których [illegible] [illegible] swe
przeżycia pogrążał, bo nie [illegible] [illegible],
ale [illegible] i [illegible] [illegible], gdy [illegible]
tylko piękne ciało, a nie mógł się [illegible]
[illegible] [illegible]! — Pod względem tej [illegible]
wej miłości [illegible] się w [illegible] ciało.

W [illegible] niepokoju, [illegible] [illegible]
jakiegoś ideału, którego nigdy mógł [illegible] i

9 grud. –
Śmierć, pochłaniająca, choć to nie wszystko
co się uśmiechało, była zawsze tematem pobu-
dzającym do pomyślenia rozmyślań i wywodów,
[illegible] gdy się [illegible] temat przyjemny, pozo-
stały gdzieś [illegible] kilka [illegible] [illegible].
Zrobił tak J. z [illegible] p. T. [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nie mogł go [illegible] [illegible]
[illegible]. J. nie [illegible] tej drogi jasnej, [illegible]
[illegible] się na [illegible] [illegible] [illegible]. –
Więcej uwagi już teraz nie stawia [illegible]
po [illegible], ale jeszcze się on nie wpleta(?) z [illegible]
[illegible]. –
Refleksje [illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i nie [illegible] się z [illegible]
jednolitej całości. Są one [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. – W przyszłości jest [illegible] i
[illegible] [illegible]. –
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], oraz z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się pod [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. –

Jan Lorentowicz 40

Młoda Polska III Warszawa

Największą popularność. Czytany przez wszystkie sfery. Poezje i przekłady dopiero najpierw [illegible], a jednocześnie nie było krytyka [illegible] [illegible] a [illegible] wszystkie, [illegible], przemianę melancholię, bezradności i rozpaczy(?): Pełne uroku poezję które zabrzmiały swobodnie w społeczeństwie przyzwyczajonemu do czerpania w prozie nauki, wskazówki, pobudki.

Szukano jednej, ogólnej, etyki. Natychmiast pierwszą [illegible] albo pozytywisty "[illegible] z [illegible] przedstawiciela" pokolenie, które [illegible] i zmiennością. – Tylko przedewszystkiem i zawsze indywidualistą. Niepodobna [illegible] w [illegible] studentów, które [illegible] hasła [illegible]. Przemawiano na koncertach, jeszcze "Ille" to [illegible] krzyczą pato patryotyczny, albo [illegible] albo na [illegible] przyszłości narodu a [illegible] nawet [illegible]. Kontury(?) deklamacja [illegible] i [illegible].

Próby(?) pisarzy społecznych krótkie. Utwory(?) [illegible], nie [illegible] to jeszcze. – Szczerości i bezpośredniości!

Zasadniczą cechę wyobraźni indywidualistycznej stanowi poczucie odrębności. Nie potrzebuje być samodzielnym(?). Czuje [illegible] niedoskonałości i swej jaźni; nie uważa za "sprzeczności" pragnie [illegible] [illegible] sobie. [illegible] częściowo [illegible] –

sjonizm uczuciowy stanów przeżywanych a [illegible]
co się nazywa „charakterem" wbrew takim zasadom.
Inteligencja i indywidualność wciąż nieznana, kapryś-
na, pełna dziwów, wciąż wszystkich podkreślaną.
Szczerość jego pochodzi z poznania niezależności.-

Pierwszy składnik wyjawia szybkie zalety jego
przyrodzonej różnorodności. W zakończeniu prześlicznie
wytwarzają one te inne stany uczuciowe, coraz
lżejsze postacie stanów (!!) jednocześnie uzna-
nego. „Temperament" często przyczynia się, skłaniając
do niezłączonych, kapryśnych zmian, zależnych
od bardzo rozległego sensualizmu.

Wyodrębnić łatwo liryzm erotyczny. Dalej, zaczynając
z nim dość wyraźnie liryzm refleksyjny, [illegible]
nujący te dziecinne przyjaciela i rzeczy, które
w pewnym momencie stanowiły część filozo-
ficzną; specjalny czas jego tęsknoty za
czasami, a przedewszystkiem wyparowujące
Tatr, z którymi łączą się jego dzieciństwo i którym
zawdzięcza najlepsze chwile swego wychowania
uczuciowego; wreszcie wśród nich odnaleźć można
się poezję religijną, w której często, za bardzo
wysokim poziomie

W pierwszych latach najbardziej wychodzi i mu-
zarówno gatunek obrazowania, jak i plastyka.

i energji, przypominającej Ibsena.
W Słówkowie nastrój, sposób prowadzenia dialogu
i pogrubiania grozy, nawet same dekoracje wzięte
wzięte od Maeterlincka.

Podporządkowany krytykom uważa sprawa,
że w pierwszym wydaniu każdy niemal szczegół
w formie, a nawet pewne przedmioty przypomina.
Pięknym jest jego zresztą bez najmniejszej
przyjmowanie równe postawienie życia i wewnątrz,
nowe koła, gruntu a przeważnie jest naturalna,
na, niekiedy w ludzkich nastrojowych popularna
gdzie opowiadaniu (!?).

Miłość w romantyku słynie odrazą,
rozprężające niebieskie kontury. Wszystko romantyczne
życia jest ideał wzniosły, miłość czysta
zmienia stanowisko jej od oryginalnej drobnej
podnoszą się ku przyjmie ideału, i dobrze
rozumu, który oczekuje tradycji celebrata-
torsz

Zaś odrzuciła się od tej poetyckiej tradycji stoi
cała szkoła, która się poczęła miłości niemieckiej
codziennej, podniesionej z żądz lub umysłowości
obrazuje skalą uniesienia miłosnego i zmysło-
wej jej zalecenia. Wystarczające (przez) od zabawy(?)
pruderji i sentymentalizmu, opis niej
        Naumięty, i
lubiącej zmysłowości i sztuki, nie wahał się nawet
przed skrajnym realizmem. Zasadniczej jedna

jego pieśnią piosenki bez dysonansów. Ma prost-
tę i czystość tonu i jest głosem tem pełniejszym
w literaturze. Przypomina szały Salomona i
Sulamitki. Żądza jest dla niego i rozkoszą i pięknem.

Nigdy sztucznej idealizacji. Patrzy na świat
kochanki z pełną wesołością radosnych, z [illegible]
podziwieniem dla wdzięku zjawiska. – Nawet gdy igra
z uczuciem, szczerość ze swobodą i naturalnością.
Porównania i metafory nasuwają się swobodnie, często
w ciepło uczucia wyplatane. Wolny od zawiłości i na-
ciągłości, śpiewa zawsze, gdy żądza płonie i dopóki
ten [illegible] się wiernością –

Obok miłości radosnej i frenetycznej, obok mi-
łości - sielanki, miłości zmysłami zatopionej
opiewa miłość złą i niewolniczą –

Od IV tomu budzi się sarkazm do kobiety i uczuć.
Ale liryka jego tak [illegible] i [illegible] miłości
zmysłowej, to porządek twórczy światowe, wolne od
retoryki.

Po uniesieniach miłosnych nastąpił przesyt,
a z przesytu zmęczenie i zwątpienie do życia.
Tymczasem pieśni rozkoszy opiewa powrót (?) swój
wstręt do życia, swe melancholijne nastroje
do miłości. – „Hymnus do Nirwany" jest nastę-
pstwem „Hymnu do miłości".

Stan lirycznego zniechęcenia rozszerza na całe
pokolenie. – Spowiada się za pokolenie zadumy
i sportretował pseudo-filozofujących.

„Melancholja według Leopardiego – ob. naj-
piękniej się znała wielkość i szlachetność duszy.
Smutek T. wypisał raz [illegible] [illegible]
z przesytu po przeżyciach. W swych poglądach [illegible]
[illegible] nie wypłynie poza stan pospolitne [illegible]
[illegible]. „Weltschmerz" stał się składnikiem elementem
tej poezji miłosnej, zapewnił jej ogromne po-
wodzenie.
Przyszedł czas, gdy poczuł większą [illegible]
wolnej duszy; – [illegible] od uczucia [illegible]
z [illegible] anielskością. Dusza jakże [illegible]
wraca ku swym dawnym kształtom. Odtąd zmie-
nia się jego stosunek do miłości kobiety. –
Proces porachunku z samym sobą odbywał się
przez wiele lat, aż doszedł do głębszej [illegible]
Zwolna odsuwa się na bardzo daleki plan [illegible] –
Ten nowy, [illegible] smutek i poetycki [illegible]
odzywa się w ostatnich pieśniach.
Równocześnie pieśni [illegible] pieśni Tatr, o
których [illegible] spędził [illegible]
W tych pieśniach tatrzańskich okazał się
poeta wielki, prawdziwy, jeden z najpiękniejszych
w [illegible] [illegible].
W cichej [illegible] kontemplacji Tatr spędził
najlepsze godziny, z których do człowieka prze-
nawa [illegible]. Wszystko się z formy, barw
tak, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wielki

panteistyczne istnienie.
W tym owym zatopi się duchem w potęgę gór, przeciw-
nie i dziatło, wchłaniając w siebie życie w nich i
z ziemi. – Każdy pisarz halny, by w nim poz-
nanie takiej duchowej swobody, że ty z tej
religii pobrany rodzi.
Natura przynosi mu wyzwalające pierwiastki
zbliżające się do natury poradzi, niektóre pomnożone
dojrzałość wyrazu, ale pięknej różności i formy.

Wszystkie Zakopanego zajmuje w twórczości naszej kul-
tury bardzo barwną kartę. T. żył i wydawał się pośród
górali tatrzańskich, ale poezji nie wszystkich ob-
sługi. List Hanusi i kilka drobnych opowiadań
o Janosiku – to tylko przejściowe zatytuły.
W pierwszej serii „Na Skalnym Podhalu"
wrócił się nie do dzisiejszego górala, lecz ku przeszłości
cofnął się o 100 lat wstecz.
Opowiadał bajki językiem góralskim, pełnym
charakteru, plastyki i wyrazistości. –
Sztuka artystycznego zrobienia jest tem, aby rzeczy
te wyglądały tak, jakby były one naprawdę
opowiadane przez chłopów. –
W przeszłości góralskiej czego tam nie ujrzał
to, cofnął przestał i sekret jego powodzenia
życiowego. – Wyobrażał sobie życie bardzo bliskie
natury, rozsypane po górach, niezależne aż
do szaleństwa, odważne i zuchwałe, jak w

Zwierzęt – samolubników.

W innym typie 3 tomie zjawiska pojęty [illegible] tej niezwykłej formy: miłość, „zbójnictwo" i [illegible] górala do natury.

Wszystkie typy – wyolbrzymione, odmalowane jaskrawemi, [illegible] czasem barwami.

W dziełach swej przeważnie jest galerja „zbójników". Są to potęgi i bohaterzy nie pohamowane, wolne zwierzęta i szlachetni rycerze, oto wielkie i fatalnemi ludzkie, nigdy podłe, żadne [illegible].

Gwarę Podhalan nazywa T. za Dobrowskim „nieoporczoną najbogatszą i bodaj że najpiękniejszą z gwar polskich".–

Sam autor w V tomie kończy stwierdzić, że z wyjątkiem I serji „Podhala" znalazło niezbyt wielu czytelników.

W serjach dalszych ze wzmożoną smakiem autora do gwary wyniknęła przy końcu niechęć prawie [illegible] legend. Folklorystycznie ścisłością [illegible] do tego, że odpiera nawet przypomnienie, iż nawet są dziwacznemi opowiadaniami samych górali. [illegible] zapewnia że legendy są „wszystkie czysto i wyłącznie [illegible] wyobraźni własnej." „Mnie zależało [illegible], aby [illegible], w jakiej mierze [illegible] zbliżyć się do fantazji chłopskiej. Tendencja [illegible] dopiero naprawdę chłopskie rzeczy postaci [illegible] sam we własnym [illegible] tak jak chłop [illegible] potrafi! Nie dziw, jest [illegible] chłopa [illegible]

się uwić stąd z chłopem." — „Nie chodzi mi o pokazanie chłopów, jacy są czy byli, o przedstawienie ich i przedstawienie świata; chodzi mi o wydobycie pięknej duszy góralskiej, o odtworzenie jej po swojemu, lub inaczej, o ocalenie przed zagładą pamięci dawnych prawdziwych mieszkańców Podhala, o ocalenie, o ile ja mogę ich ocalić, ze wszystkiem, a przy tem w pięknie, tkwią z tem, co najlepiej ocalić mogę jako pisarz: z mową. Inni też zbiorą sprzętów, mebli, narzędzi, strojów, dokumentów, legend, opowieści, wyrazów, piosnek — ja mogę i umiem ocalić najdokładniej zapisawszy język."

Może być — mówi T. — należę do tej nielicznej liczby pisarzy, którzy tak się zbliżają do natury w swojej sztuce, iż sztukę za naturę brać można. („więcej artysta dla siebie” żeby nie mówić).

T. jest w ogóle twórcą nawskroś samodzielnym.

Cała „Legenda Tatr” zarysowana świadomie na epopeę. Powinna mieć swoją architektoniczną konstrukcję, ona jest żywa, tęga, pełna [illegible] natężenia. Podjął płaszczyznę natury, zatopił wszystkie czyny i ruchy Podhalan, wydając świetnie przedziwne, a zawsze piękne efekty.

On jest pierwszy, co [illegible] [illegible] albo w

AC skarby i wydobyć z niej płaskie, dziwne słowo
Przeciwstawić przeciwstawne wszystkie ogólnikowe liryzmy i zwietrzałe nawet układanie form kobiet i piszę jego erotyków, zostanie się i wspólny jego katarzyjanizmowe [illegible] ale na strukturę „Upały" prostacze jako jeden z najbardziej najkwalszych, najoryginalniejszy sposób w literaturze europejskiej. —

„Hektor" słaba powieść utrzymana w formie pamiętnika lirycznego. —
„Melancholja" dziwne wrażenia, notatki, bałne i banalne poematy prozą, „Kontury do nowel" wrażenia z podróży
„Księga Złota" słodka idylla starości, potem delikatnego wspomnienia, jest przemienieniem zwykłego opowiadania na jednolity szablon nowelkowy. —
„Panna Klara" opowiadanie, zakrojone na studjum psychologiczne.
„Król Andrzej" Chodzi o [illegible] tym po prostu rewolucji, a nawet o historjozofji typu wojny rewolucyjnego z pobratymcami, dyktatury proletarjatu, socjalistowemi intrygami i t.d. — Przeciwnie opowiadania operuje autor pojęciami społecznemi i politycznemi, ale traktuje je zewnętrznie tylko od strony
Zamiarom o nowych możliwościach tej samej powieści z powieści „Gra Żal"
Po zburzeniu Kolędy św. Piotra: Oto przecie czyn! Czyn! Czyn! Czyn! Czyn Orlanda [illegible]

czy Don Kichota z twarzą starą Chrystusa i
i skrzydłami Platona u ramion, ale czym.–
Pomimo całej dowolności wypadków charaktery
zbudowane oryginalnie, rozwinięte z wielką plastyką,
swobodnymi rzuty i bogactwem twórczej psychologizo-
wał. Talent Fryszka to z każdej strony.
„Romans pewnej Opolskiej z panem Łodomirskim"
Opowieść ta podana, zda się, z umysłem, jako nie-
możliwości i sztuczności zawiedlaniem, że kierowa-
nem prowadzeniu tej sytuacji, ponad
świetne studium charakterystyki i środowiska
odmiennego.– Sprawa „sposobu" plącze się i tu
w karykaturalnych ujęciach, opisach lub zwrotach
charakterystyki, przy których kabała wspomnien-
ki osobiste z pięknej Ojczyzny ludzi przedwojennych.

Zaiste zbyt i na siłę wprawni i na swoje
„Gwiazdę złotego Bohatera".– Odsunięty się od bra-
Dedo pisłowski wbrew według własnego pomy-
słu równie dobrego, jak charakter sławnego bohatera
polskiego.– Żywot skomplikowanych spraw, miłosny
a śmierci podać ścisły mistrzowsko.– Zaiste spro-
wadzenie całej pomimo ogólnych opisów, nie daje
się zamknąć w zwarte kontury dramatu. Książka
to zaskakująca, ważna, nieprzygotowana ani zręcz-
nie tworzona, dostatecznie, staje się efektem, jakby
oderwanym od całości,

Podczas obchodzonego uroczyście jubileuszu swego 25-lecia poetyckiego, wygłosił T. mowę, w której usiłował nazwać po imieniu „zasadniczy, istotny ton" całej swej twórczości.

„Powiedzmy, że to, co jest zasadniczym, istotnym źródłem i zawsze tonem mojej twórczości, czego po imieniu znaleźć nie mogłem, nazywa się najwyższą jaźnią z dążeń indywidualizmu, samoistności życia, po najwyższem samowolnie przez się („am Anfang war die Kraft" — Goethe). Jest to, co się da tylko pomyśleć — nazwać, określić nie da. Stąd z tej wysokości, która dla mnie nie jest ziemią, tej abstrakcyjnej „filozofji", ale życia, gorącą duchową ducha, która jest ojczyzną pojęć i liczb, światła i przestrzeni, się płynie cała stąd typ zrozumienia — płynie najwyższego idealnego napięcia indywidualizm. W tem mieści się wszystko, wszystkie dobra i wszystko piękno, jakie określić, czy literacko jakkolwiek przynieść mogło do mnie żadna idea. Tak mnie one pociąga, powiem w innym pojęciu: mieści ona jedno to, co jest najdroższe, najukochańsze, najświętsze, wszystko, powiem: wznosi się ona ponad wszystkich i wszystko, a komu przemówi z tej strony, spadł z wysokości na głowę, to nad głową jego świeci jej aureola, tak słońce nieba by było,

Światła i Przestrzeni jest wielkie W tej przy-
rodzie — w mojem pojęciu — dzięki, ozy może tego
dzięki światłu —
Fragment dramatyczny
pisany Pustynia. Nakładem J. K. (2000)
1919 Warszawa 1923. Skład główny w Księgarni
Pankowskiej i Holewickiego

I Okolica nad Nilem. Mojżesz. — Córka
Faraona
wolnym rytmem 8 i 7 rubinu
(częściowo)
to drzewny gniew
że śmierci porwała go z tych
jak nić, jak śmierć, jak pław
tu rzeki pod nią. W szumie gwałt
drży dumny w białemu tył cam
zielonych łódyżka — — Ot i pan, tudzież i koni!
I tu różnorodnie wzrok z profili
na potęgi piach. —

Córka Faraona.

Oto płomień — — w którego zanim ...
w źrenicę wparta — — znik
drży... wszystkich pożóg:
usta: stal
szlifowana na targach:
to srebro, od którego bije
jest z tafli wody słodkiej!

Mój dnia, gdzie nie mrok
tych dni. Kto zapatrzony?

Żali we gwiazd mrowiony
pod ziemię w otchłań (dalną)
skąd nigdy nie stawa mrok
ciężarem dnia bezbrzeżnej
i przepaści w spód?

Chata gościnna w ogrodzie. Kobieta, Mojżesz

Mojżesz. W pustkę idę i w środ
zgorzałych ziaren, w głód
dzieci moje odkrawa
z młodości dumy.

Kobieta.
Pustki, bezdroże, zgubny o [illegible] kra
korowód, i korowód larwy, śmierci
trwogi.

III

Mojżesz (patrząc pod obłok w dal)
O Boga ziemi daj mi
i Bogiem jest przemieniony.
Dokąd idziesz, skąd,
i przetworzony jako —
w twarz widoczną pokąd
z gorejącego krzaku?

IV. Mojżesz (nad krainą lwem u morza)
Lwie.

To jest kres twojej mocy
i to jest królestwo, którego w oddali
lwie zajadłe wokoło morza.
O którym tłum ziemi,

który napełnia rzeczy
o puszczynia przeklęta,
gdzie życie jak kurz z pięty głosi,
leży martwe. O dolo,
która zmarszcza lwa,
stary pełen mitości
i pójść w pustynię za wolą.

V. Cielec. [underlined: nowotwory]
Mojżesz (schodzi z góry).—

VI. Noc.
VII. Daleko od obozowiska. Skorupa z [illegible]
VIII Obóz z [illegible] podchodzi do Mojżesza
IX. Noc. Meteor przelatuje przez powietrze jaska[wy]
śniegi, pełen sztukien i spada od postawy [illegible]
ciała i krzemu w ogrodzie obozowiska.
Tłum. Pielgrzym.— Ukamienowanie
(Destrukcja formy i treści).—
X Mojżesz na górze. Wiatr.
Wybudowałem most woli
sztukiem ponad pustynię!
Wyszedłem z ziemi pieśni ——
Oto już taniec czynię,
do ziemi wszedł —— i cóż?
Oto jest zmurowanie starości,
pracy i trudu—
nie jestem już zdolen cudu.

ci pięty, który jest na [illegible] [illegible]..

Iz [illegible] [illegible] dan,
[illegible] [illegible] być.–

Już niebo
Śpi, a przez szafir srebrem [illegible]
[illegible] miesiąca [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible]
woni [illegible], które [illegible] [illegible]
kwiatów z doliny.... Nie jestem już [illegible]
gwiazd i [illegible];
chyląc się ku ziemi
[illegible] [illegible] [illegible]
i potem [illegible] [illegible], gdzie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].. [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible] już dźwięku, pieśni [illegible],
ale [illegible] [illegible] [illegible] i pieśni [illegible]
[illegible] [illegible]... ludzkie głosy,
[illegible] polne, szafirowa rosa
Gorącem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].. [illegible]
za [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] –– [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]... [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] – i
chyląc się [illegible] [illegible] [illegible]

i oczy szybie łowią,
na gałęzi,
szemrzą szepta
i uśmiech.

Najwyższy stopień wiedzy i piękna w przekła-
dzie z ostatnich lat. posiadamy w przekładzie Edwar-
Porębowicza. Wyszedłszy z badań oryginalnych
w których uczynił tak wiele wnikliwości arty-
stycznej, zdobywszy przez studia niektóre prawdy
wiedzy w zakresie dziejów rozwoju literatur ro-
mańskich, obdarzony takim bogactwem języka
ojczystego, stworzył wszystkie warunki
przekładowego kunsztu. Tym wyjątkowo
[illegible] niespożyty pięknem przekład
Boskiej Komedji – tercyną dantejską z równą swobodą
co lotną oktawą w przekładzie Byronowskiego Don Juana
Leopardi, Calderon przyjęli wraz z nim piękne
poetów obcojęzycznych przez swoje kształtne w [illegible]
tłómaczenie

Львівська бібліотека
АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Орт. 113-II/п. 8

2080

12

68 арк.

Wróblowice pow. Tarnów Aleksander
Wilno
Wróblowice pow. Drohobycz pod pow.
9·5 od Medenice Stanisław ks. Tarnowski
Słownik wszystkich miejscowości
w Galicji Jana Bigo 1909
Rychlice (nie Rychnice) pow. Drohobycz
Litynia (pow. Drohobycz) 4·5 od Droh.
Świątynka Stanisław Tarnowski 9·2
Rolów pow. Droh. (Medenice od Drohob.
5·8 od Dobrowlan
Dobrowlany pow. Drohobycz
Litynia 9·5 od Medenic
Opary 4·5 z Medenic
Kołodruby pow. Rudki Komarno
~~za~~ 12 km. od Horożanna
(nie Chorożan) 14 km
od Komarna

Tyg. il. 1878. # 13 z 6/VII 56 Czy Wrancuski? (wspienie tkwiony wspomnianej)

Ubogi jeniec, a wysoko utalentowany muzyka, poeta i podróżnik. Konsul austr. w San-Francisco zawiadomił rodzinę, iż wybywa, że wraca do Europy z ostatniej swej podróży po Indjach, Chinach i Japonii, zmarł w drodze na parowcu „Pacific" 19/IV 1878 z przyczyny niewiadomej mającej
(Portret w stroju wschodnim z turbanem, z kutasy itd. w pasie) wraz z brodą napoleońską. (Stanley)
Pędząc życie koczownicze w nieustannych prawie podróżach, nie mógł jeniec się poznać równie talentu swego.
W. J. wziął Jana Feliksa z Arskora a syn Walerjana i Ernestyny z hrabiów Tarnowskich ur. 1841 we Wróblowicach, dziedzicznej majętności swej rodziny. Młodzieniec, objawiający wcześnie niepospolite zdolności do muzyki, kształcił się w tej sztuce najprzód w konserwatorjum paryskiem, a potem w Lipsku, pod Moschelesem i Lisztem, który w technice fortepianowej stawiał go niemal na równi z Rubinsteinem i Bülowem. Zetknąwszy się bliżej z Lisztem i Wagnerem wyparło podobno pewien wpływ na kierunek art., który mógłby go adepta sztuki nie podleci jednak stopniał. Aby stać się miało wyrazowo skrystalizowanej w tej części, naszych przyjaciół. Talent to był ale samodzielny, aż by umiał mógł naśladownictw

Jako kompozytor, napisał operę Aktimalet z tekstem własnym, drukowaną w Lipsku, kilkanaście sonat na orkiestrę oraz fantazje na fortepian i pieśni. — Uwertury jego i symfonje do dramatu Joanna Grey wyszły w Wiedniu. Nadto w Lipsku i Lwowie wykonywano z wielkiem powodzeniem kilka utworów orkiestrowych.

Oprócz pięknego dramatu Joanna Grey wydał rozmaite poezje pod pseud. Bakawy oraz Szkicownik ołówkowe. — Z jego także utworów odznaczają się we Lwowie „Listy pani Kossakowskiej, kasztelanowej kamieńskiej do Ignacego Potockiego" a zaopatrzone przedmową rękopiśmienną pisanym tym znakomitym [illegible] stanu. Niemało też rozgłosu zyskały mu listy z podróży po Wschodzie. W ostatnich latach zwiedził Konstantynopol, Ateny, Kair, Teby, Balbek, Palmyrę, Damaszek, Jerozolimę, a w roku 1877 odbył podróż do Indyi, Chin i Japonii, z której śmierć niespodziewana go zaskoczyła w powrocie. Jeden z listów — aby czytelnikom dać poznać gorącą duszę tego młodzieńca, który [illegible] jego blaskiem poetycznym otaczać umiał wszystko, czegokolwiek się dotknął.

Wyjątek listu z Bombaju. 24/XII-1897 [illegible]
[illegible].

...... Przebyłem zdrów i cały już cztery
morza świata: Adrjatyk spokojny, Śródziemne
wzburzone wspaniale przez dwa dni [illegible] — Czerwone
rozpalone jak piekło i cichy ocean Indyjski
spokojny w swej bezbrzeżnej wielkości.
[illegible] zmierzam w [illegible] Palestyny
i Egiptu. Podróż [illegible] się spełniła i gdyby nie
wzrok pod niebo i tęsknota za krajem, który czasem
szarpnie serce żelaznemi rękami, nie [illegible]
w niej ani chwili. —
Z Triestu do Korfu morze było ciche jak
kołyska śpiącej dzieciny. Śródziemne [illegible],
najpiękniejsze z mórz świata, rozlało się z całą
grozą majestatyczną, która mnie zachwyciła
trzy dni, które przebyłem na pokładzie, gdy
wszyscy chorowali i krzyczeli [illegible]
[illegible] Mojżesza [illegible] drogi, jak my
Pegaz. Czwartego dnia, codziennie chorowali za
[illegible] się w pływaniu basenem, modlił się
[illegible], jak codzień, by Pan Bóg nie pomyślał
[illegible] przyjechał w życiu wyjeżdżał
Suez. — Jedną z najciekawszych [illegible] (Mussa)." —
To źródło Mojżesza (Ain Mussa)
Palmy. "Jest tam [illegible]
morze przysłaniający [illegible] na [illegible] gorejącego
błękitu z dziwną, niezapomnianą grozą, która

należałoby ... tańcem natury, i to grają-
ce natury [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
swym tańcem.–
„Trzeciego dnia porannym wiatr, rzadki gość od
oceanu, przestygł wszystko [illegible] a trzeciego
dnia pokazywałem go Angielkom, jak ty
[illegible] polskiego [illegible].–"
Wyrzekam z zachwytem, jakie królewna
z góry choć raz w życiu [illegible] Synaj, królowa gór
i snów, z koroną w błękitach, jaśniejąca wspo-
mnieniami [illegible] [illegible] a wyraźnie głosząca
imię Jehowy, co [illegible] [illegible] Aden.
Na oceanie Indyjskim. – W takich porach
rozwiała się [illegible] i pieśń i gitara, echo
majtków i mój [illegible] sopran lub tenor, a nawet
raz, wieczór jakiś wyjrzawszy [illegible] na falach
i wyobrażając sobie że na [illegible] dwie połowy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] spotkanego w [illegible]-
[illegible]! ale myśla moja ku [illegible] zwróciła się
w tej chwili i [illegible] po falach mowa, w stronę [illegible]
[illegible]!"
I nagle [illegible] w różane zorze, z [illegible] palm
i [illegible] wyłoniły się z błękitów morza, jak
motyle [illegible]…
„Łodzi [illegible] przelatywała [illegible] [illegible]
wiosłami [illegible] [illegible] Cudacki! [illegible]! To
jest: [illegible]! i [illegible] że to jest [illegible]
słowo, jakiego po [illegible] się [illegible].

Wczoraj odbyłem bodaj jedną z piękniejszych po-
[illegible] w mojem życiu — do Ele-
fanty, której groty, kute ludzką ręką, są naj
większym pomnikiem sztuki starożytnej
[illegible], a natura, z drzew i kwiatów, ptaków i
[illegible] najrozkoszniejszych [illegible], jest
tajemniczym [illegible]. Takiego śpiewu ptaków nigdzie
nie słyszałem... Groty El. na cały świat słynne
są [illegible] wielkiego artystycznego znaczenia
i godne postawienia je w rzędzie między zabytkami
Egiptu, a [illegible] w Grecji z [illegible]
epoki... Wyrazem ducha jednej [illegible]
[illegible], a znam jedne i drugie — „Wyraz
[illegible] tak pełen grozy i życia, że one [illegible]
[illegible] z tych [illegible] przebudzi... że się z nowy
zrywałem z [illegible]

z powodu pasterza, na
„Jest wczoraj [illegible]
„który posiadłem o półtorej, do [illegible]. — [illegible]

~~Dalszy plan dziś~~ przyjechałem Parsów, [illegible]
przyszedł do mnie [illegible] z [illegible]
[illegible] ubrany, w szala [illegible]
z asystentami, około 6 os. ogromny [illegible] prosząc
by [illegible] zapisać. Uczyniłem to [illegible]
[illegible] hotelowym, z tego [illegible] że
60 osób i był tak [illegible], [illegible]

Dalszy plan dziś: jutro do Goonah na
górach dla porządku, które tam jest zapr-
nie europejskie, dalej do Madrasu, via

wyspę Ceylon i powrót do Bombaju i
Ztąd do Agry, Delhi, Simla i Hima-
laje do Benares i Kalkuty, ztamtąd napowrót
przez Chiny, Japonię i Amerykę z powrotem
do Neapolu, gdzie nam nadzieja stanęła w
oczach i mieliśmy odpocząć w jednym z najpięk-
niejszych hoteli Washington.

Oto próbka czem był i czem mógł
być jeszcze z przymiotów ten człowiek, zgasły
w sile wieku, z ogromnym zasobem
energii i talentu, ustalonem, o którym szumnie
pisały dzienniki zagraniczne.

„Potęga melodii stanowi całość
poezyi i muzyki kolumny Kreacyi autora
Pieśni to barwne scenki i pełne tak że
często przepych sił, więcej właśnie spokoju w ko-
rozkołysanej fale... Cały duch artysty
i muzyka przemawia, żyje zaklęty w uroku poezyi
i muzyki, w życiu i dziele swoim i dla
nas!"

Niestety! i jednak był niewczesny rozstał życie
a przy nim zamkniętą zawartą pogrzebała
mogiła

Z. T. (Ostatnie wspomnienia starszych lat
przy otwarciu Akademii Krakowskiej
1857. wyd. I. 1863

59

Wolny przekład listu Horacyusza P.
Pizonów „De Arte Poetica"

(Uwaga na końcu cyklu o sonecie:
„Sonety te są odbiciem poematu i życia
mej ziemi — mającym na celu opisać
kraj nasz od morza do morza"
wycieczka Oddział w Pieniny (Pieniny)
(Sokolica, Zamek Szczawnicy)

III Pustelnik Węgra. Poema z XI w. Stary
o Węgrze (Truskawiec 1854) są wierne
III (1866. Saska Szwajcaria) datowane z 1849
III. Grób W. E. Szwarca (Norymberga) 1851 1856
III. Nad Niemnem. Fantazja. (poświęcone Litwie)

Sonety tatrzańskie
(Poświęcone rodzinie górali).
Henryk Jabłoński. (ur. 1830) Wołyniak, który
osiadł potem na Kaukazie. (Świeżo i dumki)
Pieśń starca Dumki 1856. - Z Homerem na
wrzosie 1855. Oda do Ukrainy. 1853.
J. I. Wisła. San. Dunajec. Dniestr.
Niemen. Wilia. Bug. Dniepr. Horyń.
[26 tytułów] (Juhasowa piosenka)
58 sonetów nie jest sonetem

Widok z Góry Mogilańskiej; wirchy, turnie
Bezkidy; Baca. gajdzje (gra na [illegible])
Dolina Raby (w nocy) hale (hole)
Cmętarz Bańkowki (pod Szaflarowem). ciupagi
Nowotarska dolina. (2 sonety) Szczyglik (owce) [illegible]
(„Polska pusto! to Tatry – strażnica Boga!")
Biały Dunajec pyrć
Droga na Giewont (przez Kondratową); wiad, niedźwiedź
Giewont przed burzą. — ~~[illegible]~~ Dziopa (dziewczyna)
Giewont po burzy juhasy gazda
Droga z Giewontu (przez małą łąkę ku Zakopanemu) (2 sonety)
(Z drogi na Giewont)
(„Tam echo pieśni po obejściu pasterek przeszło
Co jak piętro aniołów po chmurach skoczy,
To zlatuje w dół... po skałach się roznosi,
I znów płynie nad dzwonkami niemiej, głuche skrzypki
I znów płynie nad dzwonkami niemie, głuche skrzypki
Echo już z szumem lasu płynie przez rozdroże,
Tych śpiewów się odsłuchać nie mogłem o Boże!...")
Zakopane.
Juhasy. Nota: W danym razie niepospolito
kobyście mogłoby sprawie naszej oddać za,

60

i improwizowany pustkowi. Ale od góralskich-
it odważą celność, równość i przytomność tej
tego rekrutacji mig.

Notatki do III Son. Juhasów. – Pod Chochołowem przez
zdradę pojmali Austryacy r. 1846 hufiec gotowy
do Powstania górali — tradycja narodowa dotąd
dowcipnie żyje w tym ludzie. O powstaniu
wojska polskiego. –

Grota Magdy (Nad Zakopanem)

Żelazne Bramy (Przy Zakopanem).

List do Miecz. R.*
List do M. T.
} 2 listy

„Tu prawdę nam jednice Gborski skosztował,
I perłę i złoto Tatry tego słabiedował,
Choć nie czytał i jak przyszły kiedyś mistrz
opuszcza —
Z obrazów, które w nas wołają głos w piersi artysty,
Wstanie Kościół piękności — wielki - jasny - czysty...

Droga do Morskiego Oka (przez Bukowinę) 2 sonety

Tam – wysoko! to szałas przewodnika mego —
Młoda góralka dzieciątko tuli tam śmiejąc się,
Góral giętki jak sokół, rumiany jak słońce
Gniazdo swoje umieścił wyżej od orłego —
Choć może niezawsze zajrzy sleparni sowienie
Jeśli gdzie, to tam jeszcze jest szczęście na ziemi...

Morskie Oko. (4 sonety)

„Morskie oko, to Tatr w przestrzeni zwierciadlane –
Patrzcie! teraz jest takie czysto!...

Na kolanach!..

„Jest czysto, gdy w naturze święto, – jak w kościele,
Grają zdroje i drzewa, wszystkie dźwięczne szaby,
A cicha po nie krąsiet gwiazdy swoje szale...

~~[illegible]~~

II

Polsko! Kto twych piękności niezmiernych przed czołem
A i czemu świat zachwytu młodzieni przyjmuje skrzeczeniem!
Jest jak poganin drwiący swej siły istnieniem,
Co nie zna gwiazdy świata, postrzec nad globem!

Bo piękność reszty ziemi – a ty śpiąca jeszcze“...
To Wenus marmurowa, przy boskiej Madonnie,
Co stoi matką wieków nad światy obronnie,
Wszystkim wiecznie ciałości strojąc drzewa wieczne!

Tam – akkordy chaosu, – piękny ideał bez treści,
A ty cicha, dziecinna, jeszcze niepoznana,
Budzisz się ze grobów opór wołając Hosanna!

Jak obraz, co się w ciało przetwarza w bólach –
Zdrowaś! wstająca z martwych Polsko Chrystusowa!
U czoła z duchem Świętym – Ery – Polsko nowa!“...

Morskie Oko (w nocy) (2 sonety)

Burza w Morskiem Oku (2 sonety)

Pięć stawów. (Ze szczytów skał Roztoki nad Siklawą) (2 sonety)
(Dolina pięciu stawów ma coś przerażającego swą martwotą — kształt jej kolosalnego niby amfiteatru, w którym miliony widzów skamieniały)
Głos przewodnika (2 sonety) (Pierwszy o 5 stawach)
Droga od Siklawy Roztoką.
Monolog pielgrzyma (2 sonety)
Kościelisko (7 sonetów)
VIII Kraków „Ty słońce ów [illegible] Bóg mój po [illegible]" ! bo w tym miejscu gasnące przez usta — wspomnienie kolorów ! ...
IX/X Pod Smytnią (2 sonety)
XI. Pyszna.
Pieczary (na Bodze) (2 sonety)
Czerwony (2 sonety)
Łomnica (6 sonetów)
I. Łomnica.
II. Przewodnik i Pielgrzym. Dialog.
III. Łomnica. (13 wieczy [illegible])
IV/V Modlitwa pielgrzyma.
VI. Sonet ostatni
(Pustelnik Wyrwa. Poemat z XIII w.)
Słowo o Wyrwie. Truskawiec z 1854. —
Gdzie [illegible] ustronia skał K. obok [illegible]

jakim czarują wielkę myśl i jakiej od- legło czasy przedbożni... Zdarza mi się natrafić jedną tylko starą gawędę, który siedząc na ścianie na skrobank!

Wielki nurt cyklopejski, dziki i mamutowej chaosu pełen — dążący od jednej ręki, skłobowane grzbiet dróg granitowych nad rozległym wąwozy doliny, zadziwia i zachwyca oko. Ustronie to dzikie, i nad wszelkie słowo wspaniałe jest jedną z drogich pereł ziemi naszej, tem droższą, że mało znaną. Dziwna tej ziemi Rusi czaruje! — W tych tajemniczych ustroniach, stanowiących z siebie jakoś triumfalną bramę natury do tej krainy Karpat — szumiących we mgłach wielkim chórem prastarych borów sosnowych, wieczną pieśń wieków ze wstępu...

„A dziś witaj cię mi olbrzymości
O których słyszą i szumie stuletni sosny
I w dziatkach omglonych mej porannej wiosny
Dumam, w tęsknocie, szląc ciężką wszechmocne
Mej smutnej dumy i przeszłości obrazy —
A co mi ziemie to podając wiary —
Rozświecę jasno i odczuwam przed sobą
Z wami dryfuję — i skonam z głobą!
Bo wasz myśli wzrostem smutne tkwię,
Wśród borów sosen których szum żałosny
W ciemnych godzinach życia zmęczonemu
Wskrzesił w mej duszy obie których radosny

A za nim pobdra, niestrni ostatnie i [illegible]!...

Jak wzięł Jehowy w Kanaanie dziełom
Jak pomieszała w proklęt wieży chmurą
Skoba Węgrzu dzika i ponura
Który wśród wodów [illegible] nieschylona.

Dumka na Węgrzu I tom. Węgry 1857.
Żurawie. dumka
Cicho szumi trzcina na stawie;
Zdala ciągną gdzieś żurawie,
W długi ciągną sznur! —
Jak kochankowie z kochankami
W parze płyną tak płakami
Nad stepy i nad borem!

Przy [illegible] dębie (Parafraza z lat
dziecinnych. 1849.

Motto z Ryszarda Wagnera Poezyj w
układzie [illegible].
W wiernej tęsknocie T. III Paraszka wy-
mieniona z nuty gdzie Kaysanka.
Cisza w błękitach — kwiat pod rosą klęka
i psalm poranny skowronek wyśpiewa,
Już się odzywa [illegible] piosenka
Już za Paranki [illegible] odśpiewa —.
str. 397 A kiedy [illegible] po rosie
I leci, leci — z [illegible] głosie,
[illegible] pokój [illegible] ziemi
[illegible] wszystkimi cichemi

Za pierwszym – wszystkie dzwonki w gminie
W kłębim jednej arfy, dźwięki się dzwony,
Z jednej dzwon Rychcic odpowiada ab strony,
Ku Drohobyczy i ku Truskawcowi
Aż skonał jękiem, wierny urzędowi...
Dalej dzwon Lisznie i dzwonek Uniatyński
Jak głos starej cerkwi Ukraińskiej. –
Od Łotatkej strony
To Kołosza dzwony
Z od Litynii, i Dobrowlan wrzędów
Tak jakby banom, ino ciężą morza
Z Opar – Medynic, Chorażan banam
Ku Słobodzkim płyną, Buczkowianie
I mowom jęk! .. aż z dzwonkiem swoim Jurem
Konają – zlane harmonijnym chórem.. .
Tak co wieczora cały Polski dzwonów
Głosy, z nad Niemna, Dniepru, Roku, Wisły
Sanu, i Dniestru – aż do Boga tronu
Płyną – i wspólnym konają odgłosem
Tam rozżalone nad narodu losem....

W cyklu: Z piosenek ślepego lirnika
Zorynę.
(Podług dumki gminnej, z okolicy Bubnicka)

U chatoczki, zorynoczki
Skrzypiat worota,

Taj smert każe, żorynońko!
Wże ty syrota!..
Pryszły kyrski, taj stanuły
Z wiżom, u płota,
Taj wołajut! żorynońko
Wże ty syrota!..
Pobełiła wże tastunaci
Skudnaja chata
Oj żoryno! żorynońko
Wże ty syrota
Widczyni dweri, Hospodyni
Widczyni worota!
Bijut w dzwony, żorynońko!
Wże ty syrota..
Wijut witry po mohyłach
Hurkotyt słota
Wrona kracze, dońko płacze
Wże ja syrota!
Powerne sia wesna mysła,
Taj sonko lita,
Ne powerne sia niczyj myłyj
Wże ja serota!..

Tęsknota za Rusią T.T.

Tęskno mi za nią! – dawno nie słyszałem
Pieśni ruskiej dumki, ni tamtego słońca –
Ojczystą mową dawno nie zajrzałem
Więc do niej pieśni mają ślę gońca –
Tęskno mi za nią! tak dawno, tak długo
Żadnej ja piękniej nie widział Rusinki;

Coby mi dumkę nad łąką tamtych strun
Pięknej natchnionej nuciła ptaszyńki! –
Więc leć tam myśli moja! chyżej gońca
Na lotnym rumaku przeleć tamte strony!
Odwiedź te góry o wschodzie słońca
Zgub się w szumie pieśni – te wietrzne dźwięki –
Potem wróć do mnie i serca tęsknocie
Mów długo, długo, co okiem zajrzało
Oczyma nad krainą drogą mnie smutnemu
Jak smutny anioł cicho przelatała... –

Wisła

Wspaniała – pieśnią – z Tatr do Bałtyku dąży
Miłości – jak matka co się krwi syna żali płyń!

San

Zrywa wiekowe mosty – z łąk na wyżyny gór
Jak naród niezmożony co łzy dawne tłumi

Dunajec

Ten jak serce górala rwący, szczęście płynie
Podziwiania szmaragdową falą od kamyka z kamyka
Ze mocą strumieni stanowi nieustannym szczękiem
Len z wiosną ci to wspomni o zimy górnie

Dniestr

Mały, skromny u źródła – jak w kołysce dziecię
W dolinie dumny jest mąż, co się przewalcza
z powrotem! –

Niemen

Cichy odkąd się z Wilij żałośnie ożenił,
odwracający poważnie oczy, drży, wyplenił,

Wilja

Cicha – gdy w nią zapadł gwiazdy łańcuch, świerze
Jak dziewica rozkocha, same czyste zdroje!

Bug

O rozbawiony Boże! długie mam twe pole,
Źródło twe jako serce czyste, prawsze fale!

Dniepr

Przez stepy porohami i grozi i szumi,
Tak że w piersi skalistej ledwie dech swój tłumi.

Horyn

Smętny między łąkami i płynie i płynie
Jak czynny życie lichy, w którym nadzieja
nie zginie –

Groty Magdży

To świątynia, gdzie Bóg dał plan architektury –
Wyżej! wyżej podkowanie!... przed nami zielony
Sklepień stalaktytowych i ciemnymi ogromny
ach w głębi odgłos kroków grzmi się ponury!
Państwo głazów!... jak różnych szkieletów deszcz
stojących w katakumbie – a trzy się z ciemności
z pięknych sklepień drżący się śmiertelny cichości

Płaczę — Co nie wstrząśnie, mózg trawi sława
Tu dla zbrodni tyranów szatan skrwawił nóż!
Tutaj są pierwsi Furyj, nim wyjdą z ciemnicy...
Takie rozpaczne serce Cara! Kiedy chory
Oddycha czarną dżumą pomiędzy potwory!
Tutaj kiedy zabłysł promień błyskawicy
Drży.. [illegible] się.. i Rosja w przestworza
ciemny!..

Żelazne Bramy

„Świat potworów w formie skamieniałej”

List do Mieczy. R.*

„Żyję w chacie gdzie gazda, dzieci i gaździna
Są mi czem [illegible] pomieszkaniem rodzinnem
W prostocie, której skrzydła nie ciężą obrzeżem.”
„Z psem, moim towarzyszem biegam gościńcami,
I spoczywam w szałasach między juhasami

List do M. T.

wśród Boga myśli tych odwiecznych!

Droga do Morskiego Oka

wielki Murań dziki i ponury, straszny i wspaniały

owe promyki jak kropelki kaskady brzęk
niby na skałę!!..

A ten pod Krywaniem
Czy to się gwiazdą zda czerwoną między zorze!
Tam — wysoko i to szałas przewodnika mego

Ubogą góralkę [illegible] tu li tam śmiejąca,
Góral wzrostu jak sokół, rumiany jak słońce:
Gniazdo swoje umieścił wyżej od orlego
Choć może nieraz [illegible] ślepcami powieki,
Jeśli gdzie to tam pewnie jest szczęście na ziemi...

Morskie Oko.

III

Z nad skał błękit jak Boga pierś rozwarta świata,
Morskie oko w zwierciadła zatonęło ciszę,
A nad niem na niebiosach orzeł się kołysze
I natura w ogromie swego majestatu!...

IV

Płyńmy! płyńmy! już stoim na przejrzystą toń —
Za nami brzeg skalisty chmurę błękitną [illegible],
Cicho pomyka łódka — a głębia [illegible]
I ogromy kołyszą się cieniem tych [illegible]...
O świątynio natury kto myśli [illegible]
Niezgłębiona [illegible] w tobie [illegible] pół duszy!
Duch szaleje pięknością! i piekło nie zgłuszy
Głosu co śpiewa w piersi — o nieśmiertelności!...
Stójmy!... o [illegible]! wśród [illegible] toni —
Toną źrenicą w świat ten bez słów i bez wzorów,
Morze światło tryśnie z błękitu bez chmury
Czarne skały na fala zmieniają swe czoła,
W falach zagrał promienny blask, odstrzelon z góry
To wschód słońca!... jak promień [illegible] kaskada!...

V

Morskie Oko (w nocy)

Czy to głosy, jękowy, pomruki pogrzebane
Śpią w [illegible], aż je światło dowiedział oczy?

Nad ich ścianami błękit światło nowe żywi,
I milionami gwiazd sklepienia zawieszone! –
Skoby na fale wpełzły skuiły swe cienie,
Jeziora jak niebo [illegible] bezmierzona
Nad niem w cieniach postacie grozy Laokoona,
Prometeuszów Rataby zaklęte w kamienie...

Józef Kantor, Piewcowie Podhala

Pierwsi poeci Podhala romantycy, jak Goszczyński, Pol, Wasilewski, Podtatrzanin (Kazik Maniewski) Z. Stęczyński chcą to olśnić pięknością Tatr i śpiewają we własnym języku o swoim czarze, dziwowisk – jak Goszczyński lub stwarzają piękne przygody ludu podtatrz. jak Pol, a Wasilewski opisuje wrażenia, jakie wyniósł z pism barwnych gór.

Gosz. wiernem i przezczapowanem Polską z urokiem Tatr i ludem ich – żeby pomne i oczarował ich „niesamowitemu urokowi" wzdychnie pod go tajemniczej czub je z pewnej strony, ale zbyt bliskim był sentyment. poeta burzył je nad przedstaw. chłopa prawdziwego.
Sołtystwo", Strażnicy Strzelca", Kościelisko" znają kroniki, ale nie znali tu poszczególnych jako wyższych rodem Tatr na ścieżny przewinięty poet poeta.
Romantyka zapowiedz przyjść ile cała dyląpskich wiatków ludów, dziwów, topielców, bojanów i mazurów. Dla tej wiary czuć swej ucha przyroda
[illegible] i z przedstawieniem tego świata [illegible]

mistrzem. –

~~Ks. Mamiewski~~

Po Polu przybył tu B. Stęczyński, który poeta i artysta malarz, a po nim Ks. Mamiewski autor wydał w Wiedniu w r. 1866 zbiorek poezji p. t. Tatry.

Stęczyński w r. 1860 wydał opis Tatr wymownej ozdobiony przez siebie wykonanymi obrazkami widoków tatrzańskich. Opisywał je, jak i całe Podkarpacie szczegółowo nie dla sławy poetyckiej — bo tej poeta-artysta nie jest, ale dla radości tworzenia mi się dla cudnej przyrody. Sam szczery, nieprawdziwie się z tej w zakończeniu swego dziełka:

O! Nie bierz mi za złe cudzoziemski rodaku,
Że Tobie nie sprawiam wrażenia i cudu
Bom ja gdzieś umyślnie dla swego ludu;
który przecież
Przybył sobie nad swojem podumać
Ożywić się przeszłością, z przeszłością pokumać,
Od stromych tej ziemi, po których się rozszedł,
Na której jego ojciec, dziad i pradziad chodził
Ugorejąc dla niej mogiłam pobożnie miłości,
I w niej grobie dla wnuków swoich ...

Niech będą te obrazki, mimo słabej ich formy, że dostrzegło ma je tkliwe rodzinne uczucie a miłości natury, i choć zaznajomienia czytelnik z podaniami legendowymi, obyczajami ludu góralskiego i obrazami przyrody tatrzańskiej.

Na miejscu oddalonym wśród Tatr Chałubiński ...

i Sabała Jaś, ks. Stolarczyk i Eljasz
Chadzała ~~tu~~ odtąd cała Polska wrażliwa
na piękno Tatr, przyczem poznała lud, zżywała
się z nim bliżej.
Asnyk stał się opiewaczem dzisiejszym, pieśniarzem
Podhala, przez to oddawał szum swej harfy i on
Każdy z nich zagrał pieśń, jakby powstał cały
Gromady pieśni, jakże pieśni zakopiańskiej w Młodej
Polsce". Czyt. poezję „W Tatrach" wyd. w r. 1879
~~Józefa [illegible]~~
Goszczyński: „Dziennik podróży do Tatr" —
Kantor: Było w ich dumy coś, co ich zmuszało
do wspinania się po skalistej górze na grzbiety
tatr, co budziło ich dreszcz, dawało im na
do lotów ~~na~~ wzwyż, płakanie orłów skalnych na
zboczu zwęglonym śmiało w przepaście, a stąd upa-
dłym próż i odcięty ludzkość do celów wielkich
Górni: Uczucie to jest więcej rozlane, ono
szerzej rozlewające się, pełniej gorejące słońcu
leżące na górze. Na świadków wzywam tych, co byli
z Kolumbem Tatr, ponliżonymi trudy, kiedy
z pobożną wiarą, mniej lub więcej bogaty z tych
duszy przebiegał podhalańskie." —
Ci, którzy tu pierwsi przybyli z dziej
bogaci, wrażliwi, kochający, jakże to skarby
kryje w sobie ten lud zamieszkujący ziemię —
zachwycili się nim i ściągali tu Polskę całą. Po-

67

Często się też wspomina, kiedy tu przybył T. Chałubiński, a z nim Eljasz. Tak oni zwani i przez tych przebywaniem zakop. Ze Stolarczykiem, zapełnionym towarzyszem stała się pieśnia.

Sabała trzeba uznać za pierwszego śpiewaka Podhala. Wszyscy poeci, artyści naszej współczesnej literatury z tego języka, z jego wyobrażeń wielu zabarwią pieśń, nim gęśli.

Pol.

Jak potopu piana biała,
Zamrożone w swoim biegu,
Stoją nagie Tatry w śniegu,
By graniczny słup zachowa.

Wasilewski Edmund.

Marzenia w Tatrach - Wstęp.

Sonet. -

Witaj, śmiertelna rodzino mętnego chaosu,
Którą z ziemi wykuto potopu tatanem;
A gdy stoisz wokół lądu oceanem,
Córo jej prawnuka, ziemiańskiego głosu!

Gdzie! co jako żebra olbrzymie kolosa,
Sterczące ponad lądem i przed huraganem
Zasłaniacie go końcem z granitu zlanem?
Gdzie!... lecz być mi w stali, nawet dzisiaj głosu?
Z kruchych rzeźb, niedościgłych lutnią trzymam
w piersi obręcz złotą niczym pochodnia, w ręku

Ojczysta moja lutnio i od ojczystych dźwięku
skrzypce u stóp Wawelu przeczynała co dnia;
dziś pieśniowy rozgłośnie, niem odzywa się echo
Tatry! przypominając dzięki piosenki zwalczane!

B. Z. Stęczyński, Tomasz Siklawa

Kazimierz Tetmajer

Wątki literackie.

Poeci Tatr.

Nikt nie może mieć dziś pojęcia o tem, co znaczą Góry. Kiedy po raz pierwszy wyjrzał od Leonarda Tetmajera z Ludźmierskich dworów za doliny nowotarskie Tatry. Tego wrażenia też chyba nikt po nim w ziemi polskiej nie odtworzy.

Stanął przed tajemnicą jakąś, dziwną grozą i wspaniałością przed jakimś zaczarowanym królewskim jakimś królestwem, przed czemś niewiadomem, niezwykłem i nie tkniętem. Dziwnem, zaczarowanem przybytkiem z dolin. Ukrainiec „Lach" jest pierwszym poetą Tatr.

Józef Przerwa Tetmajer, który w 1828 r. wydał tom poezyj lirycznych, w których opie- zajmują wybitne jej Tatry, nie mógł brać w rachubę dla ich potęgi talentu, jaki na tym polu okazał.

A Tatry G. ponure, dzikie, groźne, su-
rowe, mgliste i jednostronne. Cóż skutkiem zmarnował
rostaje odbiegiem.–

Opisuje oprócz natury, widoki i wrażenia
w których wspaniale i pogodne łzy przynosiła
wzruszenie i ogarnięcie zewnętrz. świata

Pol nie widzi, nie odczuwa, nie rozumie uro-
czystej, tajemnic, grozy, otchłannego zakątka. Tak,
ale czuje od jednego zakątka poryw, który go czyni
nieśmiertelnym, tak obiektywnym, jak Tatry
wiem, który stał się własnością narodu, który
nie żyje choćby i inny poeta zapisał, najprostsze
i najpiękniejsze, co o Tatrach napisano.

Jak tam. niedostępności, nieprzygotowania i nad-
zwyczajności w stosunku do samej krainy Tatr wziął
z pierwszej ręki, który ludzi wiarą były lepszego
z góry nieznanie płaskie przeżyły, czar, które po-
mściłby na zawsze. Pol ze stanowiska Polaka
zwiedzającego swoje ziemie rodzinne i odkrywającego
je pierwszy i dzisiaj dla bez, mogą zapewnić
Tatry nowe, niewidziane, nieodkryte pra-
we przez ludzi i mogą tak naiwne, tak dzie-
cinne, tak pierwotne, opisy [illegible] w całkowicie
jakie one są i jak wyglądają.–

Pod imieniem odjechać Tatry, ostatnie Tatry są
już nowe. Są pięknymi zachodami, choć jeszcze
z dawnych świadków Kluszowskiego, gdy są już znane

rzekły się przy Jaworzynie wypiekli, roz-
padł się nowszych okna Tatr.
O których mówią Tatry, jak ustawicz szukały
przedewszystkiem wrażeń, jak turysta artysta,
[illegible] ma przy pierwotnej [illegible] (na nad-
przyrodzoność, która nie [illegible] więcej [illegible]
[illegible] nawet bardzo mamo wystarczy
[illegible] nie zachwyca się, jak [illegible] stojący
przed cienmi w [illegible] dotąd, ani jak Pol
nie [illegible] przedewszystkiem, że [illegible]
patrzą okiem, ale patrzy nań jak subtelny i wy-
tworny artysta, [illegible] nasze ogromy, dziwy
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Do „Historyi literat. Tetmajera
1903 „Od czasu”, gdy Staszic odkrył Tatry, Pol
[illegible] wprowadzili je do poezyi, od cza-
su za Chałubińskim pociągnął ten tłum
[illegible] wrażeń turystów, to stały się modne
w literaturze i za Witkiewiczem popłynął
tłum beletrystów i poetów. —
Na wiele lat przed Witkiewiczem poezye
tatrzańskie pisał, natchnien [illegible], [illegible]
[illegible], na kilka lat przed ukazaniem
Witk. powieści wydane (1891) wspaniałe
sonety [illegible]. Od r. 1886 moje poezye tatrz.
wydane 1891 i 1894. —

Porządek chronologiczny literatury tatrzańskiej wygląda w ogólnych zarysach:

Staszic, Goszczyński, Wincenty Pol, Asnyk, Zaleski, Nowicki, Tetmajer, Witkiewicz, Kasprowicz, Orkan.

Przyczyna przed „wschodzącej Tatr." przez Tetmajera, Stankowska, prof. Janota, prof. Maksymiliana Nowickiego, prof. Rehmana, Dr. Chałubińskiego, Walerego Eljasza i in.

Chałubiński „odkrył Zakopane". Tatry tylko dla Warszawy, jeżeli kiedyś pociągnął za sobą do nich tysiące rodzin warszawskich, sam pojechał tam dlatego właśnie, że słyszał, iż do Zakop. już jeździ. Jeżeli i w ten chodzi o chronologię, to Chałub. był pierwszy raz dopiero gdzieś około 65 w Zakopanem. Dopiero od r. 1873 począł stale doń zjeżdżać. Ktoś Zakop. było już poznawane przez mnogo setki osób. Później Chałub. zdobył uznanie na Giewont i Gubałówkę, gdzie wszedł wraz z innymi z Jachowiczowymi przewodnikami. Gdyż takich Jachowiczych przez... była już połowa zwiedzili największą część Tatr. Prawda zaś że geniusz i sława Chałubińskiego zrobił Zakop. blasku i rozgłosu, jedyna

Jego w stroniu zostaje wyprawy gdzieś
około Kazbly i poszenki z jasnymi [illegible]
ojeb.

Jeśli ktoś chce to Chał., jest dla Zakop. i turystyki tatrzańskiej tem, czem „Na przełęczy” jest dla literatury tatrzańskiej [illegible], ale nie jest słowem zasadniczym.

Turystyka, tak samo jak literatura, rozwijała się sama z siebie nie dzięki czyjemuś pomysłowemu impulsowi i przykładowi, nie dzięki jakiejś inicjatywie ale dzięki temu, że istniały góry. —

Nim ukazało się [illegible] tekst Witk. Na przełęczy ~~cało~~ był rzekomo płynący za Witk. Adam [illegible] i „poeta” miał już dawno w przykładowym swoim [illegible] [illegible], że [illegible] „Tatry stały się modne.” Zresztą [illegible] Oskar, [illegible] się [illegible] dosyć wcześnie. Nowicki, bodajże [illegible] prof. zoologii [illegible] i badania Tatr, na Podhale [illegible] [illegible] swej [illegible] będąc że [illegible] urodził się w Poroninie, Orkan urodził się

b) Tatr o mil 5 [illegible], a pa o kry. 70

Prawdopodobnie zdziwiłaby się „ciotka [illegible]
[illegible]" Stanisł. Żuławski. Może gdyby im
przekonano, że dla niego rzeczy opiewali
Ukr. a nie dla tej ich prostej [illegible]
[illegible] że się na Ukr. pokochali, kto
„odkrył" Ukrainę i kiedy ona stała się
modną.

„Tatrzańskie stanowisko – jak przyznaje p. G.
– odrębna gałąź naszego piśmiennictwa
nie dlatego, że Tatry stały się modne,
co jest wynikiem [illegible] w stosunku
do [illegible] autorów, ale dlatego
że były dziwne, nie pojęte, jeszcze [illegible]
i najgłębszej świadomości o kulturze swojej.
Polaków, gdyby [illegible] na ich [illegible]
ziemi nie stworzyła sama przez się tej
odrębnej gałęzi piśmiennictwa. Stwo-
rzyła ją i stworzyła tak płodnie i bujnie
że każdy z pisarzy tatrz. stoi sam
[illegible] dla [illegible] odrębnie i [illegible] na
dał jakby [illegible] kto o niej nie [illegible]
Każdy bezpośrednio [illegible] sam przez
się oddawał wrażeniom tworzył nie [illegible]

przykładem, ani pełnię tej pracy
tężejącego ogółu, ale z wewnętrznej samo-
rodnej i samodzielnej polityki -
Wtedy ze zdumieniem dowiedziało
się, że [illegible] za nimi i za mną -
Nie dla jakiejś innej przyczyny powstały dla
górskie nasze schrony, tylko dla tego, dla
jakiej rodzą się w głowie juhasa śpiewnego
pasterzowe. Od dziecka patrząc na Tatry,
rozkosz dziwna, gdy [illegible]
wołało, [illegible] po wybyciu
Tatr nie tworzyli. [illegible] pod
tym względem przez jedne zajmowanym
akademii tatrańskiej była nam
znana przewodnia zabawy, a może
przeżyciami artystów, oraz nie zdolna
ochota do wierchów i tę świeżość jemne
otwierającego świat Tatr, która zaszła
na zawsze bezpowrotnie, ale na tych, którym
danem było jej znać, wywarła na
zawsze wrażenie takie, jakie wywiera
rodzinny [illegible] step lub las [illegible]

Naprzód pół mowy o bodźcu wrażeń pol-
skiemu — kto z nas pisze coś jeszcze,
nie pisze ani z obrazowości, ani przez swój
dar pisarski,
ale z tej tęsknoty do minionej,
straconej miłości, która była naj-
przyjemniejszym, naj samowiedniejszym,
najoryginalniejszym, najbardziej
pierwszem i nie podległem źródłem
tworzenia a której najwyższym wyrazem
jest „Pan Tadeusz” M.

O Wyspiańskim 1901 na wiosnę w Ty-
godniku Ilustr.

Morskie Oko

VII

Burza w Morskiem Oku.

Ha! ten ryk! czy szatanów stada się plecionają
I z pociemniałych na piekło miotają z złobami?
Wichry rozrozhukanych szarpią sosen gryzami,
Co przeciw nim podwórców [illegible] ramiona..!
Grzmot rozsi tysiąc grzmotów, co rozgrzmiewa z głębi
Rozdarte po otchłaniach głucho się staczają,
Jak gdyby wszystko ziała — drżący ziemi, [illegible]

Wzrasły — o jednej chwili w spiętrzoną chmurę...

Fale postoją górami i taranią w skały
Bryły toną ze zgrzytów piorunowem echem —
Chmury rozpleciony warkocz — drży świat z rozgrzmiały...
W tem — z burzy trysła ...

Chmury z tym oddechem

... niko miękną... już cicha pogoda —
Miękkie groza szatańska — koleje na przemian!...

VIII

Coraz rzadziej grzmot ryknie rozgrzmiewa po
głosach

Po trzmiał burzy przecz wzbranie potoki...
O! któż raz widział lica burzy w człowieczem oku
Nic więcej niebawem — chyba Boga w chmurach...
To głosy Jehowy, co z Synaju grzmiały —
Boga piorun roztrzaska i sławne skały,
Oddali się z przed zgrzytów w bezdni przepaści ciało
Człowiek — przed imieniem Boga — pierwszy grzech zgubiły!
Po chwili — znowu jasno — cichy szafir stoi
Odbił w swem licu niebo... przez szczeliny chmury
Słońce wyjrzało złote, i na rzęsach milionach
Zboże brylanty rosy, z pełnej burzy stoi —
Tajemnicze znowu milczą trwanie na przed stronach
Poczynają po otchłanie i żal świat ponury...

Pięć Stawów

(ze szczytów skał Roztoki nad Siklawą)

Po gruzach głazów skalnych stąpam od Roztoki —
u stóp mych się rozściełą przepyszne czary ziemi,
W dali mgliste Beskid kryje się w obłoki...!
Bory — w dolinach [illegible] zdroje, z skały [illegible]

Tu ale drogą [illegible] jak droga [illegible]
Mam widoki jakim [illegible] zachwyciła
[illegible] cudów — arcydzieł — harmonii wesoła!
A w tem spojrzysz na północ — tam z Tatr [illegible]!

Staje mi przed oczyma [illegible] [illegible],
Jak amfiteatr świata — bez życia, bez śpiewu
Środkiem przestrzeń martwoty — [illegible] głazów — [illegible]
A nad głazami krążą orły pustelniki —
To przestwór pięciu stawów! — [illegible] chatki.

Wstęp. Dolina 5 stawów ma coś przerażającego swą martwotą — kształt jej kolosalnego amfiteatru z którym [illegible] widok skalnych ścian.

II

O Siklawo! w twe piany huczące, szalone
Miłośnie poglądam pielgrzym — i rozmyślam — życie!...
Ono przeszłości i [illegible] — jak mgły rozpędzone —
Pielgrzym w piersi matki natury jak dziecię
[illegible] [illegible] obraz jej — odbierał ciała,
I [illegible] się rozmodlał w przestworach świata rozkwicie!...
Słucha górala — [illegible] wśród tych skał — [illegible]...

Droga od Ś. Klawy Rostoki.

Tu — czy wpadła natura chwilą w obłąkanie?
Oberwanych skał sterczy z obu stron krawędzie
We mchy, zioła, i puchy porosłe [illegible]!
Krokiem "Żabka" rozstawia zdrój między [illegible].—
Tu tłumem trzeszczą sosny prastare zgrzybiałe,
Inne pod pian gzymsami leżą pozwalane,
Pnie strzaskane piorunem, rozdarte, starte,
Dalej ostre opoki — i ziół lasy całe…
Kto was tak wzniósł głazy zawieszone po sobie?…
Czy Kyklopy z góry pchnęłyby ponad srebrne pasy?
Dalej! tą drogą zdrów! świat zaczarowany!
Las paproci — krainą cudów tu się zowie!
Giną grzmoty Sklawy czas po cudne wstęgi,
I oku po [illegible] odsłania widzę! ——

Mozolny pielgrzym

I i II. refleksje o tęsknocie

Czyż tęsknoty zapalon wielkim niewiednym
Wśród nędzy życia mrowisk i letargu skrzydła
Pędzi ku nieznanym krainom wymarzonym?
Czyż szczęście to wszechmocne, tajemnicze, głuche
Walki, klątwy, męczarnie — to krzyż w drodze życia
Otuży, niewolny, dźwięczy z pieśni wyzwolenie! —

~~Od...~~

List z Warszawy (w Kropli czary).

Roku 1858

Nota. List ten jest oddaniem osobistych uczuć, mniej zaś pełnym opisem podróży po kraju od morza do morza.

Z poematu: Lica mej ziemi.

1859

I

Ta wielka ziemia od morza do morza
Leży odłogiem, niema i bez wiedzy,
Bo nikt nie spytał jej łona, przez boga
O jej bogactwa, chlebie i wolności!
Więc w podróż, w pochód po ziemi rodzinnej
Przy piersi rozpruwać [illegible] i ludu myśli,
W piosnce szukać iskry [illegible] ziemnej
Jak te anioły co do Piasta przyszli...
Bo Polska — to jest ziemia ukochana —
Przez otworzenie ludu do niej droga,
I lud otworzyć — to wypełnić wszystko —
A lud [illegible] — to wszystko [illegible]!...
Więc za [illegible] od morza do morza!"
Pieśń nasza cicho wschodzi jako zorza,
Zabory [illegible] porzyna swej [illegible],
Jakby się [illegible] na [illegible] łasy
Aż w [illegible] zapłaczą [illegible]
Smętnym mazurkiem, z wesołym [illegible]
Przechodzi [illegible], jako wyprawiona

I krakowiakiem hasa już wesoła
Przy polonezie w przeszłość pójdzie koła...
W tych przedmieść różnych się one wzajemna mowa,
To Ukraina, to też gród Krakowa,
A tam Warszawa z pieśniami [illegible]
Ile podrożenie skąd znowu pieśni wiary
Od Kaszub kamienistych, ku Wołyniu panom
I znów przez [illegible] Sandomierskim łanem,
Gdzie [illegible] z piwnic [illegible] gorzała,
Gdzieś z Moskalem [illegible] przepadł [illegible]...

II.

A kto spytał twe mogiły
O sposoby, co [illegible] przeminęła,
Z iskrą wszelką pełną siły?
Kto z [illegible] w swoją wiarę
Kiedy pielgrzymi wszyscy zapało,
Babcia [illegible] podań starą,
Co dziś gwiazdki [illegible] wspaniale?
Nad [illegible] fale!..

Toć jak spowiedź ojciec stary —
Tylko Janusz [illegible]
[illegible] pełny [illegible]!...

Jak w niebie gwiazd tak w ziemi,
Najpiękniej [illegible] jest pamiątek,
Każdy kątek każdy szczątek
Ma relikwię swe dziejową
Jak kopalnie z skarby swemi
I [illegible] wspomnienia [illegible]

III

Drogą z Ka[illegible] podróżowaniem

Lecz olbrzymowi — żyje w żałobie
I umiera jak orlęta,
Polsko! mówię tylko o tobie,
W tobie tylko prawa święta!...

By szlachetnym [illegible] [illegible],
To iść społecznym i zgodnym krokiem,
O! społecznie ludkości [illegible] [illegible],
Niech się dusza w niej przebudzi!...
Kto Tatrzańskiej nie zna burzy
Ani [illegible] na Wawelu,
Na nic zdało [illegible] swej podróży
Choć deptał prochy Babelu...

Pójmij coby świat pielgrzymie
Ale moja [illegible] [illegible],
Wiedz, co w sercu świętości drzemie,
By się modlić mogło w jej imię,
By to ona była zbroją —
Być pielgrzymem modlić [illegible], Tobą!
A czym, modląc się — za Tobą!...

IV

Ojczyzno moja [illegible]... i t. d.

Serce każdy [illegible] [illegible] [illegible]
Polsko tylko — ukochało!
Ku [illegible] ogniem [illegible]!
Polska tylko jasna święta
Ukochana, [illegible] [illegible]

A władnij wszystkim wszystkiem pełnie!

V i VI i

I Kościelisko I/XI

Wstąpiłem w świat zaklęty cudów i ogromu —
Wąwozy jak miast ruin kręcą się ulice
Górą masy piramid — przy których karlice
I mniejsce i gniazdo stworzenego domu.. !
Szczytem pędzi Dunajec w pianach, roztrącany
Z brył na bryły się tarza, wściekły i szalony
A nad nim się z plątaniny świerków świat złożony
W dziw orzydeł natury niełatwe siwany!

Tu, gdy duch twój znużony po zapasach świata,
Sięgnie i dumny w milczeniu skale i gęstwiny
Tu byś chwilą przemarzył godzinami — lata!
I wstał żywy, choć padłeś młody w zachwycaniu!
Jak odrze się życie nasze przed obrazów wspaniałych
Aż się stworzeniu odnowi — w zachwycaniu stworzenia!

II

Zrazu łąka falista jak morskie przestworze
Po jej kwiatach pod Ujścia pędzą chyże fale,
Jaszczurzy się powierzchnia w przejrzystym kryształe
Słońce zmienia w klejnoty podwodne kamienie!
O dolino anielska! najcudniejsza w świecie!
Kiedy okiem po Tatr bocznych pielgrzym zieleni,
Ty tym krajem otwierasz obrazy najświętsze
Jakich już nie napotka w tym świata przybyciu!...
Dalej idąc wstępuję w ciaśniejsze przestworza

Skał — co jako posągi olbrzymów stoją
To jak tumy z wieżami, to zamki co strojne
Korony ~~baszt szczyt~~ wieżne lasów, co z nad boże
Chmury jak Dunajca, szum swój łączą z pobożnym
Jak szatan co swe głosy chce łączyć z Panem!

III

O mówcie mi wy skały, wy zamczyska stare,
Szumem potoków i skrzydeł rozgrzmiewających orłów,
O naturze, co siostrą duchów z pól piołunów,
I anielskie przelotnych głosów, co kłaniają się czarę...
Czytam to sobie z zachwytem o natury księgo!...

Kościelisko — to kościół najpiękniejszy na ziemi,
Co Bóg sobie zbudował pośród dzikiej natury,
A tu go chwalą lilie — orły, lasy, góry —
Fale — burza — i cisza z pieśnią pasterzami...
A kiedy burza zbudzi las do wichrów skory,
To w Kościelisku Boże — prawią się nieszpory. —

IV

Grody całe zaklęte w głazy Tytaniczne,
Ogrom pod ogromniejszym kopułą się ogromem
Stał jak piętra się piętrzą Kolosów rozbornam
Stoliczne duchów — twarzy szczytów wyskakujące...

O potęgo natury! tyś przerażająca!
Kiedy okiem potoczę po licach tej ziemi
Rozumiem liść zbroicą łzą, tchnieniem niemymi
Lecz i ty mnie rozumiesz wtedy — tyś wielka!

W tobie jest świat proroczy, co nieraz pytaniom
Rozwięże mękom ducha, wśród ideałów!...
Jak gwiazdy wielkich myśli, gwiazdy twe w zaraniu
Śpiewają ti przez wieki [illegible] wspaniałem
Nad wszelkie głosy, wśród mowy! które tu zostanie
Pieśni śpiewa — lecz jej odśpiew —
(Zmarłym dostanie!

V.

Kiedy w świecie twych zjawisk stoję jak z [illegible],
Strasznie mi przed ogromem twoim, przyrodo!
Lew kiedy zgadnie słońce — a kłęby nad górą
Jaz [illegible] zawiśnie, wznieciwszy nad powietrzem!...

Wtedy (kocham się (?) w tobie — i z miłością syna
Rzucam się na twe łono!... a twe czarne bryły —
Drzemają we blaskach cichych —
Wodospadów siły
Ciszej grają — ty mówisz do mnie — o jedyna!...

Wtedy stanę przed tobą — i pierś rozdzieram,
I mój tajniejszej tajnie serca ci rozwieram,
W tej harmonii życia i gwiazd promieniami
Zapełniam ja twą duszę — wielkimi duchami
Co wstają w mgle dziejów — napiszą je wszystkie —
Że się zrywam w [illegible]! —
W tej — śpiewam!...

VI. 2 ?

Pytam ludzi — skąd pytam, o tej chwili dzieje,
Kiedy górskie orlęta, zwinięte swą [illegible],
Spadły ze swoich turni na Mongolskie plemię
Jak piorun co śpi długo w chmurach, aż zadrgnie
Się w pomsty śmiech!...
o ty trwoga —!
Mrowie przerwał potworów ze [illegible] nad ogniskami
W wrzasku cichej doliny najeźdźcy stepiani
Co w [illegible] szatana, w sercach ludzi grzechem, (?) odbrzmiał echem —
I z swych turni górale, z nożami, toporami
Rzucili się jak ślepi w przebój na tłum dziki,
I bój wrzał od południa — w noc - aż hordy dzikie
legły — a lud wziął górę nad szatańskim tworem
I drzewa z turni płynęły, groty najeźdźców
A na stosy trupów księżyc [illegible]!...

VII

Czy to jeszcze noc [illegible]? noc opadła skąd —"
Nie, to chmury [illegible] — po trupach wezbrany,
Po stosach [illegible] i kości krwawe pędy piany,
Tu śpię hordy, co w [illegible] gardło [illegible]."
Woda jasna [illegible] skąd ponure wrota
A łożysko Dunajca trupami zasłane
Wezbrało — i swym rykiem, dzikie rozhukane
Urąga im — i chwali krwawych [illegible]!...
Tak długo jeszcze w [illegible] płyną mętne fale,
Póki kości ich w słońcu nad śniegi zbielały
I trupie głowy w [illegible] wzrok powytrzeszczały,
A nad niemi krzyk orłów gubi się na skale
Po szkieletach kaskady szumią w wielkim szale
Po wiekach — w Kościelisko — kości skamieniały!

VIII

wąwóz przy Kawiolskie
powolny do wież zamczyska

Kraków. —

Obyś tak kiedyś... Amen! Dokąd ty narodzie!...
Idąc w mieść droga ich skruszasz twe pęta w swobodzie!
Dziś idziemy dalej!... Dziki wąwóz tuż przed nami:
Tu skamieniały myśli — Boga przed wiekami!
Czy to droga ku piekieł bramom szatańczym?...
Czy to Olimp strącony potęgami krzyża
Twardy ogromem swoim groza zniewoliła?
Czy sen potworów, przed dniem apokaliptycznym
Tam w górze co za olbrzym wśród mgły zamczysko staje?
Te wieże? te kopuły?... Dziw! za złote kwiaty!...

Przewodnik

To Wawel! to Mariacka wieża miasto kraje,
Czy wiek z śniegów tu taj roszą skalne kwiaty —
Tu — klękniem! bo w tym świecie gdzie patrzysz promieni
Bóg mówi do człowieka — przez usta — kamieni!

IX

Pod Śnieżną

Tu na olbrzymim głazie lubię paść znużony
I okiem tonąć w zamku rozlane bez miary —
Z skał ciskać w grzmiące fale kwiaty i kwiat szary,
Co płyną jak wspomnienia w głąb tajemnic świata?
Za mną skał piramidy — a w kształt ich skronie
Bez końca rosną, tamują się — i są błękity
A tam w morzu promieni słońca złote szczyty
Pyszniej!... co w śnieżnych szatach błękitnej otonie
Nademną Śnieżna a ty od wieków się skryła!...
Nad światami skał wielkie zamczysko natury —
Zdobywać go szalonym — a te obłoczne chmury
Bronić... aniołom — wielkiej — jak ciężar siła!...

On chce słońce postrzymać – stawi pardwe(?) cudo, / Dziwna, że skał olbrzymy karleją pokoło...

X

Smutna i srebrzysto przeplotłwszy(?) z piaśnianni(?) jej ojczenni
Wśród stóp Boga zaklętych w jeżdy i kamienie
Na czole kamiennej chmury myśla zwiesz(?) ...
Skrzydła jak szeptle kwiaty chylą się ku ziemi...
I stukot przerywalona gromów chaosem –
Ale gdy spójrzysz w głębie twoich głębokości
To się zrywasz – i w duszy krzyk nieśmiertelności
Wstajesz wyższa nad skały gromów piejąc głosem...
I wśród wiek płyniesz w dźwięk milczym sokołem,
Depcząc podłych mrowiska – ciasnych prawek świat
Ponad świętych mogiły rzucasz jako kwiaty
I gwiazdy tęczą wsierniam, a skrzydlnym czołem!
Bo wiesz – choć runą skały – ty będziesz do końca
Piękna nieśmiertelności nad gwiazdy i słońca!...

XI

Pyszna.

Pielgrzym.

Tu koniec Kardielisku – Dunajcu początek –
Pyszna jak wielki ołtarz stoi basztą gromów
A nad nią opalony ksiądz wypasł skał kątomów
Wstaje hostią natury – kapłanki pamiątek...
Ta arfa strzaskała, tobie – źródła tej skały
Co w słońcu może cudów słonty promieniami
Jaką była wrzel piosatra Boga z tej ziemi
Zanim ją niezrozumiały człowiek z dziecka chwały.

Orzeł (przelatuje)

O! strzaskaj je i piersi rozdarł krwawe młode,
Szczęśliwy, czyje usta piersi matki ssały,
Bądź tarczą dzikie tę serca, tyś młodzi, ...

Jak prawda Prometeja, wy się odrzekały...
O sieroty natury! znowu żal rozpętanie!...

Pielgrzym

Orle mój! iskra spali — ale płomień zbawi!...

Pieniny (na łódce)

I

Strzałą pomyka łódka, jak koń rozkiełzany —
Cuda wstają po cudach!... oto Sokolica
Szczyty w girlandach lasów wieje — a gromnica
Światła — nowo spłynęła blask nad koronne ściany
Z wałów na wały pędzi łódź — wznosi się — znowu /
Przez skał krawędzie pędzi... aż na głąb wypłynie...
I już szumie, jak strzała porywa głębinie — I ginie,
Zaleciał głos anielski w skałach gdzieś przepada,
To znowu przerażenie wieczorny — co jak strzała rada
Z przepaści wała się po wodach — wśród błękitów ginie.

II

O wy dzikie Pieniny!... Wszakże Tatr wzniosła,
Słońce wam ozdobiło czoła koronami
Skronie wasze się lasów oplotły wieńcami,
U stóp gra wodospadów — z chmur każdy wylata —
A jak tam chrobre Tatry — tak i wy w milczeniu
Tęskniące jedne nad drugie w chmury pnące czoła,
Tak jak gdyby pragnieniem zawisły w obłoki anioła
Piramidy natury! milczące góry —
Gdy łódź sunie jaskółką — góral się raduje,
Dzikie pieśni na silną piersią wyśpiewuje:
O dziejach, co przewiały jako sen na jawie,
O zwadach zbójców wędrownych między skały tami—
Dzika pieśń — głos echowy — jak te fale płyną —
Wyższe tylko ostały nad wieków drużyną...

I

Czorsztyn.

Złotodźwięki Dunajec w cudownej dolinie
Gra mi u stóp od Pienin bezręczy zapieniony
A Niedzica kochanka z swej piersi zrodzoną
Tęskni ku niemu — mówiąc że mu dał swoich gdzie
Gdzie tak Węgier i Polski wolność popłakana
Wielki Kostantor przemkotni zachwyca postacią,
O gdzieżście zmiały — narody! Gdzie dawne,
Dawniej wam wolność była odzyskana..!
O! tu ptaku Polski? orle i ostrz twoje szpony
I wzleć chrobre w górę duchem uniesiony
A potrafisz ty jeden — być — rozstrzygniony!
Tutaj wzniósł zbawczy zaporzy piersią mur szeroki
Gdy wroga trzyła Boże z nad stromej opoki —
I — o te ściany bronią by zawiszowe kroki!

II

Słońce krwawo się chyli w morzu rubinowem,
Mgły oblicze szczytów przez szkliste zapady;
Zgasło!.. a już sine doliny samotnie spowija
Wieczorem, co już się na tle nocy lazurowem..;

W chmurach odległych wieków o białym postaci
Stoję — i małego mężczyzn przepomnę, którzy mi
Odmienili się wieki od dnia do tej ziemi —
Oko twoje jak piorun spojrzało w szczyt skał!
Oni równe li tamto! tylko jeden czoła
Wiem mają — któryż orzeł — jak słońce u wschodu
O ziemio! Kiedyż wtedy to — arfa zawita
Lepsze może przed oczy świata go narodu..
O! Lecz już twój tęsknię w ten kielich porzuć,
Który od lat natchnął serdeczna nie odwrócił!..

I

Łomnica.

Żegnam już Szmeks uroczy, kij pielgrzymi w dłonie
A lutnię a torbinkę na ramię — i w drogę!
Lasami coraz wyżej — naprzód! — w ciężką drogę —
Czy to droga do nieba? jak szeroko w łonie!...
Coraz wyżej się wspinam — i z góry na góry
Widzę kraj Szmeks z oczu — a tam nowe światy
Wstają — coraz to inne natura ma szaty
Iglice na iglicach strome i ponure —!...
Nowe cudów siedlisko! czarów światy cudne!...
Tysiące wodospadów szumnie z skał tryska,
A każden się w brylantów miliardy rozbryzga,
Mgła opada nad potokami i róże odludne...
A ponad wodospadów muzykę szumiącą
Wstaje słońce, twarzą je całuje śmiejącą —
Brylanty też nad niemi wzlatają!... a w błękitach
To Łomnica, dziewica wstaje na szczytach!...

II

Przewodnik

Już przeżegnać mówi, cóż że nam się nie zawiedzi,
Bo nie każden ze szczytów, gdzie idziem, powraca,

Pielgrzym

Droga — jak droga życia ciężka!... naprzód!... praca
Lekka — gdy orzeł duszy gdzieś lot prowadzi!...
Już las świerków karłowe kosodrzewiu przeszkiem
Ucichnie szum wodospadów... jak modlitwy głosy
Co z ziemi ulatują w błękitne niebiosy..!
Coraz stromiej i trudniej!... trzeba by podpierać!...
(Otchłań rozwiera wszędzie paszcze swej niemocy
(A u skał ziorów stromych ścieżka przylgniona,
W lód rozmarzłym, stopniałym śniegiem posrebrzona
W niej górał kruż wyrąbał tylko ślad dla gości,

Gdy w ślad twe nogi wstawim... wygrobił pielgrzymie!
Jeśli nie... matka twe przed zasobą twe imię!...

III

Życie tu jak w dzieciu bitwy... ale dusza łamie!
Tu skok nad otchłanią!
Tu ręk górala jak długi!...
Trzyma się wyżej ni górze — spadnie — góral drugi
Porywa go z ramiona choć sam nad otchłanią!
Jeszcze parę śmiertelnych tylko naprzód kroków...
Jeszcze zgrzyt... przez [illegible] obłoków
I bieżeć — szczyt łomnicy!... śmiało!... chwycić się skały
Obrywa się... [illegible]... przepaście zatrzymały
Sępiątko!... to nic — naprzód!... tu mały [illegible]
Na nowym [illegible] pająki
Nad przepaściami wiszą z pajęczyn [illegible]...
Chmury jeszcze popod nami!... patrz... gniazdo orlicy
Z górskiemi [illegible] — a tu szczyt Łomnicy!

IV

Modlitwa pielgrzyma.

Modlić się tobie pięknej wyrzekł ramiona,
Z tych szczytów [illegible] świat i [illegible] niebiosów,
By [illegible] ostrzegał o skały i [illegible] głosów
Słuchać, gdy [illegible] przed [illegible] zatamowała!...
Modlić się tobie [illegible], [illegible] strony
Kiedy [illegible] twej [illegible] pioruny,
Odrzucane [illegible] z [illegible] sklepienia
Jak głos twój „stań się!” wśród chaosu przedstworzenia!...
Ha! [illegible] — lecz przed szczytem przełęczy
Bo [illegible] wstępuje [illegible] wśród ogromnej tęczy,
Ryczy kaskada i [illegible] coraz to [illegible] —
Moc modlitwy [illegible] jedno — jedno [illegible] słowo —

Co będzie ciałem — góry uderzą mu głową:
A tą modlitwą: Polska!... zsiew ducha Twego!...

V

Modlić się Tobie Ojcze w modlitwie powtórz,
Co oczu widzi z skał szczytu na stoczny stanąłem
Tam — naród krzyżowany z porażonym czołem!
Tam kości męczenników dzieleją stosami —
Płyną zdroje z wygnańców, ler co w ojczyzny
Daleko gdzieś skonali — dalej — młode oblicza
Gwiezdną jasnemi stworzą, gwiazd płomieniami...
Tam je dole Bóg wielki!... o! Boże ich rany!
Młodzież smutna — i żywe trupy — dziś rzecz jest...
Jeden grób mego ludu — codzienna kajdany! cicie
A po tej wielkiej, trupów, świętych piramidzie
Ha!... to On!... na tę ziemię na sąd stawany
I krwawo — czarno — w tem — zabłysnął grom idzie!
Grobpole — I świat boi straba, się poruszym grobie na globie!

VI

Sonet ostatni;

Cisza! Błogosławiona Królowo żywiołów!...
Tutaj schodzą zapewne postacie aniołów
Brać do nieba najpiękniejsze dusze wzlatujące...
Z takiego szczytu świat natura... w skały granice
Tu Polska! — a tam Węgry! rozłożone leżą
Szeroko — niż lotniczo — lasami i rzekami —

Lecz wzbiłem się chmury jak orlica górną..."
80
Przewrotnik.
Schodkiny!.. to życie dawne!.. i w gromi poprzednimi!
Pielgrzym.
Pozdrawiam cię nad polem ducha pełnym cieniem
Za chwilę, które dałaś samotnej podróży,
Milczę się w twe cieni — a końcem w Boże burzy
Dusza ma słaba zrośnie się z poprzedzeniem!
Już trzepot stóp podziemny tam w piorunu..."
Niech we wysku — lecz grzmot — już mój będzie
stłumiony..."

Nowe poezje Lwów 1872 Agatonowi poświęcam
(w podróży z Aten do Maratonu 1869. Ateny 1869
Wezuwiusz. Capri 1870. Sorrento 1870. Neapol 1870
1870. Perugia (z Przechadzek po Europie. Trzy pierwsze
prozą wyszły w Tygodniku. List 18) Partenope 1870
Autorowi dramatu Cesarz Sylwiusz Lwów 14/x 1872
O tej — Rolandzie i polskiej dramat
Terni 1869. Bolonia 1869.
Kartor Powieść z Ossjana Pamięci Mieczysława
Romanowskiego.

Piotr Chmielowski
Współczesni poeci polscy
Petersburg Grendyszyński 1895
Uniw. 58763. — B. N. 72450
178. E. 17 /.

XVII Próby epiczne.

W porządku zaś rozpatrywanego tutaj 30-lecia poezji nie brakło bynajmniej licznych nawet prób poematów rozwiniętych na pewną skalę czy to w formie gawędy czy to powieści poetyckiej. Albo pod wpływem wielkich wzorów romantyków naszych albo też pod wpływem gawęd Syrokomli, wiele młodzieży przenosiło się w krainę zmyśleń lub też obrazowało przygody zaczerpnięte z powszedniego życia współczesnego. Próby te wszakże nie znajdowały zazwyczaj słusznego odzewu wśród społeczeństwa. Tak n. p. w Poezjach studenta wydanych w r. 1863-65 w 3 tomach bezimiennie przez W. T. (+1878 ... Budny) mieszczą się następne powieści poetyckie. 1). Pierwsze wędrowanie 2) Mnich 3). Pieśń 4). Anachoreta 5). Pustelnik ... 6) Safo 7) Brutus 8 Wspomnienie Samsona 9) Maria Magdalena). 10. ... Kto z najliczniejszych zapewne czytelników, którzy w porze wydania tych utworów czytali, zapoznał się z nimi, kto obecnie wie o nich cokolwiek? Prawdopodobnie bibliograf tylko i jakiś zapaleniec literacki. I my tu o nich nic mówić nie będziemy, gdyż dotyczy powstaniem swem raczej owej epoki poprzedzającej 30-lecie, wszystkie skutkiem tego ... w ...

ultrazórnoukowych
Dla charakteryst. pisarza wciągnięty z tej powieści
poniższy druk. w 1872 wystawieniu Muzeum
rapperswylskiego pt. Kochankowie Opatrzności –
Wybitnie uzdolniony powieściowo, plastyki w
przedstawieniu osobistym nie wymagający; przez
wiersze lirycznym, podający autor piękne wiersze
wyrażenia lub o nic zawsze myśl jasna wprost
się wypowiada.
Pojedyncze ustępy te, ładne to są wszystko przeważnie
i poetyczne, często twórcze, oryginalne, ale nie
składają się na całość jasną i przejrzystą.

Z „Sadu rozstajnego"
Bolesława Leśmiana.

Z „pieśni mimowolnych"

Wieczorem.

Mrok się gęści po sadzie, ziemny powiał chłód,
Zda się, iż w dal zbłąkana podchodzi do wrót...
Wiatr się zsunął ze strzechy na gałęzie drzew, —
Czy on we mnie tak śpiewa? Widzę poprzez śpiew,
Jak księżyc wschodzi nad borem!

W podwórzu, dokąd zajrzał z poza ciemnych brzóz,
Zbudziła się studnia i samotny wóz,
Między szprychy zmieszana oświetlonych kół
Duch drogi mimowolny, na nowo się wsnuł
Wieczorem, późnym wieczorem.

Przez szyby moich okien zapatrzonych w staw
Blask upada i tli się wśród wilgotnych traw.
W dłoni mojej zerwany obumiera wrzos,
Jakże dziwnie wymówić własne imię w głos
Wieczorem, późnym wieczorem.

Cień mój, co we dnie kładł się na zboczysty łan
Nocą pragnie zapełnić pustkę moich ścian.
Do szyb, znikąd zjawione, lgną puszyste ćmy, —
Staw posrebniał i widzi inaczej, niż my,
Jak księżyc wschodzi nad borem...

Las.

Pomyśl, gdy będziesz konał —
czem się w tej godzinie
Twoja pamięć obarczy, mimo szczęście a mimo
Wszystką ziemię ostatnim całująca tchem?
Czy wspomnisz dzień młodości — najdalszy od ciebie —
Za tę jego najdalszość, za odlot w podniebie,
Za to, że w noc konania nie przestał być dniem?

Czy wspomnisz czyjeś twarze, co —
wspominane — zbledną?
Czyli, śmiercią znaglony, zaledwo z nich jedną
Zdążysz oczom przyswoić — niespokojny wzrok?
Czy w popłochu tajemnym ze zgonem zapasów
Zmącisz pamięć i zawrzesz na sto odźwiernych zatwór,
I w tem skąpstwie przedśmiertnem
nie przypomnisz nic?

Lub ci może zielonem narzuci się złotem
Las, widziany przygodnie — niegdyś — mimolotem,
Co go wywiał z pamięci nieprzytomny czas?...
I, ów szczerem niezałe rojąc nieboskłony...
Zrazu drżąca powitasz — i umrzesz, wpatrzony
W las nagły, niespodziany, zapomniany las!...

W słońcu.

Jastrzębi śledząc lot
Jezioro ciszę wdycha.
Zwiesza się poza płot
Spylona rozwalichna.

W kabrzy śladczne kół
Porysowanej w żłoby,
Tkwi obok, drzewy pół
I gęsi rdzawe ździeby.

Od sztachet, snujące kurz
Na trawy i na chwasty,
Słońcem pocięty wzdłuż
Upada cień pasiasty...

Trzeba mi grodzić sad
Trzeba mi zboże młócić!
Przyszedłem na ten świat —
I nie chcę go porzucić!...

Róża.

Czym purpurowe maki
Na ciemną rzucał drogę?
Sen miałem, ale — jaki?
Przypomnieć już nie mogę.

Twojeż to były usta?
Twojeż to były dłonie?
Cień sadu ciemnego — pusta
We wrotach — księżyc płonie.

Dni się za dniami dłużą
Noce — w jeziorach wstaku...
Kiedy ty zakwitniesz różo?
— „Ja nigdy nie zakwitam"...
— „Ja nigdy nie zakwitam"...

Twojeż to głos, o różo?
Słowo po słowie chwytam,
Dni się za dniami dłużą...

W południe.

Wzdłuż chat, ponad strzechami
Południa żar zawzięty
Widomie drgać i mami
Nieporuszonymi pręty...

Wpośród zielonych murawy
Szumią rosy ciemne ślady,
Samotnej studni żóraw
Patrzy w dalekie sady.

Na przeciwległe wzgórze
Głóg rozpełzły i berberys
Poprzez słoneczne kurze
Gałęzie rzuca przerys.

Południe samo siebie
Roztrwaniania w omam senny...
Na niebie przewiewa w niebie
Przezroczy księżyc dzienny.

Zmienaika w drzew gęstwinie
Wiśnia się płoni smagła,
O, teraz w tej godzinie
Pokochać — kochać — nagle!...

Ten znój z obeli tem w zmowie
Dech piersiom tak utrudnia!
Zachwiało się mej głowie
I nic miłość wśród południa!

Nadaremność!

W znoju słońca mozolnie razem z ciszą drzewni
Rozgrzanych płotów chróst.
Pocałunek sam sielski składa mi na skroni,
Sam — bez pomocy ust...
Z rozwalonej stodoły brzmi niebu przez szpary
Jaskółek płacz i śmiech, —
Do pokoju spłowiałe wzdymając kotary,
Wdziera się wiosny dech!
Boże, coś pod mem oknem na czarną godzinę
Woniny rozkwitnął bez,
Przebacz, że wbrew twej wieczy i przed czasem giną
Z woli innych władnych ter!...

Zimowy wiosenne

Biegnie dziewczyna lasem. Zieleni się jej czas...
Oto jej włos rozwiany, a oto — szum i blask!
Od mrowisk słońce dyszy we złotych kurzach = mgłach
A piersi jej rozpiera majowy cudny strach!
Śnił się jej dzisiaj w nocy wilkołak w gęstej kniei,
I dwaj rycerze zbrojni i gminowie trzej!
Śniło się jej śpiew i płacz i wszelki ptak i zwierz.
I miecz i krew i ogień! Sen zbiegła wzdłuż i wszerz!
A teraz biegnie w jawie, przez łąy na lasu skraj...
A za nią — liczny drapieżny! Spójrz tylko — tłum!
Dziewczyna płonie gniewem... zaciska kiść mojej!
A wokół pachną kwiaty... Szczęść Boże kwiatom...
A w koło pachną kwiaty, słoneczny się szczęściem
Purpura — biało — złoto! Rozkwita kraj i ...

[illegible]! Tętnij żary! Skruszyć się garstką róży
O, wzrośnie, rozpacie, szczęście! Dziś, albo nigdy już!...
Dziewczyno, hej dziewczyno! Weselem się mam [illegible]!...
[illegible] mieczem — ongi — i dzisiaj jeszcze raz...
Dziewczyno, byłem z tobą w snu jarach w głębi knieji.
Jam — dwaj rycerze zbrojni i aniołowie trzej!...
Jam — i pieśń i pląs zawrotny! Jam wszelki [illegible]!
Ja — miecz i krew i ogień! Ten z kłębem wichur zwierz!
Ten zbiegłem, goniący ciebie twój szczery tygrys-zwierz...
Ja jestem las ten cały, — ten cały [illegible] po skraj!...

Zmierzch majowy.

Zmierzchu majowy, purpurą się ściel!
Z jabłonnych kwiatów — czar srebrzy i biel!...
[illegible] dale stąpiając bez fal —
Ze światłem — smutek a ze smutkiem — dal.
Ten Maj w niebiosach zwierciadły [illegible]
Przypomnij wszystko — i zrozum — i [illegible]...
Wiem, że ty teraz pochyliłeś skroń
Wokół rozwiane na powietrze na woń
I wzrok wytężasz poza [illegible]
Aż do utraty oddechu i [illegible], —
Aż do [illegible] oddali i ciszy
Aż do [illegible], dla kogo tak śnisz?
Aż do pytania, które ci w [illegible] znajdzie.
Świat [illegible] się [illegible], [illegible], [illegible]?
I czemu zawsze purpurowy czas
To [illegible] i ciebie i nas?
I [illegible] z [illegible]
[illegible] i aż [illegible] duch?...

Z cyklu: „Zielona godzina"

I

Rozechwiały się szumne gałęzie wahadła
Snem trącone! Wybiła Zielona Godzina!
Wynijdź, lesie, z twej głębi, ty nasz i nie nasz!
Czyjaż dusza w twe gąszcze znowu się zapadła?
Czyjaż twarz się strumieniom twoim przypomina?
Której mowa przed chwilą — już mija tu szum...

Dziwno mi, że ją widzę wśród przedświtu drzewa,
Tę samą — a już inną i wczorajszą, To ta
Która już po za nami! — Bóg przyjrzy jej. To zeszła
czarne dziś po jej rysach porwać ... sam!
Wszak mówiłem: gdy przyjdzie godzina, zaśpiewa?
Oddam lasom — co lśnią, choćbym zginął sam! — godzina zielona

—

II.

I przyszła!... Lecz mrowisk ruchliwe pagóry...
Że to ja po nich stąpam, rwąc pajęczyn głowy,
Skrzącą się, jak sam poblask — uniknąć i bez tła...
Cisza. Nawiązuje się w kwiatach, brzmi echem w
Jakby właśnie do kwiatów mająca zmorę ...
Niewidzialna dziewczyna, grzebiąc ... ...
Duch mój wraca ciebie, niby dziób bociana
W moczarach, żab oddechem nabrzmiałe i wzdęte
By poznać woń podziemną zaczajonych wód
W tobie — żmijowy skręt ... śmiech ... tam
Nagła czerwień czarnowórek i ... złoto ...
O skwary ... i paproci chłód.

Jakże las wespół z tobą zieleniący się, dyszy!
W zdroju polany przed chwilą wygrzewny cień kryształ
Porzuconego, słodko ukojony, ty [illegible] [illegible] [illegible];
Zdaje mi się, że teraz — w tym snopie tej ciszy
Kiedy już [illegible] [illegible] pierwszego zapuka
Chyłkiem chaty dalekiej rozewrą się drzwi!!...

VII.

Kochajcie mnie, kochajcie — wy — góry zieleni,
Wypełnione z nocy podziemnych na jasności przestworu,
Urodzonego w tym samym, co me serce, dniu!
I wy, senne gromady posiekanych cieni,
Z głębi słońca na zawsze wygnane z domu
I ty — stary, uparty, niewzruszony pniu! Zgorzały
I ty, smętna jesiono, coś zwykła na dębie
Wiązać gniazda cierpliwe — dla ciszy jemu jedynie
Dzwoniąc się złotem, szepcząc, że pokocha w kwiat!
I ty — wąski strumieniu, co w srebrnym obiegu
[illegible] niebo — dla [illegible] wodnego, gdy w drzewie
Fal tysiąca wpada, nadbrzeżny potrącając kwiat!
Kochajcie mnie, kochajcie! Bo mnie wicher wznosi
Ponad lasem — z gwiazd skrzydlatych aż na tamtą
Stronę, gdzie w zieloności wypoczynku skroń [illegible].
Kochajcie mnie, kochajcie, bom [illegible] [illegible]
Nie [illegible] granic [illegible]! Pożegnam [illegible]
[illegible] [illegible]. Razem ze mną [illegible]!

IV

Dziewczyno! nim się w mojej odbijesz źrenicy,
Musisz przebrnąć splątane zielonych żywic
Co od dawna swym oczom zaprzeczyły głąb.
Jest tam i ciemno jak w otwartej krynicy,
Gdzie drzew pierzchy tkwią na dnie
Bo twą postać przesłoni — Nie patrz w oczy moje
pierwszy z brzegu dąb!

Długo one — te oczy — szukały wśród jarów —
Zbierały kwiaty żywe i śmiertelne zioła,
Zważając nad motyli wdzięczny tan.
Dziwny głąb ich — to ciemno a więcej parów...
I nie wiem, czy ktoś kiedyś [illegible] powoła
Ducha — jaki purpurą przeorany łan!

Nieraz one — te oczy — wśród zrodzone gwiazd!
W [illegible] światłem rozsypane [illegible] gwiaździste
Oczu ty! jak w nich drzewa i jasne [illegible]
Nieś im [illegible] na mostek poglądać i wzrost!
Niech [illegible] cieniem na [illegible] [illegible]
Co za chwilę [illegible] rozpłynie [illegible]
Że [illegible] temu oczy ma, gdzie las ma schronisko
[illegible] postrzegł [illegible] dobre — w [illegible]
Gdy się [illegible] rozpromienią czas
Lecz chciałbym do mej [illegible] przypomnieć [illegible]
Zawsze [illegible] wiedząc cudowne daleko
Przez ukryty w moich oczach nieznany
ci las!

V

Czyliś światów tajemnych zjawionem przedmorzem
Na które drzew cieni twój kiedyś niepewny to mnie z
Ciało moje — na brzegu, reszta — w mroku dni.

Tam jest miejsce spotkania bez ze złotym blaskiem
Słońca, ptakom zdrożnego! ... Oto brzoza śni o mnie
Sen, liściami zaprószony, gałęzisty sen.

Śni, że idę nie wiedząc ni dokąd, ni za czem
Ku bezcelom, zapadłym w nieprzebytą ciszę,
Gdzie wszystko jest — bez nazwy, bez granic, bez tchu,

Na rękach niosę strumień, potrząsany płaczem,
I zamiast go kołyszę i do snu kołyszę,
By go złożyć pod szałas — na trawie — na mchu.

Brzozy, nagle od ziemi oderwane łona,
Idą za mną, by drogę śpiewaniem mi skrócić
I — marzeń dźwiganiem — łatwiej przyjdzie się...

Wiedzą, że zwłoki strumienia na rękach mam, kona,
Że go trzeba zdać światom i ziemi przywrócić,
Że go trzeba pogrzebać, by ożywił i żył.

I grzebiemy go wspólnie — i żyje i dźwoni,
Że przez brzeg wybiega, w nieskończonej pełni,
By się tycić odbiciem najzieleńszych niw.
A brzozy z trwogą na mnie patrzą z tej strony,
Bo wiedzą, że mnie w ziemi pogrzebać nie zdołają!
Żem inny, niepodobny — odmienny i dziwny!

VI.

W parowie, pod leszczyny rozchełstanym cieniem,
Spadły z nieba [illegible] wraz z [illegible] —
Dzieciątko Bóg, w macierzankach polegbym [illegible]
Dno parowu roskwita pod jego [illegible]
Biegnę tam mokrą trawą czesząc stopą łąkę,
Schylam się nad dzieciątkiem i mówię doń tak:
— „Zbudź się, ty — ptaku jasny! Ty — łono wielkanocne,
Co zmartwychwstajesz śpiewem, gdy lecisz w [illegible]
Świateł gwiezdnych, gdzie w mroku spala się tajemnie!
Zbudź się! Słońce już wstało! Niech tam dłoń wszechmocna
Zrywa kwiaty te same, com we włosy złote
Mej dziewczynie zaplatał, jak twój z nieba [illegible]!
Zbudź się! Pierwszego [illegible] zapytaj o drogę
Do chaty, gdzie po nocach przez okienko [illegible]
Śmiech jej [illegible] i [illegible] patrzą w [illegible] świat!
Pójdziemy razem! Kamieniem [illegible] się.
Pokażę ci sny nasze i nasze wspomnienia!
I słońce w oczach ptaków, zapatrzonych w sad! —
Tak doń mówię — i dłonią wyciągniętą z [illegible]"
Nawzajem, jak nad zwaloną od wichrów bramą,
Trafiam na jego ku mnie wyciągniętą dłoń!
I zgaduję — oczyma wodząc [illegible] —
Że on [illegible] z parowu modlił się [illegible] —
Jak i ja — nad parowem — modliłem się tak samo...

VIII.

Dzwoń, Zielona Godzino! Płomień się gorącej
Dnia, kolorem gołębi zwalczony z mgieł białych
Płonąj się, duszo moja, po zapachu traw!
Tyś jest Przyjacielem i Drzewem, mniej wiedza a więcej...
[illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] w swojem na fali —
Teraz mi całą ziemię przebył o brodzi i wpław!

Słońce widmem złotych iskier uderzył w drzewo, tłumy!
Trzeba im ponadziemski raz jeszcze imiona, 12
Rzuć je [illegible] w rozmowie upalnego snu
Zamienią się wszystkie w cienie i struny!
Wspominając obraz sobie z rozkwitłego łona
Dziwy, wichrem rozmawiane jesiennemu dniu.
Pamiętam rana [illegible] lilii, co w mistycznym kielichu
[illegible] a wspomnienie tęsknią rozczarowanej wiary
Niesie z cieniem motyla, co tej nocy spał.
Wierzbą śpiewa na trawie — wiatrom zmarłym z tych[illegible]
Cień dziewczyny, która kiedyś przez ogrody
Wyśpiewane z fujarki przez Kogoś, co śni.
W obok jeziora — w ukośnym mającym skróceniu
Cień zerwany na słońce, nieważkiej chwały
Złoty, kiedy powstanie, drogi jego pieśń...
A od mojej postaci widzę mi w marzeniu
Zgięta [illegible] od stóp legły — upada na kwiaty
Cień Boga — ponadmierny, niespokojny cień!

VIII.

Wynijdź dziecię z swej głębi! Wynijdź z legowiska
Zduszony onych rozkwitów zieloną drzemotą
Wpatrzył w ziemię, po ciemku zapatrzony w znój!
Wynijdź nagle z gór wszystkich, z jarów bez nazwiska
Z których zapadłyś od mogiły — z trzcin wrosłych tęsknotą
Wśród ... , by zdwoić sen nad wodą swój!
Wynijdź z wonnego na wiatr pogmatwania
Macierzanek z pokrzywą rosnących w cień rowu
Gdzie piętno czarnoziemnych, zdeptanych cisz!
I z gniazd ptasich skąd każdy słońcu się odsłania
Rozbudzonym śniegotu dającą moc słońcu!
Zbiegłemu z ust umarłych — w zmierzch zielonych mórz
Wynijdź kwiatem zieleni spadłej na mą ścieżkę
Przynagloną do śmierci spokojnem zachwytem
Wyszłego na spotkanie Tobie — w dal i dosyć!
Zjaw się — srómny i wielki w stroju zawieruszy
Pełen jeszcze na oczach zgrozy i błękitu,
Z sercem, w pieśni ciążącem, jak rozgrzany głaz!
Uchyl nagle przede mną zielonej przyłbicy!
Ukaż twarz pomiernawą, zwodzić i zachłanną,
Co wiecznie z poza kwiatów spogląda na mnie!
Niech odbiję się cały w twej czujnej źrenicy!
Niech zobaczę tych odbić czas i niepojętość!
Niech się dowiem, czemu wybrań dla ciebie wstyd wynijść!

IX. (X)

88

Dźwignął [illegible] ze swych pacierzy pod ziemią [illegible]
Dziesięć [illegible] w żywiole zamęty
Snów [illegible] opatrzonemu w tęsknoty smolnych

[illegible] ...
[illegible] wyległych z gniazd niewidzialnych [illegible]
Szedł [illegible] mnie — zgrzany [illegible] wielki, uśmiechnięty,
Wszystkiemu nad [illegible] swych jezior i pacierzy.

Po [illegible] niewidzeniu — nowych, zgróz i mary
Nabraliśmy, by zejść się w dzień zmartwy i jątrny,
Pełni zmierzchnień, [illegible] i podziemnych [illegible]
Którzy [illegible] nie przespanych w roztoce północnych
Odkryły w jego oku — [illegible] mój [illegible]
[illegible] płaczem jako daleki [illegible]

Wiedząc, że wnet burze na oślep się [illegible]
Za po [illegible] miliardom [illegible] z chmur [illegible]
Trwaliśmy — [illegible] z [illegible] chwil!

Jam czekał, aż się moje sny ku niemu zwiną,
Aby w cieniu [illegible] [illegible], [illegible]
A on czekał, aż w nim się [illegible] mój duch!

I [illegible] my patrzyli w siebie — niewzruszeni.
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się na przemian [illegible] świat [illegible]
[illegible] z [illegible] gromady swych [illegible]
Gdy [illegible] bok [illegible] ostatnim [illegible] ziemi,
[illegible] my się — [illegible] w swą ciemność [illegible]

A mój świat!

X.

Teraz ja wiem, że wokół — pora magii — Odę
Ptaszy spojrzeń mi tęsknych z za krzewów i kwiatów
Czytają na obliczu mych pieśni do zorza!

Teraz ja wiem, co znaczy w szybkim [illegible] alej
Cień, upadły z przesianych przez liście [illegible]
Słońca — kaskada, a ziemi i mym stopom — [illegible]

Wszystko wiedzie się! Wszystko pełne się po brzegi
Czarów odbić wzajemnych! Spojrzyj przez gałęzie
W niebiosy, a w jezioro — po przez płatów chmur!

Bóg się zmieszał w mych oczach [illegible] z [illegible] wodą na [illegible]
Wszystkich złotem — i z szmerem [illegible]
I z wonią [illegible] i z słodką [illegible] w [illegible]

Dzwoń, Zielona Godzino! [illegible]
[illegible] się [illegible] świecie [illegible]
Po mnie, com długo kryła się przed [illegible]

Idę oto na słońce, wiedząc, że [illegible]
Drzewom w drodze spotkanym i ptakom, co [illegible]
Zanurzając w me usta [illegible] wśród fal.
Żem się [illegible] tym [illegible]
Żem się [illegible] na życiu, jak [illegible]
Ponad siebie [illegible], ponad siebie [illegible]

O ruczaje [illegible] przyglądające się [illegible]
O [illegible] ładnych! O kwiaty [illegible]
Mój na ziemi czas magii — [illegible]
[illegible] i [illegible]

Urywki z „Księgi przeczuć"

Step

Wokoło mnie step, chłonący własne oczeretu.
Wicher — „[illegible]" — z księżyca wybiega z [illegible]
Zdaje mi się, że im ziemskie zatraci istnienie,
że stepowi, a ja — stepu [illegible] przelotnym jestem.
Lęk mnie chwyta, że [illegible] się mój [illegible] uśpiony
[illegible] z jego łona, [illegible] — chwilowa zaraza.
[illegible] mocna — a jego [illegible] po [illegible] —
[illegible] się, jakbym wypłynąć pragnął w nieskończony!
Cień za księżycem, a światło [illegible] się za cieniem
[illegible] się w [illegible] a [illegible]
A tam, do [illegible] gdzie przyjmuje [illegible]
Oraz się rozszerzona mocą nieskończoność.

Zapomniane

Czasem gdy idę stepem a noc [illegible]
Cień, po którym chcę zgadnąć jej zarys niejasny,
Wydaje mi się nagle, żem zapomniał — o czem? —
Nie wiem, — lecz o czemś bliskiem, tajemnem, [illegible]...
[illegible] chciał się podzielić, wczepiony w [illegible]
O [illegible], niepodzielnie [illegible] istnienie,
ale [illegible] [illegible] [illegible] w mgły [illegible] —
I już się nie pomodlę i [illegible] nie przypomnę.

A może śmierć wyjrzała ku mnie z podobłoczy,
Kiedy miałem [illegible] życia zawarte oczy —
I zapomniałem umrzeć, zapomniałem o tem
Czy [illegible] świat, który wiecznym jest [illegible].
Lub może potajemny [illegible] chciałem się [illegible],
[illegible] swój opuścił na zawsze wśród [illegible]
[illegible] w [illegible] same, niegdyś tonące —
I zapomniałem — [illegible]? — i już nie przypomnę.

Jest to chwila, gdy pamięci mimo trwożnej chęci
Porachunek na [illegible] składa niepamięci...
Chwila, gdy idę stepem, a noc [illegible]
Cień, po którym chcę zgadnąć jej zarys niejasny...

Leżę na wznak na łące.

Leżę nawznak na łące. Jakiś dźwięk [illegible] burzy
[illegible] lotów w pogoni [illegible]
Zawiódł mnie [illegible] — sam [illegible] dalej.
Słońce z [illegible] omdlałej [illegible] mi [illegible]!
Wicher wzięły mi czapkę na rozgrzanej skroni.
Szum w dali niewidzialną kotarą powieje:
Za którą harem kwiatów kuszące omdlenia
Już czuję podniebieniem smak [illegible]
Zdaje mi się [illegible] umysłowi i oczy
Przepełniony w [illegible] alb w [illegible]
Że życie nie pojmuję bez [illegible]
[illegible] którego powstał — z kwiatem, co go
Zdaje mi się, że mózg mój jest tyglem piekielnym stworzyć.
W którym słońce swe blaski przetapia na złoto.
Żem został odrzucony w traw zgiełku wesołym,
Żem się [illegible] po łące, aż [illegible] tęsknotą!
W [illegible] barw i szumów i [illegible] świateł!
Zmieszane w jedność niby w stworzeniu przedtem
Odzieła się ode mnie jako [illegible] kwiatów
I trwa poza mną — i już same w sobie!
A chociaż to mnie wszystko — należy nie do mnie!
Lecz do wszystkich chmur, słońca [illegible]
Do [illegible], do [illegible] ogromnego mocy,
Co na mnie — niewiernego — patrzy z taką mocą!...!

Noc.

Noc na niebie. Wieś w mroku cudnie rozstajała
W kształt senny, tu — ówdzie światłem wypukłony.
[illegible] rozpościera bezbrzeż wsi uśpionej
I, niby srebra stosy, płonie chmur nawała.

Wśród owych chat szybie świecą łuny, jak gwiazdy;
Czasem sylweta głowy mignie tam i zginie.
Sen szybki... W wonnych sadów zamarłej głębinie
Duchy na nocleg ptasie wdzierają się gniazda.

Zapach ziemi wilgotnej i uśpionych kwiatów
Zlewa się w jeden mocny i wyszukany trunek,
Wszystek spadł mi na czoło, miły pocałunek, —
Skąd, od kogo — sam nie wiem! Może z poza światów:

A na niebie rozpiętem bezbrzeżnie rozległym:
Księżyc pała, chmury srebrne [illegible]
Jakiś anioł (on nie wie, że go tam dostrzegłem!)
Anioł [illegible] z włosów srebrnych
Z gorączkowym rumieńcem w zwierciadle księżyca
Przegląda swe o Bogu zadumane lica.

Epilog.

Bracie smutny, mój bracie! Ty, co [illegible] konanie
Echa dawnych odgłosów ku krańcom istnienia,
Ty, co duszę, stworzoną z Bożego tchnienia,
Chcesz tchnąć dalej — w głąb marzeń, płonących słonecznie,

Gdy skroś twą melancholii [illegible] cnota
Przytuli się do szyb ciemnych tajemnej komnaty,
Pij truciznę mej pieśni, cenniejszą od złota,
Zmienią się obrazem wonnym, niby kwiaty!

Dusza twoja w tem życiu, jak księżyc w jeziorze,
Odbiła się na mgnienie, rozjaśniając fale,
Potem księżyc odpłynie w nieznane dale,
Jezioro spustoszeje i ciemność je zmoże!...

Odwróć oczy od niego! Spójrz na gwiazdy szlaki,
Którymi tak mało idzie, mówili po świecie,
Jej truciznę mej pieśni i w tajemne znaki
Których przecie wglądy zawsze ..., jako dzieje!
A oto wyznanie daję ci w żałobie
Że mój marzeń łagodny, gdzie ukryty płonie,
Oczy tak zawsze patrzały jak gdyby ku tobie
Oczy wszystkich umarłych były w ciągu zwrócone!

Z cyklów: Aniołowie
Oddaleni
Poematy zazdrości
Nieznana podróż Sindbada Żeglarza
Urok wierszy o życiu charakteryzujących
Najpiękniejszych poświęconych twórczości autora.

Piotr Chmielowski.

Zarys najnowszej literatury polskiej
(1864-1897)
Wyd. IV. Kraków 1898 Str. 4.

W Lipsku od 1 maja 1864 zaczął wychodzić z inicjatywy Edwarda [illegible] [illegible] przez kilka [illegible] dziennik polityczny, literacki i naukowy Ojczyzna, pod red. A. Gillera. W tym roku przygotowano zamierzenie [illegible] drukarni w Bendlikonie pod Zurychem, gdzie założono własną drukarnię. Ale i to [illegible] dziennik też przestał wychodzić w październiku 1865. Również krótkotrwałem było pismo Pismo Zbiorowe, wyd. w Paryżu, ale drukowane w Bendlikonie 1865. - 3 tylko zeszyty ukazały się na świat. Nie było to bynajmniej wyłącznie organ młodzieży, obok niektórych [illegible] [illegible] osób spotykamy się tu z podpisami autorów z prasą dawniejszej wyk. I tak pomieścili tu swe artykuły Henryk Schmitt, ks. F. Malinowski, Teofil Lenartowicz, Cyprian Norwid, Jerzy Lasskarys i Karol Pieńkowski. Z młodszego pokolenia wystąpili tu 3 pisarze, którzy później w [illegible] szeroki rozgłos zyskali: Władysław Tarnowski (E. Buława), Mieczysław Dzikowski i Wacław Gasztowtt

Str. 105.-

Z pism literackie powst. po upadku Dziennika Liter. w r. 1870 za redakcyi Wal. Łozińskiego i po krótkotrwałem jakim czasie [illegible] wychodził w r. 1872 przez 3 kwartały [illegible] redag. przez [illegible] Pisali go w duchu umiarkow. postępu. Oprócz samego redaktora pisali głównie autorowie z młodego pokolenia

Michał Bałucki, Adam Bełcikowski, Alfred Szczepański, Wojciech Dzieduszycki, Wład. hr. Tarnowski, Władys. [illegible], Wład. [illegible], Władysław Ordon, Wład. Bełza, Stanisław Grudziński, Gustaw [illegible], Wacław [illegible].

Str. 323

Ur. 1841 + 1878). Pisał wprawdzie bardzo wiele powieści poetyckich, wierszy lirycznych ale najdoskonalszemi są utworami dramata (Poezye studenta, Kwiaty [illegible] 1865, Piołuny 1869).

Izaak misterium biblijne 1871. [illegible] tragedya w 5 akt. 1874, Joanna Grey dramat tragiczny z XVI w. w 5 akt. (1874)

Jest w nich [illegible] [illegible] zapał, uczucie gorące, [illegible] tajemn, [illegible]

poczucie twierdze, pobożna stara i wdzięk k. żołnierza.
Charaktery są w ogóle dobrze pomyślane i prze-
akcja przeprowadzona.
W Karlińskim jest więcej skupienia drama-
tyzacji, w Joannie zaś mamy szeroko zarysowa-
ny na tle stosunków humanist. w Anglii
obraz starcia się krzyżowanych prądów, obok
bohaterki tej ... pełnej szlachetności i ...
serdeczności i poezji.
W Karlińskim jest trochę melodramatyzmu
(Dobrzański jest fanatykiem), w Joannie tragizm
jest pełniejszy. W tamtym dramacie sama zdrada
tkwi ... Dobrzańskim, z którym tylko
... pomniejszymi postaciami, w tym
– Kontrasty są wyjątkowe i przeciwstawia
osobistości Northumberlanda i krwawe rządy
Królowej Marii Stuart i Dethomb...
przeciwieństwo względem szlachetnej, pełnej
spokoju Joanny, względem ... także
a ... Halbeana,
lub poetycznego tęsknego samotnika, murzyna
Alastora, syna kata. Zakochanie się tylko
Joanny w Guilfordzie, który jej cały złote
... dzielności ..., ...
podniosłym ... ... tylko
wzbudzonej ... .

Str. 337

Poezja tych dni długo jeszcze nie zdobyła
w literaturze naszej [illegible] ostatecznej; pojawiały
się wprawdzie niekiedy zaczątki w tym kie-
runku podczas [illegible], ale przechodziły zazwyczaj
niepostrzeżenie i nie wywoływały wyjątkowego
wrażenia. Kto dziś wspomni Królewskiego [illegible]
[illegible] Trzeciaka, Powieść o [illegible]
Juliana Turczyńskiego, liczne powieści poetyckie
Ernesta Bryły.

Zeitschrift für slavische Philologie 1927. B. IV.

111 168284

A. Woznesenskij: Die Methodologie der russischen Literaturforschung in den Jahren 1910–1925

eigene Methodologie, eigene Logik. –

Einer der ersten Theoretiker der Literaturwissenschaft & Verfasser einer systematischen Methodologie ist A. Jevlachow (Wwedenije w filosofiu chudožestvennogo tvorčestva)

Paul: Grundriss der germanischen Philologie B. I. III Methodenlehre. Strassburg 1891

Elster: Die Aufgaben der Literaturgeschichte Halle, 1894

" Prinzipien der Literaturwissenschaft

Lacombe (Introduction à l'histoire littéraire Paris 1898)

Chmielowski (Metodyka historji literatury polskiej)

Renard (La méthode scientifique de l'histoire littéraire. Paris 1900)

Richard Meyer. Über das Verständnis von Kunstwerken. Neue Jahrbücher für das klassische Altertum VII, 1901

Jevlachow: für die wissenschaftlichen Methoden aber vom Standpunkt der literarhistorischen Forschung "unrationaler" d. Methoden die sich nicht aus dem Wesen unserer Wissenschaft ergeben & folglich für sie als solche nicht charakteristisch sind. Es sind: filologičeskij, političeskij, istoričeskij, estetiko-psychologičeskij, evolu[tsionnyj]

gjoristvaru i biografiina. –

2. die wissenschaftlich rationalen, die jedoch vom Verf. nur in allgemeinen Umrissen angedeutet werden durch Kritikanalyse der unwissenschaftlichen, unrationalen Methoden.

Nach Jevlachov besteht das Wesen der rationalen Erforschung in einer Analyse des künstlerischen Schaffens vom Standpunkt ästhetisch-psychologischer Voraussetzungen, welche die wesentlichen Eigenarten des Werkes – das künstlerische Individuelle wiederspiegeln.

V. Peretz Iz lekcij po metodologii istorii russkoj literatury. Kiev 1914. – gekürzte Ausgabe Kratkij očerk metodologii istorii russkoj literatury.

V. Keltujala: Predmet, zadači i metod istorii literatury. –

P. Sakulin. Nauka o literature. Ee uspechi i perspektivy.

II. Die einzelnen Methoden der Literatur
Die formale oder morphologische Methode

Die grundlegenden Momente der Erforschung formaler Erscheinungen im künstlerischen Schaffen wurden bereits zu Ende des vorigen Jhdt. einheimischen Gelehrten v. Al. Veselovskij i Potebnja angedeutet, sie führten die Tradition der theoretischen Erforschung fort, die der Literaturwissenschaft seit den klassischen Altertume bis auf die neueste Zeit eigen war.

Eine abgeschlossene Methode, die bestimmt

Aufgaben hervorhebt, in dieser Formulierung die Mittel zu ihrer Verwirklichung [struck] angibt, um der wissenschaftlichen Untersuchung den Weg weist, fehlt hier. –
W. Briusow. Stychotworneja technika. Puschkin.
Balmont. Poezija kak wolszebstwo. Moskwa 1916
W. Iwanow. Manera, lico i styl. W Trudy i dni. 1912
A. Bielyj. Symbolizm. Kniga statei. –
Obszczestwo izuczenija teorii poeticzeskogo jazyka. (Opojaz). –
Alex. Weselowskij. Sobranje soczinenij. Akademie der Wissenschaften von der Russischen Sprache. Bd. I Lit. 1 Petersburg 1913
Band I Petersburg 1913 Bd. I Lit. 1 Petersburg 1913
Eine Charakteristik der methodologischen Ansichten von Weselowskij bietet: Peretz, O kulturnoj istorii [illegible] k istoriczeskoi poetikie. Sbornyk [illegible] W. Petersburg 1921. — Istrin, Metodologiczeskoe znaczenie rabot A. N. W. 1921. ib. – Engelhardt A. N. Weselowskij. Petersburg 1924. – Potebnja, Myśl i jazyk 4. Aufl. Odessa 1922. – Der., Iz lekcij po teorii slowesnosti. Basnia. Poslowica. Pogowórka. Char'kow 1914. –
Die Grundgedanken von Potebnja behandelt Rajkow. Potebnja. Petersburg 1924. – A. Januszy O. Potebnja i metodologija istorii literatury. Jubilejnyj sbirnik Charkiwskoj naukowo-doslidczoj katedry istorii Ukrainy. Charkow 1924. –

Opojaz hat eine Reihe Ausgaben theoretischen & praktischen Charakters veröffentlicht. Was die die Initiation der Grundprinzipien der formalen Literaturforschung anbelangt, so sind die Sbornyky po teoryj poetyčeskoho jazyka. Lief. 1. Petersburg 1916. – Lief. 2. Petersburg 1917. – Lief. 3. Poetyka. Petersburg 1919. – Lief. 4. Peters. 1921. Lief. 5. Berlin 1923 wicht. J.

Vom Kunsthistorischen Institut wurden 6 Lief. der Serie Woprosy poetyki herausgegeben:
1. Vinogradov'skij. Technika komičeskoho u Gogolja.
2. Tomaševskij. Russkoe stychosložienje. Metryka.
3. Žirmunskij. Rytma, ee historija i teorija.
4. Ejchenbaum. Skvož literatury. Sbornyk statej.
5. Tynanov. Problema stychotvornoho jazyka.
6. Žirmunskij. Wwedenije v metryku

Ferner 2 Sammelbände: Zadači i metody izučenija iskusstv. Petersb. 1924. & Wremennyk otd. slowesnych iskusstw – I Poetyka. Peters. 1926. – sie enthalten viel Material zur Feststellung des Wesens der formalen Bestrebungen. –

Auf den Inhalt der formalen Methodik gehen ein: Plotnikow. Formalnyj metod izučenija chudožestwennoj literatury. Metodyčeskaja tryologija. Theil 1. Psychologičeskaja škola v jazykoznanyj i metodyka russkoho jazyka. 2 te Aufl. Kursk 1921. –

Horzfeld. Formalisty i ich protywniki. Zeitschrift Literaturnye Zapiski Nr. 3. 1922.

113

Matškin. Stilističeskoje napravlenije w rossijskoj krytikě. Zeitschrift Zori Hrjaduščeho Nr. 5. Charkow 1922. — 6

Bajin. Formalnyj metod w literaturě (Bibliographie) Wladikawkaz. 1925. Umwert.

Szklowskij:

1 " Woskresenie slowa. Petersb. 1914.

2 " Zaumnyj jazyk i poezja. Sbornik po teorji poetičeskoho jazyka. Lief. 1. Peters. 1917 (= Poetyka Peters. 1919).

3 " Iskusstwo kak pryem. Sbornik i t.d. Lief. 2. Peters. 1917 (= Poetyka Peters. 1919)

4 " Potebnja in Poetyka. Peters. 1919.

5 " Swjaz priemob sjužetosloženija s priemami stylja.

6 " Razwertywanije sjužeta. Don Kiхot (Sbornik Lief 4).

7 " Tristram Shandy Sterna i teorja romana Petersb. 1921.

8 " Technika romana tajn. Zeitschr. Let Nr 4. Moskau 1924

9 " Chod konja. Sbornik statej Berlin 1923.

10 " Teorja prozy. Moskau 1925. (Neudruck: 1-4 3. 5. Stroenije rasskaza i romana. Kak sdelan Don Kiхot. — 5. Nowella tain. Roman tain. — Ornamentnyj roman. Literatura wne sjužeta.

In klarer Weise habt die gainlen Prinzipien
R. Jakobson. Nowejšaja russkaja poezija.
Nabrosok perwyj: Chlebnikow Praz 1921. perwyj.
B. J. Eichenbaum. K sporam o formalnom metode. Pečatj i rewoljucija. Buch 5. 1922.
W. Žirmunskij. Zadači poetiki w Načala Nr. 1 1921.
K woprosu o formalnom metode. Einleitung zur russ. Übersetzung der Broschüre von O. Walzel Das Formproblem in der Dichtung. Peters. 1923. —
Zadači 2 umgearb. Aufl. 1924. macht er eine verschiedene Entwicklung durch von der Anerkennung des „Inhalts" eines Werkes nur als Form zu seinem Verständnis als „Inhalt" der in der verschiedenen Formarten vorliegt. Er lässt somit ein allmähliches Durchsickern des Inhalts in das Gebiet der „Form" zu.
Lef. Žurnal lewogo fronta iskusstw. —
O. Brik. Tak nazywaemyj „formalnyj metod". Lef Nr. 1. 1923. —
A. Cejtlin. Marksisty i formalnyj metod. Lef. Nr. 3 1923. Seiner Meinung nach liegt in der Annahme der formalen Methode die wichtigste Aufgabe der marxistischen Methodologie & die einzige Möglichkeit für die marx. Methode wissenschaftlich zu werden. —
W. Danilow. K woprosu o socjalnoj obuslowlennosti literaturnoj formy. (Rodnoj jazyk w škole Nr. 4 1923). —
Sobrannik. Formalnyj metod i marksizm ita

II 14

2. Die soziologische u. marxistische Methode

B. Jakubskij: Socjologiczny metod w pismenostwi. Kiew 1923

Sakulin. Sociologiceskij metod w literaturowedenii. Moskau 1925. —

Die einen Vertreter des Marxismus, wie:

N. Beltow (G. Plechanow) Za dwadsiat let. Sbornik statej. 3 Aufl. Petersb. 1908

Plechanow, Iskusstwo i obscestwennaja zyzn. Moska 1922

A. Akselrod Otrodoks. L. Tolstoj. Sbornik statej. Moskau 1922.

A. Woronskij. Iskusstwo i zizn. Moskau 1924
" : Literaturnyje typy. " 1925.

Lwow-Rogacewskij, Nowejnaja russkaja literatura. 4 Aufl. Moska 1924.

Warsenko. Istorija russkoj lit. 19 weka 1925

Jewgenjew Maksimow Ocerki russkoj literatury. Moskau 1925.

Gorbacow: Ocerki sowremennoj rusk. lit. 2 Auf. Peters 1925

" : Russkaja liter. u kapitalizma Petersb. 1925. —

(übertragung der Ideen eines Marx aus, die Erfindung verfolgen, was einen soziologischen Aequivalent einer „Literaturerscheinung" nennen könnte.)

Die anderen Marxisten:

Fritsche. Ocerki po istorij zapadnoevropejskoj literatury. Moskau 1908.

Fritsche: Otscherki po iskusstwu. Moskau 1923.
Kogan: Otscherki po istorii zapadno-ewropejsk. literatury. 8 Aufl. Peters. 1923.
" : Otscherki po istorii nowejnej russkoj literatury. 4 Aufl. I–II. Moskau 1924.
" : Literatura etych let. 1917–1923. Moskau 1924.
4 Aufl. Iwanowo-Wosnesensk 1925.
Kowaliwsky: Pitannja ekonomicno-socyalnej formuly w istorii literatury.
(Czerwonyj Szljach Nr. 5. Charkow 1923.)
nehmen zum Ausgangspunkt ihrer Untersuchungen ein Moment der ersten Ordnung, d.h. einen wirtschaftlichen Faktor, nämlich die „herrschende Form des Wirtschaftslebens".
Kogan schwankt zwischen Sozialpsychologie (Plechanow) und Wirtschaft (Fritsche) als dem wichtigsten Faktor der Literaturforschung. —
Scharf ablehnend verhält sich gegenüber dem „Formalismus" als einer bestimmter Weltanschauung und bestimmter Methodolog. Richtung unserer Zeit auf literarhistorischem Gebiet A. Lunacarskij. (Formalizm w nauke ob iskusstwe: Petschat i rewoljucija. Buch 5.)
Seiner Meinung nach ist „der Formalismus sowohl in der Kunst als auch in der Kunstforschung das Erzeugnis einer späten Reife oder früher Überreife der Bourgeoisie, die aus dem verwandten Milieu in Russland verpflanzt

worden ist. Deswegen muss es zu „einem offenen Kampf zwischen Formalismus & Marxismus kommen.
Ebenso entschieden äussert sich gegen den Formalismus W. Poljansky. Po povodu B. Eichenbaum „Pechat i revoljucija" Buch V 1924
Für ein Nebeneinanderbestehen von Formalismus & Marxismus tritt L. Trockij ein:
(Literatura i revoljucija Moskau 1924. Kap. V Formalnaja škola poezii i marksizm).
Einerseits hält er im allgemeinen die formale Schule für eine von Gelehrten präparierte Fehlgeburt des Idealismus auf Kunstfragen bezogen. (str. 139) & als solche mit dem Marxismus für unvereinbar". Andererseits erkennt er an, dass die Arbeit der Formalisten, die „Analyse (ihrem Wesen nach beschreibend oder halbstatistisch) der etymologischen & syntaktischen Eigenschaften poetischer Werke Statistik der sich wiederholenden der Vokale & Konsonanten Silben, Epitheta zweifellos nötig & nützlich ist, wenn man ihren speziellen, vorläufigen & vorbereitenden Charakter in Betracht zieht. (str. 124).
Den Standpunkt von Trockij unterstützt auch Bucharin (O formalnom metode w iskusstve) Stenogramm einer bei der Debatte über Kunst und Revolution am 13/III 1925 gehaltenen Rede. (Krasnaja Nov Nr 3 1925

3. Psychologische Methode.

Die Psychologie des Schaffens im weiteren Sinne als biologisches Problem behandeln:

Sawitsch: Popytka ujasnenja processa tworčestwa s točki zrenija reflektornogo akta. (Krasnaja Nowj IV. 1922.

Fritsche: Freudyzm i iskusstwo. Westnyk Kommunistitscheskoj Akademii. 12. 1925.

Jewlachow: Psychologija tworčestwa kak biologičeskaja problema. Zurnal teoretičeskoj i praktičeskoj medyzyny Bd. 1. H. 3-4 1925.

Majfet: Sutj literaturno-chudožnoj tworčosti ta ji wplyw na lindynu w oswitlenni refleksologii (Tscherwonyj Schljach H. 3. Charkow. 1925.

Grigorjew: Psychoanaliz, kak metod issledowanija chudožestwennoj literatury (Krasnaja Nowj H. 7 1925.

Woronskij: Freydyzm i iskusstwo ib. H. 7 1925

Jermakow: Etiudy po psychologii tworčestwa A. S. Puschkina Moskwa 1923

" Otscherky po analizu tworčestwa Gogolja Moskwa 1923.

Kaschina-Jewreinowa: Podpolje genija. Seksualnyje istočniki tworčestwa Dostojewskogo. Petersb. 1923.

116

III. Das Problem der Form & Gehalt

Das Problem von F. & G. ist von grosser Bedeutung für den Aufbau der Literaturwiss., da von der Art seiner Deutung das Schema bestimmt wird, das der Literaturgeschichte & Literarkritik zugrunde gelegt werden muss.

In der Einstellung zum F. & G. problem fallen 2 Richtungen auf: die ästhetisch-linguistische & die ästhetisch-psychologische; über erstere vgl.

1) W. Žirmunskij, Zadači poetyky.
R. Jakobson. Novejšaja russkaja poezija. O Chlebnikove.
W. Šklovskij. Teorija prozy.
B. Eichenbaum. Vokrug sporov o formalizme

ist im wesentlichen diese Richtung charakterisiert durch die Ablehnung der traditionellen Scheidung von F. & G. eines Kunstwerkes. Eine jede literarische Schöpfung ist vom Standpunkt dieser Richtung aus reine Form, ihr Gehalt ist nur eine besondere Art der Form.

Entgegen der eingebürgerten Teilung in F. & G. bietet Žirmunskij & die übrigen Anhänger der ästhetisch-linguistischen Richtung eine andere, „auf den hauptsächlichsten Eigenarten des Kunstwerkes als dem Objekt einer ästhetischen Betrachtung aufgebaute Scheidung in Material & Stilmittel". Das Wortkunstwerk verwandelt wie jedes andere Kunstwerk äusserlich der Natur entnommenes Material & verarbeitet es mit Hilfe der dieser Kunst eigentümlichen Stilmittel

zu einer ästhetischen Tatsache, verwandelt es in ein Kunstwerk.

2) Zur ästhet. psychol. Richtung gehören diejenigen Forscher, die auf der traditionellen Lehre von F. u. G. verharren u. in der Mehrheit Anhänger der soziologischen oder marxistischen Methode sind. Aus verschiedenen Gründen bestehen sie auf einer Scheidung von F. u. G. als selbständige Grössen im Wortkunstwerk, gleichzeitig auf ihrer untrennbaren Verbundenheit miteinander u. auf der sich hieraus ergebenden Notwendigkeit einer synthetischen Betrachtung von F. u. G. in der wissenschaftl. ~~[illegible]~~ Literaturforschung. Die Anhänger dieser Ansicht zerfallen in Bezug auf die Motivierung der Teilbarkeit u. Einheit von F. u. G. in 2 sich deutlich unterscheidende Gruppen; die einen – die Vertreter des marx. Gedankens – streben danach dieses Problem mit den Tatsachen des historischen (dialektischen) Materialismus zu stützen; die anderen schöpfen ihre Beweise aus den verschiedenen Sphären der Philosophie, Literatur u. Psychologie.

2) A. Bielyj: Symbolizm. Moskau 1910.
J. Oksenow: Forma' y soderžanije. (Ztsch. Knyga i revolucija 1922)

#11

117

M. Deržawin. O trajicreskom. Peterb. 1922
W. Sesemann. Estetyreskaja ocenka w historji iskusstwa. Zbir. Mysl 1922 # 4
W. Kovak. Forma j zmist. Zbir. Szljachi Mystectwa. Charkow 1922
A. Smirnow. Puty j zadaczy nauky o lyteraturi. Literaturnaja Mysl Petr. 1923
S. Tretjakow. Otkuda y kuda. Lef. Moskwa 1923. Nr. 1
G. Szpet. Esteteyreskyja fragmenty. Peterb. 1923
P. Sakulin. K woprosu o postroenyy poetyky. Zbir. Iskusstwo. Moskwa 1923
" Syntetyreskoe postroenye w ~~iskusstwe slowa. Bylo~~ istorji lyteratury. Rep. 3. Syntez formy i soderżanyja
A. Askoldow. Forma y soderżanye w iskusstwe slowa. (Literaturnaja Mysl. Peterb. 1923. III
M. Stolarow. Weszcz y tworczestwo. Zeit. Rossyja. Peterb. 1925 # 3
B. Nawrockyj. Mova ta poezyja. Kiew 1925
III. Forma ja zmist

IV. Poetik

In der Versuchen eine Literwiss. aufzubauen treten in der hier behandelten Zeitspanne scharf 2 methodol. Aufgaben.

Die erste besteht in der Erforschung der Lit. in ihrer statischen Lage. Ihr Ziel ist die Theorie des Künstler. Schaffens von einem oder mehreren Schriftstellern festzustellen. Um die künstlerischen Erscheinungen, die das Werk ausmachen, zu systematisieren sind in methodologischer Hinsicht die Klassifikationsprinzipien von Bedeutung; daher soll in der weiteren Darstellung die diesbezügliche Lit. angeführt werden. – Die Fragen der Thematik von Kunstwerken werden dabei nicht in einer selbständigen Kategorie zusammengefasst, da wir von unserem Standpunkt aus, der Gehalt an einer jeder künstlerischen Aktivität, die zum Bestande des Werkes gehört, teil hat und mit ihren formalen Charakter (d.h. lautlichen, stilistischen, kompositionellen) zusammenhängt. –

Die zweite Aufgabe besteht in der Erforschung des dynamischen Zustandes der Literatur, im Aufbau ihrer Geschichte.

Bei der Lösung der erstgenannten Aufgabe

ergeben sich folgende konkrete Einzelfra-
gen: 1) das allgemeine Schema der Poetik
2) ihre lautlichen 3) stilistischen u. 4) kompo-
sitionellen Erscheinungen.

1. Die methodol. Grundlagen der Poetik

In der russischen methodol. Lit. liegen zwei Mei-
nungen über die theoret. Prinzipien der Poetik
eines Künstlers vor; die eine stammt vom Dichter
N. Gumilow, die andere von W. Žirmunskij.
In einem kleinen Aufsatz (Anatomija Stycho-
tvorenija. Drakon. Almanach Stychow. Peter.
1925. (die 2. Auflage des gleichen Aufsatzes Pisma
o russkoj poezij. Peter. 1923. unterscheidet
Gumilew 4 Gebiete 1) Phonetik 2) Stilistik
3) Komposition 4) Eidologie.

1) befasst sich mit der lautlichen Seite des
Verses, Rhythmus, Instrumentierung, Endungen
u. Reim. 2.) Stilistik untersucht den Ein-
druck, den ein Wort hervorruft in Abhängigkeit
von seiner Herkunft, seinem Alter, Zugehörig-
keit zu einer bestimmten grammatischen Ka-
tegorie, Stellung im Satz oder auch den Eindruck
einer Wortgruppe die gleichsam ein Ganzes dar-
stellt z.B. durch Vergleiche, Metaphern u.a.
3). Die Kompositionslehre hat sich u. mit den grö-
ßeren Einheiten zu befassen u. untersucht Inten-

sität, Wechsel der in einem Gedicht niedergelegten Gedanken, Gefühle & Bildern. Hieher gehört auch die Strophenlehre, weil eine Strophe von grossem Einfluss auf den Gedankengang des Dichters ist. 2) Die Eidologie ist die Zusammenfassung der Themen der Poesie, & die möglichen Einstellungen des Dichters zu diesen Themen.

W. Žirmunskij (Zadači poetyky. Načala Petersb. 1921 H. 1).
Baut auf der Klassifikation von sprachlichen Thatsachen wie sie von der Sprachwissenschaft festgestellt sind, & geht überhaupt von sprachwissenschaftlichen Prinzipien aber einer fast keiner philosoph. Basis aus. –

Er unterscheidet 3 Teile in der Poetik: 1) Stilistik 2) Thematik 3) Komposition.

Die Stilistik umfasst: die poetische Phonetik oder Euphonie (Metrik, Wortinstrumentierung & Melodik), die poetische Semantik oder Semasiologie (Die traditionelle Lehre von den Tropen, Metaphern, Metonymie usw.) die poetische Wortbildung, die poetische Syntax, die Paläontologie der Sprache.

Der 2. Teil bilden die Wortthemen des

besondere schöpferische Stilmittel, das im Gebrauch von einzelnen Worten als poetische Themen besteht, künstler. Gruppierung dieser Themen zur Erzielung von Kontrasten, Wiederholungen, Parallelismen, Vergleiche usw. die Lehre von den Motiven u. Sujets, die inneren Bilder, die Lehre von der Naturbeobachtungen, dem Milieu, der handelnden Personen usw.

Der 3. Teil umfasst die Fragen der Komposition von Literaturgattungen, die besondere Kompositionsforderungen stellen, wie Ode, Elegie, Novelle usw. —

2). Die künstlerische Phonetik.

a). Wortinstrumentierung oder Lautsymbolik
b). Reim c) Metrik, d) Melodik e) Rhythmik

a). Symbolische Eigenschaften der Sprache verschiedener Künstler wie Derżawin, Puszkin, Lermontow, Tiutcziew u. L. Jakubinskij O zwukach stychotworrnoho jazyka. (Sbornyky po teoryi poetyczeskoho jazyka. Lief. 1, Petersb. 1916 oder Lief. 3. Poetyka 1919.

Konkretere Angaben über die Lautsymbolik in der Wortkunst machen K. Balmont Poezja kak wolszebstwo. Moskau 1916 Verlag. Moskau 1922 L. Sabanejew Muzyka reczy. Yssledowanye Moskau 1923. - die Verfasser weisen auf seine symbolische emotionale Bedeutung hin, die

der jeder Laut, Vokal wie Konsonant der russischen Sprache hat. –

A. Hornfeld. Chudožestvennoe slovo i nauczna ja cifra. Kritičeskyje zametkij. Literaturnaja Mysl. 1. 1923.

K. Czukowskij. Nekrasow kak chudožnik. Petersburg 1922.

S. Bobrov. Zapiski stichotvorca. Moskva 1916.

b) Die Lehre vom Reim.

W. Briusow teilt die Reime in 3 Gruppen ein: 1) nach dem Verhältnis des Reims zum Vers – vom metrischen Gesichtspunkt 2). nach ihrem wechselseitigen Verhältnis zueinander – vom euphonischen Standpunkt 3). nach ihrer Stellung in der Strophe vom strophischen Standpunkt aus. Ein jeder dieser Teile besteht wiederum aus kleineren Gruppen. Die Prinzipien der Klassifikation Briusows – Metrum, euphonie & Strophik sind ihrem logischen Fassungsvermögen & Inhalt nach ganz verschieden; infolgedessen fehlt auch der von ihm konstruierten Gruppierung strenge logische Folgerichtigkeit, wie die Kritik mit Recht hervorhebt.

Eine in logischer Hinsicht besser durchge-

Dieselbe Klassifikation der Reime gibt R. Košutić im Anhang zu seiner Gramatika russkoh jezyka. Petersb. 1919.

Er gruppiert die gleichlautenden Reime ihrem lautlichen Charakter nach und den Anforderungen der Moskauer Aussprache in ihrem älteren Stadium gerecht werdenden Entsprechungen.

Die funktionelle Eigenart der Reime werden durch die phonetischen Erscheinungen aber nicht erschöpft. Kompliziertere teleologische Beziehungen bedingen ihre Stellung im Vers. Unter diesem Gesichtspunkt behandelt den Reim Žirmunskij Rifma, ee istorija i teorija. Petersb. 1923. Er klassifiziert die Reime als metrische Erscheinungen, strophische Kompositionsmittel (teilweise), Erscheinungen der Lautinstrumentierung & gruppiert sie nach semantisch-idealen Gesichtspunkten.

B. Tomaševskij in Russkoe stikhosloženie Peters. 1923

Er scheidet zwischen klassischen, die bis zu einem gewissen Grade genau sind und ungenauen Reimen; die ersten beherrschten die russ. Poesie bis 18. 19. Jhr. die zweiten erhielten ihr „Bürgerrecht" seit der Mitte des 19. Jhr. & fanden Ende des 19. u. Anfang des 20. Jhr. weite Verbreitung".

c). Metrik

E. Sievers Rhythmisch-melodische Studien Heidelberg 1912

F. Saran Deutsche Verslehre. München 1907.

2 Richtungen bei der theoretischen Definition der Grundprinzipien des metrischen in der russischen Dichtung wirkenden Gesetzes:

Die erste Richtung hält eine Vereinbarkeit sowohl von 2silbigen Versfüssen z. B. Jambus mit Choreus, wie auch von 3silbigen z. B. Amphibrachys mit Anapäst, Ersatz oder Hypostase eines Versfusses durch einen anderen für möglich; auf diese Weise kann man das metrische Schema eines jeden Verses erhalten; es ist die Lehre von den sogenannten Logaöden; sie basiert auf der Nachahmung antiker lyrischer Versmasse (der sog. Logaöde) auf der Zulassung einer realen Versaussprache im Gegensatz zu der künstlerischen, der sog. metrischen Skandierung u. auf der Einschiebung entsprechender Pausen. –

Den logaödischen Versbau behandelt am ausführlichsten W. Brjusov Основы стиха. 2. Aufl. Osnowy stichotwedenyja.

Die zweite Richtung berücksichtigt einen objektiveren Massstab zur Bestimmung der metrischen Versmasse d. h. die metrische

Skandierung. Diese Richtung beruht auf den bekannten klassischen zwei Begriffen des vierstelligen Metrums & lehnt die soeben behandelte Lehre ab. –

W. Tomaszewskij. (Russkoje stichoslože-nije Peterb. 1923. – Piatistopnyj jamb Puškina. Sbornik; Poetika Puškina Berlin 1923) unterscheidet in einem jeden Vers 3 Teile. Das wichtigste Element ist die metrische Reihe, die mit dem ersten metrischen Akzent beginnt & mit dem letzten endet; die diesen vorangehenden Elemente des Verses bilden die Anakrusis wird die ihm folgende die Kommendung.

G. Šengeli. Traktat o russkom stiche I. Organičeskaja metrika 2 Aufl. Moskva 1923. („Intense" – teorie).

Nach Šengeli ist nur die „Intense" d. h. die dem Akzent in einer Kontakt-konsonantik (?) vollständig gleichkommende halbe Betontheit die Grundlage des russischen Verses; der russische Vers beruht nur auf dem regelmässigen „Wechsel" der Intense.

Schliesslich schlägt Dr. Mistkaszewski (Metotoničeskij) statt der heute bekannten Verslehre-systeme das „metrotonische" vor

Er meint „keines der Verstehender Systeme können einer exakten Wissenschaft zugrunde gelegt werden, weil sie zu eng u. für viele andere Systeme untauglich seien." Die von ihm vorgeschlagene Methode ist „weniger ein System des Verstehens als eine Analyse-Hilfsmethode der Werke, die in irgendeinem System oder ohne System in irgendeiner Sprache geschrieben sind; sie beruht auf den physiologischen Gesetzen der Mensch, die ja von den sprachlichen Grenzen unabhängig sind." —

d). Rhythmik.

Die Metrik galt für die äußere Ausdruckform der sprachlichen Rhythmik. (L. Szalygin, Teorija slowesnosti. 4. Aufl. Peter. 1917. N. Szielgowskij, Teorija i praktika poetyczeskoho tworczestwa. Peter. 1914).

Gleichzeitig wird aber auch auf die Notwendigkeit verstanden Rhythmus u. Metrum voneinander zu scheiden. (Andrej Belyj. Symbolism. Kniha statej. Moskau 1910. — Lirika i eksperiment; „Ne poi krasawica pri mne". Ztschr. Pasch. O rytme. Ztschr. Gory 5 (1920). Poezija slowa. Petersb. 1922. — Glossolalija. Poema o zwuke. Berlin 1922

Im Rahmen der allgemeinen, historisch entstandenen, metrischen Formen bestimmt der Rhythmus der Dichtersprache die innere Inhalt des persönlichen Schaffens & charakterisiert dessen künstlerische Physiognomie"

N. Nedobrowo. Rytm, metr i jich wzamootnoszenie. Ztschr. „Trudy i dni" 1912. Nr. 2
W. Brusow. Nauka o stiche

Andere weisen auf die Unmöglichkeit hin, unvergleichbare Grössen" miteinander zu vergleichen; infolgedessen muss unterschieden werden zwischen 1. metrischem Schema, Metrum, Norm, nach der Verse geschrieben & dem Prinzip, nach welchem sie miteinander verbunden werden; 2). dem Rhythmus als der realen Form der Lautung, der charakteristischen Anordnung der Quantitäten von Aussprachverhältnisse für einen jeden Vers im einzelnen; 3) dem rhythmischen Impulse – dem allgemeinen Eindruck vom rhythmischen System des Verses, den man auf Grund einer gewissen Anzahl von Versen des betreffenden Gedichtes sich bildet."

B. Tomaszewskij, Russkoe stichoslożenie.
" Ritmika czetyrechstopnaho jamba po nabljudenijam nad stychom. „Eugenija Onegina."
Problema stichotwornaho ritma. (Literaturnaja Mysl II 1923)

Wie kompliziert die den Rhythmus ausmachen den Taktoren sind, siehe S. Baluchatyj. K voprosu ob opredelenii ritma i poezii. Andrej Belyj. O chudožestwennoj proze Gorn. 1919. Nach dem Vorgang von Ovsianiko-Kulikowskij (Teorija prozy i poezii) hebt der Verfasser die Demarkationslinie zwischen Prosa & Vers auf; was den Rhythmus im Speziellen anbelangt, so weist er darauf hin, dass „ein inneres Gleichmass auch für eine gute Prosa charakteristisch sei". „Der natürliche Übergang von der dichterischen Sprache zur rhythmischen Prosa ist der freie Vers, der somit das Bindeglied zwischen ihnen darstellt."

Interessant wird gesehen auf:

E. Kagarow. O ritmie russkoi prozaičeskoj reczi. - ~~Nauka~~ na Ukraine. Charkow 1922.

G. Šengeli. Traktat o russkom stiche. O ritmike Turgenjewskoj prozy.

N. Engelhardt. Melodika Turgenewskoj prozy.

T. Zielinski. Ritmika i psichologija chudožestvennoj reczi. Myslъ Petrog. 1922.

Daneben besteht auch die tschechische Quelle

Ansicht, die einen prinzipiellen Unterschied zwischen Vers u. Prosa, hauptsächlich im rhythmischen Aufbau anerkennt.

B. Eichenbaum. Problemy poetiki Puškina. Dom literatorov; Puškin Dostojewskij. Petersburg 1921.

A. Peškowskij. Stichi i proza. Lw tok Nr. 3. Moskau 1924.

Jul. Tynianov. Problema stichotvornogo jazyka. Poetik 1924

die Versmelodik). Die Melodik als bestimmte Art der Lautkomposition gehört zum Intonationsproblem der menschlichen Rede, u. mit diesem zusammen ins Gebiet ihrer Musikalität, unabhängig davon, ob es sich dabei um die Umgangssprache handelt oder um eine solche, die besondere teleologische Absichten verfolgt.

In seiner Methode verfolgt B. Eichenbaum die Grundprinzipien der linguistischen Schule von E. Sievers, dessen Schüler F. Saran, E. Reinhardt, K. Luick u. a. die die Ohrenphilologie der Augenphilologie vorziehen.

Eichenbaum behandelt aber die Intonation nicht als eine sprachliche Erscheinung (wie Sievers) sondern als eine Erscheinung des poetischen Stils. Er unterscheidet deshalb nicht ihre

phonetischen Charakter, sondern ihre kompositionelle Rolle im Vers. Von den drei Arten der Lyrik, der deklamatorischen (rhetorischen) singenden & sprechenden, geht er nur auf die zweite Art ein, sie hat ihren Niederschlag gefunden in der Dichtung Žukovskijs, Fets, der Symbolisten, & weise auch in lyrischen Strophen von Puschkin, Tjutčev & Lermontov.

Eichenbaum meint, dass der Grundfaktor ihres kompositionellen Aufbaus gerade die Intonation sei. Deswegen versteht er unter Melodik nur das Intonationssystem d. h. die Verbindung bestimmter Intonationsfiguren die in der Syntax realisiert sind; es ergibt sich die konkrete Aufgabe, melodische syntaktische Figuren wie z. B. die verschiedenen Formen des Parallelismus, der Umstellung (Inversion), enjambement usw. zu untersuchen.

R. Eichenbaum. O czeszskom stichè preimuszestwenno w sopostawlenii s russkim. Sbornik po teorii poeticeskogo jazyka. Lief. 5. Berlin 1923 versucht der jetzt heutigen Grundtypen der Prosodie, der graphisch-logischen die auf den dogmatischen Kategorien der gelehrten lateinischen Versbau beruht; der objektiv

kinetischen (oder motorischen) u. akusti-
stischen) seine phonologische Entgegenstellung.
Sie stützt sich auf die phonetischen Kenn-
zeichen der wichtigsten prosodischen Elemente:
dynamische Betonung, Wortintonation (musi-
kalischer Akzent) u. Quantität (Zeitakzent)

3. Stilistik.

A). die Worteinheiten a). Barbarismen, b) Provinzialismen, c). Archaismen, d) Neologismen, e). synthetische Bildungen, f) spezifische „Wörter",

B). die Wortkomplexe: a). Symbole b) Metaphern c) Vergleiche d) Epitheta e). Wiederholungen, f) Gradationen, g) Antithesen h). Inversionen und [illegible] künstlerische Syntax.

Am wertvollsten sind jene Beobachtungen über das Schaffen einzelner Schriftsteller, die Definitionen verschiedener ~~stilistischer~~ Elemente enthalten, u. diese vom Standpunkt von Form u. Inhalt in Gruppen zusammenfassen. Mitunter wird dadurch die volle Summe Ergebnisse die uns überlieferte Reichtum des künstlerischen Stils bedeutend verstellt. –

W. Žirmunskij. Walerij Briusov. –
~~W. [illegible]~~ Poezija Aleksandra Bloka
W. Žirmunskij: O symbolike Anny Achmatowoj.
W. Winogradov. Anna Achmatova.
B. Eichenbaum
L. Grossman. Metod i styl. Sammelwerk. Die Wserossijskij Krug Moskau 1922. –
S. Baluchatyj. Opyt formalnogo stili-czeskogo opisanija stichotvornogo proizwedenia: stich Lermontov „Molitva" –

W minuty tiżizni Treunujo. Izwestija Sa-
"marskoho uniwersitet. Lief. 3 Samara 1922.

4. Komposition.

Diese Abschnitt der Poetik befasst sich mit den Themen, Motiven, Sujets usw. – Wie beim Thema wird sowohl das theoretische Wesen des Motivs & Sujets wie auch seine praktische Verwendung im künstlerischen Schaffen der einzelnen Schriftsteller behandelt. Im ersten Fall bildet die theoretische Definition dieser kompositionellen Begriffe & ihre Gruppierung nach einzelnen Arten den Gegenstand der Untersuchung. Beim zweiten Fall sind für die methodolog. Zwecke besonders wertvoll die verschiedenen Klassifikationsversuche der kompositionellen ~~[illegible]~~ Bestandteile wie auch der verschiedenen Arten des kompositionellen Aufbaus eines Werkes in ihrer einheitlichen Ganzheit. In beiden Fällen erhalten wir Ergebnisse sowohl für die allgemeine Poetik als Theorie der Literatur in ihrem vollen Umfang als auch für die spezielle Poetik – die der einzelnen Schriftsteller.

L. Grossmann. Kompozicija v romanach Dostojewskoho. Westnik Ewropi 1916. Nr. 9
" Iskusstwo romana u Dostojewskoho. Świtok Nr. 1. Moskau 1922
" Poetika soneta. Sammelband Problemy poetiki Moskau 1925
" Onegińskaja strofa. Puschkin 1. Moskau 1924

W. Fischer. Powest i roman u Turgeniewa. Tworczestwo Turgenewa Moskau 1920

W. Szkłowskij. Swiazi priemow sjużetoslożenija s priemamy stila.

perseweraję 125

W. Szkłowskij. Razwertywanie siużet. Dołukinot.
" Tristram Shandy" i teorja romana.
" Rosanow. Iz knihi, Sjużet kak jawlenje styla.
" Teorja prozi.
W. Żirmunskij. Kompozicja liriczeskich stichotworenij. Petersburg 1923.
S. Szengeli. O liriczeskoj kompozicji.
N. Aszukin. O pitmie i fabule v proza.
Ztschr. žim Moskau 1922
W. Wołkenstein. Dramaturgija. Metod issledowanija dramaticzeskich proizwedenij. Moskau 1923.
" Zakon dramaturgii. Moskau 1925. —
B. Jarcho. Granicy naucznoho literaturowedenija. Iskusstwo. 1925 Nr 2.
B. Eichenbaum. Formalnaja poetika.
Żizn 1922. Nr. 3.
G. Winokurow. Nowaja literatura po poetikę.
Lef. Nr. 1, 1923.
A. Smirnow. Nowejszyje russkie raboty po poetike i literaturnoj metodologij.
Atenej. 1-2. Petersburg 1924. —
Die formale Methode geht von den Prinzipien der Sprachwissenschaft aus, die sie für das haupt sächlichste philosophische Prinzip hält, auf dem die Literaturwissenschaft aufzubauen ist

b). ihr Hauptziel besteht in der Feststellung
u. Beschreibung der in dem betreffenden Kunstwerk
vorliegenden formalen u. thematischen Erscheinungen
c). innerhalb der Grenzen dieser konstatierenden
Forschung hält man für das unentbehrlichste
u. wesentlichste Moment die Feststellung der ideo-
logischen Merkmale jeder einzelnen künstlerischen
Aktivität, die Definition der von jener im Werk
durchgeführten künstlerischen Absichten. d) im
Rahmen dieser literarischen Erscheinungen voll-
zieht sich auch die ganze Arbeit, die Zusammen-
stellung u. Aufhellung der wechselseitigen Bezie-
hungen u. ihre Erklärungen anstrebt. über die
Grenzen dieser spezifisch künstlerisch lite-
rarischen Ordnung gibt es keinen Weg zum Auf-
finden neuer erklärender Thatsachen. die wissen-
schaftliche Forschung hält sich innerhalb der
Grenzen des künstlerisch-literarischen Materials
zu bewegen.

a). Die philosophische Grundlage der
soziologischen (marxistischen) Methode bildet
die Theorie des historischen (dialektischen) Mate-
rialismus, des Marxismus. b) diese Methode
erklärt die formalen u. thematischen Erscheinungen
in der Literatur aus den Bedingungen des sozial-
ökonom. Milieus. Sie hält auch die Analyse der
ästhet. Werte eines Werkes, die Erforschung von
Form u. Inhalt für notwendig d.h. alles dessen,

was den Gegenstand der erklärenden Forschung ausgemacht hat; c). da für die Deutung ein Objekt vorhanden sein muss, greift der literarhistorische Soziologismus & Marxismus zur formalen Methode & ihre Hauptaufmerksamkeit gerade auf den statischen Zustand der Literatur richtet.

3). der Unterschied zwischen diesen beiden Richtungen zeigt sich in der Deutung der Begriffe Inhalt & Form. a). Im ersten Fall bilden die Fragen des Inhalts eine besondere Gruppe mit dem Namen Thematik. Bei Untersuchung des künstlerischen Schaffens werden sie als ein selbstständiges Gebiet der Poetik des Schriftstellers, als eine besondere Art der Form behandelt, die eine ebensolche Stellung einnimmt wie die anderen formalen Bestandteile. b). im zweiten Fall gilt der Inhalt der Thematik für einen untrennbaren Teil der mannigfaltigen Formarten – der phonetischen, stilistischen & kompositionellen – und wird gemeinsam mit der Form behandelt.

4). Eine dominierende Stellung in der Literaturwissenschaft nimmt das Problem der Poetik des Künstler. Schaffens, als Theorie der Literatur, ein. Auf diesem Gebiet Rozenkow lenkt die Aufmerksamkeit der Forscher auf die Feststellung des Bestandes der Poetik, die Anzahl der sie bildenden künstlerischen Teile ([illegible]) ihren Charakter & jene künstlerischen Aufgaben, die eine jede von ihnen im Kunstwerk erfüllt.

Gleichzeitig wird durch den Versuch eines theoretischen Aufbaues der Poetik als eines

einheitlichen unteilbaren Systems gemacht, das die Aufgabe hat, die das Kunstwerk ausmachenden künstlerischen Erscheinungen zu beschreiben. Im besonderen werden die Grundlagen für die Theorie der Poetik skizziert als allgemeine Disziplin der Wortkunst, ferner als normative Poetik, die die Theorie des Schaffens einer bestimmten literarischen Richtung umfasst & endlich angeschlossen als Poetik einzelner Schriftsteller, als Theorie des Schaffens jedes einzelnen Künstlers.

5. Die alte Literaturgeschichte steht weniger als die Poetik im Mittelpunkt des Interesses. Das Hauptaugenmerk ist gerichtet auf die methodologische Begründung des Wesens der Geschichte des Historismus. Man ist bestrebt, den Inhalt des Problems konkret zu bestimmen. Außerdem befasst sich die russische methodologische Wissenschaft meist mit der Klärung der Bedingungen, die das Material für historische Untersuchungen liefern, mit dem Inhalt des kulturhistorischen Milieus als einer Erklärungsquelle der Literatur. Die anderen theoretischen Probleme, die zum Bestande der Literaturgeschichte gehören, finden gleichfalls starke Berücksichtigung. Jedoch ein abgeschlossenes Bild der Literaturgeschichte als konkret & detailliert ausgearbeitetes System hat die Methodologie der russischen Wissenschaft noch nicht zu bieten vermocht

Eduard Sievers

Rhythmisch-melodische Studien
Vorträge & Aufsätze
Heidelberg 1912. (Germ. Bibliothek
2 Abth. V Band.

(Ottmar Rutz: Neue Entdeckungen von der menschlichen Stimme, München 1908.
Sprache, Gesang & Körperhaltung, München 1911.
Neues über den Zusammenhang zwischen Dichtung & Stimmqualität, Indogermanische Forschungen 24 und das grössere Werk: Musik, Wort & Körper als Gemütsausdruck Leipzig 1911.). —

Die alt[illegible] herkömmliche Auffassung der Metrik als der Lehre von den Zeitmassen der gebundenen Rede ist viel zu eng & einseitig, um auch die Heranziehung der Betonungsschemata, reicht nicht aus, die Aufgaben der wissenschaftlichen Metrik vollständig zu lösen. —

Diejenige lautliche Interpretation trifft das Richtige, von welcher die vollste & zugleich reinste d. h. angemessenste Wirkung auf den prüfenden Hörer ausgeht. —

Alle Dichtung war ursprünglich begleitet vom Tanze d. h. rhythmische Bewegungen des Körpers. Man kann vielleicht so weit gehen, dass die gebundene Rede überhaupt dadurch entstand, dass man die Rede der

rhythmischer Tanzbewegungen auszuprägen suchte. – An der Hand von Tanz & Gesang dann weiter an der Hand des Gesanges allein haben sich die spezifischen Formen der gebundenen Rede entwickelt. – Die Formen des Gesangs sind die allgemeinen Formen der Musik. –

Die Bildung der Melodien unterliegt in den verschiedenen Zeiten & verschiedenen Völkern den mannigfaltigsten Modifikationen; für sie lassen sich allgemeine Regeln kaum aufstellen.

Die Grundsätze des Rhythmus aber sind sich für alle Zeiten dieselben gewesen & werden ewig dieselben sein; nur die spezielle Füllung der einzelnen Grundformen kann dem Wechsel unterliegen.

Im R. selbst aller verschlingen sich zunächst 2 Elemente: Zeit & Kraft (oder Nachdruck) d.h. der (muzikalische) R. verlangt einmal die Zerlegung des Tonwerks in bestimmte Zeitabschnitte (wie sie z. B. die Taktbe unserer Musik herbeiführen) u. deren weitere Gliederung nach einer bestimmten Anzahl primärer Zeiteinheiten (der Χρόνοι πρῶτοι der griechischen Terminologie) anderseits eine dynamische Abstufung derdenk

massen gegeneinander, die mit Füllung der einzelnen Zeitteile dienen). –

Neben den Gesang tritt die gesprochene Dichtung, neben den Gesangsvers der Sprachvers. Für grosse Gebiete der Dichtung, zumal für Epos & Drama wird der Sprachvortrag zur Norm & so wendet sich die Tätigkeit des Metrikers schliesslich vorzugsweise dem Sprachvers zu, indem er die Pflege & Theorie des Gesangvortrags mehr oder weniger dem Musiktheoretiker & Musiklehrer überlässt. –

Rhythmus & Melodie sind für den Sprachvers ebenso wesentlich wie für den Gesang: sie verleihen auch ihm seine charakteristische Gepräge. –

Es ist eine der ersten Aufgaben des Metrikers sich die prinzipiellen Unterschiede sowohl wie die Gemeinsamkeiten zwischen Gesangs & Sprachvers klar zu machen.

Wie verhält sich der Rhythmus des gesprochenen Verses zum Gesangsrhythmus?

Um diese erste Frage richtig beantworten zu können, muss man sich zunächst von den überlieferten Vorstellungen freimachen, die aus der hergebrachten Bezeichnungsweise der sog. musikalischen Takte geflossen sind. Unser Taktstrich scheidet im Prinzip weder rhythmische noch melodische Taktstücke aus; er dient also weder der rhythmischen noch der melodischen Gliederung, sondern nur der abstrakten Zeitmessung, indem er die Zeitan-

heiten zählt & ordnet, die von Hebung zu Hebung verfließen (er ist nur ein praktisches Hilfsmittel für richtige Zeiteinhaltung beim Vortrag). Eine rhythmische oder melodische Gruppe oder Figur aber entsteht dadurch, dass man eine Reihe von Einzelschällen (Noten bzw. Gesangssilben) dadurch zu einer höheren Einheit bindet, dass man sie mit einem gemeinschaftlichen Willensimpuls hervorbringt. Das Ein- und Absetzen dieser Impulse scheidet die einzelnen Gruppen voneinander. Natürlich kann eine solche Grenze auch dahin fallen, wo wir den Taktstrich setzen, d.h. unmittelbar vor eine Hebung; aber das ist nur ein möglicher Fall. Ebensogut wie mit einer Hebung kann eine rhythmische oder melodische Gruppe auch mit einer oder mehreren Senkungssilben beginnen, und ebenso frei ist auch der Schluss. Mit anderen Worten: die Hebung kann ebensowohl im Eingang einer Rhythmusgruppe stehen (wir sprechen dann von fallendem Rhythmus), oder im Schluss (steigendem Rhythmus), oder in der Mitte (fallend-steigender Rhythmus). –

Hierin ist der Sprachvers mannigfaltiger als der Gesangsvers, dem die streng rhythmisch feststehende Melodie an korrespondierenden Stellen gleichen Rhythmusgang vorschreibt, während der Sprachvers ohne Zwang den natürlichen Abstufungen des Sinnesakzents folgen kann, da der rhythmische Charakter jedes Einzelfusses gewahrt wird.

Die vollendetste Wirkung muss da erzielt werden, wo das was dem Sinne nach hervortreten muss, auch im Verse an hervorragender Stelle erscheint und umgekehrt. Zugleich aber bietet der im Deutschen stark hervortretende Parallelismus zwischen Satzmelodie u. dynamischer Satzbetonung uns ein Mittel dar, die verschiedenen Hauptarten der Versbildung zu klassifizieren. —

3. Über Sprachmelodisches in der deutschen Dichtung.

Wenn wir Poesie vortragen, so melodisieren wir sie wie alle gesprochene Rede. Woher aber stammt hier letzten Endes die Melodie die wir so dem Texte vergesellen? Tragen wir sie lediglich als unser Eigenes in ihn hinein oder ist sie bereits in ihm gegeben, oder doch so weit angedeutet dass sie beim Vortrag sozusagen zwangsweise aus uns heraus gelockt wird? Und wenn sie so von Hause aus schon dem Text innewohnt wie kommt sie in ihn hinein [illegible] kann sie wieder auf der [illegible] gesunden einer ruhig und richtigen Wiedergabe [illegible]

~~str. B~~

Wo überhaupt im Gesamthabitus eines Werkes eine gewisse Bindung des Melodischen gefühlt hervortritt, nivellierender Vortrag der subjektiv zweifelhaften Stellen eine reinere u. bessere, damit wohl auch eine ursprünglichere Wirkung hervorbringt als individualisierende Behandlung, u. zwar um so mehr, je typischere Formen jener Gesamthabitus aufweist d.h. je mehr man eine Beherrschung des produzierenden Dichters durch vorgestellte Suggestivmelodien voraussetzen darf. –

Bei allen hier vorliegenden bestehenden Verschiedenheiten der melodischen Formgebung einmal die Verschiedenheit der Stimmung u. Affekte, sodann aber auch die Verschiedenheit der dichterischen Produktionsart namentlich der Gegensatz von Anschauungs- u. Empfindungsdichtung einer- und von Gedankendichtung andererseits spielt eine sehr erhebliche Rolle. —

Die Beschreibung des Melodischen hat sich auf alle diejenigen Punkte zu erstrecken, bezüglich deren etwas Sicheres festgestellt werden kann. – Von solchen Punkten kommen

einstweilen Folgendes in Betracht:

1). die spezifische Tonlage d.h. die Frage ob ein Stück beim Vortrag hohe, mittlere, tiefe usw. Stimmlage erfordert, ob es mit gleichbleibender oder wechselnder Stimmhöhe zu sprechen ist u. dgl.

2). die spezifische Intervallgrösse d.h. die Frage, ob der Dichter meist mit grossen, mittleren, kleineren Intervallen arbeitet, wobei insbesondere auf die Grenzen der Minima & Maxima zu achten ist.

3). die spezifische Tonführung, welche ihrerseits entweder frei oder gebunden ist. Im ersten Fall folgt sich Ton per Ton ohne ein anderes Gesetz als dass die Tonhöhe jeweilen dem Sinn & der Stimmung angemessen sei. – Im zweiten Fall sind die Tonlagen in der einen oder anderen Weise planmässig geregelt.

4). die Anwendung spezifischer Tonschritte an charakteristischen Stellen des Verses, speziell die Anwendung spezifischer Eingänge am Anfang & spezifischer Kadenzen am Schluss der Verse.

5.) die Frage nach den spezifischen Trägern der Melodie. Hier kommt es vor allem darauf an, ob alle Silbenarten des Verses gleichmässig als für die Melodiebildung wesentlich empfunden werden, oder ob die melodische Bewegung sich wesentlich nur auf die Tonfolge der betonten oder unbetonten Stellen, also ins

besondere der Verschiebungen hervorbringt. Letzteres ist im ganzen der gewöhnlichere Fall.

Was wiederum trägt die Wahl eines bestimmten Typus zur Formcharakteristik & Formwirkung eines Werkes oder seiner Abschnitte bei, d. h.: welche Wirkungen beabsichtigt & erreicht der Dichter durch plötzlichen Wechsel dieser Typen?

(„Metrische Studien", Abhandlungen der Kgl. Sächs. Gesellschaft der Wissenschaften XXI H 1 & 2 (Leipzig 1901).

4. Über ein neues Hilfsmittel philologischer Kritik.

Probleme der Sprachmelodie.

Augenphilologie – Sprach & Ohrenphilologie.

Auf die psychologischen Grundlagen der in Rede stehenden Erscheinungen kann ich schon deswegen nicht eingehen, weil sie vorläufig noch völlig dunkel sind. Ebenso schließe ich hier die ästhetische Seite der Frage aus & vor allem die Frage nach der eigentümlichen Wirkungsformen der verschiedenen melodischen Typen in der künstlerisch gestalteter Rede & den Zusammenhang von Form & Inhalt.

Alle gesprochene menschliche Rede

besitzt einer gewissen rhythmisch-melodischen Charakter. Im lebendigem Wechsel bewegt sich speziell die Stimmmelodie in einer höheren bald in einer tieferen Lage; steigt oder fällt sie, sei es innerhalb der einzelnen Silbe sei es von Silbe zu Silbe, von Wort zu Wort von Satz zu Satz.

Jeder einzelne Satz hat darnach auch seine Satzmelodie. In den einzelnen empirischen Satzmelodien aber verschlingen sich 2 verschiedene Elemente. Das eine sind die natürlichen Tonhöhen der isoliert gedachten Wörter. Von solchen Worttonhöhen redet man nun zwar wohl beim Chinesischen u. dgl. aber nicht beim Deutschen u. anderen europäischen Sprachen; aber sie sind auch da vorhanden u. wichtig, denn sie bilden zusammen eine Art System von Fixtönen. Aus diesem System aber gehen die einzelnen empirischen Satzmelodien dadurch hervor, dass das Fixtonsystem mit einem andern System zu einem Ganzen verschmilzt, mit dem, was ist ideelle Satzmelodie nennen. D.h. die melodischen Eigentümlichkeiten, die nicht am einzelnen Wort (oder an der einzelnen Wortform) haften, sondern am ganzen Satze als solchem: also z. B. das Auftreten von Falltönen am Schluss einfacher Aussagesätze im Gegensatz zu den Steigtönen am Ende von Fragesätzen ohne Fragewort u. dgl. mehr.

Für die Verständlichkeit der Rede sind nun die Satzmelodien ebenso notwendig u. unentbehrlich wie der Satzrythmus u. andere formelle Eigenschaften der Rede. Ohne Rhythmus u. Melodie usw. ist überhaupt kein „Satz" denkbar, sofern man unter Satz nicht eine tote Folge geschriebener Wortbilder auf dem Papier zu stehen [illegible], sondern den Satz als das auffasst, was er jetzt sein soll, nämlich als den Träger eines bestimmten Sinnes. —

Die Satzmelodien haften ebenso an dem nicht gesprochenen, sondern bloss gedachten Satze. —

Auch der schweigend arbeitende Schriftsteller produziert bei seiner Tätigkeit fortlaufend die dargestellte Melodien auch wenn er sich dieser Tatsache seiner Produktion nicht bewusst ist. — Beim Wiedergeben seiner Gedanken fallen aber diese Melodien mehr oder weniger vollständig [illegible] aus; denn unsere Schriftsysteme haben [illegible] kein irgendwie adäquates Ausdrucksmittel für dergleichen Dinge. —

Die ganze Forderung soll nur auf das Typische u. Relative der Melodisierung gerichtet sein. —

15. 8[illegible]

Die typische Satzmelodie eines Autors umspannt jedesmal soviel Text, als er (und sein Leser nach ihm bei der Reproduktion) psychisch zusammennimmt. Es fallen daher nicht nur oft längere Satzgebilde zwangsweise in melodische Teilstücke (mit jeweils vollständiger Melodiekurve) auseinander, weil der Inhalt zu viel oder zu verschiedenes ist, als dass man binden könnte; sondern man kann oft auch bindbare Stücke durch willkürliche Gliederung, eventuell durch Pausen, trennen. Auch dann pflegt jedes Teilstück, soweit es angeht, die volle Kurve zu bekommen, unter Umschreibung der charakteristischen Töne dieser Kurve auf entsprechend gelegene Silben des Teilstückes. Fast noch wichtiger für die Praxis ist die 2. Beobachtung, weil sie eine Menge scheinbarer Anomalien aus dem Wege schafft. Oft scheinen nämlich die Melodiekurven einer Satzfolge nicht zu stimmen; beispielsweise beginnt die etwa der eine oder andere Satz lang mit einem hohen Ton, während die Mehrzahl tief einsetzt & erst durch einen Steigschritt die Höhe erreicht. — In solchen Fällen liegen oft nicht andere Kurven vor, sondern nur Teilstücke der Hauptkurve, und die fehlenden Stücke werden pausiert, damit man das Fehlende wenn auch unbewusst, im Gedanken durchlaufen kann. Einem jeden Fehlstück der Hauptkurve entspricht im Vortrag eine Zwangspause, die man nicht aufheben kann, ohne melodisch ins Stocken zu geraten.

Auch im Dichter offenbart sich doch nor-
malerweise der Trieb zu melodischer Re-
gelung: nur erstreckt sich die Regelung im
Versdichter, denn da sehr oft nur auf das
einzelne Gedicht, oder auf die Gedichte einer
bestimmten Periode u. dgl. während der Prosaiker
viel öfter ein u. dasselbe System durch alle seine
Arbeiten, oder [Sätze] nur durch grössere Massen, hin-
durchführt. —

Der junge Goethe steht da ja in der Kunst
intuitiver melodischer Charakterisierung und
stetiger Charakterisierung als Meister. —

Es ist eine seltene Ausnahme, wenn
etwa ein Dichter des deutschen Mittelalters
über mehr als eine Art typischer Melodiebewegung
frei, oder gar bewusst verfügt. —

Jeder modulirt immer von einem persön-
lichen, einheitlichen Niveau aus, das inner-
halb des natürlichen Gesamtumfangs seiner
Stimme, wie der menschlichen Stimme über-
haupt, eine bestimmte Lage hat. —

Alle seine Intervalle liegen innerhalb
gewisser Grenzen um einen persönlichen Durch-
schnittston herum, der durch die Vornahme ge-
wisser technischer Hilfsmanipulationen
von dem Geübten unschwer festgestellt werden
kann. —

Ziele u. Wege der Schallanalyse

2 Vorträge v. Eduard Sievers. –
Metrische Studien 4, Leipzig 1918. (= Abhandlungen der philol.-hist. Klasse der K. Sächs. Gesellschaft der Wiss. B. 35. –)

1) Die Schallanalyse will versuchen, mit Hilfe planmäßig durchgeführter psychisch-physiologischer Reaktionsversuche festzustellen, unter welchen psychisch-physiolog. Bedingungen überhaupt geformte sprachliche Rede zustande kommt, und welche auch umgeschriebenen spezifischen Eigenschaften sie demgemäss besitzt.

2) Die Sch. bedient sich des Hilfsmittels des klingenden Reproduktion. –

Alles geistige Geschehen beim Menschen mit einem parallel gehenden körperlichen Geschehen, u. z. eindeutig derart verknüpft ist, daß das eine Geschehen zwangsweise auf das andere herü-wirkt & umgekehrt. –

Die körperlichen Geschehnisse lassen sich teils unter den Begriff der Einstellung, teils auf den Begriff der Bewegung bringen. – 'Einstellung' bedeutet sowohl wie Regelung der durchlaufenden Klangqualität im Ganzen. 'Bewegung' dagegen soviel wie Abstufung der Klangfarben im Einzelnen innerhalb des konstant bleibenden Gesamtrahmens, der durch die Einstellung gegeben wird.

Irgend ein einzelner Faktor der Spracherzeugung kann nicht aus dem Gewebe der übrigen Erzeugungsfaktoren ganz isoliert herausgelöst werden, offenbar auch nicht isoliert wirkt, sondern

im Zusammenhang eines bestimmten Komplexsystems, das man nicht aufklären oder zerstören kann, ohne die Gesamtwirkung des Komplexes zu schädigen. –

Es besteht zweifellos doch ein innerer Zusammenhang zwischen dem musikalischen Takt und dem, was man jetzt nun auch im eigentlichen Sinne des Wortes die Taktart eines Sprechganzen nennen muss. –

~~[illegible]~~ Taktmässige Gliederung ist das einzige Merkmal, welches die Poesie eindeutig von der Prosa abhebt. Taktfüllkurven erscheinen daher auch nur in Musik u. Poesie d.h. versifizierter Rede. –

Stimmart u. spezifische Muskeltätigkeit ausserhalb des Stimmorgans, oder kürzer gesagt Stimmart u. Körpereinstellung sind psychisch-physiologisch zu einem einheitlichen Komplex verfugt derart, dass das eine ohne das andere mitbedingt. Es gibt vor allem keine reine Stimmgebung spezifischer Art ohne gleichzeitige Mitwirkung dessen, was wir „Körpereinstellung" nennen. –

Львівська бібліотека
АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Ор. т. 113/III /п. 8

S. LANDAU Skład papieru i przyborów szkolnych
Lwów, Leona Sapiehy 33.

84
33 арк.

Irzykowski. Walka o treść 135

Przetłumaczyć n.p. Chłopów Reymonta na [illegible], byłoby tak samo, co rozwiązać wierne „Pana Tadeusza” w prozę [illegible] języku ludowym, jest to wyjść obcą atmosferą metafizyki

Str. 265.

Natura [illegible] Reymontem, zamiast o- [illegible] pięknem, jak dziś [illegible], wspar- te na [illegible] [illegible] obłoka [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] pan [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] podmuchom – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] takiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] naśladowców, tak zapluwających [illegible] literaturę. Nie [illegible] [illegible] robić [illegible] [illegible] [illegible] sentymentalizmu [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]

str. 269

Czyż nie pomyśli człowiek w jakiejś cząsteczce sekundy? Gdyby wszystkie takie drgnienia woli i myśli zamotać i zrealizować, to co by zostało z najbardziej światłej postaci historii? Chodzi tylko o proporcję. Tak – każdy ma podobno różne zarodki potworności, ale nie każdy choruje na wszystkie choroby, które one wywołują!

str. 271

Anielska twarz więźniarki zmieniała się chwilami nieznacznie, na niesłychanie krótko czasu w jakiś niewyraźny [illegible] A tak krótko trwało to, że nigdy nie było wiadomo, czy to nie złudzenie.

Ostateczny sens tej: [illegible] zjawia

Kto nie umiał nigdy [illegible], nie wie, jak to [illegible] są one przekonywujące. Nieporadna wykładnia [illegible] całego systemu – psułaby tego nawet nie przejrzał(?).

Artysta — Orr — najwybitniejszy nie pojęcie
w tym prawda — dobrał sposób.
Trudno — do takich niepokojących myśli
(przedpamięć ostatnich dawnych ludzi) (A Rosja
się nauka o znaczeniu ogólnym i zakończeniu
je się filozofia) dzięki ludzkości — w naszych
oczach już one twory.

Str. 278:
Ach, to cało — przecież to samo jest tajemnicze
wszystkiego, a stale w kombinacji mające pojęć, ber-
[illegible] w idealnym życiu, którym
Gubali się do [illegible] więcej mądrzej [illegible].

Tu [illegible] strawienia osobistych tra-
gedii, rozwiązuje się tragedia całych pokoleń, ke-
(...) [illegible] (A i reszta jej: nie-
odporni do prawdziwych wielkich [illegible].
Oczywiście gdzie jakieś [illegible] naprawdę
jakieś kucharki — ale to nic to wszystko życia
dzikiego, [illegible] z Polski, pełnej
schizoidów, a nawet schizofreników na pół
[illegible] [illegible]. Pykniczny jednak nie
[illegible] się do [illegible].
Kretschmer

Jellenta „Ateneum" I/1903.

Styl jego była zwięzłość i skondensowanie.
naturalny jędrność i pewny metaliczny moc i wz-
Wrażenie granitowego echa. – Własne. –
sezonowość smoku i słowiańskość Jaworów. –

W chwili kiedy T. chodził w słońcu sławy, już
z krańców horyzontu nadciągały chmury. Nie-tylko
zaćmienia przez inne słońca: Przybysz. a potem
Wysp. Rywalizacja była straszna i trudna. Obadwaj za-
garnęli nietylko tę niewielką część na przyszłość, gdzie
stał mówca, ale i wszystkie powszechne. Opozycja odebra-
ła innym prawo oddechu. Zepchnięty.
Mowa jego nie była tak słaba, aby był zagubionej
wypracowanie słów [illegible]. Miała własny barwy
muzyczny i układ ostry się w architekturze.
Ma swą indywidualność artystyczną, swój język
zmienia [illegible], że zdobywa się na pejzaże
tęsknoty arkadyjsko-niebiosne, że ma zmysł do
jasnych marmurów i zmysł mroczny, [illegible]
pułki że równie potrafi [illegible] przemieszkującej liczą-
cej jakoby [illegible] między [illegible] nie wymknie, jak
śledzi lot orła sokolego.
Subtelność i wyrafinowanie przekształciło go perłą, który
jest jednak obok tego krzepki i świeży.

Böcklin (Widziadło skrzatów)

Niejeden wiersz T. ma na sobie tę niezgłębioną
czarowną, tęskną buskę wzdychających upiorzy z „[illegible] żal".
Pokrewieństwo z naturą pobożną Spauntów stygnie normal
nego ducha, który umie, jak mało kto, kochać
piękno i tęsknić. –

Nosi w sobie zadumionej wybujałość. pamięta równo
refreny na nutę niedźwiedzkiej prostoty. –
Wiersz i w pierwszych siły ty nowe jasności, dalekie,
i wielkomiejskie szerokości. Wyraz jak skąd powstaje, jak
ekspresji sielanki czasem, czasem [illegible] sympatycznej
salonu i miniaturowych zwierzeń i poufności. Ma
to być niby mantylona naturalnej pieśni. –

Brzozowski

Reprezentatywne znaczenie T. i w jakiej
mierze ubiegła. Ów odstęp i wnikające
w swoje procesy duchowe, dokonujące się
w nim samym i sobie odpowiednie na wytworzenie
nowej atmosfery moralnej. –

o sobie Tadeusz Świstek Rydwan. 1912 czerwiec.
VII Zwierzenia poufne, „w których lutnie, nawet
lutnie odzywają się ze szczerością nie znającą
[illegible] wtedy [illegible] obyczaju, ani sztuki. Siła T. leży
w nieosłoniętej afirmacji, z jaką głosi urbanizacje
swe małości. W epoce, w której zaklinano widma

wielkości pozornymi kłamanemi podrzędnej
liryki metaforycznej przy wrzeniu syntezacji ko-
smicznej; w tem rozpasaniu liryki pali
w samospaleniu tworzeń nie hekatombę prome-
teiczną, lecz przeciwnie stokroć doskonałą ofiarę
z pozorów bohaterstwa i wielkości, jakimi kłamstwa
literackie karmią aż do przesytu; ratuje
wierną sobie prostotę poprzez młodość, wiek
męski aż po próg starości.

Wyznania w ostatnich wstępach [illegible] wszystkich
zdolności kamuflacyjnej tajniki przeżyć
artystowskich: ten kult piękna najwyższego
niby boskiej i hellenistycznej, —
[illegible] [illegible] [illegible] intensywny
[illegible] [illegible], naprawdę nie z [illegible]
[illegible] koncepcji wnętrza [illegible], lecz z [illegible]
[illegible] [illegible] i przesytu [illegible] „[illegible]
dissolvi" a [illegible] lęku przed śmiercią, owe
[illegible] [illegible], które z [illegible], gdzie [illegible]
się poecie drobniutkie rzeczy [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible]

Czarnej i Jaworka.–

Stawiany w depresji pozornie wartości [illegible] się poetyka bohaterom czy zbójnikom, odrażające mordercy z bożą zbójnicką miłością, zazdrością, honoru panteistycznej solidarności z przyrodą, spoufalenia z Bogiem i śmiercią. Nie dziwny że współczesne to jest realny wyrażenie [illegible].–

Wiecznie żywa pokusa socjalna, targające się działaniu w społeczeństwach zmiany artystycznym tempem ukochaniem wytwórczych form życia, a za pędem ku temu, co wszystko jad wyrzuca z [illegible] nędzy i [illegible] raporta, a miłuje Janos[ika] nie tylko za pęd swobody, dawniej wojny społeczne, ale i za to że „[illegible] bieguni", a [illegible] owe serce [illegible], co przebiega orbitę wszystkich stworzeń i nie dostarcza społecznego [illegible] dowód o pamięci Opolskiej [illegible] przyjaciół naprawy w [illegible] jeden [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] socjalne.–

a w powieści o Królu Andrzeju [illegible] się [illegible] państwo [illegible] [illegible], maluje historię ruchu rewolucyjnego z [illegible] dyktatury proletariatu — wszystko w [illegible] [illegible] podaje w pogardzie tajemnicy wielkiego dzieła

Wtóruje hasło pięknej „barykady" i w ślad [illegible] powszechnego przystępu aluzji i wyłącznie prawdy kto daje własną, nieśmiertelną wolnością – pogłosem wszystkich płotek gazeciarskich lotnych impresji, zachwyty! –

W dobie rozpasania efektów błyskotki wersyfikacyjnej i eklektycznego liryzmu żargonu formalnego pozostała posłuszna rytmów wewnętrznemu aż do zaniedbania, i tylko jak twarz posągu [illegible] ni koloryt twarzy ani rysunek ciała, lecz obejście krwawy okrąg tętno pod naciskiem tęsknoty i wzruszenia, zupełnie dobrego i przeciętnego człeka.

W przyrzekł wyznanie w liryce pamiętnik pokolenia. Był dużo lata ~~intelektualnym~~ krytycznych. Popularności tej strzegą się niektórzy w obrad własnych jego czytelniczek prób. Kwartalnik i [illegible] go [illegible] [illegible]. Tylko w tej przewidziane czytelników niektóre dowcipne w pojawieniu dla samych siebie za rumowanie; nie może być [illegible] [illegible] [illegible] mne własne [illegible] i refleksje, nie dostaje się nam, [illegible] [illegible]

„Mówiąc o sobie, o was mówię" – zapewnia V. Hugo.
„Poruczano sobie [illegible] bogów. Poetów, z których
– zadość snobizm filisterski – nie mam [illegible]
nego. Dawnego uwielbienia [illegible] [illegible]
i [illegible]. –

Rozpoczął się osobliwy okres liryki prze-
[illegible] zasad i charakteru, [illegible]
potrzeb [illegible], które w tem [illegible]
zrozumieniu [illegible] kardynalnym źródłem
natchnienia liryków: [illegible] i [illegible]
dualizmu, kiedy w [illegible] i [illegible], w
wrażliwości i [illegible] [illegible] podstawę
wobec życia [illegible] [illegible] i prawo samo-
stwierdzenia swobody [illegible] z przy-
kazami [illegible]. Bo człowiek jest [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible], jeśli
nie [illegible] [illegible] zatraconych podobno
[illegible] [illegible] pobudek, [illegible] i [illegible]

W warunkach podobnych [illegible]
jest [illegible] wyłącznie znaczenie liryki.

Więcej i dobre Renesansu [illegible] [illegible]
krytycyzm zmysłów, którym [illegible] albo [illegible]
tajne słowo pokolenia [illegible] [illegible]
[illegible] akompaniamentów [illegible] [illegible]
ją [illegible] zmysłów, które [illegible] [illegible]

Tym celibacie literackim, a określenia to
przyjąć trzeba w znaczeniu przenośnem pozaero-
tycznem: dziś w uświęconych postęła warunkach
podejmuje ono poza potęgą tę rolę niewiast pozbawio-
nej, broniąc przeprzedawnionej prawdy przed przesi-
zalewem kłamstwa które wdziera się z [illegible]
wspólczesnych rytmów, w pojęciu nie [illegible] poety-
cki erudycji gorszej niż arbitrów elegancji i [illegible]
merycznej kakofonji czasów, [illegible] [illegible]
kształtem.

I nie mógł też postęp w literaturze [illegible] jakie od-
misterja aż mistyfikacje [illegible] mistologii estety-
prawiane w językach obrzędowych [illegible] nie wiadomo
nej wcześniej nadziemną aż nie wiadomo [illegible] w starczej
Norwida. Poeta utrwalił się również w [illegible]
[illegible] porównuje absolutnej osamotnieni ona
kolejka literatki przemijające była nowym
krokiem pielgrzymim w którą ku [illegible]
własnym odkrywczym je z ostatnich dziś [illegible]
Są one przeczyste liryczne, nieracjonalne.
Nie oblekają się nigdy w „syntezy" które
wytworzone w retortach historyków literatury
poprzez komunikacji idei w rozwoju tych, które
bywają na przestrzeni różnych epok, kiedy idą
przez wyprzedzane o tym podobne. Stąd pochodzi

Zniecierpliwienie i niepohamowana
nienawiść pozy, z jaką ludzie tamtego typu
odtrącali to punkt najbardziej osobisty
do [illegible] jedynie ich racje istnienia:
z [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
się zagadnienia liryki, [illegible] [illegible]
i zgoła [illegible] ograniczonym słowie Wyspiańskiego
poety [illegible] mistrzostwa, konsekwentnie [illegible]
i ducha pozy t. zw. szlachetnie wyrażanej
a przezwisko „nadęcia bohaterów" górnolot-
nej deklamacji jak huczne echa lub wyrze-
czenie się [illegible] w przeglądaniu obrazów:
dziedzinie malarstwie plastycznym — szabla-
dającym wrażenie broni i [illegible] w pustej
ciszy przestrzeni i światła, gdzie [illegible]
niechlujnie dalszego ciągu wielkiej drogi.

Nonsens te [illegible] w realizacji [illegible]
teraz, gdy w współczesnym pokoleniu [illegible]
w porządku nowej oceny, z której wynikną
[illegible] wypadkach i [illegible] [illegible] się nie
poznawać, ani konstruktywnej [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
blaskach i urokach liryki t. [illegible].

jak żadna inna powieść tej prawdy zarówno
wtedy, gdy w akcentach depresji ukazywała się nam 141
wrak Kierowniczego świat opuszczony, jak i wtedy,
gdy z przypływem energii ukazała tymczasowy
twórczy impresji wiary.

Nadbudowa ta ideowa nie mogła trwać długo
zapadła się też szybko: wrak został na rozstaju
bez celu i zmiennem podłożu pierwotnem artysty.
Jakże obcym i samotnym jest ten człowiek, który
pulsacją krwi żywej i [illegible] wzięta [illegible] na
powierzchni [illegible] niepewnych, za
przez to ustalonych, [illegible] [illegible]
niepewnego narzucania się. Każda z tych przemian
jest jakimś starciem z bliźnim, [illegible] osamot-
nieniem i nowym wybuchem [illegible]. Los
zatruty źródło tęsknoty: [illegible] [illegible] [illegible]
ten [illegible] do końca drogę tęsknoty swej przemianami
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od początku.

Dola przypomina T. [illegible] [illegible] [illegible] akord
zmierzchowej. Połączyło się tu czysto, [illegible] na
[illegible] młodości [illegible] [illegible]. Wszystkie
[illegible] przypominające świat [illegible] [illegible] młodości
i [illegible] redukcji [illegible] zmierzchowych.

Trudne, dotkliwe było [illegible] rozrachunku [illegible]
[illegible] dola liryków poetów. Rozpoczyna się [illegible]
okrutna, rodzi się w sercu samotnika [illegible] za
spowiedź życia [illegible] [illegible] pytanie: dlaczego
nie [illegible]. Musiał [illegible]

był i jej los twórczy. Daremna skarga i wstyd
tej i żal wyznaje, czy robi czego; snuje dotąd
skargi swoje zeznań. — Poeta czuje, że poznany
jest w osobne koło z którego nie ma wyjścia.
Perspektywa wyzwolenia poprzez twórczość
trzeba być, prochem i światła; o niej to
mówił, że jest niespełnionym głodem. Ktoś serca
W niespełnieniu tem tkwi ciągle żywe źródło
jego tworzenia.

Jest to splot gorzki, który ostatnio u nas
śmierć jedynie. Stąd tak często jest to o niej
mowa. Takim to wyznaniem został i jest
tych zanurzeniem twórczość dla tego
J. Koło urodził się zamyka — Finalne pytanie
życia: Rubekr został zamyślenie nad
opanowaniem twórczości życia i tworzenia sztuki.

Tonacja ostatniej wiersz są ciche jak
swoje przeczucia i jakby, jakby się z niczego
powstał. Porostu to jednak nam i porostanie
w końcu niewyjaśniona ta tajemnica, co
zapada najgłębiej w pustce natury twórczej
nie wyjaśni przyjmuje wypowiedzenie się i
ciemno, samotnika pozarok sfinksa.

Feldman. T. II 68-84 142

ur. 12 lutego 1863 r. w Ludźmierzu pod Nowotarskiem, którego jego ojciec był właścicielem i posłem na sejm. – Studja gimn. i uniw. w Krakowie, potem dużo podróżował i jako [illegible] zajmował się dziennikarstwem. – Siostrzeniec Wł. Żeleńskiego

Illa poemat prozą (1886)
Allegorje "patrjotyczne 1887.
Wiersz konkursowy na [illegible] Mickiewiczowi 1888
na [illegible] Kraszewskiego 1889
Ksiądz Piotr 1895
Anioł śmierci 1898
Melancholia 1899
Otchłań 1900
Panna Mery 1901
[illegible] poeta 1892
Sfinks 1893.

Mieszka naprzemian w Warszawie, Krakowie lub Zakopanem.

Po Asnyku największy wpływ wywarł na najmłodsze pokolenie i dla młodzieży stał się [illegible] [illegible]! –

Talent bezustannie się rozwija – zdobył nowe dziedziny twórczości –
Pierwsze utwory frazeologja Słowackiego – w formie zapożyczonej od Byrona, który zdaje się dużo wpłynął. Tetmajer należał do założycieli radykalnego Ogniska i [illegible] o jego programie. –
Wrażenie ogromne wywołała II S. – Oplastycznie wyobraźni, zmysłowości temperamentu. szczerość [illegible] [illegible] wyraża. – u T. ani [illegible] ani jakość rymu

nie jest wyszukana. Z reguły jest wręcz nie-
prostym, nierzadko zaniedbanym. –
Poezja jest dla niej sprawą zbyt osobistą, aby ją przeobrażać
w grę słów. Już sama forma świadczy o głębokiej szczerości. –
Pod Capri pod rosą skrzoną przebrzmiałym płaczem. –
Pod [illegible] tonąca wypocząć pełna smutku i
przygnębienia. –
Vogue la galère, rytm pełen rozpędu, [illegible] rozpęd-
nej energii niedomówionych myśli, dążenia. –
Na sposób Paryski refren wraca i nastrój dobitniej
„cichej melancholji przedziera [illegible].
Wyobraźnia plastyczna. Myśli obrazami. Plastyka cechy
malarskiej. –
Dziecko Tatr, ośnież wyrazistą jej dobre w swej twórczości
na szczyty linje górskie, a wspomina barwy
wschodu i zachodu. – Sama kolorami poleca
obok Sienkiewicza najlepszym kolorystą, obok
Witkiewicza najlepszym rysownikiem języka.
Kolorysta i symbolistka, u której barwa jest przymiotem
uczucia, znakiem nastroju. –
W „Dłarynu V" wprowadza postać kochanki
w jesiennym pejzażu. –
Zwrot w IV tomie. Symbolizuje go „Faun". –
W IV tomie silnie do sposobu „Pietnówer grzechy".
Do syntezy dochodzą te uczucia w utworze filozoficznym
„Na szczycie". Z tego usposobienia wynosi też [illegible].
Odgłównie wśród racjonalistycznego usposobienia

nie pozwala mu wiedzieć ich [illegible] [illegible] [illegible]
rzeczywistości. Stąd Sfinks [illegible] [illegible] patrzą [illegible]
[illegible], żadnej symboliki [illegible] [illegible].–

Księga Pielgrzymstwa [illegible] do [illegible] jednego [illegible]

Rafaello – [illegible] i [illegible] [illegible] między [illegible]
harmonii, pogody i wszechogarniającej [illegible], uzupełnienie
przyszłej idealistycznej. Postać ta godzi nasz [illegible]
[illegible] [illegible] perspektywy nieskończonej.

Tęsknota za szczęściem, a nie może [illegible] [illegible]
[illegible].–

5. II 1891 [illegible] w czas [illegible] i [illegible]
[illegible] się nadmiarem wiedzy, a [illegible] [illegible],
szarpany niewypowiedzianym głębokim pragnieniem
poznania i [illegible].–

Dwie zasadnicze fazy: Nirwana i Kobieta.

Pesymizm natury subiektywnej, nie filozoficznej
poznawczej.–

W twórczości T. nie panuje rozpasanie wielkiej
rozkoszy i pożądań.–

Siła odczucia jest większa nie jak u [illegible]
lecz jak u [illegible] [illegible] lub [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] renesansu –

W przesyceniu rozkoszy ucieka poeta od życia [illegible]
[illegible] – ucieka [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible]

Pogańskie upojenie pobudzenia.

Dusza Brzozowska [illegible] i namiętna nie [illegible]
tą filozofią pesymizmu z Azji (religijnego [illegible])

zbyt subjektywne i impresjonistyczne. Wypełni się idei jednej kierowanie, zbyt [illegible] i krytyczne, by żyć chwilą i jej darami.
Na [illegible] po wytworzenia ideału moralnego.
W epoce [illegible] ogarnięty atmosferą [illegible] akadem. Krakow. [illegible] przy Mickiewiczu [illegible]
„Wiemy prawo [illegible] – [illegible] do [illegible]!
Zakrzywionym [illegible] zapałem [illegible] otwiera mu drogę [illegible] nieśmiertelności. – Poezje te nie [illegible] indywidualnie [illegible] emanacji. – Nawskróś indywidualist nie [illegible] w [illegible] złotego, [illegible] sensualist [illegible] czystej duszy [illegible]
Stanowi [illegible] w rozwoju poezji – i nie jest [illegible] w rozwoju ideału. Pokolenie [illegible] umie [illegible] poezję [illegible] [illegible] czasem nawet [illegible] – nie [illegible] wielkości jej. –
Ur. '88 [illegible] impresjonist. [illegible] się [illegible] opisie przyrody] a w poezji doprowadził ją do mistrzostwa Tetmajer. –
Język polski został przez Tetm. Przybyszewskiego Wyspiańskiego [illegible] mistrzostwo wyrazić [illegible]

które przejęły się i oznaczają coś więcej niż powiew
trochę kółeczko i oznaczają niewiadomo ilu 144
nowo powstałych strun, pół i ćwierćtonów w duszy
ludzkiej.

Fr. Nowicki:

Los mnie zostawił z ruiny, zwaliska
Niewiarę we wszystko a nawet w przemocy,
Życia bez celu pustkę, obłędne koła
I to zwątpienie co ludziom przywiodła
Dziesięciolecie [illegible] serca stare
Dwudziestoletnie zmyślone jak droga.

Gdy zmartwychwstanie ziemia w blasku życia
Ta [illegible] rozumna [illegible]
Uganiano przed nią blask wszystkich gwiazd
dawnych.

29/I 1864 [illegible] które około r. 1890 [illegible]
odtąd pokolenia, [illegible]
[illegible] walczy [illegible]
się około pisma [illegible] i [illegible]
akademicy, który Now. prowadził.
We swej wolności [illegible] grono podobnych zapaleńców
grupuje się koło Opolska.

Wilhelm Feldman 1918

Współczesna literatura polska 1864-1917.

Cz. V. Naturalizm. Neoromantyzm

I. Jest poetą okresu; pokolenie lat 90 jest świadkiem największej jego popularności, dzięki jego wpływów w poezji.

Tajemnica powodzenia wypowiedzenie w odpowiedniej chwili co na dnie duszy spoczywało. Bezdogmatowcy znaleźli nagle pełny wyraz w II s. Stąd potężne wrażenie tego niezwykłego [illegible]. – Wieczna nieokreślona tęsknota, żądzy rozbłysły blaskiem [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible] szarpanie się w [illegible] [illegible]. –

Jednostka z jedną tej sympatycznej i do najgłębszego osobistej i [illegible] [illegible] do [illegible] –

Bez pozy reprezentatywnej [illegible] odrazu jako przedstawiciel generacji – [illegible] jej słabości, [illegible] dzięki sile talentu – jako jej zwalczania. –

Wypolerowanym językiem przemówił to, [illegible] [illegible]; które ogarnęło wszystkich, [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] woli do czynu [illegible] [illegible] odrzucające zapałem, [illegible] melancholię, [illegible] lenistwem, to [illegible] bezsilności [illegible]

społeczeństwo to zrzucenie po szyndlerowi wszystkie
je roszczenia, które pierwsze się szczycą [illegible]

Prędko ci uświadomił sobie, że jest człowiekiem
stworzonym bez wiary, bez dogmatu. –

Marzenie [illegible] przez wstawienie
się swej pierwszej i potęgi umysłowej, uczucie
[illegible]. Wyobraźnia [illegible] około piękna siły
i mistrzów, to piękno we wielkich formach.

Imponuje mu bezpośrednio [illegible]
Uczenie swej duszy godny przedmiot. Wyrazowieje
[illegible] Tatr / Nie dla niego temat żołnierzy, je
[illegible] wybitnej idealnej siły duchowej, ani
o ile [illegible] przeciw
ten temat [illegible] materjalnej
[illegible] brutalności materjalnej)

Na Skalnem Podhalu" odnalazł wszystkie razy
wśród tego świata żywe i w nich [illegible]
[illegible] i ziemi i aby w ludzkiej postaci, które są
[illegible] przyrody, jak one
pierwotnej. Stworzenie [illegible] ten świat i tymczasem
nadmiar [illegible] umysłów przyjaciół [illegible]
pierwotnych, żadnej [illegible], jak rzadko
gdzie, żaden [illegible] nie posiada tak
królewskiej zoologji plemiennej [illegible], a wśród
tych drapieżców, od [illegible] najlepszych
okazów [illegible] się też [illegible], jednocześnie bez
potęgi wszechstronnie duchowe, i [illegible]

góral, który w r. 1846 pod wodzą ks. Kmie-
towicza i organisty Andrusikiewicza rzucił się był
naoślep w falę „partyzanctwa" (Na Skalnem Pod-
halu V.)

Od kultu geniuszu i siły wyjątkowej przeszła liryka
do kultu bohaterów. Z tem nie wszakże zeszła
liryka z rozstaju swego, wzgardy pełna dla spółczesno-
ści, się dzierży do odwiecznych ciężkich, niespełnionych
tęsknot, a [illegible], tak jak to się dawno, co gdy
wyrażało" — i [illegible] te wzruszenia, ongi
tworzą dla siebie w obrazach bohaterstwa jeszcze nie-
widzianych dawnych, lecz epopei napoleońskiej.

Wyobraźnię poety porwał Napoleon, pomnąc,
obok niego ks. — charakteryzuje Lorentowicz —
„podczas gdy płakano ks. Józefa i ubóstwo polskie
prowadzi wielkiego bohatera narodowego aż do nurtu
Elstery. Oderwany od głęboko tętna zasadniczego od-
wiecznego życia polskiego, stojąc na piedestale chorej cnoty
ułańskiej, dumna pod tragiczną troską Polski, roz[illegible]-
ła się ogniem bojowym, wkleja się w [illegible]
ks. Józefa z ułańską duszą."

Kronika epopei — konkluduje Lorent.: nie
jest epopeją, ale opowieść ta w lirycznych strunach przez
wszystkich, pełna ducha polskiego, siły, wyższa

temperamentu aktorskiego, talentu malarskiego!"

Także do literatury etc.

Należy do tych, którzy biorą z [illegible] przeprowadzają wszystko
wszechstronnie piękna i kultury
„Bogini młodych przestaje być Muzą T. Czarnieckiego
spełnienia marzeń."

Próbował też pewien czas, po pomnieniu w malarstwie ro-
mantyzmu (Zawisza), ale ani to malowanie, ani później
[illegible] kandydując nie przyniosły korzyści ta-
kich.

Maeterlinck nie [illegible]. Jego [illegible] był wymarzony
nie wiele wywoływał wrażenia [illegible], sensacje
nerwowe, postawione głównego podkładu i znaczenia.
Pomijając przypomnienie T. Wielkiej wyprawy [illegible]
[illegible] sposobów.

Organizacja sensualistyczna, czerpiąca się [illegible]
[illegible], ekspresji [illegible] i [illegible].

Powieść lat 90 jest [illegible] wyrazpania, zbliża się
wielkie zmiany. Mamy trzy fazy pozytywizm
i realizm. Stoją przy nim [illegible], wykształconych przy-
[illegible]" ale z natury swojej nie [illegible] co psy-
chologiczny" [illegible], a [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible]
w sobie nie [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
sposób najlepiej [illegible] formy z [illegible].
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible].—

Antoni Potocki.
Polska Literatura Współczesna
Część II. –

Dzieło sprowadzone do najelementarniejszego wyrazu jest jakby jedynym zmysłem życia i jest w historii kolebką epoki.

W Sztuce najdalej sięgającej realizacji warunków do końca Słowackiego jest to – zmysłowy. I w sztuce, który po raz pierwszy od Mickiewicza, to taki rozlega się w polskim stuleciu, w momencie przemożnym

... z tego Słowacki i wiersze ... rząd, jak całe pokolenie ... rozlega ... następstwo ... poprzedni, który to ... dopiero ... –

Dzieło ... spowiedzi zostaje ... w rozkwicie talentu – 4 serie – ... w ... pokolenia ...

W poetach poprzednich ... rozumny i kult piękna i kult myśli same nie stanowią twórczej siły – stanowią raczej warunki, wśród których ona się ... może objawić.

W T. ... pewną twórczą ... która tak ... organizowana ... poezji. Potężnie rozszerzona, organiczna i jednolita skala zmysłów jest ... pierwiastkiem

życia każdej organizacji poetyckiej, warunkiem jej żywotności. 147

Ona to może tkwić w podstawie grupy — tworzyć tą samą zastąpić dawny formalny obowiązującej obrzędów, która wskazywała na jedną z zasadniczych przejawów tej organizacyjnej odrębności znaków. Obok obrzędów [illegible] [illegible] w poezji [illegible] [illegible] zmysłowych światów.

Wszystko to razem stanowi podstawy całości organizacji zmysłowej —

Indywidualność twórcza, jako ma[illegible] idealizującego pokolenia materjalna [illegible] żywotności zmysłowej, wszechstronnej, [illegible], [illegible] których nie pojmuje się zmysłów w rozkwicie, od doby wielkiej romantyków nie [illegible] w grupie naszej tak żywotne, [illegible] organizacji zmysłowej to dzięki [illegible] poetyckie jak [illegible].

W pokoleniu jego pierwszorzędną sprawą jest [illegible] do bezwzględnego wyrażenia siebie. [illegible] przelewa się przez [illegible] sfery [illegible] [illegible] [illegible] tradycji [illegible] gotowych, przez akompaniament smutków i [illegible] [illegible] polskiej do wyrażania [illegible] ukrytej [illegible] w osobistych.

Jest [illegible], jak nasza własna zmysłowość jest [illegible], jak nasza własna w [illegible] [illegible] [illegible], jest w [illegible] zmysłowy, to nie wydarty, z [illegible] [illegible]

gorzej polskiego bytu współczesnego, jak my wszyscy
jest ~~[illegible]~~ wrzenie zmysłowości wstąpiony z [illegible]
świat, który dla całej budzącej się do osobistego życia
Polski jest żywem przejściem od niskiego życia
do życiowej swobody i piękna — Cała plejada poetów
i do [illegible] poezji T. [illegible] pomógł przepadł [illegible]
i [illegible] [illegible] i [illegible] spółcześni
[illegible] w całem [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a [illegible] [illegible] —

Po raz pierwszy [illegible] i [illegible] [illegible] z [illegible]
wśród odważnie i własnym barwy świat życia
[illegible].

Tetmajerowska [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
jest [illegible] to Doba [illegible] w poezji polskiej.
T. [illegible] specjalnie przyszłej [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible].
Niedoceniony [illegible].

Co wniósł nowego w ten świat [illegible]
piękna, co z niego i jak wypracował?

Obcy krytyk ([illegible]) „pierwszy
[illegible] polskiej poezji [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible] słowa" —

Jakkolwiek [illegible] [illegible] zgodny z jako
[illegible] [illegible] [illegible] przeprowadzić o Dobie
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
od [illegible] [illegible] — A [illegible]
jako życie osobowe [illegible] osobnika, [illegible]

działalności nie przyjdzie — jest właściwie zajmujący nie bezpośrednim spełnieniem pola odwiedzialnym tego od prawa — 148

Po dawnych próbach (po Maet. Iść Altie) podej- mie Forbes dramatyczny już to podnieciony wy- padkami (rewolucyjnymi) już idea za prozaicznych dziejów z Wysp. idea patologicznego polskiego typu i motywów (Łaźnia Bazary). W jednym i drugim piękne momenty, ponadto postaci — w obydwóch rozmach nie wielkości lecz wielkomówstwa, jeśli tak wolno powiedzieć, a pełno anachronizmów i prze- sady, stwierdzających, że to nie dzieło ducha lecz pojawienia pewnej ambicji czy zdolności aplikowania poetyckiej formy, by wydał się na świat. — Nie zaważyło też co także tych lat różnym motywem, a także tylko można nawet wielkiej twórczości T.

Nieporównane liryki T. zdobyczony raz czystości bezwzględnego tonu, spełniła już była niejako swe zadanie. Ale pisarz mógł albo powtarzać sam siebie w dalszych scenach, przeliczywszy się niejako w doskonałości wyrazu z dawnymi utworami, lub zmie- nić ton, dać zawsze równie nieczarujący wyraz nowemu tonowi, gdy w drugiej części wszystko co zgadało się z jego osobowością.

Od najwcześniejszych czasów starał się w poezji T. ton odrębny własny, jak od dzieci zamysłów — zaw-

stale spowity jakiś powiew w kraj odleglejszego,
wyższego życia na tle tatrzańskiej przyrody,
odzywało się to zaznaczając na pograniczu jawy i
marzenia. Tak podobnie ton znalazł sobie wy-
raz najpełniejszy – czy nie za wyraz podświadomości
się słowy i wyobraźni, Podhalańskiego nie tylko w po-
wszym poezje? — w cyklu utworów „Na
Skalnym Podhalu" (4 serje 1902–1908).
Oto podhalański świat Podhala, w górach
zaklęty na wieczną pamiątkę. – Piękna ta gó-
rska wielka szyba w zimnie, czyste kontury przed
oczyma. Tatrzańska panorama, tak przeraźliwie
blisko i wyraźnie widna, że zdawałoby się
dymy w górę i widzi każdy żleb. Kontury ogólne
źródlane skały, wierchy, doliny, potoki, strumienie, zie-
lone pole, głębokie wierchy, gęsta brzeg lasów
– wszystko oblane przepychem światła, aż do poloty
do bajecznych wyglądów powołany.
Zachwyty podtatrzańskie poetky jednak zawsze
„wyniosłej". Poeci Tatr przedtem: Chobołowski,
Mietlakowski, Witkiewicz (mimo sławy przedtem)
– nie w literaturze się wyrazili. Poeta sobie
tej przesunęła się w samym niekiedy przypominającym
wyrazem na tle tych gór – ale to samo z całego
poematu tylko, z własnej mowy. Czyż to na

jak mój Kasprowicz, czyjaś siła jak siła Tetmajera, czyjś smutek jak smutek Nowickiego, czyjej nieludzko gwałtowniejsza egzaltacja, jak egzaltacja Żeromskiego – tamtędy szły drogi, tam to były – po wszechkoncert – czysto pierwotnie Tatr. I stąd już świat przeciwny, a [illegible] – aż do tych czasów.

Zaludnił go Tetmajer.

To ślad życia, które tędy jak wkład przeminęło.

To nie legendy, nie nastroje – to życie Tatr.

Mało który z nas poczuje się w rekonstrukcji tajemnic świata w sztuce. A choćby T. nie przypominał mi ze świadomie Chopina, jakby i sam przypominał, że w ponurych dziejach [illegible] się tym [illegible].

Polski [illegible] Grecji – ukochana północna Arkadja. Podhale T. nie jest jak żywe – jest żywe. Tu, gdzie miara życia jest nieco przyziemna, bo jakby z ziemi ku przestrzeni zwrócona, gdzie człowiek żywy – to człowiek bohaterski, cały, jedyny, gdzie wieje naprawdę groza, mowy co i innym [illegible] – bliska – to [illegible] życie, takie życie jest niewielkie.

Od [illegible] wsi podnóża do tajemniczych, [illegible] dialogów bitew, pieśni podniebnych praw [illegible] przeplatał się krwawo na przechadzkach się spolaczywszy życie góralskie. Dzikie juhasy, chłopy, [illegible], planetniki, [illegible] i [illegible]

zbójnicy, ryczące niedźwiedzie, [illegible]
i Pietro-pawły, po stokach chodzące gwiazdy
modre goryczki i cudowne kwiaty paproci, kiedy
odwieczne [illegible] [illegible], [illegible] na [illegible]-
gal, [illegible] [illegible], huczne wesela, zamki
orawskie — jakby ten piasek(?), co to wszystko
zmiotło w przepaść czasu — zawrócił ku nam
i wiał [illegible] [illegible] [illegible] postaci
w takt jakichś gęśli cudownych, a one
w świat swój górski wzięły się znowu
i życie [illegible] swoje i [illegible] dawny i dzisiejszy
przedstawiali [illegible] [illegible] i gdzie
Na to [illegible] [illegible], [illegible]
ty obranego. Jak tego [illegible], czarny [illegible]
góralszczyzna kolor żywy nabierał [illegible] [illegible]
i krasna [illegible] się [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] stada — [illegible] [illegible], krasi się
świeże, [illegible] [illegible] życie górne, [illegible]
[illegible]. A myśl [illegible] i [illegible] jakieś
nowe i olbrzymie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].
Przewodnicy [illegible] [illegible] dziś [illegible]
[illegible] życia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
przez [illegible] Tatr.
[illegible] [illegible] [illegible].

Liryka polska zdobyła się z Tetm. na zrzucenie krótkich togi i kolumnijskiej dla swobodniejszego użycia zmysłów, ale jeszcze i na naszym niedopowstałość ład jakiś narzędzi przyjęcie solennie lubieżnych przejęć i nawet sama, choć rzadko, chwilami stawała na kolumnach.
T. dał sposobność do wspólnego dzieła [illegible] działalniejszego w poezji.
Przy końcu Asnyka, który w formie liryka wyst. Miriam i jej grupa była wyjątek od takiej rozpleceni. Ale przeważnie [illegible] ze sobą i pod pańskie przerwała i pełnymi się i rozlewności słowa, a Tetmajer był w poezji wzorem najczystszym tego przedstawiciela poetyckiej rozwiązłości [illegible].
W dziedzinie powieści niecierpliwości [illegible] i gwałtowności.

Bezdogmatyzm T. jest mi czymś jasnym, jak ważnym nam określeniem się poezji od kultu słowa. Bezsposobność w tym trzeba jasno rozumieć, że sposobność przestała być siłą twórczości, jak była u poprzednich pokoleń aż do Asnyka i Konopnickiej włącznie. T. był w pełni [illegible] rozwianiem z całej dawnej szkoły poetyckiej – przeniesienie

nowy punkt ciążenia poezji.
Zmysłowość Sł. rozrzutniała się i rozru-
chwiała wprzódy poezję polską do niebywałych
dotąd krańców, obejmując życie. To rozpętanie się
zmysłów odpowiada nietylko jego organizacyi
osobistej. Jest wyrazem rozprzężenia się duszy pol-
skiej do życia. To jedna z wielu dróg powolnego
ze świata pamięci i wspomnień — w świat
stawania się, pełnego wolnego działania się i ży-
wotnemi bytu.

St. Tarnowski
Historya Literatury polskiej 1907
T. II Cz. II

Jeżeli to, co w młodości pisał, było wrażeniem i stanem tylko jego duszy, rezultatem jego myśli, to wprowadził w poezję polską pierwiastek, jakiego w niej nigdy nie było, a pierwiastek ten i pesymizm chorobliwy, rozpaczliwy, dążący do ostateczności, do przejęcia zniechęcenia dla wszystkiego co jest, a pogardy dla siebie samego.

Kto żył bez tej swobody, który przyszedł na świat i chował się po roku 1863, bez jednej nadziei, bez jednego marzenia szczęśliwszego, bez jednego chlubnego wspomnienia? Dotąd nad nim, który rozpam

i zwaliska — a wzdłuż drogi życia jedna próba
jedno opatrzenie, jeden kawałek żywności, rzucone
obrzękom, które już wiedzą, że umrą samotni
starzy, kiedy nawet przerwie się w jeńcu za wolność
nadzieję, wieczorem będzie rozstrzelany — a zapewne
i wartość — nabędzie który i takich warunkach
nie stracą wiary w Boga, ani w ludzi i wyrobią
w sobie odwagę i postanowienie, żeby żyć, robić i
stwarzać i przypominać swoją przyszłość. Ale wielu już
będzie i tym kształtem z tej odwagi, która prawdy szukała
i wiedziała w duszy.

To jest przedmiotem tych zwalisk i rozpaczy,
jest skutkiem tego braku nadziei gorzelnej.

Właśnie cierpienie nie były wystarczające na
to, żeby taki wszystkie skutek. Wiedziano, że na ziemi
widomie siebie, a o sprawiedliwości niema tu gdzie
upominać. —

W co wierzyć? Gdzie szukać sprawiedliwości? gdzie stwórcy
i oprócz te cierpienia, czy dobra, jakie zobaczyła
się, dla czego żyje i człowiek stworzony? Bóg — to
zbiór bez znaczenia. Ojczyzna — przepadła.
Ludzkości zaber trzeba jej podobnej. A gdy do takich przekonań
nas przybyło, osobiste zawody i niewierzenia,
wszystkie te przekleństwo naraz zawsze trzymają
jakieś z tej pieśni chęci wieczne przekleństwa i jako
przedtem chciało tylko tworzyć wszystko co jest, bez
ś[illegible]wania nawet jakoby potem tworzenia innego
przyszłość coś lepszego, a dla siebie samego

chyba tylko Norwidowi — mimo iż [illegible] dla świata i nihilizm dla własnego jestestwa.

Oto nowość w naszej poezji i nowość smutna: rewolucyjny radykalizm posunięty do [illegible] niedostatków [illegible], ozdobione tu i ówdzie [illegible]. Obok tego sentymentalne romantyczne rozmarzenie w rodzaju [illegible] Heinego, kiedy ustępuje [illegible] i goryczy a [illegible] do rozpamiętywania utraconej Kochanki; obok tego w [illegible] wiersze [illegible] pamięta [illegible] a imponująca samą sobie otwartością i dosadnością wyrazu [illegible] nie [illegible]. Ze wszystkiem i równe jakoś romantyczny Weltschmerz, w którym [illegible] w obrazach i wierszach niezwykle [illegible] dobranych i ubranych. —

Piękności nie brak tym wierszom, ani siły, ani jednego słowa, choć brak im tego co najpiękniejsze: prawdy i zdrowia. Zalety te, braki są wszędzie.

Przerażający jest (w „Życiu") widok ohydnego upiora, jak wyrzucone wszystkie swoje [illegible] obnaża i w swoje objęcia zabiera nieszczęśliwego, który [illegible] z [illegible] i zgrozy, a wyrwać się nie może, woła „Żądz moich potęga [illegible] wśród cierpienia". Całe to usposobienie [illegible]

i jako talent poety wyraża się najlepiej w „Hymnie
do Nieskory."
Rytmem jakimś powolnym, przeciągłym, stylem
przypominającym niektóre pieśni kościelne,
modli się poeta do tej istoty mocy, i prosi, żeby
go wyrwała raz z cierpień i wstrząsów myśli i od reszty
i pamięci — i robi to z głębokim akcentem szczerości
uczucia, zmęczenia. Wiersz bardzo piękny jako
wiersz, bardzo przykry jako wyraz stosunku w tym
stanie. Na zakończenie dla większego efektu
czy dla przyjemniejszego wezwania Boga i drugiego
chrześcijańskiego płaczenia, parodia Ojcze nasz
Żeby nam nie przyniósł takie pożegnanie życia, takie
przejęcie swojego stanowiska, ten zawód, że
żeby uczynił radość tej pożałnie, nie wiedząc że to
to przejęcie. Ale autor ma źródło stanu namiętny,
niepohamowany, ma i nowe jeszcze źró-
Czy mówi tylko w pewnej chwili, w pewnym sta-
stanie uczucia i usposobienia.–
Są wiersze, które rodzą się na przykład dla
pięknej rozbudzenia.–
„Hymn do miłości." Coraz popęd ściśle
doznany, przecież dobrze znajomy. Coraz potrzebo
dla tego popędu i co wyjaśnia dla niego.
W niezwykłym, chwiejnym takie wiersze, po=

rzywający lot wraień i obraz, i coraz coraz nowe porównania rzetrzony raz, wdzięk tego uprze jenia, pomysł też były!

Nie lubimy, kiedy poeta wpada z uprzedzeniem w otwartość zbyteczną, która nie podaje pewnej jego wewnętrzności a wygląda na przesadne nieodczuwanie pojętych niedomówień. Ale jeżeli udaru się ten niepotrzebny zbytek, to jest w tego rodzaju pierwszy obłożonych o wewnętrzności takie silnie i takie lubieżne, jakie się w pewnych polskich poetów rzadko zdarza.

Do prawdziwie już krwawych pieśni liryczny „Narodowej wiosny”.

„Zawieruchy” nie wskazuje jakoby autor miał ten rodzaju talentu. – Treść samą, jej układ, charakter pieśń, pierwiastek fantastyczny wiersza czy symboliczny każe przypuścić, że ta mogła być napisana bez namysłu może nie bez lekceważenia zwykła przy czytelniku i samej sztuki. –

Gniewne ataki strofami przypomina nadto Szwajcarję, ale jest piękne, gorące, rzewne wspomnieniem czy opowiadaniem miłości.

Gniew z wzruszenia i zaczarowania ludzi

w świat przyjechał mówić o świat górali i pisać o 153
nich pięknie. – Pamiętam dziś mowę tatrzańską, przybył
i najpierw mnie Władek doskonale, świetnie językiem
polskim; miał mówić, żeby go zrozumieli góralskimi.

Tetmajer jednak mówi góralskim językiem nie
za górali, ale za siebie sądzi. – Na Skalnem
Podhalu napisane jest tak, że choć zbiorek dobrze
umie po polsku, to jednak nie zrozumie bez
słowniczka góralskich wyrazów. Wyrazy i zwroty ludowe
bywają często bardzo dobre, jędrne, charakterystyczne
i dobrze jest posługiwać się niemi tam, gdzie dobrze
oddają. Ale trzeba uważać, żeby jedności polskiej
języka nie rozbić na kilka języków niezrozumiałych
przeszczepione [illegible] a [illegible] jego ludowej, wyższej
wyrobionej piękności nie zbliżą i nie zastąpią.

Otwarcie mówiąc, Pana Magdaleny wrażenie
przykre. Zbiór ludzi albo zatkanie reprezentuje
albo [illegible] zupełnie zepsuciem, a przeciwdziałanie
się podnieść, albo jeśli charakterystyczne, to przeciwdziała
sobą kierowanie porządku: w sobie lepszym zachce
przez charakterystyczność nieprzystępnych. Psychopatia.
Obraz życia nie tylko jednostronny, nieprawdziwy
ale ciemny, dusząc tylko uczuciami ujemnymi
sprzyjać, rozsiewając nieszczęście i słabości
dochodzącej do rozpaczy. –

Janusz Konrad

Asnyk i Tetmajer.=

Asnyk.

„Jesteśmy dziećmi ~~ze~~ wieku bez miłości
Wielkich dróg marzeń, złudzeń i zachwytów,
Obojętnego na widok piękności,
A wiecznego i prawdy przesytu...”

Nie wskazujesz tej cudownej krainy,
Ponad którą stopa się zawiesza;
Jej widoku nie znoszą podróżni,
I nie widać przez błękitne rzesza.

Lecz jak dobrze czynią przewodnicy,
Grunt im twardy wskazuje pod nogą,
I oparcie dla tęsknic, marzeń,
Aby w drodze nie zginęli nikogo.=

W Poezji T. widzimy przez cały w oświetleniu obojętności kultu dla sztuki jednego li tylko ofiarnego — miłości. Poza tem widzimy tylko, że wszystko zło i zjadliwe, co rodzi się, zebrane w rozpaczach w uniesieniu i zadumie, i widzimy kraj wielkiego bólu.

Od podniosłych porywów przechodzimy do uczuć najcyniczniejszych, od głębokiego bólu do szyderczej obojętności na zło i dobro, od pełnych wzlotów do niskiego pełzania, od mistycznych wyznań do poglądów bezmyślnych, od pychy nadmiernej do bezradności dziecięcej.

Ile wahań i sprzeczności, tyle ich jest we wszystkich
przeżywał T. razem wziętych. To rzekomo niewczesne 154
[illegible] wszystko jest przez objęcia. To mnie niepokoja
to pożądanie [illegible] kobiety, to znów tylko czysty, pragnie [illegible]-
[illegible]. A ponad tem wszystkiem jakaś wyższa mądrość [illegible]
[illegible], jakiś opar niezgłębiony, [illegible] chodzi.
Ta wiara w konieczność [illegible] porządnie [illegible], że [illegible]
[illegible] — wiążące w jakieś [illegible] koło
myśli i [illegible] przytulne ka; [illegible] tak [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] prawej a chorobliwej
— literatura polska [illegible] T. nie umieliśmy.
T. [illegible] dalej i [illegible] ostatnim jego to mieszkaniem
[illegible] jego [illegible] [illegible] poczynając. —
Poezja T. i nie dla [illegible], nie dla społeczeństwa
T. [illegible] T. albo nie zrozumie, albo nie
nie [illegible]
Artyzm i [illegible] literacki [illegible] w poezji
wyobraźni i formy, a myśl [illegible] o [illegible]
[illegible] [illegible] w niej jakoś [illegible] za-
[illegible] albo na równi [illegible]
[illegible] poety albo [illegible] lub [illegible] wyrazy. Kobiety u swego
[illegible] [illegible] [illegible] T. [illegible]
[illegible] dale [illegible]
Aż to młodzież [illegible] naturalne [illegible]
T. nawet posługuje się [illegible] z jego [illegible]
[illegible] [illegible] swego [illegible]
[illegible] i nadziei — [illegible] to [illegible]
ten pogląd, który [illegible], że jest on nie

poetę bezmiernego smutku i prostoty, lecz też pustki i zwątpienia.

A wreszcie jedna uwaga: dzieje naszej poezji są tak mało znane, że tomiki mogą się dostać i dostają do rąk kiedykolwiek jako [illegible]. Pojedyncze wiersze z jego zbiorów lub całe tomiki do rąk [illegible] się dostają.

Wiem, że przed nierówną [illegible] jeszcze przed T. ale T. go pozbył rozmarzył [illegible]

Rzeczywiście, jakiś [illegible] T. [illegible] jest największy i [illegible] do [illegible]

(Nic więc dziwnego, że „nie mam ani jednej obozu, gdzieby więcej lub później nie wypisano przyjaźniej swego niezadowolenia, jeśli przez nie złośliwie znalazł" na pociech, jak Konstantego sam Tetmajer.

Aureli Drogoszewski. Plony [illegible] Kazim. Przerwy T. jako liryk. Biblioteka Warszawska 1899/I

Zatrzymuje uwagę na tych pierwiastkach talentu, które mu zapewniły wybitne miejsce wśród pieśniarzy ostatniego 10-lecia.

Bujny, namiętny temperament — [illegible] [illegible] jego [illegible] się [illegible] innym. — Czynnik [illegible] najosobliwszy [illegible] i [illegible] tylko wyodrębnia go z grona współczesnych

lecz jest zarazem ukrytem ogniskiem żaru, co wszelkie uczuciowości i pierwiastki stapia w najgłębszy swoisty, jednolitą całość.
Nie mam na myśli jedynie pewnej, wyjątkowo wzmożonej zmysłowości w stosunku erotycznym, lecz tylko i wyłącznie głęboką wrażliwość na zjawiska świata zewnętrznego, lecz zdolność głębokiego przeżywania bólu i radości, pełni życiowej, wesołej i kolorowej, która od nadmiaru słońca i gorączki rozkoszy rozkłada się aż po niemoc omdlenia.

Najgłębsze i najsilniejsze odruchy wyzwala w duszy J. przeżywanie zewnętrznej strony zjawisk. W świecie otaczającym — to kontury, linje, barwy i światła. W życiu duchowem — to poruszenia duszy, które niejako dotknięciem wyrażają się dziś.

Jednym z najbardziej uderzających objawów takiego usposobienia jest jego erotyka. Nienasycony temperament wyraża się tu w rozlicznej zmysłowości, pozwalającej ukrywanej tej rozpaczy.-
Kontakt ciała kobiecego (Leda) rozpala wyobraźnię poety, która pieści ją każdem wygięciem swych linij.-

Nie trzeba się dziwić, że poezja w której występuje nie kobieta, lecz kobiece ciało, one wszystkie jednako przypadnie do smaku.

Zmysłowość w tej formie jest w praktyce życia źródłem wszystkiego rodzaju rozwiązłości z jednej strony, z drugiej — wiąże kobietę do stanowiska narzędzia rozkoszy.-

Epopeja Robinsonów Bor i Robice „Strofy śmierci”
z niezwykłości wyobraźni rzeczy jej każdo podatne
na pojętny prastarowanej zasłon.
u T. spotykamy niezwykle pierwotne na ostrzeżone,
barbarzyńskie, ale zdrowe swoją bezpośredniością, po-
zywające siłą i namiętnością. Plastyczny obrazowanie
krajobrazów — Halucynacja wszystkich zmysłów, tak że
wrażenia jego dla wszystkich, zdolności przelewania wra-
żenia tego w umyśle długo niezatarte ślady. —
Mocno zaakcentowane wyraziście kontrasty, wy-
raziste przeżycia, nasycone barwą i głębokie ue-
nie. —
Wszystko, co jest siłą, rozmachem, choćby siłą
grozy przemawia do wyobraźni poety, który to
znajduje się w swoim żywiole. Obrazy jego i walk
o ongiś zdolności twórczej T. są to „Widziadła” obrazy
i krajobrazy fantastyczne, często ponure, owiane
strasznym nastrojem tajemniczym. Z pewnością ulega
prądom współczesnym, które słuszny się w plec
umysłu symbolizm, tak najczęściej obrazy wrodzone
i impresjonistyczne, poddawanie czucia i wrażeń
Były te pierwiastki obce usposobieniu poety, sprze-
ciwne. Dla talentu T. wielce odpowiednio tak typowe
te „Widziadła”! Z którego niemal wolał, po nas przez
potężny skrzydeł górskiego orła, przemawia
do nas potęgą kontrastów i wielkością obrazowania.

Słoneczność księgi wokół życia i sądów jego jest przyrodzoną skłonnością. Tu ma dobrze. Cofa się do [illegible] wody dalej od mnie ziemi. 156
(„Widziadła", „Wizja", „Na morzu polarnem", „Martwe jezioro").

Z więzów powodów poczucia porwany. – Dusza pogrążonej w porywanie krew odzyskać tchnieniem woli żywiołowej. Do takiej porwany przyrody pokusa i czytelnika – „Słonecznem zamyśleniem błękitnem zadumaniem w myśl lipcowej." – Nirwana, ostateczność, mocą wieków – przedstawiają się w przyrodzie napawaniem się blaskiem, wonią, niezmierzonym widokiem przestrzeni obrazłych. Nie słowo nas to „abstrakcyjne" pojęcie i bezbytu!"

W swej poezji dużo jest takich nastrojów szczególnie podobnych, które są kontemplacyjnem zjednoczeniem się z przyrodą. U T. nie ma ona [illegible] melancholijne, bo objawia się wśród nie rezygnacja-[illegible] samodzielne [illegible] wzroku. – Rozumieniem jest wpatrzenie się [illegible] pierwotności słońcem, ale przeznaczeniem. – Wolne, senne kobylanie morza, lub dal powietrzną, rozpromienione jest raczej smutnym wiatrem [illegible], [illegible] szumem mówi nie uchem. Z tego względu i ze względu na blask i słońce, fantastyczna przyroda T. najbliżej spokrewniona jest z [illegible].

krótko/ „Marzenie poranne, b. Czary" i t.p.
z tej zasady, że w Ele[illegible] rozmarzenie jest jakieś bajeczniejne, i że tu potrzebne są koniecznie otwarte, nieskończone przestrzenie.

Obrazom przyrody wzburzonej lub znajdujących się w okresie, [illegible] wzrostu i rozwoju piękna, zostawić można ciszę powietrza, rozlewającą się od [illegible] blasków ale zmierzchu [illegible]! – Wyobraźnia nie jest tak silna, by nie potrafiła wyłonić wrażeń z przed[illegible] odzwierciedlanych. –

W zakresie muzyki pomimo całej swej znajomości i wykształcenia [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] notę [illegible] dziecinny w [illegible] „[illegible]" której ani [illegible] nie [illegible] [illegible] formy językowe gwary [illegible]. –

[illegible] przyrody. Dla [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] przyroda jest, jakby [illegible]. – W [illegible], [illegible] lekkiej [illegible] oparów wodnych, [illegible] [illegible] nigdy [illegible], [illegible] zarysy wyraźne przedmiotów, zlewają się [illegible] cienie!

[illegible], [illegible] się [illegible] [illegible] blaski w powietrzu. Noc zarysy przemienia tysiącami odgłosów, które również skupiają się w jakieś tajne, nieprzenikalne [illegible]. W [illegible] mrok nie jest nigdy zupełnie czarny nieprzebity [illegible]

rzadkiemi, przemawiając jemu się kamo-
tkliwami, mogą one w sobie [illegible] [illegible] się przy-
czystości przed tym i w jego widzianej [illegible]
się od złej natury. Także tu jest wyraźny wyobraźni
artysty.

Wiedza, jakie wieszczba twórczej fantazji poety
wiecznymi [illegible], [illegible] będzie [illegible] i [illegible],
czem [illegible] będzie [illegible].

Namiętne uczucie, gorąca wyobraźnia, sama
[illegible] [illegible] tu musi wypowiadać jednak
głębokością odczucia, zarówno dla rozkoszy, cierpienia,
radości, jak i smutku, grozy, trwogi. Nie [illegible]
wszystkie wspólnym [illegible] jednego uczucia bólu,
co nadaje utworom literackim pewną jednolitość.
Ból ten osobisty, wypowiada [illegible] [illegible] [illegible]
w czytelniku.—

Widząc wszędzie uczucie, bolesne uczucie,
wyobrażam sobie przyszłym światem [illegible] syntezę
jego jakieś idealne ogniwo, idealny stosunek z
światem. — Poeta zawsze pozostaje sobą, zawsze jest
ptakiem, tęskniącym za blaskiem i słońcem, z najwięk-
szą rozkoszą wsłuchującym się w swe pieśni ostre i drżą-
cące, powolne górskie. Poświst wichru jest dla
jego ucha najpiękniejszą melodją, ulewa dźwiękami
przecudną symfonję wśród lasu.—

Ból poety przypomina nam zawsze i powraca jak gdyby
osobistych. Pospolita nuta bierze w [illegible]

Pesymizm ten ma tkwić w głębszych nigdy przyczynach, ~~przedewszy~~

W usposobieniu T., które zrozumiałe głęboko wrażliwości na zewnętrzne przedewszystkiem strony zjawisk, nie mogą dopatrzyć się pierwiastków, które by uzdalniały umysł poety do przerabiania samodzielnie wrażeń zewnętrznych na idee wyższego rzędu. Gdyby wrażenia w takiej jak swej myślowej i skrystalizowanej postaci wstrząsały w dalszym ciągu strunami uczuciowemi, wówczas łatwo pobudzenie myśli i bolesnego lub radosnego poruszenia duszy stworzyłyby muzykę refleksji jedynie mające prawo bytu w poezji. —

Ale trzeba by czuć w sobie samodzielną zdolność do wybiegania się w postaci zjawisk, do skuwania ich łańcuchem przyczynowym. —

Gdyby wszystko, co „rozważa" było samo skrze-uświadomieniem poety, gdyby to ono właśnie doprowadziła go do jakichś smutnych wniosków, przelałby on dla nich odpowiednią natężeniu poważną formę. Cały pesymizm T. jest pozą i wielkiem nieporozumieniem. — Poeta mniema, że wykrzykiwana nieustannie wszystko to i rozważa jest to sprawą wielkie spustoszenie uczynione w jego własnej duszy, jak i w innych. Sposób

8

[illegible] –

Gdzieś się poeta skarży, że go okłada zwątpienie, nie opuszcza go „przesyt pragnień i przesyt czynu”. Ważniejszą naszym zdaniem jest — druga przyczyna niesytość czynu. Wybujały indywidualizm, nieustannie usposobienie, podkreślające nadewszystko wszechstronność się [illegible] i [illegible] skrajność, [illegible] pola [illegible] jego woli [illegible], przyczyna, [illegible] [illegible] (str. 347)

W najpiękniejszym okresie swego życia, poeta zrywa się do czynu, do lotu. Podstawowe ziarno I. [illegible] [illegible] zapadło [illegible] myśl społeczną, które przekonaniem demokraty wyrażałby się w skrajnym [illegible]. Że [illegible] wielki poeta nie okazuje tu poważniejszej [illegible] jest rzeczą naturalną. Demokratyzm nie wynikał z potrzeb bezpośrednich. Idee same [illegible] się nie mogły zdobyć trwałej przewagi nad innymi. Przekonania nie skrystalizowały się w jakimś systemie trwałym, który by zrósł się z jego duszą. Przy zetknięciu się z rzeczywistością okazało się, że warunki, jakie mu [illegible] gdyby [illegible] nie dały dość pola do wylewu energii. Znana nam wrażliwość powodowała głębokie i [illegible] odczucie [illegible] zawodu. Usposobienie [illegible]

niebatwo znajdujące żadnej wyjaśnienia i nie
wydalniające do nabycia wewnętrznej jakiejś
etki, jakkolwiek nie rozporządza się środkiem [illegible]
poezji refleksyjnej, bo nie mogło wydobyć z duchy
pierwiastków tam nie istniejących, uczyniło go
wprawdzie mało godnym na szerszej przestrzeni.
Pesymizm i filozofia T. nie wydają mi się jego
własnością. Indywidualizm refleksji przeważa
do przekonania, gdy nie stoją się ogólnikowo. —
Pod niektórymi względami twórczość T.
jest mniej modernistyczna niż tego spodziewać
się można było. Znaczy jest dbałość [illegible]
poetów o wykończenie formy, o niezwykłe kształty
poetyckie, o wytworną zwrotkę, umiejętny układ
myśli, obrazów. T. nie jest tak [illegible]
formy, chyba dzięki swej bogato uposażonej wyo-
braźni, nie umiejętnemu [illegible]
W „Hymnie do miłości" ziemi biały, różnej
obrazów z podziałem asymetrycznym i dowolnym
(chyba wypisywania się z jednostajności średniówek
Rytmika nigdy nie była przedmiotem jego
żółcnej uwagi i tylko jakby na skutek umiejętności
swej wyczucia formy składa kilka lub kilka-
naście wierszy czterostopowych lub mało wybrzmiewających
rytmów. — To samo można powiedzieć o układzie

zadziałał środkowych w zewnętrzne kombinacje.

Wyższość artyzmu formy nie polega wyłącznie 159
na zewnętrznych oznakach pokonania trudności
rytmicznych i rymowych. W Miriamie np. pod
pozornym zaniedbaniem, umyślną pospolitością
wiersza, ubóstwem rymów [illegible] wiersza wykryj
wielką pozytywność, polegającą na przyjaźnieniu
swego pola [illegible] [illegible], ustosunko-
waniu do refleksji itd. Tej wewnętrznej
wyrazowego dziedzictwa, umiejętnie podsuwany
ta, co nie wymagają od T. Ma on natomiast
bądź dyktuje słownik bogaty i te środki, które
używanie [illegible] na przykład jego [illegible]
o rozwoju [illegible], bezwiednie [illegible], które [illegible]
się zwracają uwagę i przez czało i [illegible]
ironie jak ~~[illegible]~~ powtarzanie, sprawiają wrażenie
ubóstwa zaś.

Język jest wykreśleniem tej bytowej piękny, a to
przeważnie [illegible] do [illegible]
ludzi i innych. A w tym względzie nie jest rozrzut-
ny i kategoryczny, o ile nie czuwa [illegible] słowa,
wierność temperamentu.

Ponieważ wyobraźnia [illegible] tylko w [illegible]
pojęć i wrażeń, ona zatrzymuje się z chwilą, gdy
cel został osiągnięty, ona nie upędza się za [illegible]
niami, przenosząc nawet wrażenia [illegible]

Lubi ono prosty tylko opis bez ozdób udekorowa-
[illegible], a dla wyrażenia gry barw posługuje
się nieraz jedynym środkiem stylowym — określ-
nikami, epitetami. —

Opis nic więcej, ale do którego wszystko odpowiedni
wybór plastycznych i kolorystycznych [illegible]

Wszystko tyle wyjątkowo prostymi środkami i osiąga
przez nie wielkiej plastyki i wyrazistości, a zabarwia
to, że lubi symbole, obrazy o wielkim stylu. —
Gdy wprowadzi nas do martwej puszczy: „zaklęty kraj
obszar polarny" ukazane nam przedmioty, dalekie
widnokręgi i rozległe przestrzenie, same przez się
w swem oświetleniu fantastycznem działają na naszą
wyobraźnię, wprowadzają nas w odpowiedni nastrój.

Dbała nie przeładowuje stylu, lecz środkiem ma
[illegible] skąpe zakresy ony.

Bez porównań, bez przenośni, opis pozostawia
wrażenie —

Bezpośredniość ujęcia objawia się nawet
w formie. Co jest siłą T. jest zawarcie jego osobistej
Pewna dojrzała myśli, jej konsekwencja jest nie-
[illegible], jako ścisła konstrukcja, bez której
nigdy nie będzie doskonałego utworu.

Lecz działanie swoje ujętych formułek tylko
jednostronnie [illegible] „Niech ziemia twoja będzie

szczęśliwej przygody, której w piątek poranny pod [illegible] z [illegible] [illegible] i [illegible] (Verlaine) jest to filozofja niemocy.

Gdy chodzi o idee, któreby sięgały poza życie codziennego, któreby stale zagadywały wyobraźnię i pozytywny [illegible] doświadczenia o idee, któreby jednocześnie dziwiły do przeciwstawiania się do codziennego życia — tych [illegible] nie mogę. —

Aleksander Brückner.
Dzieje Literatury Polskiej w zarysie
T. II

Goszczyński zostawszy się z ~~ludem~~ Ukrainy nie rozstał się z ludem. Pod wpływem Józefa Bohdana Zaleskiego i pobytu górskiej [illegible] co widział w Dzienniku podróży do Tatrów" jednym ze [illegible] przyczynków do etnografji polskiej a z poetyckich „Kościelisko" z niej jedna tylko część pierwsza „Sobótka" wykończył. Z podaniami o zbójnikach tatarskich [illegible] podania o najsłynniejszym zbójniku Janosiku i rozsypał je [illegible] wielką pieśnią ludowe i w pieśniowe — po niewczesnych próbach Tetmajera Józefa odtworzył poezję gór i ich przyrody.
Kl. T. Podhalanin od [illegible] Łapalińskiego i Tetmajera wznawiający tradycje dziadka. —

str. 410–412

R. T. podbijający porabem, wdziękiem, czarem formy, nadużywający jej może też [illegible] i pieszczący się ze swemi słowami; syn gorącego pozytywizmu, pierwszy [illegible] do [illegible] z "beztreściwego" pozytywizmu, "Dzieciń" [illegible] się z pod [illegible]; albo nie mogąc [illegible] się opisywaniem piękności magii [illegible] albo oddawał się [illegible]. – W Tatry ulubione [illegible] za nim "[illegible] zadumanie, prze[illegible] nastrojowości przyrody" – Ironja, ulubiona poety, [illegible] jego żywota, gdy je każdy [illegible] i [illegible] czystwa. Odzywa się (?) na [illegible] [illegible] [illegible], śpiew "Hymn do miłości", [illegible] [illegible], mostem, [illegible], [illegible] ludzi, lecz [illegible] tej czary [illegible], chyba że jakieś [illegible].

To [illegible], [illegible], obok "[illegible]" stanów [illegible] [illegible] jej poezji, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], "Kraina Ciszy", [illegible] światła, [illegible] [illegible] [illegible]. "W [illegible] lirycznej", "Bez amant" [illegible] [illegible] jego [illegible] pani i jej otoczenie wszelkie [illegible] [illegible] i [illegible] rozwiewa eteryczna.

Pomijając [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible]

dzieciny i patryotyczny, odbijające [illegible] o
rodzinnej i tradycyjnej; należy się zatem wzmianka
próbom powieściowym i dramatycznym. 161
Nowela „Ksiądz Piotr" obrazek stworzony [illegible]
czasów za [illegible]. [illegible] gorącej miłości
[illegible] z bólu zawiedzionej i pełnej [illegible]
rezygnacji, pisana prozą poetycką.—
„Anioł śmierci" i „Zatracenie" „Panna Mery"
romanse o artystach krakowskich, podobnie jak sam
romans [illegible] Indjany i Consuelo, wykpiony
w rysach satyrycznych i aforyzmach [illegible]
szlaga. - Obok powieści [illegible] z przeszłości
[illegible] kulturalnym, [illegible]
[illegible] cykl Napoleoński. Legendy
z Poniatowskim i Elsterą i Koniec epopei
w [illegible] 1913 - 1916.
W Zimnym Czarnym Kraju toczy się o [illegible] historyczny
z którym [illegible] powieści
Liryczne [illegible] są piękne [illegible]
wytworzona miłość do ojczyzny [illegible] nagle
[illegible] się jej [illegible] i sceny góralskie,
osoby zaś główne swoje i obie są nie z XIV czy XV w.
len mówiąc - [illegible]
i erotomanią [illegible].
Poetami [illegible] pozostanie [illegible]
nowele górskie „Na Skalnym Podhalu" 5 serii

(1903-1914). Oczarowany dziewiczym urokiem
Tatr, ich ludem, odznaczającym się pięknem języka
wyszukanym na swobodzie ze swojskich żył (ks.)
odtworzył z prześlicznym zachwytem i wraż-
liwością głęboką. Ten lud pierwotny, niezwykły
namiętny naśladujący nawet swobodnie naszego
z „Dziadów", „Wichrów i pieśni" — Ku zgrozie uczonych
niewierzących chyba się i Niemcy, Francuzi
nawet, nie znając postępują. W wypadkach polity-
cznych odznaczył [illegible] do nie odległej [illegible]
społecznej — w dramacie „Rewolucja w Polsce
współczesnej" …

Bronisław Chlebowski
Literatura Polska 1795-1905 jako
główny wyraz życia narodu po utracie
niepodległości. Z rękopisu wydał i przedmową
poprzedził Manfred Kridl.
str. 431/434.
Urodzony r. 1865 na Podhalu, u stóp
Tatr, wychowywał się potężnym sposobem na łonie
współczesnych poetów i artystów pol. odbywał studia
w odradzającym się po dłuższym zastoju Kr. Jagiel.
zarówno piękno przyrody tak silnie, jak tradycje
rodzinne, pomniki przeszłości i współczesne

zawierające pierwiastki z starej kultury Polski
życie artystyczne i literackie złożyły się na kulturę
Krakowa.
Wiedzieli gdy rozpoczynał się nowy okres
życia, w ramach współczesnego mu pokolenia
w skupionej w Krakowie młodzieży do końca
się po wybitnym jakiejś grupie społecznej te
wartości artystyczne, czemu krytyki literackiej
historyczne, polskiej przemawiania płynnie
dotychczasowej polskości, ostatni z tych wybitnych jako
przewodnik pojęć i wyraz tak potężnej duszy
polskiej, jakim była poezja okresu Mick.
wypisały dotąd ono społeczeństwo.
Spełnienie wspaniałej i wolnej polityczne
w dwu dzielnicach, a biednej ekonomicznie
Galicji, rzeczywistości polskiej przewodnictwo, przez
natężenie z pomników Krak. i wspaniałem
wizjami przemożnych poetów — obie te potęgi przy-
ciągające mu powabliwe, nakazujące pora patrz
celów i dróg działaniu dawne. Przy zadaniu
przyjmowano pewnym się zwrot poetycki mate-
rjalistyczne życie życia, krytyczny, kwestia
jeszcze wszelkie podstawowe pojęcia, ustalone
wartości i przystosowały się tam więcej dostarczając
duszę polską przekształcania jej ustroju.

Ma indywidual. T., ażeby się rozpbywy pa-
tiwej przyczy katarańskiej i dalszej swobody
górali, z którymi zżył się od lat najswobodniej-
szej, wyzwalającej i podnoszącej jednostkę wybu-
ujnego krystalizmem, i [illegible] [illegible]
W duszy od poczucia swej siły od wszelkich ogra-
niczeń i nakazów zewnętrznych, zobojętniały
na pole społeczne, stał się śpiewakiem duszy
przedewszystkiem pierwotnej, przyrody, życia i urocze-
i swej bohatera w miłości i niezbadanym i ukoj-
cierpieniem, wzruszeniem erotycznym i pięknie.
Poczucie własnej siły wznosi poetę często
ponad te przyziemia do sfery wyższej lub wracając
subjektywizm, krytycyzmu nie pozwala mu w tym
tonie oprzeć się na jakiejś idei, która sił jakieś
wyższe świata, skazuje go na ciągłe przeło-
wyzwolejście i spadki, zamurowując go w burzliwych
falach życia.
Związek jego twórczy (?) ze społeczeństwem polega
na tem, że w swym indywidualiźmie odtwarza
rys charakteru szlacheckiej duszy polskiej, cierpiąca
zwątpieniem, zmienieniem i przyczyn narzucają-
nych [illegible] uporządkowanie funkcja tej duszy
w warunkach beznadziejności, nie dostrzegając
ani i wielkie w dziejach jej energji i pod naporem

przeżyć pojęciowych i nastrojów obyczajowych i [illegible]-nia jej polskości. Erotyzm i estetyzm roz-kwitały wtedy jako czynniki podniecające i drażniące [illegible] [illegible], twórczych realizacji.

T. pierwszy wybitny poeta pok. XIX pochodzący z Małopolski, wyrastający we względnie swobodnych warunkach życia Polski austr. wnosi do liryki polskiej nowy silny ton i [illegible] przede wszystkim nie wolny wprawdzie od akcentów melancholii, mającej swe źródło przeważnie w ogólno-ludzkich [illegible] dziś, w dysharmonii pragnień i potrzeb ze środkami, okolicznościami i tradycją ich [illegible], lecz nie cynicznej, przeciwnie klęsk ogólnych, niespełnionej ludzkiej woli.

7 zbiorów (1891-1912) oddaje rozwój umysłowości i uczuciowości od czasu lat 20. od wzruszającej [illegible] melancholii, z których wyrosło jego podniecające [illegible] poezji symbolowej, tworzącej z przeżyciem się [illegible] przyrody polskiej, przechodzi przez ostrą ironię (?) i obrazowanie melancholijnej męskiej zadumy. Jest to zwykły naturalny rozwój tonów i nastrojów pokoleniowych, ale [illegible] nowej [illegible].

Wartość literacka i estetyczna liryki T. polega na bogactwie dźwięku tworzeń, na [illegible] świeżości i sile. Zdrowie i sprawność [illegible] zakochanego w górskiej przyrodzie [illegible] [illegible]

odbija się zarówno w tonie jak i obrazowaniu
w grze i barwności. Bogaty podkład przemian
i zdrowe zmysły przejęte i wypowiedziały wra-
żeń dostarczył poecie tonów, rytmów, kontrastów
barw — na wyrażenie różnorodnych stanów
duszy namiętnie stęsknionej się wyłuskać,
porywów smutku czy gniewu.
Jego liryka podówczas chwiejna, odmienna, ale
nie osłabia, nie zostaje, gdyż związana
jest jej pesymizmem się erotyzmem zmienne
życiem się znalazła ołów, gniew i zadośćuczynienie
silnej dostawy, nie znajdującej w społeczeństwie
współczesnej życia polskiego pola dla roz-
winięcia swej energii i działalności, odpo-
wiadającej temperamentom i uzdolnieniom.
To też najpiękniejszym i najtrwalszym
wyrazem duszy i artyzmu T. są jego obrazy
i opowieści z życia górali tatrzańskich
„Na skalnym Podhalu" (5 serii 1903–1910).
Dusza poety tak się zespoliła z duszą ludu,
tak przyswoiła jej umysłowość, wierzenia, mowę,
tak zgłębia i odtwarza z niej zarazem pokłady
przyrody i po wybujałej pierwotnej fantazji
roztaczającą [illegible], że w obrazach tego
życia osiąga prostotę, siłę, plastykę i
świeżość, sprawiające że z opowiadań

Homera, Nikt z pojmowanie wprowadzając
to życie do literatury, nie tworzył tak pełnej
wizji, i tak świetnego artystycznie odtworzenia
duszy tego człowieka, w całej dzikiej swobodzie
odrębnie rozumianej tego ludu.

Język opowieści zawdzięczający przecież
formom i swoistej gwary podhalańskiej swą barwę
i swój urok, niezwykle wielce niewczesną,
prawie przekład tych arcydzieł, mogących
wzbogacać najpiękniejszymi i najlepszymi
obrazami życia ludowego w literaturze powszech-
nej. - Pierwszy raz te przecież od świata
odcięte ustronie górskie - kultura przedstawi
ze wszystkimi zarówno kraj obrazami swej dzikiej
grozy, niedostępności, jak i duszę górali,
poddających się instynktom prastarym.
Obrazy i opowieści i podania tu zawierają
życie, te zawierające opowieści przyrody i
świata ludzkiego Tatr, świata juhasów,
myśliwców, zbójników, świata niedźwiedzi,
rysiów kozic, pieśni przeróżnych, chroniące
i strzegące hal i polan strzegących od
twórców rozszalałych wiatrów, tych straszne
dziki dolin, i całe przepaściste, wierchy
granitowe, z których sypanie nad niemi
obłokami. Wdzięczne brzmienie dźwięku.

podbija się swoją zmiennością, melancholią i
tęskniącego, rzewnego spojrzenia na obrazie
cechującej poezji, w której maluje życie
wszechstronnie.

W tym cyklu obrazów życia podhalańskiego daje
jakby wyraz swym uzdolnieniom, rozszerzając znacz-
nie prozę polską przez użycie nadzwyczajne
i wyzyskanie zasobów pięknej mowy, zaj-
mującego to przedmowę polską, jaką zna się
od wieków Tatry.

Piotr Chmielowski
Historja Literatury Polskiej VI.

Pojawił się najprzód wymowny pesymizm, bez
siły i wymowny, jak nigdy przedtem w
Wolności. T. odłożono więcej przez przydatność
swego języka i stylu. Język i wiara wpłynęły na
Słowianin i stanęły, z których przerodziło się
dla mnie tęsknota do świetnej rodziny pod
Tatrami, pesymizm i też przy uroczystej
świata kryształowego, spokojnej z pięknem
urzeczywistnienie idei wiecznej, której
studentem był zapaleńcem wyznawcą, słyn-
nych wreszcie jaskrawej swoim przemian tempe-
ramentu. Oddziaływała naprawdę na
powiedzeniem fotografii i zespołu słownie
w próbach dramatycznych. Cało społecznych

più corretto per il mio scritto.

Paul Ernst
„Erdachte Gespräche"
(München 1921)
Wilhelm Dilthey
„Das Erlebnis und die Dichtung"
Hermann Nohl
„Die Weltanschauungen der Malerei"
Jena 1908
Richard Müller-Freienfels
„Persönlichkeit und Weltanschauung"
(Leipzig, Berlin 1919
Georg von Lukács „Zur Soziologie
des modernen Dramas"
(Archiv für Sozialwissenschaft
und Sozialpolitik 38.
Richard Müller-Freienfels
„Psychologie der Kunst"
(Leipzig-Berlin 1912)
Erich Auerbach
„Zur Technik der Frührenaissancenovelle in Italien u. Frankreich
(Heidelberg 1921)

Richard Hamann
(Der Impressionismus in Leben u. Kunst. Köln 1907

Oskar Walzel
Das Wortkunstwerk. Mittel seiner Erforschung. Quelle u. Meyer Leipzig 1926

Hermann Friedmann
Die Welt der Formen. System eines morphologischen Idealismus.
Berlin 1925

K. Appel
Język i estetyka. Lingwistyka i estetyka.
Sprawozd. Tow. Nauk. Warsz. 1910 z. 2

A. Bełcikowski. Teorja poezji.
Warszawa. Unger. 1875

" Kornel Ujejski. Kraków
Gebethner 1893

J. G. Bem. Teorja poezji polskiej
Petersburg. Grendyszyński 1899

K. Borinski. Deutsche Poetik.
Leipzig. Sammlung Göschen
1901.

W. A. Bruchnalski. O budowie zwrotek w poezji polskiej do J. Kochanowskiego. Kraków 1886

H. Cegielski. Nauka poezji. Warszawa. Ungar 1851.

St. Dobrzycki. Notatki do dziejów języka polskiego literackiego. Prace Filologiczne T. VII, Z. 2

A. Drogoszewski. Filozofia rytmu. ~~Bibl.~~ Warsz. 1902. T. II

A. Ehrenfeld Studien zur Theorie des Reims. Zürich. I – 1897 II 1904

Ks. F. N. Golański. O wymowie i poezji. Wilno. Zawadzki 1808.

L. Jenike. Oznaczenie rytmu w poezji a wskazanie rytmiczności języka polskiego Warszawa 1865.

M. Kawczyński. O początkach poezji polskiej. Kwartalnik histor. 1889

" O rytmie. Ateneum 1892 T. I

" Porównawcze badania nad rytmem i rytmami. Rozpr. Ak. Um. w Kr. Wydział filol. i fil. histor. T. VI 1897 T. VII 1899.

O. Rohrstamm. Kunst als Ausdruckstätigkeit.
München. Reinhardt. 1907

L. Köhler. Die Melodie der Sprache.
Leipzig. Weber 1853

A. Kolessa. Ukraińska rytmika
ludowa z poezyj B. Zaleskiego. Lwów 1900

E. Lenczyński. Studja estetyczne
III Rytm i rym. Museion. Kraków 1912. T. I

E. Meumann. Untersuchungen zur
Psychologie und Aesthetik des Rhythmus
Philosophische Studien 1894. T. X

M. Rowiński. Uwagi ~~o wersyf.~~ kilku polskiej
Prace Fil. Warszawa ~~Wende~~ 1892

" " Metryka polska. Sprawozd. T. N.
1909. Z. 6.

" " O rodowodzie wiersza u Słowackiego.
Sprawozd. T. N. W. 1909. Z. 1-8

" " Uwagi nad przekładem ~~[illegible]~~
przekładami Felicjana Faleńskiego.
Sprawozd. T. N. W. 1911. Z 2 i 5.

O. Rutz. Musik, Wort u. Körper
als Gemütsausdruck. Leipzig.
Breitkopf. Härtel 1911

Fr. Saran. Deutsche Verslehre. München. Beck. 1907

E. Sievers. Grundzüge der Phonetik Leipzig. Breitkopf & Härtel 1881.

A. Uziembło. O mowie poetyckiej Widnokręgi. 1910 z. X

W. Zagórski. Czem jest forma w poezyi Warszawa 1890.

Stanisław Mleczko. „[illegible] a [illegible] metr: czyli geneza metryki poetyckiej w związku z estetycznem kształtowaniem się języka. Warszawa 1901

Kazimierz Wóycicki „Stylistyka ~~polska~~ i rytmika polska" Warszawa 1912

2010

Львівська бібліотека
АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Орт. 113-IV/п. 8

IV

4 арк.

Tygodnik ilustrowany z 23/III 1912
Nr 12.

Zdzisław Dębicki — Rodzina Tetmajerów

Rodzina polska mimo obcobrzmiącego nazwiska — odkąd posiadamy o niej wiadomości — osiadła w Koronie w XVIII w obwodzie Tarnowskim.

Józef Tetmajer poeta i malarz amator, jak także członek-korespond. Akademii Umiejętności w Krakowie, powróciwszy po 40 letniej emigracji po powstaniu 1831 z Paryża opowiadał, że pradziadek Włodzimierza i Kazimierza przyszedł z [illegible] [illegible] synami w Paryżu który z magnatów w w. XVIII [illegible] że w Tarnowie 1794 wybrany reprezentantem drobnej szlachty swój podpis obywatele szlachty do t. zw. aktu „zrzeczenia" i doszli dowodów, że ów Stanisław był potomkiem szlacheckiego. — Przy Kazimierz Tetmajer powołał się na rodowód szlachecki; zwrócił też na to uwagę, że jawiły się w prasie niemieckiej głosy, iż z narodowości jest on Niemcem, a nawet jeden z cięższych jeszcze pisarzy naszych starszego pokolenia oznajmił z przekąsem iż „ulubieniec o niemieckim nazwisku wzbił się na Parnas polski". Kaz. T. dołączył do nazwiska swój przemożny pseudonim Przerwa będąc zarazem jego rodowym przydomkiem. — W nazwisku T. nie [illegible] jest nigdy nawet w niemieckich aktach urzędowych „von", lecz „de".

Brali udział w 3 osobach w 31 roku, w powstaniu węgierskiem, w r. 1863, ponieśli następnie emigrację, prześladowanie rząd. austr., stracili pierwsze [illegible] przy rewizji domowej, więzienie austr. więzienie.

Stanisław Tetmajer pradziad poety sekret. forum nobilium w Tarnowie był tłumaczem dzieł z literatury klasycznej, nadto wybór dzieł drukowany we Lwowie w r. 1787 przekład Wielanda pt. Sokrates mainomenos czyli dyjalogi Dyogenesa z Synopy.

Dziad Karol wyd. w r. 1812 w Krakowie Zbiór bajek, oraz drukował wielkie komedyje [illegible] 21 [illegible] wierszowanych [illegible], jako rzeczywiście [illegible] tylko pióra.

Józef Tetm. oprócz rozmaitych dzieł matematycznych wydanych w języku francuskim w Paryżu w 1853, 1857, 1858 i 1861 wydał także 2 tomy poezyj 1828 i 1832 we Lwowie. Pierwszy p.t. „Pieśni J. T." drugi „Poezje historyczne."

Poezje te [illegible] w swoim czasie były bardzo znane [illegible] obrazy w autorze znakomitej wzmianki w Pamiętniku powszechnym krakowskim w r. 1835 p.t. Nowa epoka poezyi polskiej. Zyskały one przyjaźń i pamięć Goszczyńskiego i Zaleskiego, który też przez pewien czas po upadku powstania listopad. był jego gościem w [illegible] stąd Goszcz. robił wycieczki swoje w Tatry. Także ojciec ma- Węgrzech i w Wiedniu, a wyrok [illegible] z Galicji i [illegible]

żyjący już za Polaka Tetm. wydali z pośród siebie wybitnego pisarza. Był nim zmarły, rodzina poli tak niedawno, Ludwik Tetmajer, stryjeczny brat Kazimierza, autor polskiego przyśliwu? Dziś jedni z nich wyrzucił po niemiecku.
Gniazdem T. w 18 i 19 jest ziemia tarnowska widzimy ich tam siedzących w Ładzierzu, w Mikołajowicach, w Kwiatonowicach, ~~po~~ wreszcie w pow. Nowotarskim w Ludźmierzu, który około r. 1855 nabył ojciec poety, Adolf Tetm.
Urodzony r. 1813 w Kwiatonowicach syn Karola i Leniony? z Niemojewskich, Adolf T. nie mając jeszcze lat 20, zaciągnął się wraz z bratem Antonim na do wojska narodowego. Był w 2-im pułku ułanów legji Nadwiślańskiej. Brał 6 tygodni jako obserwator galopem przy gen. Łomnickim, a ranny w nogę pod szrapnelem przy ataku, [illegible] pod Iganiami wyniósł z rzezi. Później brał żywy udział w ruchawce Zawiszy-Zaliwskiego, a skompromitowany, przed pościgiem władz austr. musiał uciekać do Prus Królewskich. Po powrocie gospodarował do r. 1846 w Słupi i był świadkiem strasznej rzezi, której jednymi z pierwszych ofiar padli brat jego Antoni i Aleksander Dembińscy. W 1863 uwięziony za [illegible] do organizacji, tylko zabiegom rodziny zawdzięczał odzyskanie wolności. Wysoko ceniony przez obywatelstwo i ludność pow. Nowot. był długoletnim [illegible] i posłem na Sejm Krajowy

żonaty dwukrotnie 1° voto z Królikówną, 2° v.
z Julją Grabowską, pozostawił dwóch synów, którzy sami
do siebie narobili szerokiego rozgłosu w całej Polsce.
Włodzimierz z 1° voto, poseł ziemi krakowskiej
do Rady Państwa w Wiedniu. – Stwierdzili nawet swoją tożsamość
przynależności duchowej do Polski. Włodzimierz należy
do najlepszych odtwórców polskich, z którą zaś
na zawsze połączyło go ślub i córka z Jadwigą Mikołajczykówną z Bronowic.

Jako wybitnego przedstawiciela ducha polskiego
doby współczesnej odtworzył i uwieczniał obok St. Wysp.
wprowadził do Wesela Gospodarza i pod [illegible] bezpośrednio
wszystkich z uczestników.

Dla historji sztuki i literatury jest pożądane
objektywne ustalenie faktu, skąd T. przybyli, i z jakiej
ziemi był ich pień rodowy – wystarczy powiedzieć naj-
niezbędniej to, że ziemia K. T. jest narodowości polskiej
i daje uwydatnieniu kategorycznie pewnie polskości.

Przodkowie ojca może też uważani byli za Armeńczyków
i Turków przeciwstawiali swoją przynależność do narodu.
Sam fakt i przepiękny [illegible] [illegible]. Dla mego
synka! —

Antoni Potocki – Szkice

Twórczość I.

Nie odbywa się od pracy momentu zmarcia.–

O pierwiastkach twórczych.

Po Asnyku, Konopnickiej, Faleńskim – równocześnie z Langem i Miriamem – przed Przybyszewskim, Kasprowiczem, Wysp. u których się pierwsze jego utwory. Był on wyrazicielem życiowej dzisiejszej godziny zmysłów godziny, nie dorzucał do [illegible] zamierzeń w fali wrażeń.–

Treść poprzedniej T. dwoki wyraz ~~temu~~ zdrowia. [illegible] najbliższym ~~[illegible]~~ [illegible] kultu [illegible] ... [illegible] życiowe za- [illegible] [illegible] i [illegible] się w życiu zmysłowości [illegible] [illegible] wyrażenie jej takiej. [illegible] jak on nie [illegible] wyrażenie jej takiej 6 tego zmysłu!. A trzeba było tego pierwiastku [illegible] nie mieli ani Keatsa ani Dantego [illegible] do tej życiowej i obecnej w nas – podstawowe [illegible] bardzo przedwcześnie – stary wiaron.- [illegible] się [illegible] bliskiej [illegible] skala art. [illegible] [illegible] życia.–

Dobra zmysłów w poezji współczesnej.–

Rasa i epoka zbyły się w momencie najtrzeźwiejszym po romantyzmie naszej poezji, na całość życia tej drogi [illegible], wszechstronny podniosły.- Wszyscy byli [illegible] niezastąpieni.–

Jeden ten był bezwzględnie pomocny: to sposób niesie naczelnej twórczości – bez zatrzymań.

Spowiedź z pierwszorzędnego gorzałku polskiej.
ludzkiej duszy, ten welon który oddziela się
ziemi i innymi zmysłami, póki ziemi tej szukamy
w Tatrach których nie przeznaczone do świata
ów przyjemny i wieczny. T. przeciwny tajemniczej
wrażliwości potrzeb te żywe światy wiecznej
swojej. — W szalbizie wierna T. niekiedy co jest,
co przypomina gdzieniegdzie afektację (?) przy-
jemnych. —

Te skargi kończą gdzieniegdzie niezbyt dobre
zmysłowego świata tej liryki. —
Niekiedy już w liryce, jakby z tych stanów najakości
krańcowej i gór niepowstałe, wiszące bohater-
skie życie. Ale takiego bohaterstwa pełnego Tatry
Górskie przestworza i wszechmocność morza, jak i
stepy szerokie widziały innych kształtów bohaterstwo
żywiołowej, radosnej, słonecznej. — T. wszystkie tamte
bohaterstwo. — Śliczne, wartkie, słoneczne życie
w przestworzu o ogromnej pełni barw i świateł.
Takie życie jest — w Tatrach T. —

Tu dobiegł T. dzień swoich do swego pobudzenia
Bohaterstwo życia jest prawdą jego tęsknoty bud-
zącej. Trzeba przejść — liryk wiekowych do bezdo-
ranej ... jest przez podhalańskiej, bez-
całości objęt. To daje akord tego i wielkiego spoczyn-

wspólczesnej.–
od pierwszych scen aż do ostatniej od której
jest Achilles, od pierwszych niby tatrzańskie
brzmi ten akord tatrzański tonem wyraźnie –
Co się w akordzie tym wyraziło – chorowali
wonią, barwą, kształtem – albo już przeszłym
co w dzieciństwie patrzyli w pełni przeszłości życia
urodził się w krasnym świat Podhala – albo w [illegible]
za nim, to jest tęsknota zdobyć polskiej [illegible].

Władysław Orkan tamże.
Ludźmierz. Kolebka poety.–
Dolina nowotarska, ostatnie dolina Dunajca
po jego wejście w Pieniny.–
Dolina ta w sobie zamknięta, osobno życiem naszym
wiemy jedynie porównanie z pokrewnymi [illegible]
graficznie. Ta hellenistyczna [illegible] w geograf.
położeniu, przebija się w tem porównaniu [illegible],
w obrazowaniu i zwłaszcza w grach, jakoby z tej słonecz
nej, która jest [illegible] ziemia, [illegible]
Tatr, po dawnej ziemi zalewa.– Wisła [illegible]
rzeczny [illegible] pobudowanej [illegible]
[illegible], z [illegible] do [illegible] najlepiej się
w oddali Tatr. [Kiedy] [illegible] pogodny, [illegible]
z Obrabówki do Zakopanego, na przedłużeniu
z obydwu stron się [illegible] widok na tę dolinę
u Tatr, [illegible] nigdy tego [illegible] nie [illegible]

Miła ma zachód od Nowego Targu, na pochyłej dworiane, na lewym brzegu Dunajca Czarnego, nadający się [illegible] Łopuchowy, skąd z góry z pod Tatr spada, leży stara osada Ludźmierz. Na południe widnieje z całym majestatem, z poza spiętrzonych wzgórz Podhala skalnego ku obłokom wzniesione Tatry – stoki z strony Pienin, poza obie Tatr aż ku zachodniej Orawie, jak to z każdej pory dnia obecnie.

Tu T. przeżył dzieciństwo, wczesne i lata pierwszej młodości, które zatarły się w jego duszy, by niejako spichrzem wrażeń, które [illegible] na zawsze i przez [illegible]. Uprzytomniając sobie przez tyle chwil i wiele z [illegible] jego tem bardziej się nam uplastyczni.

Dzieciak nie odróżniał się od życia otaczającego. Życia żył z chłopami i przyjacielem sąsiadstwa i miał swój mir. To też poeta styka się z Ludźmierza i z całymi ludźmi z Podhala, i wrażenie jej samych się polskiej ludu gwary, którą mówi wokół jak swojej mowy. Ponad przyjeżdżając ze szkół na wakacje towarzyszył się z rówieśnikami i [illegible] ogromne [illegible] Tatr padały głosy na szczeliny dnia, to wypomina przybyły z nich szczyty [illegible] wiele potęgi – a kiedy zamglił błyszczące [illegible], stawały się snem, [illegible]

twórby duszy w bieli niezamkniętej z ma-
rzenie! Na Matkę Boską Zielną z pielgrzymką
idzie całe Podhale do Ludźmierza. Modlą się wszy-
stkim i idą strojem powoli nopalnym. - Legendy
słyszymy o tajemniczym wnętrzu tak, że w dzieciństwie
o ludziach niezwykłych, rozpalały wyobraźnię.

Poeta ponad świat, ludźmi mierzył odwieczne
jego porosty. Wiele tam przeżyte przeżyły po
latach niezmarnowane, bo pleśń głęboka! Przeszły
z pamięci przez rezonans duszy, przez jej
pustkę. Dobrzy się dzieje tych pamięci ludzi,
wiedząc o nich, że był żal, że umarły i
wreszcie smutek, który narasta z życia i
wszystko swym cieniem tonuje.

Twórczość jest przypominaniem.
Wszystkie zmierzchy, zachody, pobudki, tęskne
wołanie z lęku ludzkim. wrócą i odbiją się
w poezji.

Nawet mądrość o zamierzchłych czasach,
z tej strony spojrzy wiecznie na nas. —

Wszędzie pójdzie za nim niepowtarzalna wizja
wsi rodzinnej, na zawsze zastygły obraz i wi-
dok odległy, urzekający, pejzaż młodzieńczych lat.

Jeśli przypomnimy jakby w raju w którym
tęsknią poety, maj liryka Przestrzeni Świętej
to Bóstwo jego się dotyczy, do którego się modlił

w najczystszym porywie serca — jeśli przy-
padkiem realnie nie czuł tej [illegible]. to nie
odbiegniemy od prawdy, gdy stwierdzimy, że to
jest do „pejzaży utrzymany" do „Kraj Węgier"
że on to „Boston" z [illegible] istotnie widział, ale
musiał oczyma dziecka w tej słonecznej, holen-
derskiej dolinie —

Ostap Ortwin

Maurycy Zych

Prowincja 1899! Nr. 6. 1 lipca 1899.

Aby uwydatnić fizyjonomiję twórczą jakiegokolwiek pisarza, należy odrzucić wszystko, co jest mu wspólne z innymi, a wyszczególnić i podkreślić te zasadnicze rysy, które tylko jemu są właściwe, które stąd specyficznie jego najbardziej określają w oczy i uwydatniają. A [illegible] wszystko to należy ukryć [?], nim przeczytamy cały szereg jego utworów, odkąd [illegible], kiedy on te utwory pisał [?], znaleźć podkreślenie [?], mozolny wysiłek [?], w których on szuka natchnienia twórczego i sposobności do wypowiedzenia się, i wtedy sposób jego twórczego działania artystycznego łatwiej ująć w pewną skrystalizowaną i określoną formułę.

Otóż [illegible], z których żył się [illegible], obrazkach z życia Mazurów i Kurpiów wypada, są z treści i formy zewnętrznego wyrażania się na wskroś [illegible] [illegible] [illegible] przedmiotami są one nierozdzielnie [illegible], które

mamy w spadku już przez pięć poko-
leń w Polsce, które na swój sposób toczy
zaciętą walkę o wolność rzucone na łup bez-
szkolonych przekorem ćwiczeniem zaborczych
instynktów i na pastwę skomplikowanych
okrutnych rozterek duchowych.
Pod przekleństwem zatem przeszłości
najsilniejszej wyrośli się żyli i jego [illegible]
we z pod panowania Knuta. [illegible]
w rozstawaniu pod przygniatającym
olbrzymi kolosalnej potęgi jarzma
pod nowy wprowadzony wielkie zamęt
nie stodoły gwałtu i terroru posługującej
się brutalnym uciskiem i bezwzględnym
przymusem w eksterminacyjnej walce z
żywiołem polskim. Ten gwałt olbrzymi,
wytrzymujący tysiącletnie próby wypadków,
ludzi w przeróżnych skrajnościach i katorżnikach
beznadziejny rozpacz umęczonych. Udaremnie-
niony tej siły wysiłków, bezowocne ofiary
poświęcenia, prześladowania i ustawiczny
pościg za każdym przejawem myśli
polskiej, wytworzył nieufność, nieśmiałość
i czasem pewne rodzaju melancholii

odrazę do wszystkiego, cokolwiek się dzieje-
na, a jednocześnie chorobliwą i bezradną nad-
wrażliwość na jakąkolwiek niedolę, która przekra-
cza granicę codziennego swojskiego, tego, co oswaja-
[illegible] się jako [illegible] w [illegible]
panuje tył. Choroba ta pokonuje niektóre
systematyczne myślenie ludzi, ukochanie prac
w [illegible], wzmacnia się bardzo, od-
wej potworny charakter ciężko spętanych
jak zbrodnie [illegible] tajemniczych —
mary, że jeden jest pewnikiem wszystkiego,
jeden cel i wynik wszystkiego, pozbawione
w żandarmskiej. Szpetne, zgniłe, jego żąda-
niami i losami kieruje jakaś niezbada-
gana, okrutna despotyczna dowolności;
carat jest jej opatrznością. Ten wróg, bieżą-
cy każdy za nią, wszystko [illegible] wyraz
potwornych jego kaźni [illegible]
społecznej [illegible] śledzący na każdym
kroku, zda się wszechobecny, odgrywa
w nowelach Żyrka pierwszorzędną rolę:
jest on tam zawsze, jakby niewidzialnym
ukrytym za kulisami reżyserem, wypo-
wiedzianym pokryjomu na [illegible] [illegible]
sem, jako [illegible] obrzęku, samą swą

obecnością hipnotyzującą mózgi i serca
prasom, jak okrutnik pastwiący się nad
jeńcem, którego wbijają na pal, niekiedy
jak kot drapieżny, rzucający się na ofiarę
z wiewiórką na piersi, a zawsze jest to
bezwzględna, niepowstrzymana potęga, któ-
ra [illegible] i poza [illegible] wszelkie kodeksy
sprawiedliwości czy miłosierdzia, w wyroku
[illegible] jak samo brutalne [illegible]
[illegible] bezplanowe dokoła, zatrzask i [illegible].
Z tym przemożnym wrogiem podejmą do-
[illegible] ideologowie z profesji, szybka za-
ciekła, uporczywa na śmierć i życie wal-
ka. Ma ta walka i względem [illegible] i innym
posługującego się środkami obrony nie dalej.
Przedewszystkiem jest ona w szybko
zmiennej ruchliwości, i [illegible] jej [illegible]
nie do pobicia [illegible] i niesie wielka arena
życia społecznego, ale także polskie wal-
ce dziejowej, gdyż szybko [illegible] w
prawie konfliktach nerwowo [illegible]
nej samowiedza z atakami [illegible]
[illegible] swobodnomyśli [illegible]. Nie
jest to [illegible] [illegible] oko w oko [illegible]

walki gdzie się padło [illegible] doczekało się zmiecenia, z zaskoczenia sama na piersi, ale zmagania się z jakimś abstraktem, z podmorem, z całym systemem niewidzialnie oplatających przeciwników sieci z chytrze — genialnie obmyślanej strategii demoralizacyjnej i rozkładowej szczurków, które działają z wolna, cierpliwie, ale stale, jak kolejne działania wzbierającego jadu, [illegible] jak grzyby, jak ~~przy~~ kurz, zabójczy ~~[illegible]~~, ~~który~~ się osiada na płucach.

Walki powstańcowe, które zawsze miały charakter narodowego święta, przekształciły się w [illegible] zaraz, ale verbalnie szary trud powszedniej pracy i nie dają one tym w [illegible] tych tanecznych rapsodów pasujących się [illegible] wykonane w dziejowej wersji, ale jest jakby monotonnie cierpliwem, [illegible] com działaniem mikroskopijnych [illegible] przyrody, jakby tarciem wzajemnem molekuł, jakby powolnem toczeniem próchnicy drzewnej przez drewno [illegible] [illegible] pokoleniami, na jakie to walka skazuje

jest jakby wycinek źdźbeł, przegni-
łych wyciągniętych z worków słomy na środek,
wedrzeć się na warstwę ubitego gruntu, lub
drobnych roślinek korzeni które z głębi
gruntu mogąc przerosnąć ostre drzazgi po-
łamanych kamieni i które wtłoczone w głąb
miąższu drzewa rosną się pod stopami jako
żywymi jakichś z pobrukiwania dróg
ulic i soków. Większa praca jest
o ludzi nieznanych i bezimiennych.
Rzadko tutaj spotkamy się z bez-
pośrednim [illegible] skupieniem się
przeciw ~~[illegible]~~ sposobu prostego, z prze-
śladowanym polskim. Jeśli jest, to two-
rzy ono tylko komiczny komentarz, wy-
raz podmalowane tło drugoplanowe.
Lada zaś walka jest rzucana na drugą linię.
Nie interesuje tylko owa znana sztuka z li-
teratury małej wagi, w której opowia-
jest zawsze coś więcej, ale wewnętrzna
tragedia trafia się dużo, gdzie człowiek
i zdarzenie [illegible] jest samo w sobie i prze-
żywanie jednego i tego samego człowieka.
W tym leży nadzwyczajne współczesności

Zyskał jako psycholog i owe szerokie
perspektywy [illegible]-ludzkiej etyki, które
on nam, moralista do szpiku kości i in-
stynktu twórcy, odsłaniając podziemne
[illegible], uniesienia i kajania się narodo-
wej myśli! Przemówiłby w ten sposób
środek [illegible] polsko-moskiewskich sto-
sunków w duchu polskim, głównie ważne
pobudki były na owo piękne zagadnie-
nie, jak umysły nasze wolą [illegible]-
czonej iloci [illegible] [illegible] [illegible]
w pierwszy [illegible] [illegible] z jednej
strony, a [illegible] na siebie obrazków
pielęgnowanie [illegible] narodowych z drugie-
strony się [illegible], [illegible] [illegible] prze-
obrażeniom [illegible] i tej walki [illegible]
[illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] jak
zahartowanie w szkole [illegible]
prostych [illegible] ideałów lub jak [illegible]-
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
szlachetny grunt pod nogami i [illegible]
się [illegible] nie tylko narodowej, ale i ogólno-
ludzkiej [illegible] schodzą [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. Bo przecież [illegible]

znajduje we włoskiemych wyjaśnienie natury ludzkiej, a jej ideał samo-zachowawczych instynktów człowieka rozsądnego i chytrego. Na poszukanie skonstruowane filozofje liczbi rozsądnych, podyktowane przez strach wielkooki, całkowicie jemu rozumem stanu [illegible] uznać, że bojaźń to cnota i honor, że chodzi postawionego [illegible] i kazano mu być podle-ny, to obowiązkiem jest słuchać króla rozkazów. Ów trzeźwy, stateczny, praktyczny, kołkowy rozum podaje się za jurora w pojedynku praw narodowych z przemocą kraszewską i rzuca gałkę na szalę zaciekłego zwycięzcy.

Dla życia walka niewolnicza z Polską jest tylko oddawaniem wielkiej bojów dobra ze złem; wszystko, co jest szlachetne i piękne, moralne i wzniosłe w ludzkiej, staje zawsze po stronie pokrzywdzonej. Tak kwestja narodowego bytu zamienia się w problem moralnego znaczenia.

W tym boju o zachowanie istoty narodowej strona pokrzywdzona ma do życia w obronie swej tylko oręż, zarazem osoby

Opór chropawych granitów, który naj-
gwałtowniejszym zapędom, zakusom na-
szych kryje [illegible] [illegible], przeważnie
utrzymuje się wiernie a z desperacką zuchwa-
łością [illegible], które zagrożonych
posterunków języka narodowego i o każdą
piędź nieposłusznej buntowniczej ziemi
polskiej zaniedbane śmiertelne starcia toczą.
Jest to opór twardych granitów, które
pod lodowcami średniowiecznie [illegible]
[illegible] diamenty [illegible] kryształy przesuwa-
jących się lodów, polerując kamienie przez
wieki [illegible] otwory, albo [illegible]. W nie-
zdobytej fortecy narodowej odrębności polsz-
i padają na trawniki i obronne [illegible]
[illegible]. Wszystkie [illegible], lekkomyślne
[illegible] szeptem wymieniając ze
sobą, porozumiewając się [illegible] i bojąc się
spojrzeć nie pozwolą sobie [illegible] głębiej
[illegible] wylew uczuć, rozpaczliwych głę-
[illegible] piersi, aby [illegible] uważne [illegible] [illegible]
nieprzyjacielskie [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible], nie [illegible] i nie [illegible]
[illegible], [illegible] nie [illegible] [illegible]
na [illegible] publiczny, [illegible] się [illegible]

owej estetyki narodowej, która każe
stawać na koturny i deklamować kwe-
cinie o narodowej [illegible], ale wszystkie
piękni i zagryzają do krwi wargi, a czasem
wrzeszczą ~~[illegible]~~ się im o [illegible] jednocześnie
[illegible] w [illegible] przekleństwa,
czasem bluźnią Bogu, a czasem o [illegible]
wypłyną im łza cicha i szczera, która
którą wstydliwie szybko i ukradkiem ocie-
rają. — Są to romantycy, którzy przenieśli
[illegible] [illegible] [illegible] i zape-
leniły swój szampan postawili do
lodu by ochłódł, namyślili się sami [illegible]
tkliwy chować pod korkiem i [illegible] na [illegible]
nym [illegible] uwięzionych współczuciu im roz-
czulić się [illegible] [illegible]. Impulsy
[illegible] szlachetne i zapewne [illegible]
ofiarności i gotowości poświęceń, wydaje się
czemuś zmniejszonym i nienaturalnym
I wstydzą się przed sobą samym. Jest to
[illegible] współczesne. Nie stworzymy się
dziś w tragedii jak ci z plemienia [illegible]
ski aby budować sobie pomnik [illegible]
kiedy [illegible] płakał, wychodzimy z po-

kogoś, gorsze są ludzie; Robimy dobrze, skry-
libyśmy się że jesteśmy dość w swojej świadomości
zapędzeni tysiącami motywów, wysilamy
się na wybrałaby dialekt tak sobie znalazł
aby dla naszych oryginałów a podkreślić
egoistyczne przymioty motywy oraz w samem
~~[illegible]~~ zaraniu naszej niebodście nabyliśmy
odstraszania zrezygnowanych starań, bo
znamy przeraźliwe [illegible] natury
ludzkiej i zdaliśmy sobie doskonale sprawę
z tego, co w świecie nazywa się szlachetnością
i poświęceniem, a co złem, szkodliwem.
Przyzwyczailiśmy się z biegiem lat do tej-
my, a kiedy wszystko nas [illegible] do tego
z za kordonu, że nam [illegible] najlepsze
instynkty [illegible] się i wypadła
cały [illegible] i co [illegible] a tu
w [illegible] [illegible] się dopuścić
pomieścić! Mamy wrócić jak [illegible]
przed ludźmi i nie chcemy się narażać
na upokorzenie, widzimy wysokości do-
tychczasowe, [illegible] że wszystkiego, co
piękne i szlachetne, [illegible]
i wszystko. „Na wszystkie [illegible]

tego świata we jego plugastwie, złości i jej kosmicznym przeznaczeniu, spoglądamy z nim dzikim [illegible] i potrafimy wyraźnie objaśnić dlaczego jest tak, a tak, jakbyśmy rozwiązywali zagmatwane zadanie algebry."

Za to tym głębiej nam się wżera w duszę owo tajemnicze [illegible], owa nieuchwytna [illegible] która [illegible] i rozpala, która jakoś nie pozwala [illegible].

Ten stan duchowy jest normalnym stanem [illegible], jego charakteru. Spoczywa w nim [illegible] stosunku do świata, pod powierzchnią [illegible] a jak [illegible] pojmuje i przekracza dla człowieka, [illegible] oczy, jak [illegible] nowy [illegible] wszechświata, który jest ostatecznym, a nieskończonym wytworem ~~[illegible]~~ przewrotów duchowych [illegible] całego życia [illegible] po swych [illegible] idealizmu. Ten rodzaj [illegible] który się do szyderstwa tak przyzwyczaja, że [illegible] graniczy z tego na drugi a z tego na drugi [illegible] jest chorobliwym spazmem i z czasem

od niej twardnieje serce i myśl dochodzi
do wrót obłędnej apatji, dostając wstrętu
i odrazy do wszystkiego, co tylko boleśnie
wykonanej sprawy dotyka, a które zadrasnęły
otwartą, ciągle jątrzącą się ranę. A umiał
taki pobłażliwy czytelnik sprawia wrażenie
jakby ktoś komuś zawiesił włosy wyprę-
żając, śmiał się do rozpuku, a czytelnik
odnajduje wrażenie, jakby mu autor
„zagrał palcem po żyłach krwawiącej u
jej piersi i wyprężał ją na zewnątrz".
Ta ironja dobywająca się z bólu
2 ust czytelnika, jest zasadniczym rysem
psychiki życia i ideałów jego lubują
się, jak słusznie na to zwraca uwagę
p. Stan. w „Krytyce" ogłoszonej przez
Szober, którzy nie wierzą i których
może nie czują nawet. Są oni pod przy-
musem dogmatów obrzędków i śle-
pych odruchów drogą podwójnej z jaźni-
go wewnętrznej despotycznego nakazu
sumienia który na znak oporu wy-
pulsuje pozostając same zapalenia
z szyderstwem zaglądając w oczy;

gdzieś w ich myślach przelotnych
i znalazłbyś w nich czasem chwilę
wzdrygnęła ją na sam [illegible] niepodobieństwo
słabe i niskorosnące, mimo wszystko
ich natury, plemienia owe plugawe zasady
i owe podłe myśli potajemne mogą jako
żydzka. —

W ten sposób bez litości podziwiać sobie
nieraz żył i świat bohaterów, kiedy
w nich obudzi się ze szkoły przyzwyczajeniem
bojaźń okrutna, która ogarnia jawnie
powietrze czyha za każdym węgłem
i wśród grozy kiedy budzi się jakaś
tchórzliwa okrutna myśl, pędzi im
krew do twarzy gorącej i wstydem i jad
podłości zazdrości w zębach"...

Tym ludziom, którzy przeczuwają ona-
niewolnicy i odbarwi podłości oprze-
13 się ze wszystkich sił by nie dając nawet
żyć pewności, czy ich osobiste pobudz-
enie na coś się przyda, czy przyczyni
się do osiągnięcia upragnionego celu
[illegible], mają oni zbyt wiele [illegible]

szatańskie zwątpienie w ludzi bliź-
nich, że cała ich szlachetność to wrojenie
[illegible] wzrok szatańskich postaw, że to
systemat logiczny chroniący na wzrok
[illegible]. Wtedy mają oni na ustach
gorzkie wyznanie [illegible] ideału
i wiary w posłannictwo swojej idei.
Niektórzy walkę z podobnym wrogiem,
poczytania się słabych na [illegible]
celu, osadzonej w fundamentalnej
[illegible] potwornego gmachu, [illegible]
[illegible] nie dał przez [illegible]
[illegible], a ustawicznie podstępny, obłudny,
[illegible] wobec wroga [illegible]
ustawicznie zadawany sobie gwałt
[illegible] owo pozorne [illegible]
[illegible] pogodnej
[illegible] wiary, a [illegible] bunt, [illegible]
[illegible]
[illegible] szczęśliwego
usposobienia.
Ale ta [illegible] jest także [illegible]
[illegible] i chęć [illegible]
[illegible] wobec wroga [illegible]

sobie również ze wszelkich wypadków
zalotny, lekceważący tryb jego postępków, a
uzbrojono w nędzarstwo ostre i zuchwałe
jakiś fortyfikat, bagatelizuje wszelkie sy-
tuacje niedbalstwa rosyjskiej —
Na wszystkim razie, co niepotrzebne
płaskie i ruskie, używa w ten sposób
brutalny zemstę, ~~jak tak~~ Jakaż radości
przelewa się z tej satysfakcji, z jaką on
wspomina tryby w stosunku [illegible]
ona. Nie przedstawia on typu ludzi płasz-
nie. Ledwo że ich bliżej poznajemy, to
każe nam się z nimi spotkać, chwyta
go, jak się sam wyraża, „paroksyzm
nikczemnej rozkoszy tego wygotowania całej
wiary ze złego uśmiechu, co jakby
wyłazi z gruzowisk pod [illegible]
tej zapaści duszy." Nie opisuje on typu
ludzi, ani ich sposobu myślenia, ale
pluje im w twarz, rozwija policzki i
ciska im brutalne grubiaństwa w oczy.
Tak źródło i oto daje nam dzieło — do
picia wszystkim utworom a ta próbowana
gorycz, która szarpie kiszki, usta, ona

183

jednak w sobie coś chorobliwie pociągającego.
Po przeczytaniu kilku zdań jak urzeczony
że przedtem jesteśmy w pamięci jeszcze
i że przed tylu laty z którymś swoje dziecka
mienia, a umysł w rozpacz, przy nie
oderwany, chorobami zjadliwymi i wrażeń
rozgorączkowaniem jej przez starszych i młodszych,
z oddechem zapalczywym od wiernego alienacji
życia, którego epizody mamy w sobie z naszej
przeszłości.
Tak, to był jedyny pokrewny, że wszystkie-
nie po polsku potrafiący znaleźć odpowiedź
na polskich wyrazach naszego patriotyzmu
woli, z przeciwnym przeznaczeniem między
odpowiedzi drogę do tej chwili z czelności
wbrew tego sieroctwu, który ubiegał się
szalony ... się przy ... wartości
i zdolność reagowania na kilkunastoletnich
młodość ojczyzny. To jest jego testament i
sławy i to-tem jego krokowe stanie
we współczesnej literaturze, że wszystko
osobliwym ... ratując się z tak
mocą, z jaką iść pójdźmy pod jego
odarte z liści, zderzyła rokosz

i że uchrociono patryjotycznym po-
kolenia wychowanego pogarze, z którego
wydawało się wszystko programem ostat-
niej nitki i ostatniego pieśni
„wolnego" dało wyraz im ważniejszy odgłosy
i charakterystyczny. Ten stłumiony się
niewolnictwa i jakiś go mobilizuje
jako reprezentanta wielkiej sfery [illegible]
jest on Dzień Ros z jej kości i krew
z jej krwi, a aż tolik jej utworów prze-
chodzić musi, urodzeniu zgryzota
i zwątpienia, jakiemu uległy i ule-
gają wszystkie serca polskie, natalione
są niebezpieczeństwo owej [illegible] więc
choroby" ważniejszy ducha" wymusz
nasze organizmy psychiczne stygną
jednostajnie [illegible] jest te lekkie, jakby
czasu tego (?) trwania, które wypalają
płomień z przeciwległymi przyczyny [illegible]
i jakby leży ona chłosta pamięci,
które się z odrętwienia budzi, tułają
nadal nowych dróg ratunku i wiele
się nagle w skrzynce przypominającym
zrobiono, że jakby [illegible] pozytyw

wasz wolą mamy teraz przyczepy
na życie i prawdzie / malgré tout mimo
wszystkich [illegible] stada narodowego
i ideałom.

Zawodziński ~~Nr~~ 69 Przeglądu Współczesnego
i Nr 6 Wiadom. Lit. 1931.
Przegl. Współczesny 1932 I/52 Nr. 117 (i) roz-
kazywania „dominanty estetycznej” przełamującej
wiersza" neoromantycznego, [illegible]
wielkie tradycje poetyckie w innym zakresie
w postawie głębin ich jaźni, [illegible]
[illegible], [illegible] odbija się na obrazie odrzu-
cenia formy, aktualności i [illegible] —
wiersz polski, porastający tradycyjnym —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
w [illegible] [illegible] w kierunku [illegible]
przez poprzednie pokolenie, które [illegible]
przez poezję parnasizmu (której [illegible]
[illegible] pierwszym polskim [illegible])
do [illegible] doskonałości [illegible] „tyle
[illegible]” — [illegible] i skomplikowanej
i [illegible] strofki, oraz [illegible]
środkiem, ale [illegible] [illegible] [illegible].

Słowiński strofy Teofila Gautier
tłumaczony przez nt. Każdego przejął się
nie tylko jako hasłem, lecz jako przeżyciem

wieku rodziców/ naszych, oparty na tych samych zasadach
co wiersz lajek.
Jakiż jest substrat krystalizacyjny słowa
lirycznego jak jest podmiot jego liryki, [illegible]
[illegible], które wypełnia ... daje punkty
oparcia dla rekonkretyzacji wyrażonych w poezji
~~[illegible]~~ uczuć z ... ... wyznania
... ... jest ... ...
... (jednego ... ...) ...
przez nas w 2
zakneblowane usta — zakneblowane serca.
Zasadniczym zabarwieniem poezji Słowiń-
skiego jest ... patos. Potwierdza ... ...
określenie klimatu poezji jako klimatu
... Właściwość ... ...
sam, mówiąc często o patosie i ...
swej poezji.—
Nawet w poezji osobistej, romantycznej
pozostaje ... atmosfera patosu ...
... gestu, ... nieprzeliczona.-
Jego liryka jest ... ...
... ... emocjonalnego.—
... ... 3

poetyckiego ja. – Romantyczność stylu. – 185
Pokrewieństwo z poezją Mickiewicza. –
Pozostawanie, tradycji polskiej poezji romantycznej, tradycji żywej, jej [illegible] na zewnątrz. W Mickiewiczu jest wyzwolenie się cenię klasyka, z godziną tak trudnej [illegible] ... ale jednak prostoty do romantyzmu i [illegible], ale ... przez [illegible] znała doskonale jego kompozycji jego, pojmowanie subjektywnego, objektywizmu, [illegible] sposobu, łączenia i wyrażania nawet w tekstach i naturze patosu. –

Marian Wocżyński. Utwory zebrane 1932. Nr. 118.
Bardziej na podstawie tematycznego [illegible], [illegible] poetyckiej na przełomie wszelkich okresów czasu o bliskości, o wewnętrznym pokrewieństwie, nawet jednorodności danej grupy utworów. –
wielkość poety nie jako twórcy nowinek, które już nie grają, ale w sensie trwałej krytyki poezji, nie tylko dynamicznej, romansej, a równocześnie [illegible] wszej z drugiego końca nowości. –
Zgodnie z zasadniczą linią poezji polskiej, uważam [illegible] przez właściwości języka, stara jest zawsze obiecane cały bogaty łączenia, poeta, jeśli nawet nie tworzy [illegible] refleksyjnej, liczy się z tym że słowo samo odpowiednio

intelektualny.—
Konstruowany ostatecznie choć pośrednio „sylabiczno-toniczny"; 8 zgłoskowiec o regularnym toku trocheicznym i trójakcentowy, a zwłaszcza w strofach opracowany 6-zgłoskowiec o toku jambicznym, ale nie się najczęściej przydługi i zbawiony tak częstej w tem [illegible] [illegible] wzmocniony rytmicznie przyśpieszeniami (zmniejszeniami akcentu) i pełnej swobody.—
Werset nowoczesny, pseudoheksametr rymowany wymaga niepospolitej w tym stylu tężyzny mistrzostwa. Często mamy przykłady „monotopizmu" – gdy wiersz jest jedną rozwiniętą metaforą.—
W „Niebo w łzach" – jednością jest kolorystyczna impresja ani żadna postać ani jeden objekt, tylko ziemia, gwiazd, stanowiących jakby jedno mnogości [illegible] oświetleni kolorami i pięknie swej tęczowej [illegible] pawie pióra.—
Mimo swej obrazowości styl W. nigdy nie nosi charakteru plastyczno-malarskiego, nigdy nie pote- guje tą opisowością, naokoło której wpleciony przy- porównaniem, nigdy nie wraca do [illegible] naduży- nej i syntetycznej z zadaniami poezji [illegible] [illegible] górowej opisowości.—
Kondensacja, jak wszystko w niej pełna umiaru, nie przekracza nigdy [illegible] i [illegible] wyprzedzeniem się poety, nadaje jego utworom [illegible] które nie są [illegible] i najmniej [illegible] doskonałości i idealnej jedności ujęcia.

Ekstrawagancja wielu jeszcze napewno stoi w sprzeczności z wielką z jego zakończeniem. Wszystkie te zaś jawnie tematy motywuje każde podkreślenie od strony plastycznej i dekoracyjnej; wiem zaś, że poezja po zakończeniu pointą lub nawrotem do motywu wyjściowego, choćby architektonicznej, czy pokazania symbolicznej jego wagi, czy najczęściej przez akordem osiągającego napięcia emocjonalnego. –

Postawa wyjątkowo jednak ścisła przy tym i formalistycznej swój wyraz znalazła w ostatniej, zaś przez sztukę, od tej [illegible] niezmiennie uczyteli plastyki i rymu w danie Olimpijskim. –

Pod koniec [illegible] zwraca ta niechęć sympatia w stronę poezji najnowszej poezji polskiej W. przez nieuznanie (Twierdzeniu (Przegląd Współczesny z sierpnia 1923) stała się wyjaśnienie istoty tego klasycyzmu na przykładzie poezji Konopnickiej. –

Wypada stąd zwrócić uznanie W. dla tej przez zrozumienie doskonale, choćby się nie przeznaczało i z wielu jego uczniów, którzy [illegible] naśladowali tylko zewnętrzną manierę [illegible], słowa jakby parodię. polegał władzami jego twórczej, oddalając się od jej zasadniczego tonu. – Tak W. wyrasta na mistrza a przynajmniej na kontynuatora szkoły tego to etyki [illegible] nowoczesnego klasycyzmu na realizatora jego tendencji, na przedstawiciela [illegible] W. [illegible] najdoskonalszej i nabardziej do klasycyzmu zbliżonej postaci i [illegible] współczesnej poezji [illegible].

rozbijanie szablonu frazeologicznych i te-
matycznych.
Zmiany „dominanty estetycznej" rozsze-
rzenie pola widzenia, wciąganie w jej zakres
rzeczy poprzednio stojących poza jej progiem.-
Jest pozycją jawnie liryczną amerykańskiej
[illegible] impresjonistycznym przetwarzaniem przez cały
[illegible] twórczości samotnej i [illegible].
[illegible] Pawlikowska [illegible] z konwencjonalną
umyślnie zwróconą do [illegible] psychologicznie
rozwiniętą poezją erotyczną [illegible] Geraldy
Z wyborną kompozycją, elegancją, także z estetycznym
afirmatywnym uprzytomnieniem [illegible]
świata, jakiś wspólny Lebensgefühl do tej samej
rodziny co Fet. (zbiorowość frazeologiczna).-
Najwięcej [illegible] Żeromski. [illegible]
emocjonalne i patos [illegible] II. połowy utworu zdradza
ma swe źródło w wielkim potopie poezji, który nawiedził
całą literaturę I ćwierci XX w. Patos ten nabiera indywi-
dualnego charakteru.- Własne zabarwienie jego
stosunku do świata, zachwytem, różnicuje [illegible]
kontemplacji i przez odniesienie go [illegible]
jest jakby objektywną cechą treści, zupełnie różny
od frenetycznego patosu [illegible] wewnętrznej
goryczy, [illegible] czasami poezji Słowackiego i-
Istota poezji „filozoficznej" jest osobliwie i
rzadko słusznie rozumiana.- Z tego punktu

wstrętną, z jakiej starano się nieje wartości po-
chodzi zakrut braku filozofii, lubię niedostę-
tecznej oryginalności jest nonsensem. — 87
arytmie wierne hipermatycznie. —
Konstatuje faktów znajomych swej wewnętrznej
patosy, nędzy i marności wielkiej miast przed
rewolucyjnej, niż prawdziwości społecznej. Dobre
pozy skrupulatne prawie - poezji artystyczne są
konieczne. — Mabdacz którymyśli Jasieńska jest, że
np. Pieśni prawienie może bardzo zyska
w recytowanej melodeklamacji „Tacjanek"
ilustrowanej „płatkiem rytmicznym" na scenie
przed przeciw i zewolucyjnej od sztuki
teatralnej publicznej i myśl do zastąpienia
rymów i słowa poetyckie, nadające się na
ten ornament kultury. —

Jarosław Iwaszkiewicz (Powrót do Europy)
Z pieśni - klasyczności" który go niera-
zdecydowana jedna dopełniej gatunku literackiego
go uprawianego najwięcej i poezji dydaktycznej
liryki poetyckiej, od filozoficznej lub polity-
cznej poezji fizycznie. —
Pod stołem intelektualistów „powraca się
chaos, żeby wyjść do Tieckowi. —
Rozmyślać nad istotą poezji - poezji czystej
dzień najgłębniej podstawami przetrwania
się do świata, nigdzie nie popadając w przytaczanie
ostatki treściowe

Walory myśli najbardziej mu [illegible] [illegible]
gra formą zewnętrzną zbliża się najbardziej do
prozy; od pierwszych [illegible], zwłaszcza [illegible], [illegible]
były: w metrach „melicznych" i obliczonych
na „[illegible]" i pierwszych krótkich o zbyt
wielkim współczynniku rymowym" [illegible]
wielkiej stanowczej rym w stosunku do [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible], przyrost [illegible]
na jasności, sposób [illegible] [illegible] jest
refleksyjnej zasadniczo poezji. —

Patriotyzm. P. W. Nr. 110.

O współczesnej poezji patriotycznej. — [illegible]
Co to się stało podstawą współczynności — [illegible]
powiedzieć: może wyodrębnienie odcinka członu.
[illegible], który choć z pierwszym przypadkiem
[illegible] stanowi to [illegible] comparationis między
[illegible]: może pomostem łączącym jest [illegible]
jambicznych [illegible] [illegible] i [illegible]
zaakcentowania trzeciej sylaby i zaznaczenia po
niej pauzy, co łączy z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] swoje [illegible] przed [illegible]
[illegible] 10-zgłoskowca [illegible]. —
Zwykle nie dorasta się zrozumienia [illegible]
kultury literackiej, [illegible] w [illegible],
dla zrozumienia najprzedniejszych elementów [illegible]
[illegible] a nawet formalnych i przez wskazanie bardzo
[illegible] odcinka [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]

nośó zrealizowania swych zamierzeń. –

Piechal = Bryantr idej, napierw myśli. Intuicja metaforyczna, niewyczerpanie obrazowania i jakiś Norwid przypominający głębię, jakaś zdolność nie tylko uplastycznienia myśli, lecz i otwierania przeczucia nowych perspektyw myślowych. Piękne przeczucie nie zawsze pięknie się układa, w „wspólną metaforę".

Autor używa do „wielkiej formy" i albo ją niszczy, albo wyzyskuje wszelkie możności liryki jako kondensacji. –

Zbiorowość myśli w zakresie stylistyki znajduje odpowiednik w zborowo, a myśli zaplątane skłonności. –

Miniej wiatrowski, książka Piechala jest jako zjawisko artystyczne, a jeśli bardziej jako wyraz stosunków poezji polskiej do zagadnienia o wyrazy dawniejszych wzorów i w pewnej bardzo podatnym. –

Jola Kurek: Śpiewy po Kasprowiczu: „Kto mi się widzi – mówi – o nowe fantazje w Stanisławie nowego pod znakiem mowy poetyckiej dziedziny najbardziej zadziwiające prosty prostych” dziedziny liryki patriotycznej i religijnej. !! – tj. w dziedziny liryki patriotycznej, religijnej. „Nowe metody przełamania szczególnych i rozumnej i wewnętrznej” (Pamiętnik Warszawski No 6 z 1930).

(Pamiętnik Warszawski, a jak zwykle sposobności przekazywać nudne, a jak wszakże o tyle głębiej niedołężnie. Nikt z rozważań o rzeczy i wiadomości krytycznej grupy pt. Peipera. –

Antyprogramowy liryzm awangardy

Liryzm nie zamaskowany i zarówno do bó-
lu krystaliczny jak kojarzenie słów podlega się pod ką-
tem największego emocjonalnego skupienia. „Nastrojowość"
panuje w całej pełni. W gruncie rzeczy sprowadza się
wszystko do oddania „nastroju", pewnej liryczności,
zmiennie mniej stwórczych niż skomplikowanych od
ekspresji. — Poeci zapominają — właściwość to epok
[illegible], rozkładu pewnych kultur — że cel poezji
jest prosty. Nawet zbiorowy bezpośredniość i uczucia
tej prostoty odnajdziemy. —
Każda sztuka musi być [illegible] w kręgu jej kon-
wencji. —

Przyboś Julian

Jedność ekstatycznego nastroju, niezwykłość, plastyka
i sugestywność metafor, potężne elipsy, karzą
zapomnieć o niedostatecznej organizacji ma-
teriału, o brakach konstrukcji, sprawiających, że
poematy wydają się jakąś rozsypaną melodią
wystarczy [illegible] przekraczającej grani-
ce. Wiem, absolutnie „wolny" wiersz ostatecznie
ale niewątpliwie potrzebne tradycyjnych odcin-
ków sylabicznych, nagłosu i [illegible],
wydzielonych [illegible] podług syntaktycznych, nadających
wersetów impuls rytmiczny. —
Jego nowatorstwo poetyckie jest [illegible]
to wyrazem, ale [illegible] czasem to afirmacją [illegible]
i jedności, która go jako [illegible]

184

niedającego zniewolić się i bezwzględności, oraz dzieła tworzącego Pisarza charakteryzuje, wyprowadził go z bezdroży.—
Zasadniczym brakiem Bośiaki jest brak idei, własnego ujęcia naczelnego problematu ojczyzny, tak popularnego, że zdawało się „dlemmen" metafizycznym" [illegible] myśli.— Ale jednocześnie jest to dzieło jednego poety, nim czego przepojone liryzmem wszystko [illegible] które niestrudzenie każdy ton i każde [illegible] w [illegible], nie tylko umiłowane rodzinne miasto, które tle razy [illegible] opiewa.—
Modernizm Alekz. Janta Połczyńskiego wyrażający się w [illegible], przepojonej nakłonowaniu elementami publicystycznymi, wyrażanej przy literaturze [illegible] i [illegible] obecnie stylu tonem. W stylu zaś [illegible] nie ubóstwo i [illegible] metaforycznej i szablonu, ale wprost wyjątkowy w naszej chwili brak metafor.—

Czesław Miłosz

„Jako liryczny" poeta jest niewątpliwie romantykiem w rozpętaniu narcyzowym i w obsesji metafizycznej w bezwolności i tęsknotach do [illegible] religijnych — w wyobraźni [illegible] jaskrawości, dalekie przenośnie, przenośnie [illegible] stylu metaforycznym, jest wyrazicielem do rozmiarów elephantiasis dziedzictwa romantyzmu [illegible] swe [illegible] z [illegible] dzieło z barokiem.— (Pejzaż romantyczny Jerzego Zagórskiego.)

Przyboś zawsze pewnie pokazać [illegible] parę poety,
ale nie ślepki, lecz pełno stosowania techniki
awangardowej, wszystkie zasadnicze jego aktywa dadzą
się wyjaśnić ze starej poetyki. Przykładem
propagandy „asocjacyjnej" są wielne [illegible]
którego, długie przerzucenie metafor [illegible] [illegible], [illegible]
pobudził rozwój [illegible]. Ale przecież nie
chodzi o długie [illegible], lecz o jedną z tych kondensacji
całości. Tego mienia: brak konstrukcji, o której
się źle mówi.—

Wieloznaczność, ambiwalentność poemat.
Jeździec miedziany Puszkina.

Baumgart. Handbuch der Poetik 1887
Bruckmann: Poetik 1898
R. Lehmann: Poetik 1908 (P. als Kunstlehre)
H. Roetteken: Poetik I 1902.—
Richard Müller Freienfels.—
über Denk- & Phantasietypen (Zeitschr. f. angew. Psychol. VII).—
Zur Analyse der schöpferischen Phantasie (Vierteljahrsschr. für wiss. Philosophie XXXIII)
Erregungs- & Rauschzustände (Zeitschr. für Psychol. LVIII).—
S. Lublinski: Ausgang der Moderne 1906.

Müller Freienfels, Poetik.

Nicht ist etwa bloss der sprachliche Ausdruck als die Form für die Dichtkunst zu verstehen, sondern der Begriff „Form" muss auf alles, was die Sprache vermittelt, ausgedehnt werden, und zwar ist die wahre Form in der Dichtung die Schaffung von Ideen im Sinne Platos, von Idealen. –

Den wahren Wert einer Dichtung ist vor allem die idealbildende Kraft des Dichters, dass sie es über so bedeutend und gewaltig herausstellen vermochte, dass sie nicht nur ihrer Zeit höchste Erfüllung ihrer Sehnsucht brachten, sondern für alle Zeiten eine Welt schufen, in der das menschliche Leben veredelt und vergrössert erschien. –

Ethos der Persönlichkeit

Die grosse Dichtung entspringt stets aus solchen Tiefen der menschlichen Seele, wo ethisches, religiöses und ästhetisches Fühlen noch nicht geschieden sind. —

Stil = Einheit der künstlerischen Wirkungen überhaupt, wie sie sich an einem Werke finden. –

1) Persönlichkeit des Dichters (Individualität). Eigentümliche persönliche Charakter, Temperament, Bildung usw. = persönlicher Dichterstil.

2) Eigenart des gewählten Gegenstandes = Gegenstandsstil.

3). Darstellungsstil

4). Sprachstil (Phonetisches und bedeutungsstiftendes Phänomen)

W. Stern: Ein psychol. Typus ist eine vorwaltende Disposition, die einer Gruppe in der gleichbaren Weise zukommt, ohne dass diese Gruppe eindeutig und allseitig gegen andere Gruppen abgegrenzt wäre. –

§

Zieller: Gestaltungsfähigkeit, eine Bejahung, das eigene Leben zu objektivieren, es umzusetzen in Gestalt, in sprachliche Gestalt. Dieses Aussprechen ist [illegible] ein Beherrschen des Erlebnisses, eine Befreiung von dem [illegible] So ist die Art des dichterischen Erlebens zu sprechen. Zeit intensiv und wieder objektiviert.

Th. Mann: Es ist nötig, dass man irgend etwas ausser menschliches und Unmenschliches sei, dass man zum Menschlichen in einem seltsam fernen und unbeteiligten Verhältnis stehe, um imstande und überhaupt versucht zu sein, es zu spielen, damit zu spielen, es wirksam und geschmackvoll darzustellen." – Die Begabung für Stil, Form und Ausdruck setzt bereits dies kühle und wählerische Verhältnis zum Menschen, ja eine gewisse menschliche Verarmung und Verödung voraus.

§

In der Schätzung der Individualität, die uns etwas selbstverständliches scheint, sind nicht alle Zeiten gleich gewesen. Heute, wo das Suchen nach der persönlichen, der individuellen Note fast zu einer Krankheit geworden ist, können wir uns schwer zurückversetzen in eine Zeit, wo kein

Mensch macht solchen Dingen Staat. Und daß ist die Poesie früherer Zeiten durchaus notwendig gewesen. Die Absicht der Dichter im Mittelalter war in der Regel nicht, als möglichst originell zu gelten.

Tarde: Zeitalter der Gewohnheit – Zeitalter der Mode." "In jenem schätzt man das Alte, in diesem das Neue. Es gibt Zeiten des Konventionellen und Zeiten des individuellen Seelenlebens –

Ausdruckstrieb: der Dichter schafft um inneren Zuständen Ausdruck zu verleihen, sich zu befreien von seelischen Spannungen, indem er sie ausspricht. –

Gestaltungstheorie: die das dichterische Schaffen aus einem Spieltrieb, einer Tendenz zum Formen, Gestalten und Bilden herleitet. –

Für den Ausdrucksdichter ist sein seelischer Zustand das Primäre, er sucht nach irgendeine Form, die ihm Symbol wird für sein Erleben. – Für Gestaltungsdichter bedeutet nur seine allgemeine Tendenz zum Dichten. –

Ein weiteres wichtiges Typenpaar, ob im Geistesleben die äussere Beobachtung oder das Begriffsdenken überwiegt: die Konkreten & Abstrakten, die Speziellseher und Typenseher. –

Die Zeit um 1800 sah im wesentlichen typisierend, während die Gegenwart konkret sehen... –

Die merkwürdige Ideenarmut, die in der neueren Lyrik vielfach sich geltend macht, dieses Schwelgen in Gefühlen und Empfindungen, als bestünde der Mensch nur aus Nerven ohne jegliche Denkfähigkeit, alles das geht zum Teil auf eine zu weit getriebene Reaktion gegen die Gelehrsamkeit zurück. –

Dilthey: Das Erlebnis und die Dichtung.
Kreibig: Beiträge zur Psychologie des Kunstschaffens (Ztschr. für Aesth. IV)

Ich werde später zeigen, dass in der Lyrik der Träger der Gefühle sehr unwesentlich ist, dass es nur auf die Intensität der Gefühle, ihre suggestive Kraft ankommt. –

In der Poesie lässt sich eine Entwicklung nachweisen, die ich als die zunehmende Verinnerlichung oder Psychologisierung der Dichtung bezeichnen möchte. – Auf früheren Stufen der poetischen Entwicklung sind die Geschehnisse mehr äusserliche Art und, während sie später sich immer mehr verinnerlichen. –

Das Schaffen oder Lesen von religiöser Poesie ist eine der wenigen Formen, durch die der Mensch sich in Kontakt bringen kann mit den höheren Welten, denen seine Andacht gilt. –

Das Tragische im höheren Sinne beginnt erst dort, wo ethische Ideen mitspielen. Das Tragische ist immer als etwas Tiefethisches empfunden worden. Und aus gewissen ethischen Gefühlen schöpfen wir darum das tiefste Lustgefühl, das eigentliche Erhebung über das Schreckliche des Tragischen. –

K. Groos: Die Empfindungen aus dem Körperinnern und das ästhet. Miterleben. Ztschr. für Aesth. IV.

Walzel: Ueber das Tragische. (Bericht über den 1. Kongr. f. Aesthetik)

Gerade die grössten Künstler haben selten versucht, neue Formen zu schaffen, sondern haben nur die vorhandenen in genialer Weise benutzt. So hat man bemerkt, dass Goethe keine neue Versform, keine neue Strophe geschaffen hat. –

R. Friedemann hat neuerdings es als das Wesen des Epischen bezeichnet, dass uns die Geschehnisse nicht direkt sondern durch ein organisch mit dem Dichter selbst "verwachsenes Medium übermittelt werden."

Alle sprachlichen Elemente seines Stoffes nehmen für den Dichter insofern eine besondere Stellung ein, als sie seiner Darstellung unmittelbar zugänglich sind, während er alles nichtsprachliche Geschehen erst transponieren muss. Daher lag es für ihn nahe, alles Dialogische unmittelbar zu geben, zumal er durch indirekte Wiedergabe sich manche ausgezeichnete Einzelheiten für die Charakterisierung und die lebendige Wirkung entstellen würde. –

Das Wesen der Stilunterscheidung zwischen Roman und Novelle muss man in der Art des Vortrags suchen. – Entscheidend ist die bewusste oder unbewusste Einstellung des Verfassers auf eine bestimmte Stufe der Dichtung; In der Skizze kann man die Prosaauflösung lyrischer Gedichte sehen.

Hel. Herrmann Die Zeit im lyr. Gedicht
Ber. des 1 Kongr. f. Ästh. –

Nicht wer erlebt, sondern was erlebt wird ist für den Dichter wie für den Geniessenden das Entscheidende. In der Tat pflegt der Leser in der Regel völlig das zufällig empirische Ich, das im Gedichte spricht, zu vergessen oder höchstens als Nebenumstand ist sein Bewusstsein. –
Die Hauptsache ist, dass der Leser selbst mit seinem – metaphysisch geredet – absoluten Ich das nacherleben kann d. h. dass ein typisch menschliche Kern in dem Gedichte enthalten ist. – Und nur auf diesen kommt es an, nicht auf das äussere Gewand. – Objektivation. Der Unterste wäre das Gebiet der Objektivation. Der untersten wäre das ganz individuelle Gelegenheitsgedicht. Für die ästhet. Wirkung kommt es nur auf den allgemein menschlichen Kern an. –

Maskenlyrik – Rollenlyrik. –

Nichts pflegt einem von der Kunst grosser Schauspieler so dauernd im Gedächtnis haften als gerade ausdrucksvolle Gesten und Haltungen, und es ist eine Erfahrungstatsache, dass die jenigen Szenen die stärksten Wirkungen hinterlassen, die für sich vorm mimischen Geschehen sich entladen, was aus dem optisch-ideellen meist auf direkte Wort unterschiedlichen Doppelcharakter alles Mimischen hervorgeht.

Mit Recht hat Bab darum bemerkt, dass der dramatische Dialog bis in die kleinste Einzelheit herab eine kämpferische Zuspitzung habe und so im Kleinen von demselben Rhythmus

erfüllt sein, dass das Drama im grossen Kultur-

Spielhagen: Epik & Dramatik. Beiträge zur Theorie und Technik des Romans 193

J. Bab. Kritik der Bühne.–

Das was die Prosa zur Poesie macht, kann überhaupt nicht durch objektive Kriterien ermittelt werden, sondern nur psychologische Momente können dafür Aufschluss geben. Nur aus der künstlerischen Absicht des Schaffenden oder der Wirkung auf einen Hörer oder Leser können wir erschliessen, ob wir etwas als Poesie anzusehen haben.–

Alle sprachlichen Gebilde, die ästhetische Wirkungen ausüben oder auslösen, als Poesie anzusehen sind.–

Die meisten Metriker nehmen die Wirkung des Verses schlechthin als gegeben, ohne nach den Gründen dieser Wirkung zu fragen, und doch ist hier ein sehr schwieriges Problem.– Meist begnüg-te man sich mit einer akustischen Erklärung, der Zurückführung des poetischen Rhythmus auf Tanz und Musik, was aber alles noch keine psychologische Deutung jener schwierigen Frage ist.–

Die Wirkung des Verses entsteht erst durch die subjektiven akustischen motorischen Elemente des Verslesens, die sich natürlich auch beim Leiselesen geltend machen.–

Die Untersuchungen von Sievers und seiner Schülern haben nachgewiesen, dass auch die subjektive Interpretation des Verses durch die im Druck vorliegenden Elemente bis zu einem gewissen Grade eindeutig bestimmt ist. Besonders für die Sprachmelodie

halten die feineren Untersuchungen ganz überraschende Resultate ergeben. – Dasselbe gilt auch von allen denjenigen Vortragselementen, die nicht an die Bedeutung der Worte geknüpft sind, die ich – ähnlich wie Saran – kurz als das Ethos des Verses bezeichnen will und die natürlich vom Melos nie ganz zu trennen ist. –

Jeder Vers zwingt dem Leser eine bis zu einem gewissen Grade bestimmte Vortragsweise auf, die die Gefühlswirkung im Hörer hervorruft. –

Der Reim hat ein rhythmusverstärkendes Element, wie er auch den Wohlklang der darin gestalteten Laute wie ihre Bedeutung verstärkt. –

Den poetischen Wert aller Bedeutungs (Stil) formen der Poesie haben wir zu suchen in ihrer Wirkung aufs Gefühl. Sie alle sollen dazu dienen, durch ihre spezifischen Gefühlswerte jenes allgemeine Erlebnis, das der Dichter uns verschaffen will, in seiner Stimmung zu verstärken. Die Anschaulichkeit ist daneben nur ein sekundäres Mittel, durch das wohl die Wirkung eines Gleichnisses verstärkt werden kann, da die meisten Leute Abstraktes als kalt empfinden, das aber oft auch überflüssig, ja schädlich ist.

Ich unterscheide von der sachlichen Anschaulichkeit, die auch in der nichtpoetischen Sprache überall vorkommt, eine poetische, die nur auf Stimmungs- und Gefühlswirkung ausgeht. –

Die Metapher hat von allen Stilformen die Poetik am meisten beschäftigt. Man hat

die ganze Poesie als „metaphorisch" bezeichnet. 194
Andererseits hat man alles begriffliche Denken als metaphorisch angesehen. Jedenfalls ist das metaphorische Denken von allergrösster Wichtigkeit für die verschiedensten Gebiete des menschlichen Geisteslebens.

Es ist nicht nötig, die Metapher anschaulich auszumalen. – Indem aber sie nicht mehr anschaulich vorgestellt wird, unterscheidet sie sich phänomenal nicht mehr von einem Begriff.

Der Übergang von der Metapher zum Begriff ist überaus fliessend. –

Mag auch der sachliche Inhalt der ursprünglichen Bedeutung verloren gegangen sein, so klingt doch meist noch ein Gefühlston wieder, mit dem auch dort, wo der anschauliche Inhalt nicht mehr besteht, wo der anschauliche Inhalt nicht mehr wirkt. –

Saran: Metrik 1907. – Sievers: Rhythmisch-melod. Studien 1912.
Biese: Philosophie des Metaphorischen 1893
Th. A. Meyer: Stilgesetz der Poesie 1901. –
R. Müller-Freienfels: Psychologie der Kunst
1912. –

Das Problem der Wertung:

Der Begriff der Existenz der Werte, d. h. die Ausbreitung u. Dauer ihrer Wirkungsmöglichkeit. –
Das Prinzip der Originalität.
Das Prinzip der Autorität. –

Rubén Dario (1867-1916)

„Błękit" Valparaiso 1888, „Prosas Profanas" (Buenos Aires 1896 i Cantos de vida y esperanza (Madryt 1905)

Do Roosevelt'a.

Jesteś mnożeniem Stanów Zjednoczonych,
Jesteś przyszłym najeźdźcą
Pierwotnej Ameryki, w której żyłach płynie nasza krew
Ameryki, która jeszcze modli się do Chrystusa.
i jeszcze mówi po hiszpańsku.

Lecz Ameryka nasza co wydawała poetów
od najdawniejszych dni...
Ameryka wielkiego Montezumy i Inkasów
Ameryka Krzysztofa Kolumba,
Ameryka katolicka, Ameryka hiszpańska

Ta Ameryka, co drży huraganem
i żyje miłością,
Żyje — śni — kocha — drży — jest córą Słońca!
Nie wyzbywajcie się lęku — Żyje hiszpańska Ameryka!"

I. roztocza myśli (Poczy idealnie) I
tęcza natchnień, zorza wiary; gwiazda nadziei I
(Przez zytym)
pożegn. marzeń (Nie wierzy w nic) I
Śmierć niepamięci " I
na mogile nadziei (Gdy ją wspomnienie) [illegible]
tylko pozostały)
Kwiaty marzeń (II. Śpiąca Królewna)
mogiła wspomnień (III. Psyche)
zgliszcze nacięptwów (III. Psyche)
obelisk życia (III. Psyche)
anioł bólu (Ani amanty)
mogiła wspomnień (V Wygnańcy)
krzyż wspomnienia nad nadzieją (VI Nad morzem)

Neologizmy

roztocz z przedświstem Ześbrzeć smug
rozwiewny, aureoli się, zmrocz, rozpar, łkanie [illegible]
wszystko, rówe [illegible], czterospłody, tkwić, [illegible], rok (rba
przedrzał, przedtynut, rozpona, rozpętry,
nadbyt, zakręgi, roztchnięj, zawieja głosów,
żytniany, odgrom, wezeł różwiąż, rozłotny,
zaśnieżł, śmierciopłony, zwieje, cudotwory,
zmrocze, szyw, wodnooky, różbowy, pogłąb
śród, rum (rumowisko), zgryzotny, mrocznica
zeszklić się, odtoka, zerbytowy, nadśmiertelność
śnisko, wierchowie, ściel (ściele), strom, powiej,
nadżycie, przedczas, złotna spływna poimaj, stoma
gór zaściel, przeblask, zbłysły, złom (złom), [illegible]
zmigła śnieżyca, zmrocz, rozświetlona, pośmigły, [illegible]

Epitety złożone.

srebrnomodra złotopióry, srebrnopiany wichroskrzydły, modrosiwy, srebrnopióry, srebrnostrzały, złotowłosy, złotobiały, ortopióry, [illegible] modrooka, srebrzystogłosa jasnolśniący, złotobrewa, srebrnolity, złotokorony, krasnopióry, smukłobiody, smukłokształtny, jasnokosy, różanbusta, ciemnopióry, żabopióre, srebrnogłosy, złotogrzywy, złotopienna, złotokosa, złotorudy, rozszepione, złotobaśka, lodowaty, wichrolotny, złotogrzywa,

szukam, mierzę, pomost, pstrusz, odrodny (odradzający się), spłynął (mieszczący nad tym)

I. Świat ludzki z [illegible] przedemną odkryty
[illegible] mi się kobiecą [illegible] i podłość...
Tam, gdzie nikomu nie przyświeca słońce,
w górskim pustkowiu, choć [illegible], gdzie
tam czysto pięknie

III. Rzeka milczenia.
Między martwe stepy i pustynie
fala twoja głucho, martwo płynie

Łąka milczenia.
Ku tobie [illegible] smutna i zmęczona
z [illegible] i piasków [illegible]
szukać [illegible], szukać nie [illegible]

Lżejsze [illegible] się [illegible] [illegible]
dla tych, co w duszy mają żar i płomień
żądz świat [illegible] [illegible] [illegible]

Pierwotna przyroda
Tam,
[illegible] [illegible] ziemskich [illegible] [illegible]
Przeczuwa Boga olbrzymie królestwo
Tyś jako potok lżejszyś jest dla mnie,
Kędy swe skrzydła wniebowzięte ptaki
Kiedy je życie skradło lub okrwawi
i chce je [illegible] z ich gniazd do otchłani.

Szukając wolności
Nieograniczona głębia
nieskończoność bezdenna otchłani.

Próżno w twej duszy
w twej duszy przepastne otchłanie

Hala
morze światła zapomnieć i zapomnieć siebie →
utopić [illegible] w wód i łanów tchnienie, chcieć [illegible] do życia [illegible]
i [illegible] [illegible], [illegible] zadumie, [illegible] życia [illegible]

Wizja lipcowa

Kontury pół z światła, pół z mgły,
(^nośności^ świetlistości anhellizowanie zeteryzowanie, do materjalizacyi) ⸗

Psyche

Jeśli przez mnich namiętności zgliszcze
zbrudzoną duszę przełomną i oczyszczę;
jeśli człowieka z duchów mocno wyzwolę, –

. . . . .

świat mój się z duchem przechowała rozpływnie,

tryumf wyzwolenia ducha z pęt żądzy –

. . .

Bo ponad wszystkie i nowe i stare
znajdę tam głębię, rozegnaj wiarę.

łonem Psyche biała
Na orzech ... wielkie dalie stała
Jowa ... jak ... omajana
Brać na ducha przez się pokazana.

. . .

i zapalone mam gwiazdy przewodnie:
zwyciężą w duchu, co w nim jest człowiecze,
i patrzę śmiało w twarz wprost i pogodnie

Ustrój poety (wolnej skrzydlatej duszy)

Wolna, jak mgła powietrzna na niemieniona
leci żadnej i wszystko, co niegdyś kochała, niebie,
czas, światło i przestrzeń, wszystko
mieć dla siebie

wydarta, wyzwolona z pstrzących wśród świata

<u>Złoty ptak</u>

Rwij pęta wichrze halny! i t. d.
wzbijmy się i t. d.
On na dół nie spogląda; dumny i zuchwały
wzbija się coraz wyżej, snać uciekł od ziemi
i przepadł, pragnie [illegible] pośród chmur nawały
i tylko zieleń błyszczy skrzydłami złotemi

<u>Nad morzem</u>

O morze! gdy w twej głębokiej fali
gorycz obłąkanych myśli [illegible],
ziemią zmęczona, bez ostoi i [illegible]
rozum się [illegible], by umiał od siebie

IV. <u>Ironja</u>

Miłość, braterstwo, poświęcenie ciała,
szlachetne męstwo i cicha ofiara:
wszystko, co ludzkości zowie się wzniosłą,
jak mgła [illegible] w naszych oczach cierpiącem,
I co ci miało zdawać się pięknością,
stało się śmiechem i wstrętem.

.... twojej leży ciężkim głazem
na duszy
jak sztylet, spór mój w sercu ciebie boli:
wszechskrzydłym ptakiem i skrzydlatym płazem
z mojej nazywam się woli,

IV. <u>Cześć</u>

To może jest ten [illegible] człowieka,
co cały [illegible] [illegible] życia.

IV **W godzinie smutku...**

czując w swe sieci pustkowia otchłanią
grobową
pustką jest życie i w grób [illegible]
Niech... Taka cisza przeraźliwa, milczenie
i aby świat zaginął.

IV. **De profundis**

Nic mnie chcę pragnąć! nic żądać!... O morze!
[illegible] falą twą może, przez [illegible] mnie stąd
[illegible] może znajdę wyspę, którą marzę,
gdzie tylko cisza i wieczności trwa,

IV **Na szczycie** (W Pustce)

Przed źródłem rozwagi, przed źródłem wiedzy
dwie są tylko wieczności: świat i wyobraźnia.
Który kobietę, ciało, nazywam samo sobą,
gdy właśnie życie poświęcam bez żalu,
który mnie kochać władzą w zaświaty unosi,
w [illegible] mistycznie idealne światy,
gdy stracę pamięć! wtedy mogę być szczęśliwy.
Czy jest to abdykacja ducha, który przeniósł
jest we mnie szczęście najwyższym — zapomnienie
myśli
najszlachetniejszej części mojego jestestwa
gdyby wznieść się tak myśląc, aby ponad wszystkim
zawieszonej nieobecności [illegible], co [illegible]
Być chwilą myśli.

Tylko kto ślepo wierzy, potrafi iść naprzód
zwycięży albo padnie, ale z [illegible] na przestrzeni
aż zginie!... Żyj to twórczo, a [illegible], to wieczny,

Dusza człowieka! Czyli nie jest ona
cząstką wszechobecnej światła [illegible]
i w części zamkniętą wszechmaterji świata?
Lecz czemuż czemuż, ah! czemuż tak bardzo,
tak straszliwie wprost materji podległą!?

Cisza! Przestrzeń! Światło. O ty święta
ojczyzno ducha! Wszystkiemi pojęty
[illegible] on jest taki, jak wy, czysty, święty!

Lecz owa klątwa, co się [illegible] zowie,
to pęta ducha, to upokorzenie,
Naprawdę! [illegible] zwycięstwa,
nie ma zwycięstwa nad życia pięknem...

Ciszy! Przestrzeni! Światło! O ty święta
trójco mej duszy! do nieba ramiona
wznoszę [illegible]...

O! Matko! Naturo! Wszechwieczna,
wszędy obecna, wszechmocna, niezmierna,
Naturo! Matko, co szumiącym szeptem
duszę unosisz w błękitów przestworze,
co wzorną falą niesiesz ją w [illegible]
za rubież ziemi i za gwiazd świecenie;
co wierchem górskim dźwigasz ją w bezmiary
skąd widać obrót kołowrotu świata;
w twojem łonie
wszechwiecznem istności [illegible] zatonie;
Naturo! Matko! Tak pragnę dla ducha
tej świętej chwili, gdy czysty i [illegible]
[illegible] się w [illegible] [illegible]
na litość zawrotnych [illegible] [illegible],
tylko twe piękności [illegible] i widzieć [illegible],
tylko pięknością twoją żyć się [illegible]!

" " Chcę lecieć wolny jak światło w błękicie
chcę drżeć rozbitkiem bezkresnej przestrzeni
chcę być, jak cisza [illegible] [illegible].

W milczeniu (5 sonetów)

[illegible] szafirowe niebiosa milczenie.

I rozrzucone na [illegible] mgieł błękitnych zwiewów,
rozpłynione falami w szumie górskich drzew,
roztopione zbożem na polu zieleni:

" " " Dusza ludzka,
ten ptak, od skrzydeł swych odstrzelony gromem
Pod twoim szafirowym, Milczenie, ogromem,
jest jak dziecko z rodzinnych odepchnięte drzwi,
które tęskni za swoim utraconym [illegible].

II Dusza-ż moja nie była jedną z dzikich ptaków
przestworów, szalejących w pościgu świetlnej [illegible]?

III. pierwotne wieczne ducha zdrowie:
" " " powróci [illegible] tak jak wprzód
na niezmierzonej fali [illegible] milczenia,
jak jeleń ze [illegible] [illegible] wrót.
" " " " " Czyż śmierć nie jest prostym [illegible]?

IV. jakiś inny świat
świat prawdy, dobra, ciszy, bez przyczyn i bez opłat,
bez krzywd i bez pamięci o krzywdzie doznanej!

" " " O Boże! W nadziei każdy nie mierzy się wrócić
nad straconym z [illegible] każdym [illegible] ani [illegible]

" " O Boże! W nadziei każdy żyje się światłością..

V. Śpiewajcie ptaszki lotne!
Popłyńmy na złote zieleni balsamicznych łąk,
na łąki pachnące [illegible] zieloną [illegible]...

Na zieleniutkich [illegible] jasne [illegible].

W wyobraźni.

Kraj jakiś, we śnie gdzieś pierwszy widziany.

Czy ze przeczuciem żali
widzieliśmy siostrę i bratem [illegible]?
... Czyśmy niegdyś może
W jakichś [illegible], świetlanym przestworze
Przeżyli razem?

Bo mi się zdaje, że łąki i góry
i wody niegdyś [illegible] i niebo,
że [illegible] pierwotnej natury
żyję człowiekiem — [illegible]...

Zjawisko ciszy!
Oto ta łąka wśród skalnych [illegible],
jest jakby drogą mą [illegible].

jestem wam bratem,
[illegible] pierwotnej wygnany
[illegible].

Słoneczne [illegible]
[illegible] mojej! Patrzcie oto blade
na [illegible] słońca swoje [illegible] —
patrzcie, jak wyjście jasne, a jak ciemne
jest ona.
[illegible] jest i cierpieniem życie.
Patrzcie tam na wschód słońca... Czy widzicie?...
Oto na krzyżu [illegible] trup przebity.

a nad nim krzyży krzyk wokół wielki, wryty;
Boże mój! Boże mój! Czemuś mnie opuścił..!

...
Nie wierzę w piekło...
Myśl i rozumie to, co zwie się dusza,
jak ziemia i słońce muszą tworzyć siebie,
tak one bóle i życia rodzić muszą
żaden [illegible] [illegible] przepaść [illegible] nie [illegible]...

...
[illegible] o drogi świetlane, za [illegible]
wierzę w [illegible] i [illegible] pustynie
wierzę, gdzie [illegible] [illegible] się nie [illegible]
w bólach i szczęściu
gdzie jest Wcielenie Wieczne, Cicha, Wielkie
gdzie jest spokojnie...
[illegible] miłości,
gdzie i ... [illegible] [illegible] wolne
czyste i [illegible]
czujemy rozkosz najwyższą i być [illegible];
Życie Miłością
[illegible] Trójcy: Ciszy, Przestrzeni
i Światła!

Wierzę w byt przyszły! W nieśmiertelność duszy!
Kto przeżył we [illegible] [illegible] [illegible]
musi być inny byt!...

...
Ludzie ~~[illegible]~~ wzniesieni nad [illegible],
nad swe Golgoty i nad swe ogrójce,
patrzą się w Trójcę
Ciszy, Przestrzeni, Światła, co w nich pała...
To co jest w duszy najwyższe, najczystsza,
wyższe nad wielką myśl i nad pojęcie,

czasami tylko duszy dostrzegalne
z przepastnych wyżmiań, jak motyle skalne
na wniebowzięcie.

Nigdy mi czysta Psyche ukazała
się tego świata.

Bezpetna wolność, wszechmocna, wszechwspólna
wieczna swoboda lotu, pokój wiary,
wieczysta igra blasku dookolna,
wieczysta jasność jasności słonecznej

życia i śmierci niema... Wolne dusze
Mijają w bezmiarze upojone cudem —
wiecznie przemianą jest ich wiecznem życiem
Materja, istności wszystka cała,
cała się światłem i muzyką stała.

Bogi świata olbrzymi i
byt materjalny: zniknął — tyś więc może
urośnie...... jużby cała łąka się przetwarza
w bezkresny przestwór Teraz spać mi dajcie!

IV. Wieczne różne
Możemy niegdyś przeczysci i biali (pieśni)
sami jej w naszych własnych pierwszych myśli
a dziś nam zda się, że nad niczem był cem
anioł wód mórz z błękitu anioła...

Wszystko jest więc czyli światem — nie wiem.

I światem chwilę takiego zamysłu,
i abym już nie był więcej czegoś bytu,
ale tak w przestrzeni pustej nieskończonej
tonąć, jak mamy i przestworzy tony...

I nic nie czułem, co człowiek czuć może,
i cała cała biedność duszy, Boże,
i zadnie biedniej wiecznej pamięci
przez chwilę bytem jak tej wniebowzięci

Marzyłem, zwałem się w niebios przestrzenie,
Jak Bóg z nadbytu chciałem spojrzeć na świat
duchem wzniesiony ponad ziemskie szczyty
a oto jestem znowu u stóp twoich.

I oto teraz, gdyby Bóg przed oczy
stawił mi sędzię Swojego anioła,
a ten zapytał: i gdzie twój plon zebrany,
jakie jest ziarno z potu twego czoła?
cóżbym powiedział?... Gdzieś w czasu poniewierce
straciłem duszę mojąś, moje serce...

czas już nie wróci — a potem tu z dołu,
jeśli dusza nie pójdzie w błękity;
jednej ani iskry nie dobyć z grobu —
którą mogę czynić?... W ~~[illegible]~~

I cóżem wart jest choćbym tęgo świecił,
jeżelim nie jest żywym płodnym i słońcem?
jeżelim ognia i blasku nie miał
cóżem wart choćbym tam był gorącem?
Choć wszystkie czucia w człowieka poruszę,
cóż, jeśli bóstwa nie wznam w duszę.

IV. Orłosopp: wśród wiecznego milczenia i pustyni wiecznej
siedzi, bezmiar przestrzeni ujrzał w swej ciemni.

Pustynia... Kędy spojrzeć góry, góry, góry...
... Nigdzie nic... ponad górą niebo, świat u stóp,
ani życia, ni śmierci — —

Gwiazdy.

czy nie błądziły w [illegible] ongiu,
nad oceanów [illegible] wirem(?)
równocześnie sny, cienie z aniołów [illegible]
będące kiedyś światłem wcielonem?
… czy jasne te, pradawne cienie
… nie są w nas własne światy stworzenia
obok tem, wiele zadumanej duszy?…

Królewny.

W taki to dzień czy sobie przedświat przypomina
czy zaświatów przeczucie zatęsknione ma dusza --
jest jakiś kraj tajemny … daleko … daleko …

W nocy.

Zdaje mi się, że takie znam już dawno noce,
dawno -- nim pierwsze roślin padły w ziemię ziarna.

I wszystko widno pod kryształową szarą
gazą i w ciemnie błękitne utopione:
rzeźbi się swym własnym cieniem, własny marzy…
I mnie się zdaje, że nie patrzę wzrokiem,
lecz że mnie wznosi na przestrzeń równe
z gwiazdami, światłami, błękitami, obłokami…

Widziałem wizję cudną.

Widziałem wizję cudną, sen nade sny.
postać niewieścia pół z światła, pół z ciała.
…
Widziałem wizję straszną, sen bolesny:
mumia z [illegible] stara, strupieszała.
…
Wśród dwóch tych wizyj jak zaklęty stoję:
jedna, to cień jest, sen najpiękniejszy --
a owa, w zgniliźnie utkwiona spoczywa(?)
to życie ludzkie --- i ludzkie i moje.

Grota:

uskrzydlonej i stwórce malarz w blask, tarczy
namalować wszystko, największe piętro
i ból i żądze, całą wielkość i mniejszość — —
i świadomość, że blask tych nigdy nie zgaśnie.

Błędny okręt:

…… lepiej ci zacząć w pełni
rozpiętych żagli zginąć, gdy się gdzieś rozwalić,
wpośród ryku oceanów, niż kusić przez błysków szlak,
niż się błąkać po brzegu, przekupić świat drogą,
gdzie nawet już nie zmierzyć twych mantow nie mogą
gdzie na pół zacząć odłów, żadna wolność(?)

…… bez śladu twój cel,
Błądzić, szukać i ginąć

(Król Lear. Sc. II Akt III.
Dmijcie wichry, aż wam pękną policzki
Dmijcie, wściekajcie się! Plujcie potokami
Wy katarakty i wy huragany
Aż zatopicie wieże po kurki!
Wy siarki, błyskawice jak myśl chyże błyski,
Zwiastuny dębów druzgocących bełtów
Osmalcie białą mą włos! a ty gromie
wszystko niszczący spłaszcz twardy krąg świata
Zgnieć wszelkie kształty przyrodzenia zniwecz
wszelkie zarody niewdzięcznej ludzkości.
Grzmijcie pioruny, lejcie deszcze! pryskaj ogniu!

Potworne widmo

Potworne widmo wzięło ster.

Tytan

jakby świat był z brzów zwarzonych ściany i
płomieni.

Szalony Faun

ten coś przeszło raz
przez świat ten, wyszeptawszy mu
tęsknotę nadziemskiego snu,
cielesnej rozkoszy.
Od wszystkich ziemskich wolny sług
jak piękne światło ciebie czuł!...
...z krętej wełny, z kozich nóg
z kształtu, co wlewał żądzy w krew
śródmorskich syren lśniący śpiew;
jaśniej się wypromieniał Bóg...
...gdy wielki dzień
i wielki z niego spadł grzech...
w kształt go dziwny zmieniał cud.
...Dawny świat w kole runął w gruzy,
nowy rozwija się, jak kwiat.
... z poza wzgórz
z [illegible] i że niby
na [illegible] z światła: [illegible]
mieszczańskich niepojętych dusz —
pół-cnót, pół-blasków, pół-snów...
...A wtem mu spadła z nimbów.
Wiatr rozwiał w [illegible] sam,
szalony Faun ostygnął w dni
jak Bóg.

IV [illegible] amant.

...Ze gór dalekich śnieg, co w niebo wzlata,
jest jakby wzlotem zachwyconym świata,
jest jakby świata zachwyconego śmiechem,
jest jego pieśnią, modlitwą, uśmiechem...
Na [illegible] wszystkich szczytów śniegów

... niech mię wiej wicher z pola, jak pył unosie,
jeślim służby zaniedbał pokornej!
Rozumiem wszystko, póki muszę drogę
iść, nie krzepią, nie bronią mi kuszą,
jeśli nie słowo mi tarczą, ni chlebem,
ni krzyżem krzyża, ni skrzydłem jest echem:
niech umrę w przepaści z tym imieniem Olimpu grzebem
i mnie niepamięci bądź mogiłą pogrzebem.

....
chciałbym ciebie widzieć zawsze Panią
w której jest myśli państwo i snów z kryształu;
chciałbym, byś jasną była i tylko za mig,
za tą, co wszystkiemu panowanie ciału,
i najpiękniejszą z tych, które idą przez ciebie,
najczystszą była na ziemi i niebie

...
Ach! Gdyby zrzucić te cielesne pęta!..
Ojczyzna moja, patrz! niezapomniana!
...Pójdź! Niech się wali na drzewa strzaskany
krzyż ziemi! Niech się w proch zapadnie niebo!

V

Podczas wiatru z Tatr.
Wszystkiemu wrodzie obcy, sam jeden najświetniejszy
...
wszystko mam u stóp świat, wodzący po niebie,
...
na twą zdaną wolę
orzeł leci: im wyżej oczy się pusują,
im bardziej samotniejsza, im dalej lot szybszy
ponosie ją w pustynię wyżej niebios drogi:
i tem więcej jest królewski, i tem leci wyżej.

ty z niczem nie związany i obcy wszystkiemu,
który już tylko Prawu podległy [illegible]
dumny, nieuskromniony, wspaniały, [illegible].

Dusza, która poczuła, że odeszła porzucona
od pobliskiego świata, ponieważ jest inna

Żegnam cię wietrze górski i zawsze kochałem!
tyś mi przyniósł wśród na świat o na [illegible] i [illegible]
do tej [illegible] trope! Ty [illegible] nad [illegible]
[illegible] lasy moje dumy smutnej,
nigdy już nie [illegible] przez [illegible],
[illegible] te [illegible], wrażenia [illegible],
z których zachwyt [illegible] jakiś [illegible] wybucha,
takie poznanie takiej [illegible] swobody
że [illegible] z tej [illegible] [illegible] [illegible] z ducha
[illegible] przez tęsknoty, [illegible] niewymowne. –

V
[illegible] [illegible] [illegible]
zdawała jej się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Kiedy pełna krewkiej siły młodości swoje serce
wyrywała ku życiu wciąż idąc ku wiośnie:
wiatr szumiał i rozszerzał źrenice chłopięce,
i rozpierał pierś młodą i przezbraźniona...
jak [illegible], biegła młodość ku życiu [illegible],
i nigdy nie myślała, że już tak zaszła
wtem patrz: oto jest brama życia przekroczona,
anim się spostrzegł kiedy... ot z tej jednej chwili
poznania już my za [illegible] życia przekroczyli,
już nam [illegible] i radość na zawsze zginęła...

Na grobowy pobyt

Kładą ludzie przeróżne napisy ryte,
na których słowa skargi zawsze i płaczu:
prócz z wszystkich słów śmierci jakie wyrzeczone
dobyte ze serdecznej głębiny uczucia,
jest chyba najsmutniejsze wyrzeczenie ono:
„zdaje mi się, żem przeszedł koło mego życia”..
O wietrze! Powiedz: kiedyż? nie w dojeniu – że wyjmę,
mnóg się te może niewzięte w życiu,
to Niezaczęte, które wtedy, co w grób zwili
muszą być najsmutniejsze i najcięższe z myśli?..

Ty, co tam w górze
niekiedy pojęłaś dzikiej, przepastnej swobody
i dzikiej i szukanej z rozpaczy w naturze,
co nam życie zjadło i pokryło pleśnią...

Ty mnie kiedy spomnisz... oczęta okręcie
Na swoje niezamienione, niezbyte pola...
Tak Indjanin śni stary niezmienne, rozkrzewne
tam, kędy śmierć prowadzi przez życie doleżne,
gdzie słoneczny wiatr, a przyjaźnie góry niewola.

V, W Tatrach.

Tam, w moim kącie ziemi

Święta, przeczysta Pustka, w której się kołebie
co jest najszlachetniejsze na ziemi i niebie:
Piękno w całym swym przepychu i całej potędze —
ono, które być może dla pierwszy człowieka
wodzą, nadzieją, szczęściem, a jak Chrystus, czeka,
by szedł ku niemu przez ból swój, przez trud swój, przez nędze.

Nie przychodzę tu gościć: jestem nieszczęśliwa!
pomocy ni litości wasza ona nie żąda — —
przychodzę się nauczyć, jak spokój wygląda

Kto posiada Boga,
ten już przedstawia piękno.

V. Fragmenty: (gra śmierci)

abyśmy nic nie uronili
z tej pieśni co nam serce śpiewa; i
abyśmy w jednej krótkiej chwili
Umieli być [illegible].

Z daleka od ludzkiego zgiełku i mrowiska
jest jeno Pani cicha, spokojna i blada... (Śmierć)
Wszystko ludzkie przez którą odemnie przebywa. —

jest to jakaś forma ducha,
w której się wykłada życie smutne i tęskliwe,
aby świetlano, jak kwiaty, co więdną na łące,
i obgarniało, jak milczenie, które wiatr rozdmucha;
forma, z której nie nigdy na świat nie wybucha,
melancholijne, wielkie i szeroko stojące
w których się topi życie, na przestrzał błędne
ludzi, dla których wiatru szum jest objawieniem ducha

Kocham tę tajemnicę, tę świętość podległą,
trzeba mi jej do życia, do krwi mi jej trzeba:
gdyby serce człowieka na ziemię nie biegło,
[illegible] wierzyłby, że coś jest w nim, co przychodzi z nieba.
Melancholię, tęsknotę, smutek, zniechęcenie
i ból bezwładnych ramion, kiedy serce pęka
kiedy się z krwi jak wichry, zrywają płomienie,
i to pieśń, co życie rozrywa jak ogień, gnie ręka

to rodzi ziemia —

ale tam — — wiedzie anioł po ściernisk grudzie
na skraj ziemi, gdzie głębia ściele się ciemności
I pokazuje ręką w przestrzeń wychyloną
skąd leżą jedności wzorcy na wzbiku ziemie
i ulice, a odorana ścian swojej zamgloną,
jakby mi chciał powiedzieć: pójdź za mną — tam życie

jest gdzie świętości wzruszą pierwiastku zakl[e]tej
lew wielu, co przystaną stanęli u progu,
odejdzie — — nie umieją się odpatrzeć Boga.

V. O cudna myśli młodzi ewangelijnych,
tobą się dusza rozwiała i święci.
… marzyło nam się kopuły z błękitu
marzyliśmy się z ludzkich prądów wyjęci,
… a oto darni już tę ziemię zarasta,
gdzie się układa ów naszych młodości nasza.
… nuda własnego naszego żywota
cudem ów życiem nam się dziś wydaje,
a naszą tylko kordeczną tęsknotą,

… człowieków był się przypomina,
O cudny, umiłowany, zarastało żywota
jakaś straszna, anielska kraina

skąd się nam to serce nadśmiertelności bierze?
skąd to co nie jest ziemią, ani niebem
ale jest częstką w świata atmosferze?

dusza wychodzi poza krawędź ziemską
i z trudem o gwiazdy podnosi się zawstydzona

VI. aż wreszcie ziemia odrzuciwszy wolna
przez odrzucony swoje ziemskie ciało:

owiany tajemnicą przeczuć, które
i snu podwaliną którą istnienia całą...
Tam to jest owa prawa atmosfera
gdzie się rozrywa łańcuch istność nasza
wyższy, płonący — nad słowo umiera.

... O melancholjo! Ty jesteś to pytanie
w którym wiedza jest myśl i nauka.
Iż zatrzymany wreszcie do skonania
wśród prawie duszy i w gwiazd ich rucha.

ty jesteś matką owych wichrów drzew,
gdzie się wznieśli kraśniejących stoków...

myśl rajów, gdzie się dziwna ty stała wiara,
jest to wieczorna od trwogi i męki

V. lie [illegible] las.
... graj starodawny wiatr lato,
co się wiatrami jasnemi przebóry
po pustkach opuszczonych skał
i starym drzewom po puchu szumi,
gdy śpię przy smolnym dymie z watry,

pieśni poetom wyśpiewana zapis
bezdennej samotności spokój.

V. Na wiosnę, – cykl 8.

I / VIII Z daleka od ludzkiego zgiełku i mrowiska

....

II. jest to zawsze ładne, wiosną święte

....

od ludzkich klęsk, tryumfów, z daleka od ludzi,
wstaj wiosno, z purpurowym kwiat wazy nad naczem
ponad ziemią, które ziemia nudzi

....

naturalny dziej zjawisk nudny, smutny, szary

....

IV. z daleka od wszystkiego, co się życiem zowie.
V .. tu z serdeczni schodzi Boga moc niezaprzeczalnie
spoczywać na stworzeniu i siebie świata łonie
Tu piękno w nieprzebranej, niezmierzonej fali
toczy się jakby rzeka, niewidne nikomu,
którego nigdy wzrokiem ludzie nie szukali —
to są wspaniałe wrota do Bożego domu.
Tu piękno, owo wieczne, przeczuwane, ukryte
wiecznym świeci się wiosną.

V. Boże wiosny! o, Boże pierwopoczątku świata
czyjeś Ci, którzyś jemu objawił się światu
i która pierwsza do Cię modlitwą wzlata,
z tą modlę się do Twego piękna majestatu.

Wyblakli
Wszystko skończone już pomiędzy nami
w życiu!

....

Tak, były dnie, które młodości lotny
przelotny
a zostawiają ognie, które gorą
.... i są pamiątką dawnej chwały.

i mowy ojczystej, co mieczyk gorący.
~~Już nie w tem co [illegible] mną było~~

VI. ~~Zda mi się, stoję ze [illegible]~~

jak obcy po przeszłości chodzę,
w tę i w tę stronę zwracam głowy
a tu się przecie tu, przy nodze
krwi mojej rzeki koralowe.

a tu się przecie w bród rozlane
krwi mojej rzeki purpurowe.–

VI Nad morzem

gdy nic nie spotkam na mej drodze
nie czekam, ani nie przyzywam.–

mój smutek wzniósł się nareszcie
[illegible]

i mnie już nic tu nie wygląda
gdy pora wszystkiem mojem stoję.–

VI Salamandra

mój duch, jak węgiel na Jesionie
Królewskiem, z trzech z kolisk [illegible] świata.
Wszystko, com czuł, czego przecierpiał w życiu
zlięgło się ku mnie w tłum.
I moja krew i mój głód i marzenia,
porywy duszy, woli, moje sny,
nadzieje, wiary: ... ozwały się i ze mną tły.

co pozostało z nich? i z mojej krwi zżyta?
Co z duszy mej i z [illegible]
Czyż, jak kurz od robaków [illegible]
tak z życia duszy [illegible] odlata i zżyta?
pocóż były [illegible], jeśli mnie trwanie w nas
woli [illegible]
sobie, z której się [illegible] i głazy [illegible].

VI Obcy nieznany mi dolinę

... Jam tylko jedno kochał w życiu:
Szczyty płonące na rozświcie
pod mgłą ospałą lat.

VI. Lecz nie miłe tylko mnie Tatry.

Ty, pustko nieskalana, gdzie się dusza szuka
zmęczona i ponura, ty z której chłodził pana,
duszy myśl z puszczy, żeby ogarnął w złota...

VI. Szczytowe złote mchy...

I któż tak ukochał słońca wyżyn,
gdzie wrą atomy światła chyże,
wre atmosfera i w kryształe
niebo stopione jest w korale?

Tam Bóg mój mieszka uśmiechnięty,
co niebios oparł się opory,
w nieskończoności, pięknej bez bycia,
daleki, obcy wnętrzu życia

VI Drugi list Hanusi

ponoś my życie oboje przegrali

VI. Taka mi się śni burza
a ~~ot mi powstanie tylko obraz~~ czyżanie
... i serce, co jest sprawdzonym ludzkim tak dalekiem
w swem wnętrzu i wołaniu, że nie tylko człowiekiem".

I widzę, że jedynem oparciem dla ducha
jest bunt! bunt, co jak mina podziemna wybucha
bunt przeciw wszystkim ludziom! bunt swojej istocie,
przeciw życiu i śmierci!...

VI Czarodziejskie łabędzie (2 sonety)

i spojrzałem na kopce życia — — ony krzyczący.

VI. W [illegible] nocy

O! jak wysoko jestem! Na jakim że [illegible]
[illegible] [illegible]!

Widzę [illegible] najprzód w [illegible] człowieka
[illegible] [illegible] maskaradzie
życia dalekie
jest sobą, prawdą sama przed sobą wyznawa,

.....

szukałaś serca, co żyje, jak twoje
szukałaś myśli, co się z twoją splata
a głuche Nic – to twoja jedyna zapłata.

.....

A jako [illegible] spętany
W mi [illegible] [illegible] się [illegible].

To są [illegible] [illegible] [illegible]. –

Boży! [illegible]! [illegible] [illegible]!

Ponad życie i wyżej [illegible]!
Ponad świata prot i śmierć!

[illegible] mnie w twarz – i wyżej lec.

Lecą tę z gwiazdy loty [illegible]!

W niebo! Żar twój [illegible]
jako płomień pod [illegible].

....

Z wspomnień i pamiątek drugą!
I to, co potki żyło, było dla mnie [illegible]
[illegible] – zmarłe jest już [illegible] pod nogą!

VI Kto zawsze tylko żył w przestrzeni

" " " Kto się nie uznał ludzi sprawy,

" " " Kto kochał tylko wichry i skały,
od skał i wichrów li ma prawo
żądać, aby go zabrały,
kiedy pod ziemią legnie krwawy.

VI „Na Skalnem Podhalu"
" " . a ja życiem całem
płacę za tę omyłkę, co nie ludzką drogę,
lecz natury dzik światem wiodący zostałem
i z tem w piersi otwartem, cierpię i być mogę,

VI. List z Zakopanego:
i wiersz o „Albatrosie" tak dawno pisany.
Dumny potężny ptaku! Ty coś mi młodzieńcze
zjawił się piorunowi podobny śmigłemu,
co przebija chmurę ciemną, wiatr głęboką rozstrzęsa
i leci w bezmiar świata gdy burza go mięsza
ledwie mu pióra skrzydła z farby czyni złotej.
. . . . . .
moja myśl zawsze wisi nad bezdnią martwoty . . .
Jednak i mnie coś do ciebie rwie, o wichrolotny!
. . . . do ducha albatroska
Każda ma własną wyspę swą Świętej Heleny,
skąd patrzy w przeszłości swoje.

VI. Mamo synków
i na twym grobie powieś dla mnie
złamany wieniec, złamanej pleny.

VI: Bogactwa płynie tok nieznużony

..... Poco słowa te bez treści,
posępny pacierz nocnej ciszy,
kiedy las tylko ciemny słyszy, —
choć się w nim ładnie [illegible] mieści.

VII.

Michał Anioł przed bryłą marmuru,
z której wykuł Mojżesza

..... O najwyższe, najciemniejsze słowo:
sam jeden!
Dlaczegoż jak Laokoon w wężowe sploty
oplecionym jest życiem.

Achilles

zbrzmią się tysiące nuty życia
i wszystkiem jego bojom wstępom;
wszechobecnie załkają odtąd gniewu;

Elegja na pożegnanie

.. jest ono jak ostęp górski, po którym wiatr goni,
czasem dzwon zapomnie, czasem gdzieś się poruszy
i zasypie lawiną, a w dnie przepaście
w głębi leży staw ciemny w szafirowej toni —

Obłoki nad miastem

Bruk zmarły i asfalt Kramasze!
Wędrowcy przez kupieckie hale!
Pełni w sobie tej mądrości życia,
jaką kelner pojmie w karnawale;
mądre, sprytne, szlifowane twarze,
myte wódą, jeszcze od wypicia;
człowiek z ziemi, na handel Kramasze!

. . . . .
Lecz spokojni bądźcie — macie swoje
za was dziś mówiące poety,
śpiewające wam to, co wam trzeba;
macie natchnień jęczących poety,
krwi ich karminu, łez z flakonu zdrojie;
do waszego kramarskiego nieba
zwracające wam wzrok przezorne swoje!

Sprawozdanie
jedna twarz przedemną stawa
w pomroku myśli, w mgławej niejasna,
i spoczywa we mnie patrzy
ta twarz dziecinna, moja własna.

Straszny żal
Dziś kiedy życia mego słońce dziś spada,
jedno li widzę, czego trzeba mi żałować:
żem tyle tęsknoty słowa moje wypowiedział,
a nie mógłem ich sobie w sobie zachować.

Niezbadany rycerz
. . . ruch najświętszy tego świata
wolności pod tym kamieniem!

Ostatni (Pieśni góralskie)
. . . . wzrok się na świecie rozległ szary,
na tym pasującym i jałowym!

. . .
A jest to świat zaczarowany,
świat dziwów, skarbów i mozaiky,
święty Las od cienia nieprzebranej
który zeszedł — a dziś duch go marzy . . .

. . .
Hej! Ila się nam potrzeba
Dawna krasa i siła!

Złote rano.
to mam w pamięci, wszystko to mam w oku
. . . wszystko to mam w pamięci, wszystko to mam w oku
zatęgbotam — trwa stale pośród życia ruchu . . .
. . . widok się otwiera
bez brzegu i bez końca, ty złote rano,
jesteś mi matką, źródłem dane jesień znane
tęsknoty do piękności która nie umiera

Nad morzem.
. . . zawsze w smutnej pustyni i zawsze bez celu
płynę — i tylko piękno trwa — pustka głowa.
. . . Czy jesteś we mnie zawsze
wiecznie głos, co się w wichrze słyszę i z wichra pedzi?

Na dawno ścięty las w Zakopanem.
Rano. Świtu zaledwie.
. . . o świcie, o w mą pamięć diamentem wcięty
las o świcie przed wyjściem w góry — dawno ścięty!

Dawne godziny w Tatrach (4 sonety)

1. Sam, sam jeden wśród gbardów . . .
. . . w wanięsłem nad świat pustkowia . . .
Głupie, liche krótkie godziny
2. Głupie, marne momenty wędrownych wieczy!
Kto nie czuł tak na szczycie, jak ja, kto wraz ze mną
jak ja nie patrzył w niebo ponad powiej sięgnięty:
ten mój pokój w siebie nie odwrócił głowy!
4. Od samego rana,
Od kiedy myśl mi dane i jej pamięć dana
wszędzie — wierny wędrowiec przez pustkę wszystko.
Pusty jest mój dzień, i szuka przedmiotu
miłości, zachwycenia, podziwienia światło
nie znalazła, nie śnił się, do mojego lotu

wśród tęgich ziem jest wielkie, niezmierne podniebie.

W podniebiu

Czarna, święta, skrzesana do przepaści skało,
ciebie śnię, ponad ojczyzn błędnym potokiem
i ciebie moje serce nad świat ukochało.
... Byłby tęsknym zachwytem jak to gdy gramatyka
po którego chmura pełzi, szalony wyje
i wiew Boży przepływa wielkie wszystkie,

Wyżnie Hagi po latach (2 sonety)

1). ... i owiałem się światłem niejednych marzeń bezludnych.
... o przeraj! żaden głos się ciebie nie dowoła
2). cicha noc w Wyżniach Hagach tam podkrada się przez
... żadna się nie wdziera
do tej samotnej ciemni plama. -
Tu zbiegłem ze szczytu Łomnicy
... niegdyś młody i silny, słuchałem pieśni
z samotności zrodzonej, z prastarej tęsknicy.
jedna noc — i wielki cały przeżyłem marzeń wszechmocnych
wiersz szukań bezsiedny nadzieja ...

Góry ... tak dziś świata jak najmniejszy ...
Wstałem
jako moje siedlisko jedyne prawdziwe.

Był czas. Pieśń moja stała się dziś pieśnią
wyśpiewane tylko moje własne. -
... Jam własny tylko myśli mojej
poety

Napoleon: W sto lat (1912)

Kto miał orły, komu one w łono
wrosły, jako korzeniem drzewa w ziemię rodną.
Kto miał orły i czuł je — ten twój żałosny
godzinę wielką wiecznie pamiętał — jeżeli
i z jego orłów zbliżyło się tylko popieli.

Piekło: ......

Tam, gdzieś daleko, znieruchomiałemi
ceglanemi ścianami i białek kośćmi
patrzą spojrzenia w dół strop obsiany,
w nic, nic innego! Niema w nich rozpaczy,
bólu ni krzyku — — jest to wmurowany
wzrok w przestrzeń ciemną, która nic nie znaczy.

Która nie znaczy nic.
Porwać się trzeba,
uciekać stamtąd, szukać Boga, nieba,
szukać klątw, jęków, szukać okrutności
[illegible] — — ten nie patrzeć na ten bezruch [illegible]
wolałbym słyszeć chrzęst [illegible] kości
niż tę [illegible], w martwem [illegible] pomurze.

...... jakiegoś Boga!
Bo byś zabitym przez
Byś rozdzieranym przez lwa, co się wścieka;
Lew, co napoczął, rzeź się, [illegible] nogą
zdeptałby nogą, ten byś pożeranym — —
ciało o ciało!

Słowa, O słowa, słowa, słowa duszy
po cóżem tyle was zgrzeszył?
By lada wróg je obrzydził?
Aby je lada kołek musił?
Czyście nie mogły lepiej zostać
wśród wielkich wierzchów ponad wieki,
w mroczą się tęsknie wzgórz [illegible]
patrząc, jak gwiazdy trzęsą wieki?

Czyście nie mogły, rozgarnąwszy
szumiące pręty klatkowe,
patrzeć, jak cicho z wiatrem chodzą
po brzegu pieśnie topolowe?
Czyście niemocą wkuć się w granit
wryć się w żelazo, wrosnąć w węzły,
wy, rzeźby kundle! szpice głodne
ostrzyły sobie o was zęby!...

Myśl o słabym domku:

przestraszam się odbiegać,
wmawiam się odgrodzić
i nigdy, nigdy więcej
do życia nie przychodzić.

Myśl Jam wszystko zawsze odpychał od siebie
bo nie zbliżam się z nikim [illegible]

...

I pomyśl, gdy mnie wspomnisz, ile to na ziemi
zniosłem, duch zabłąkany w kątach ludzkie ciało
Zmuszony pić w męce życia starą sałę,
Obarczony istnieniem klątwami wszystkiemi.

A zrozumiesz te wzloty, te ucieczki moje,
żołnierza znajdowanie w każdym wanym chlebie,
wszakże ja ciągle żyję, nie hamując siebie
Tom tu ciałem — a sobą tam — w zachwycie stoję.

...

Pękaj, marna pokrywo podłej ludzkiej gliny,
a ty, geniuszu święty, weź mnie [illegible]!

Na moczarach

Przeklęty szary życia dzień
jakby szedł ktoś przez moczary.
...
W jedno się tylko zlewa myśl:
uważyć, by nie chybić kroku.
...
Być może: sto gwiazd z głębi
z moczarów, jak ognia złote żary,
gdybyś przez wąskie grząskie pole
nie szedł pielgrzymem przez moczary.

Refleksje.

Miałem kiedyś przyjaciół – może i nie miałem – dzisiaj nie mam żadnego – już i nie stoję o to.

Z notatek

Serce moje zmarzone przynoszę w tę stronę – –

Zachód szczytów

Majestatyczny spokój skał – –
jakże dalekim jest od życia!
...
Dlaczego, o dlaczego tak
dalekie są wierzchołki srebrne,
gdy nisko tchu poprostu brak
doba schylona po chleb potrzebny,
gdy dusze, pogrążone w trud
we własny, bliskich swych nie widzą.

Wysoki, zimny łańcuch skał –
cóż jemu świat i cóż mu życie?
Dla bogów jeno z ziemi wstał,
by myśli mogli snuć na szczycie.
Oczarowana myśl, gdy wznieść się,
opadła, jak od niebios strzała –
bo nań tej jej korono śnie
by ją krwią na ustach przod deptała,

W przepadłym dworze.

O słodki pokój ten mały,
o słodki dworek ten stary
o słodkie w sercach [illegible]
gorące, tajne zamiary.

Serce. Chciałbym zgłaskać (5-krotnie)
Chciałbym zgłaskać ponęt, który z nowym
płynie przez wschodnią stronę —
a pod dłonią mam śpiącego dziecka
włoseczki zapieszczone.

Wódz. I z takich rąk ma ginąć zastęp zdrowy, śmiały,
zastęp, co chce poruszyć z posady świat cały,
zastęp godny, by przeciw rutynie [illegible]
pobożny, pół-szatany na obłokach lotach!
Od takich rąk ma runąć zwycięzcy [illegible]
sztandar prawdy i dobra chorągiew zbawienia?
Te ręce jak kopyta bydła gnojne, błotne,
mają podeptać symbol dumy pokolenia?

Więc pójdź ty dzika zgrajo i zetnij w proch
ten stos belek i desek, latarni i słupów!
Niech [illegible] twój gorący [illegible] we krwi [illegible]
jednego mieć nie będziesz między [illegible] trupów:
tej myśli, co tysiąc ludzi przeciw tobie wiodła
ducha ludzkiego, myśli wolnej, zgrajo podła!

Achilles.

Jak Dant, przez piekło kroczyłem za życia —
a tem okropniej, że czułem rękę Boga —
gdy w serca pomroczy rwie się pleśnice zgnicia
i żyję — czułem pod sobą mogiłę — —
i te cmentarne, przytłumione wycia — —
i te wyziewy wieczne, trupie, zgniłe — —
i to poznanie nikczemne, piekielne;
że nie o życie ja — — lecz z śmiercią walczę

Nie życia żądam — lecz się śmiercią bronię
parjas, wyzuty poza prawo ludzi,

. . .

groźba — potężnego dzieła pierwsze tchnienia
i wiek nie okryje

. . .

Świat — w którym życiem nazywano mękę.

. . .

O Achillesie —
. . Bóg zwał się twoim synem wrażony,
Bóg zwał się synem twym — — i spod tych obłoków
zdeptany leżał w kurz — — oplwany z pyszna!..

Feniks bajeczny święty ptak starożytnych Egipcjan z postaci podobny orłowi, o purpurowem i złotem upierzeniu. Wedle antycznego mitu spalał się co 500 lat we własnem gnieździe, że zgorzeli, wynurzał się odmłodzony z swych popiołów. Mit jest zapewne symbolem zagadkowym okresu astronomicznego. Jako symbol nieczystego odrodzenia przeszedł także w krąg chrześcijańskich podań i był emblematem wieczności i wiecznego państwa.

Ikar, w mitologji greckiej syn Dedala, wzleciał wedle późniejszego podania, gdy towarzyszył ojcu swego w ucieczce z Krety, wbrew jego przestrogom tak wysoko, że żar bliskiego słońca stopił wosk którym przypiął mu ojciec skrzydła i spadł obok wyspy po nim nazwanej (Ikarji) do morza (morze Ikaryjskie). Zwłoki jego, wyrzucone na wyspę pochował Herakles. Dedal, najsłynniejszy grecki artysta w okresie mitycznym, wynalazca, patron toreutów i snycerzy. Architekt, rzeźbiarz i technik, twórca labiryntu dla Minotaura. — Uciekł z Krety przy pomocy skrzydeł z piór i wosku.

Nirwana u Buddystów najwyższy cel życia człowieka osiągalny tylko przez zdobycie najwyższego poznania i wykonywanie wszystkich cnót. Absolutne zgaśnięcie wszelkich uczuć związanych z bytem cielesnym i duchowym osobistym, absolutny spokój, przez jednych jako najwyższe szczęście, a innych tylko jako zniweczenie przykrości. Dla filozofów jako „spokój wewnętrzny” na równi z królestwem bożem naszej ewangelji.

__Tyrteusz__ poeta, elegik grecki z 7 w. Wedle podania Spartanie, za poradą wyroczni delfickiej w czasie drugiej wojny meseńskiej prosili Ateńczyków o wodza, którzy im przysłali kulawego T. Swojemi elegjami udało mu się rozdrażnionych Sp. do zgody nakłonić i do takiego wypłomienienia męstwa, że odnieśli zwycięstwo. Jest [illegible], że poezje utrzymały się do najpóźniejszych czasów w ustach spart. młodzieży.

__Lete__ w mitologji greckiej potok strumień zapomnienia w podziemiu, z którego umarli pili, aby wymazać z serca wszelkie wspomnienia o trudach życia ziemskiego.

__Königssee__, jezioro św. Bartłomieja, alpejskie jezioro w Bawarji górnej, 4 km. na południe od Berchtesgaden, 603 n.p.m. u stoku wschodniego grupy szczytów [illegible] Watzmanna i [illegible] [illegible] szmaragdowo-zielone zwierciadło w dolinie 8 km. długie i 2 km. szerokości, zamkniętej prostopadle spiętrzonemi do 2500 m. wysokiemi ścianami skał wapiennych. Obwód 28 km. głębokość 188 m. przeszło.

__Błędny okręt__ jedna z poezyj Rimbaudowskiej „Statku pijanego”

__Haszysz__: narkotyk wschodni, rozpowszechniony [illegible] [illegible] do [illegible] i [illegible] w Indjach – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przy użyciu [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Przypisuje mu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], zaostrzenie apetytu, upojenie, [illegible] i podniecenie żądzy zmysłowych.

Myrmidoni stary narod achajski w Tessalji skąd skolonizowali wyspę Eginę. Byli pod Troją z Achillesem i okazali się niedługimi wojownikami

Styks w mitologji greckiej rzeka podziemna. Dziewięciokrotnie opływająca. Bogowie przysięgali na wodę Styksu.
Parys syn Priama i Hekabe, sprawca wojny trojańskiej. – Sąd Parysa zawdzięczał on żonie Wenery. – Wyprowadził Helenę. –

Łazarz, dach Jezusa, brat Marji i Marty w Betanji wskrzeszony przez Chr. wedle Ewang. św. Jana 11.
W parabolii Jezusa (ewang. św. Łukasza 16, 19), żebrak chory – ubogi, chory człowiek. Stąd Lazaret.
Leonidas, król spartański w 480 r. na czele 300 Spartan broniąc Termopylów przeciwko królowi perskiemu padł po bohaterskiej obronie. Imię jego sławione w pieśniach i wspomnieniach
Wąwóz termopilski więcej punkt strategiczny jako wejście z Tessalji do Hellady. – zdrada Efialtesa

Liptowski komitat, u jego brzegu Dunajec, sąsiaduje z Galicją. od północy Wysokie Tatry nad Wagiem.
Stolica Liptowski Szent-Miklós – przy kolei Koszyce-Bogumińskiej.
Krywań najbardziej zachodni szczyt Tatr Wysokich 12 500 m. n.p. Wejście.

Lwiątko u Ariosta Pański nakazał do najbardziej na występach popularnych największej przytacznych i najpiękniejszej deklamacji, wierszyk w ostatniej wersji. To od deklamacji singlistów wiele nader szerokich z powodu siłowej i wyrazistej plastyczności i koszt jak kotłów wszystkie

i ruchu, niepokojowego, połączonego [umożliwiające] wznoszeniem od zwrotki do
zwrotki, od zasępienia, żalu, smutku, radości i tęsknoty
do dojmującego bólu i pod pięściorą zapaścią i niezwykłej
wygnańczej męki. - Sam poeta musiał przypisywać szczególną
wartość utworowi temu, skoro w kilka lat później powrócił
do ~~tego samego~~ poematu [illegible] na tych samych [illegible] zasadach
formalnych, kompozycyjnych o partię, trzy ~~tryptyk~~ z trzech
części złożony ~~poemat~~ ~~pt~~, jako tryptyk poemat p.t.
„Dzwony", którego pierwszą częścią [sobowtór] natychmiast wydanego wcześniej
„Ave ob Panie" i wydrukował go w Serji V. swych poezyj
ponownie.-
Onomatopeja w poezji utwór zachował jeszcze wedle
dźwiękowego podkreślenia przedostatniego przekładu [powtarzany]
Podtrzymujący się pięciokrotnie pięciowierszowy refren
utworu, wznawiany [illegible] i przytaczany powszechnie jako
wzór poetyckiej onomatopei, naśladującej [wzniosłym] brzmieniem
wyraźnie dźwięki dzwonów. ~~[illegible]~~ - Utrzymywano, że
poeta samemu przy dźwiękowej produkcji wprawia nas
tu w podobny nastrój, jaki się budzi w nas jest istotnie
na odgłos dzwonów.- Autor jednego z [nowszych] podręczników
historji literatury (Konstanty Wojciechowski w swojej
„Historji literatury polskiej" 1926, zasugerowany
tą modą doktryny wywiera, nawet uwagę na „pierwsze
cztery wiersze" (~~[illegible]~~ ~~zapominając, że jest ich pięć~~)
w których powtarza się głoska a 11 razy, głoska o
12 razy, a nadto nagromadził tu poeta głoski s, z, dz.
Pomijając już, że głoska a powtarza się istotnie jak
skontrolowałem 11 razy ale w pierwszych pięciu wierszach
a nie w czterech, [illegible] [się powtarza] [illegible]
~~dalszych~~ przeglądając stwierdzam, że głoska o powtarza się w tym
pięciowierszu nie 12, ale aż 13 razy, [illegible]
męka w przekładzie, trudno zrozumieć, [illegible] ↓

właśnie ostre tytuły, [illegible] p. a. R. V. [illegible] 215

naśladowania dźwiękowego [illegible] świadomej się lepiej niż n.p. [illegible] wojowe jak w przyr. [illegible], lub [illegible] [illegible] - Ponadto nie wolno zapomnieć, że w utworze chodzi nie o melodię, jaki dźwięk [illegible] w pełni, ale o [illegible] niezwykłego dźwięku, [illegible] do śnie „Angelus Domini". Tu [illegible] [illegible] [illegible] odpowiednio do pory i [illegible] [illegible] [illegible] (dźwięk [illegible] [illegible]) - [illegible] wyrobiła to poeta sobie [illegible] [illegible] [illegible] ale z nabrzmiewającym [illegible] i jeśli chodzi o stronę [illegible] Rozmaicie [illegible] dokoła niej [illegible], [illegible] [illegible] że cała [illegible] onomatopeiczność [illegible] polega na tym, że poeta do słowa „dźwięczny" [illegible] w rymie [illegible] pełnego rymu „[illegible]" [illegible] w [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] słowa „[illegible]" i „[illegible]", a zatem rymy które w [illegible] „[illegible]" [illegible] [illegible] elementy słowa „dźwięczny" i przez to [illegible] [illegible] w pamięci [illegible] [illegible] słowa [illegible] (Rozmaicie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aktualny. -

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pawiński [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] w którym (9. III) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na placu [illegible] - [illegible]. Wiem, [illegible] Pawiński był że względu na [illegible] rewelacyjną nowość użytej w nim techniki artystycznej, [illegible] wszystkie późniejsze (którą zapoczątkował) w tym [illegible] metody [illegible] na [illegible] [illegible] zasadach [illegible] [illegible] lirycznych. Był [illegible] z całą świadomością

konsekwentnie całość, kosztem wszystkich środków, zjawisko najpiękniejszego narastającego napięcia, w którym elementy przyrody materjalnej świata zewnętrznego zmieniają się odpowiednio charakteru swych uczuć przez lub obraz swoich wewnętrznych stanów emocjonalnych przyjacielskich, rzutowane się w artystycznej emocjonalnie stacji duchowe i właściwe im gesty przymierza, na tle tak wdzięcznie. Zarazem (po raz pierwszy pojawia się tu) na tle pejzażu zostaje symbolicznie skupiającą wiązką pejzażu postacią i księżyca zasadniczy nastrój całego utworu, jego dominanty tonacji w wyrazie swym, kierunkach i działaniach. – Stąd właśnie poeta zwraca swój wzrok ku koncepcji wyłącznie Słowackiego, którego różnica tak kto sobie i czasie inaczej, Rozwój, który przed laty narastał w zdolności swej siły i kręgu poetyckiej!! – Tutaj jest trafnej kompozycji poetyckiej, wyjętej w samej działalności poetyckiej, może poetyckiej swe pełne uzasadnienie artystyczne i psychologiczne i bogata wyobraźnią twórczą i oryginalność.

W części

Patrząc na Tatry pojawił się w książce dopiero w drugiem wydaniu serji pierwszej (mowa o zmienionej w układzie i rozszerzonej) poezyj T. z r. 1900 i składał się tylko z 8 zwrotek z pominięciem (wyjętych tu w nawias) 4 i 7 strofy. Te jednak dwie strofy właśnie znajdowały się od razu już w pierwszem wydaniu I serji, jako osobny dwuzwrotkowy refleksyjny utwór p. t. „Po pokoleniach idą pokolenia”. W skład nowej rozszerzonej 10-ce 2 zwrotki weszły, które pierwotnym swym układzie ich nie zawierał, wcielił je autor przy sposobności powtórzenia (przedruku) tego utworu w

6. serji poezji z r. 1910, gdzie go w
... umieszczonego
pod bezpośrednio z ...
...
... pod datą zaznaczoną w nagłówku wierszowym (1889 Rok)"
pomieścił go z długim nowym wierszem, pt.
[struck: 1909] p... w aluzyjnym, a zaopatrzonym datą „1909 Rok", na czele
całego zbiorku, pod „Datami",
jako wstęp, dając im wspólną
nazwę wstępu. — W zbiorowym wydaniu poezji
znalazły się ... z pierwodruku swej redakcji, przechodzącej ... poprawionej, 7 i 18
słowy, o te liczbę strof uszczuplonej
serji 6.—

Wiersz adoński, antyczny typ wiersza, składający się z dymetru katalektycznego daktylicznego który zamyka się dwuzgłoskową stopą, z których ostatnia jest o średniej długości. — Nadaje się z powodu swego żywego tokowego przez zakończenie i zwrotu, przeważnie używany na zakończenie strofy safickiej.

Wiersz saffický po Saffonie jedenastozgłoskowy wiersz o schemacie

– ∪ – ∪ | – || ∪ ∪ – | ∪ – ⏑ | trzykrotnie

powtórzony i zakończone adońskim. —

Faun był w rzymian pojęciu bóstwem gór, lasu i łąk, opiekunem wiernym stad pasterskich, jest pokrewnym bóstwa rzymskiego Sylwanem i utożsamiony z greckim bożkiem pasterskim Panem. — Faunami nazywano jednak także całe orszaki swawolnych demonów o koźlich nogach, uszach, z rogami na głowie, ogonami i nogami kosmatemi, których utożsamiano z greckiemi Satyrami i Sylenami, wiernie z nimfami. Satyry bóstwa leśne z orszaku Djonizosa o postaci zwierzęcej, nieokrzesanej, kudłatych włosach, zadartym nosie, spiczastych uszach, ogonku koźlim. Towarzyszą Djonizosowi lub nadzwyczajnie [illegible] i występują bądź to z pucharem bądź to w bachicznym korowodzie z tyrsami, bądź to uwodzące, drzemiąc w głazach, wreszcie w tanecznych splotach z nimfami lub dręczący je łaskotaniem. — Sylene starsi Syrena i Nerydy.

Arkadja, opiewana przez poetów kraina pasterzy i jej kraina w górach Peloponezu, zamknięta, nareszcie otoczona naturalnie twierdzą półwyspu. Pan był czczony siedzibą tam może i uprawiali muzykę. Dawny niezepsuty obyczaj utrzymał się, ich grzyw, pojął i dobrobyt, z cech reszty Grecji zniknęło podupadła. Poeci sławili jako

Krainy marzeń nieśmiertelności i cichego spokoju, jako się przejmie
arkadyjskich pasterzy mało odpowiada prawdziwej sztuce. [illegible]

Szafirowe niebiosa Miltona, (W przełożeniu w jednej linii)

Sykstus, także Pius [illegible] [illegible]

Kaplica Sykstyńska, (Kaplica) Sykstusa papieża w
Watykanie, w r. 1473 zbudowana w r. 1473. Pozbawiona
wielkich okien [illegible] [illegible] [illegible]
ogromne [illegible] ze względu [illegible] malowidła.
Początek fresków dziełem Perugina, Botticelli, Rosella,
Signorelli i Ghirlandajo [illegible] [illegible] [illegible]
z [illegible] odpowiedzialności z [illegible] [illegible] [illegible]
arcydziełami Michała Anioła. Na sklepieniu [illegible]
i grzechu pierworodnego, obok kolosalnych figur 7 proroków
i 5 Sybill. Na ścianie ołtarza Sąd ostateczny.

W jedną lazurową przestrzeń [illegible] się [illegible]
swej własnej zachwycony [illegible] (Wnętrze neapolitańskie VIII)

Słoneczne zamyślenie (II. Magdalena i Chrystus)

Lew Michała Anioła (II)

Kościół św. Piotra (San Pietro in Vaticano)
zajmuje czołowe miejsce wśród 350 kościołów rzymskich. Juliusz II
grobowy Księcia apostołów Piotra, Papież 1506 Kamień węgielny
według planów Bramante. Po śmierci + 1514 prowadzili
budowę Raffael, Sangallo i Peruzzi, które postępowała za
Leona X. 1546 objął Michał Anioł Buonarotti
i do 1564. Kopuła 1590 skończona według jego zamiarów.
1626 poświęcenie przez Urbana VIII.—

Mistrz, ustrój V VII serji.
Mistrz ustrój przed Bogą znaczeniu, z którą "Wojenną"
Mistrz ustrój przed przykład przez siebie "Nowy".
Era kenozoiczna
V 9). Okres trzeciorzędny (plioceń, mioceń, oligoceń, eoceń) epoki
10). Dyluwialny.
Sorrento, miasteczko portowe w ital. prowincji Neapol, okręg Castellamare, w uroczem położeniu na płn. wybrzeżu półwyspu który dzieli Zatokę neapolit. od salernitańskiej. Piękne położenie i odpowiedni klimat czynią je ulubionem miejscem pobytu zimowego. Malownicze miasto otacza dokoła wybrzeże przez strome spadające 30-60 m wysokie skaliste ściany pełne grot i głębokich wąwozów. Na płd. od Neapolu wprost naprzeciw Neapol po przeciwnej stronie zatoki neapolit.
Capri wyspa prowincji neapol. okręg Castellamare u płd. wejścia zatoki neapolitańskiej. 33 km od miasta Neapolu, 6 km od przylądka Punta del Campanella i 24 km od przylądka Misseno, górzysta, o 17 km obwodu, stromo spadające niedostępne skaliste wybrzeże, łagodny klimat i widok.—

Stanisław Tarnowski w Przeglądzie Polskim
1894/IV. K. T. Poezje S. II. Kraków nakładem
autora. 1894.

W poezji współczesnej jest odziedziczone po Słowackim roz-
marzenie i roztęsknienie, jego niewieście granie i każdym
czasem przerobiony na styl autorski z Mickiewicza lub
z podręcznika pozytywnej filozofii. Tym razem szczęśliwie
stoi nie nowej smutne przekonanie, ale odmienne
od całej muzy wierny. Talent prawdziwy, myśli i uczucie
wyrażają się swobodnie i silnie. — Władanie językiem wierne
[illegible] i [illegible]; młody poeta tak umie [illegible] melodyjne
słów i dźwięków, że pozwala sobie czasem pisać wiersze
które zdają się nie mieć wcale rytmu, a przecież w tej
pozornej swobodzie jest rytm i [illegible]. Styl
stosuje się do rodzaju uczucia, do myśli, jakimi wyrażone
za[illegible].

Talent T. wydaje mi się prawdziwym, czystszej jest
silniejszym od wielu. Język i wiersz po Słow. doszedł do
takiego stopnia wyrobienia, że wszystko jest miękką
grają i pozorem przedłużonej tak się rozpowszechnił [illegible].

Ulubionym pomieszczeniem poezji jest zwątpienie, a nam
zepsuty, spodlony czas, wiek XIX, to czas jej schyłku, czyta się
w niej więcej jak w niejednym pamiętniku epoki.
Stary romantyzm, narzekający na ciemny świat i niewdzię-
czną ofiarę, odzywa się u pierwszych poetów przedwiosen-
nych. Świat nowy, odzywa się swój, mały krótki, gdzie każdy
wrogo z [illegible] niewiarą narzeka. W nas przed II wojny
Rokiem (1892) odzywa się w poezji ten stan oczekiwania

i duszności, iż czuje się jest coś nad nami zawieszonego jak miecz Damoklesa.—

A więc [illegible] [illegible] [illegible]!

(A czy przystoi powszechnemu człowiekowi zachwalać i zalecać drugim to, czegoby sam nie zrobił.)

„Kwestja polska" wskazuje, że ona jest typ rozpaczy powszechnej, ale środka na rozpacz nie wskazuje.—

Piękności nie brak tym wierszom, ani siły, ani jednego zboru.—

Anarchistyczne manifesty, które w pewnej chwili, w pełnym stanie [illegible] usposobienia.—

Autor ma bardzo żywe, bardzo poetyczne poczucie natury i bardzo subtelny dar [illegible] odbijania jej czy oddawania wrażeń z niej otrzymanych. Obrazki od dawna Sienkiewicz od niedawna dostarczyli tyle kolorów i rysunków, że ludzie przywykli do przesytu i upamiętania, tak że przeciętne sposoby tamtych już zatrzymują powszechnie. Wśród się wyróżnia [illegible] [illegible] granic i swawoli i pozornych realizmu [illegible] i typ mieszczański, żołnierski, szlachecki [illegible] i niezrównanych [illegible], którymi Sienkiewicz maluje swoje [illegible] obrazy.

Cudowny [illegible] [illegible] [illegible] Grottger [illegible] się w swoich [illegible] [illegible] [illegible] tak [illegible], że nikt nie odważył się naśladować. [illegible] go [illegible] Heine i twórcy [illegible] [illegible]. Na nasz grunt przeszczepił

tę zdolność ateńską i pielęgnował ją tak dobrze że [illegible]
to mistrzostwo, najwięcej jego poetyckiej wirtuozerji.—
ateńsko-helleńskich [illegible] [illegible] [illegible]
Przystąpił do tej [illegible] modernizmu i impresjonizmu.—
Lecz [illegible] dziewczynę do [illegible] pamięci.—
Z zamyśleń [illegible] bardzo ładne np. VII, IX, XVI i XIX
z Preludium III, VI, VIII, [illegible] XV i XVIII.—
Sfinks grany w Krakowie 1893. (Rydla „Matka" i „Dies irae").—

Bronisław Chlebowski
Poezja polska po r. 1863
w XXI tomie Dziejów literatury pięknej w Polsce w Encyklopedji Polskiej. Wyd. Akademji Umiejętności.

Świeżym i silnym tonem wyrazić podniecaną przez temperament, a skrępowaną przez ciasnotę życia duszy, indywidualność poszukiwać sobie ujścia.— W duszy młodzieńca, nie znajdującej jego zakresu pola dla swej energji, pola dla zadowolenia [illegible] duszy swej wierzeń i ideałów, marzący ostro się przed [illegible] pojąć [illegible] rozpaczliwie kryształ się po osobę [illegible] w przestrzeni [illegible] i pozorów. Jedynym środkiem jest u niego piękne wypowiedzenie własnej duszy, uwydatnienie jej poprzez siły, artyzmu, przeciwstawienie [illegible] życia politycznego własnej i indywidualności

spragnioną mocnego lotu, rozkochaną w swobodzie szczytów tatrzańskich, tęskniącą w podniecie erotycznej zaspokojenia głodu niespokojnego, niezadowolonego z życia ducha. W przeciwstawieniu do Kasprowicza, tylko rzadko echem [illegible] spraw i nastrojów życia polskiego, liryka T. wnosi odrębność tonu i estetyzmu, wypływających z odrębnej pracy i stosunku wobec sztuki i znamion innych charakterów. Zespala T. z innymi odłamami liryki polskiej bezpośrednio wzięte [illegible] i życie wewnętrzne, [illegible] odbicie w nim [illegible], lecz i [illegible] jej widzi. —

Drugorzędną rolę odgrywa refleksja, i słabo odzywa się dziedzina moralna. Oddaje się [illegible] nastrojom, niemającym [illegible] trwałego oparcia, nie tylko z pobudek artystycznych, lecz że [illegible] kierowanym, ale nie przestającym istnieć [illegible] techników i [illegible].

W gwałtownym zwrocie do życia pozytywnego nastrój protest przeciw ciasnocie i upadkowi stosunków ludzkich, niesprawiedliwości w czasie, warunkach życia polskiego i ogólnego stanowi ludzkości, mający swe źródło u T. jak u całego zastępu artystów w ich niezgodzeniu się z warunkami

życie zbiorowe, usuwaniu się od obowiązków rodzin-
nych, zawodowych, społecznych, od rezygnacji z walki [illegible]
prawy, odstraszającej jednostkę wartości i zadania
moralne życia, uciekającej [illegible] od szukania w sobie
i poszukiwania w bezpośrednim [illegible] pod [illegible]
[illegible] upodobań i wyższych [illegible] życie
celom. Wyzwolenie [illegible] w życiu społecznym
życie [illegible] [illegible] [illegible] obywa-
telem.

T. [illegible] [illegible] [illegible] potrzebuje [illegible]
twórców sztuki naprawdę w obcowaniu z piękną
przyrodą i z [illegible] [illegible] kulturą.
Tak, w otoczeniu [illegible] i podniesieniu
twórczości artystycznej, sztuka zaspokaja życie
których cele i wartości [illegible], nie znają, [illegible]
[illegible] potrzebę zasobu energii i wyzwolenia,
[illegible] do wykonania dzieł o wiele
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], piękniejszych artystycznie potrzebnych
[illegible] bo nie [illegible] ducha. Stąd
[illegible] podstawowe [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] życia.
warunek materialny ale, [illegible] do twórczej
[illegible], do zapewnienia [illegible] zasobu ducha
[illegible] [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible]
[illegible] dla ogółu czytelników wykonywanej

produkcji [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Związek moralny między społecznością a poetą,
nie musząc się przed sobą ni kto opisywać, ni
wzajemnie zapewniając sobie oparcie, dające spokój
i równowagę, zaś także umożliwiającego do [illegible]
kierującego całem życiem, [illegible] [illegible] [illegible]
współczesności.

Wartość dzieła twórczości polega na dążeniu do
odbicia się w niej formy [illegible], wyrobionej
że narzuca przedmiotom i przeżyciom, i na [illegible]
z przeszłości [illegible] twórczości jego [illegible] [illegible],
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
mistrzowskich, [illegible] [illegible] [illegible],
plastyczne [illegible] i [illegible] wyraz [illegible]
[illegible] [illegible] obrazach [illegible] życia [illegible]
[illegible] jego przed[illegible] wolnej doli.

Obrazy te „Na Skalnem Podhalu" zdobiące
I serję najwyższą" artystycznie wytworów sztuki polskiej
a drugą połowy XIX w. stanowią niewątpliwie
najtrwalszej wartości, najpoważniejszy [illegible]
i najwybitniejszy niezwykłemi zaletami
utwór. Stał się on [illegible] wyrazicielem duszy polskiej

jej kultu dla Tatr, jeśli jedynej niewątpliwej
przez krainę strojowe i obrazy poza granicą i ostoją
jedynego przedstawiciela polskości.

Wszystkie przeżywanie z prawem ogólno ludzkiej
choroby wieku, polegającej na zniechęceniu do
życia, zmęczeniu moralnem, przesycie, ponad to
nim przewszystkiego [illegible], uczuciem i [illegible].
Musiały jeśli nie zatracić się, to ostatnio
zarówno uczucia ~~narodowe~~ religijne, podniecające ich
przez i czynem, ni tej Boga, ojczyzny, ani
dla przeszłości.

Z serji odtwarzanej zmienia się dzieje chorej
poezji jej ewolucja w ciągu lat 20, ale do pewnego
stopnia drugą współczesnego mu pokolenia,
przeżywającego w sobie wyzbyciu piękno, by przy
słońcu nim opatrzności życia, wolnej dla duch
swobody, szczęściem przez warunki bytu społecznego
i narodowego, bezsilnem przeciw nastrojom
uczuć przeciwnych przygnębiającej wybryk
marności i smutku współczesnej. Wytwarzają
się z takich warunkach nowe pierwiastki i cechy
stojowości, bogate w wiele form, zwłaszcza
ze społecznych wartości, z różnorodnemi
wpływów, upodobań, pojęć, których wyrazem

nowych form i tonów wyrazu lirycznego
nowych rytmów i melodji. Na tem polega
znaczenie liryki T., wnoszącej do litera-
tury nowe skarby i wartości, przeżycia duszy
polskiej i ludzkiej, a zarazem nowe piękno
odtwarzające je form i środków. Od współczesnych
Mickiewiczowi i Słowackiemu żaden poeta nie
zdobył się na taką siłę i śmiałość, wszechstronność i
bezpośredniość w wyrazie swych indywidualnych
upodobań, przeżyć, wzruszeń, gniewów i refleksyj,
przy jednoczesnej wyrazistości, subtelności,
skupieniu w odtwarzaniu odpowiednich na-
strojów.–

Osobiste niezadowolenie z życia nadaje mu
odrębne piętno wśród przedstawicieli liryzmu,
dającego swój wyraz najpełniejszy poza
dziedziną właściwej liryki, w której odtwarza on
swą odrębną sferę, wypełnioną odbiciami własnej
ewolucji duchowej, a której ostatni okres
zbliżył go do Stanowiska przeglądem życia i
twórczości przeszłości, jakie spotykamy w końcowej
twórczości Wysp. i późniejszych lirykach Kasprowicza
Doniosły pobudzenia życia uczuć i zło-

przemawia ze „tradycji wieszcza". Wszystko daje [illegible]
[illegible] [illegible].

Miłość dla syna i Polska o jego przyszłość [illegible] czującej się [illegible] ojca [illegible] [illegible] nadludzkie „stary" [illegible] w jego duszy [illegible], a raczej przyjęcie [illegible] Włodzia życie swe za „zmarnowane" przyznać. Ty za jedyną zasługę mu przyznamy, że był [illegible] synostwem [illegible] drogę, którą zapisał [illegible] ojca, w której zwyciężył [illegible]. – W grudniu r. 1906 p. t. [illegible] z Zakopanego wypowiada [illegible] [illegible] przed publicznością [illegible] przekonanie że wszystko jest marnością [illegible] prócz ofiarnej krwi i ducha.

Poza tą społeczną [illegible] moralne i [illegible] narodu, z jej [illegible] partyzant, [illegible] poety, [illegible] jedynie [illegible] z przyrodą [illegible] i ludem tatrzańskim, [illegible] słowa polskie, [illegible] [illegible] nie przyjmując [illegible] [illegible] pogoni za [illegible] [illegible] przez [illegible] [illegible] [illegible] i narodowego w [illegible]. Wyraz tej [illegible] wspaniała opowieść [illegible] [illegible]

Konstanty Wężodworski
Dzieje literatury polskiej do r. 1926

I. był do niedawna najlepszym przedstawi-
cielem tych ubogich, którzy przeżyli nudę, którzy
nie mogąc znaleźć celu i prawa to się [illegible] nadarza-
śliwie

Myśl zasadnicza Hymnu do [illegible] pogardy
się w pieśni utwierdza tu rozumnych [illegible] po
P. który wszystko do [illegible], opiewa pamiętnie
strofami [illegible]. I w [illegible] tylko zapomnienie,
[illegible] [illegible] utrata świadomości bytu.
Zapomnieniem dzieryszo takie [illegible] natury. Prze-
świadczenie, że poeta czuje głębiej niż [illegible] ludzi
wiedzie go do lekceważenia tej Hymnu do pogardy.

Forma przedstawia [illegible]. Umie wydo-
bywać tak [illegible], jakie pragnie, [illegible] posługując
się brzmieniem [illegible], powtarzaniem pewnych
głosek, wierszy, zwrotek.

?!!

W Strofach Pańskich: Pierwsze [illegible] wiersza.
Powtarza [illegible] głoskę a 11 razy, głoskę o
12 razy, nadto nagromadził tu poeta głoski ł, z, [illegible]
Środkami temi wyraża nam [illegible] podobny nastrój, jaki
budzi się w nas istotnie na [illegible] pustyni.

Spotykamy się z określeniami dźwięku [illegible] wrażeń
zarówno dźwiękami, wonnami (melos) z srebrzysta
[illegible] przetłaczy, włosy [illegible] pieśnią, wonny

Wszystkie drzwi.

Poezja T. — pogodziła się z prozą. To, co było wraz jego nowością, „dekadencją" i mniej udolnym przeto naśladownictwem poetów francuskich (!?) Baudelaire'a i Verlaine'a ustępowało przed mistycyzmem po sobie poroz wolniej, seriach, dojrzałości twórczej. Poza prze-żywanie wierne drogi swej, przez pulsujące jakimś pogańskim życiem zachwyty nad przyrodą wiedeńską, chęć w dobrym format zamknięty + Jezu, nad do filozoficznej zawierającej drżeń, do zatopienia się w ostatni cierpień w rozważaniu o ludzkości i Boga, do ziel-kiej niechlubnej, ale zgubnej, przez ból wypalonej harmonii duszy ze światem.

Brak pewnych dziś, dalekie pomnąć twierdzeń. Najmłodsi wychowani w tej atmosferze czuli, że im źle, że im ciemno, ciasno, ale nie wiedzieli już nawet, czego chcieli, i nie wiedzieli, czy mogą chcieć z pożytkiem. Byli oni źle i z innego powodu: dobytki wiedzy musieli przelić podwalinę na przeszłość wiedzy. Uważali się

Smutni niektórzy „schyłkowcami", potrafili z góry na gotowy chleb, a przyszli do nowości. Zniechęceni zdali sobie sprawę dziecięcia pierwszego i porzucili gorliwie o prawa jednostki. Jesteśmy sami dla siebie światem. —

Zdzisław Dębicki Portrety Warszawa 1927
T. I.

W dolinie nowotarskiej, naprzeciw drogi między Nowym Targiem a Suchą Horą, wśród stoków [illegible] wzgórz stoi „pałacyk pp. Tetmajerów" dziś rozsypany. Dwór szlachecki wszystkie zasoby, zasiedziały z pokoleń pełen tego sentymentu, jaki wśród [illegible] mają tylko stare dwory polskie.

Rodzinami Adolf T. od Podkomorzego XVIII w. osiadła w Tetmajerowszczyźnie, a nie podług z nowotarskiem. Przybyła tam podobno z Litwy (ber. [illegible]). Nie znamy genealogii szlacheckiej o przydomku Przerwa, pochodzącym od herbu wyobrażającego Samsona, rozdzierającego paszczę lwa.

Z dziejów [illegible] [illegible] ze swoich w rodzie swoim pojedynczy ród, który [illegible] czyli [illegible].

Znamy Stanisława T. [illegible] z literatury szlacheckiej w w. XVIII. Znamy także Karol T. wielce dobrego [illegible] [illegible] i Józefa malarza i poetę — [illegible] o pierwszej połowy XIX w. — Były „fermenty literackie".

Kazimierz chował się w domu rodzinnym wśród tradycji romantycznej. Ojciec jego [illegible]

w 1830 r. Sami pod Izbami przyjaźnił się z Gondyrskim i gościł go przez jakiś czas w sobie w Ludźmierzu, skąd obaj przedsiębrali wycieczki w Tatry.

Starannie pielęgnując wspomnienia z owych czasów pan mecenas, który był świetnym opowiadaczem własnych i cudzych przygód, potrafił obu synom stworzonym wt. z Różyckiej - Krokowskiej, zaszczepić ogień miłości dla kraju, który płonął w jego własnym sercu, przeciwstawiając przemożnych latach niejedną poezję - ogniem ducha w obronie wolności i jej praw do wolnego i samodzielnego życia.

Do tych tradycji „po ojcu" tradycje po Matce, wychowanicy i przyjaciółki Narcyzy Żmichowskiej, uczestniczki [illegible] i patriotyzmu epoki powstania 1863 r. i żywe [illegible] tej klęski narodowej.

Była to kobieta wyjątkowych zalet umysłu i serca. Bystra inteligencja i duże wykształcenie łączyły się w niej z niezwykłą dobrocią serca. Kochali ją wszyscy i przestała z umarłą tylko [illegible] istoty stworzenia ukochanego do końca życia. - Było to jedyne [illegible], przed którym poet nie wiedział żadnych tajemnic.

Nie mogę jej nie wspomnieć za to bohaterstwo z jakim po stracie majątku [illegible]

się do Krakowa, zabrała go od pracy, aby zapewnić byt swym najbliższym.

Były to właśnie lata uniwers. i lata pierwszych jego prób poetyckich.

Pani Julja [illegible] aby [illegible] swego [illegible] i rozumna [illegible], aby rozwijający się talent swego syna pomagać, podtrzymać i zachęcić do [illegible] się z pracą [illegible].

Kiedy wchodził jako student w [illegible], [illegible] mógł [illegible] [illegible] [illegible] poezji.

Była to jednak epoka niepewna, objektywnie dla sztuki.

J. urodził się artystą i odrazu stanął ponad wszelkiemi hasłami w dziedzinie sztuki i jednego jej uznał — Piękno.

Wszystkie talent [illegible] ale nie zadowolił. Zadowolenie przyszło znacznie później ze strony pokolenia, [illegible], następnego [illegible] drogą [illegible] i [illegible] reakcji, które [illegible] i znającego się z pozytywizmem — [illegible] twórczej wiedzy.

I to jednak pokolenie nie wypisało [illegible]. Nie mamy wyprzedzającego [illegible] [illegible] w twórczości [illegible] [illegible] [illegible] z przed [illegible] wieku [illegible] jeszcze

literatury europ.

6 części zasadniczych twórczości:

I liryki, - II utwory góralskie III romans IV [illegible] V nowele, szkice VI rzeczy dramatyczne.

Przed przedewszystkiem liryka.

W utworach lirycznych wypowiedział się najpełniej i najdoskonalej [illegible] — Grecka, [illegible] za [illegible], [illegible] i [illegible] obarwione dziedzictwem starej, wysokiej kultury które wznosi się do wyżyn ogólnoludzkich tęsknot i bólów, radości i smutków, porywów i wzlotów, [illegible] polskiej rzeczywistości [illegible] kraju [illegible] na swój polski ból, na swoje polskie cierpienie.

Pierwsze tony [illegible] bezpośrednio z [illegible] młodzieńczej wiary i nadziei pokolenia, przywodzącego swój wybuch [illegible] aby go ujrzeć [illegible] i [illegible]

Od Alegorji i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i smutnej [illegible]

Niewola, [illegible] rozdarcie terytorjalne i duchowe, nie daje żadnej nadziei. - Z drugiej strony kwestja społeczna nabrzmiewająca [illegible] [illegible], i początki ruchu socjalistycznego [illegible] i [illegible] Ignacy Daszyński [illegible]

Widziany T. w Lwowie tył pokolenia [illegible] którzy skupili się w „Ogniwie" organie [illegible] młodzieży. Byli tam Franciszek Nowicki, Andrzej Górski i Jan Kasprowicz, wszyscy 3 niebawem relegowani. Tetm. mówi, że absolutyzm i władze Uniwersytetu nie mogą mieć żadnych praw. [illegible] Wtrącił się także „Przegląd" Krakowski i [illegible] został napiętnowany. – Nie jeden już w tym obozie ma jego talent, obawiano się jego złe „[illegible]" usuwanego na plan drugi, faworyzując Rydla z poezji Tarnowskiego równoważącego i wchodzącego do literatury o pięknemi tradycjami dziadów [illegible]. Józefa Kremera.

Polityka była dla T. objętą [illegible] go rzeczywistość i [illegible] [illegible] na polemice, głodny [illegible], [illegible], światła.

Ten świat, zbiór [illegible] nam w [illegible] na zawsze niespokojny.

Z [illegible] wyrosła się [illegible] jego [illegible], a [illegible] [illegible] liryka, syntetyzująca dorobek w VII i VIII [illegible] z zasadniczą [illegible] [illegible]nie.

Jedyną, niezawodną wielkością jest [illegible]. [illegible] słownem [illegible] do –

[illegible] w dziejach polskich i żadnej [illegible] wielkiej duszy.

Polski wiek złoty nie znał w spokojnym [illegible] tyle krwi, nie kipiał nigdy takim żarem.

Po raz pierwszy [illegible] może ciało, rzucone na purpurowe [illegible], go stosu. Odezwały się nie[illegible] potęgi tej [illegible] [illegible] [illegible] i tę [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] je [illegible].

Ale przyjść musiały momenty wyczerpania i melancholii. Cała [illegible] poezja [illegible] się i żyć z [illegible] [illegible] się [illegible].

Dopiero później w latach [illegible] staje się Mistrz [illegible]. Ton jej [illegible] nie [illegible] jak w [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible], od której odlatywał zawsze jak [illegible] [illegible]. Tam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] też [illegible] [illegible] [illegible] jej [illegible] poezja samotności, [illegible] się [illegible] i [illegible] w [illegible] [illegible] i [illegible].

Dążył też nieustannie do samotności i [illegible], [illegible] się pod jej [illegible], w [illegible] od świata, który [illegible] i [illegible] w jego oczach.

W [illegible] samotności [illegible] w [illegible] do tego, że nie [illegible] ani odludnej, ani pustej [illegible], ale [illegible] pewne stworzył sobie oddzielny [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] się od [illegible] [illegible].

który stworzył również satyry.

Używał przede wszystkim gwary góralskiej. Język, który znał od dziecka. Wprowadził go do literatury stając się pierwszym w Polsce poetą regionalnym. Tym jedynym, swoim, niemal [illegible] językiem Karol [illegible] posługiwał się [illegible] i tworzył wszystkie dzieła w poezji i prozie.

W tym języku stworzył swoje [illegible] arcydzieło „Na Skalnym Podhalu" cykl legend starożytnych" wspólnie z [illegible] „o tym jak „Janosik z [illegible]" oraz „O Maryni i Jaworku [illegible] przez górali, na pewno ciekawszy dla literatury.

Pomnik postawił [illegible] Tatr [illegible] i [illegible] Ukazał i przekazał następnym pokoleniom życie, które przeminęło, które już odeszło lub odchodzi, [illegible] zwyczaje, obyczaje, ubiory i języka — dokumenty i źródła do badań nad kulturą ludu podhalańskiego.

Wtórował swoją [illegible] wiedzy o ludzie góralskim i swojej fantazji.

227

w bujnej postaci, które niewiele swe zaludniły z czasem jego rodu. Podobnie. — Osobiste ludzkie swe umiał też personifikować w personach [illegible] te dziś uważane ludzi, o zupełnie realnym bytowaniu. —

Powieść [illegible] ciekawy eksperyment stworzenia [illegible] historycznych w tle stosunków przedwojennych. —

Jako powieść czysto historyczna — znów [illegible] — potrafi odtworzyć nie tylko prawdopodobieństwo, ale i odtworzyć najrealniejszą przeszłość. Czyż to realność nie z punktu widzenia prawdy psychologicznej postacie jak ks. Fusolkowski, [illegible], urban Jamroziewicz lub starego i zabobnego Ślepców. A jednak [illegible] krytyka twierdzi, że powieść nie była właściwym terenem działalności. Był i jest zawsze na właściwym sobie terenie.

Idąc epopei zwraca się do [illegible] dziejów, aczkolwiek nikt nie umiał [illegible] odwagi nazwie go tem mianem.

W dramacie jest [illegible] pełni [illegible] mistrzem, ale nie potrafi wypowiedzieć [illegible] i jednolitego [illegible].

Czy zdołał zebrać wszystkie węzły, które go [illegible] w VII t. [illegible] zbiorowo, zapatrzony w swoje [illegible]

w blask swoich prawd, które mu na je-
leśkim zabłysnęły horyzoncie, odrzeć napełnia
woli, niezwykłym nimem.

Którzy nigdy nie zrozumieli mnie lepiej
i głębiej, niż wówczas, kiedy pan [illegible]
przy odejściu. Ten pierwszy pełen pożądliwej
grozy zadziergnął nowy węzeł, świeżymi [illegible],
(?).–

„Cała chwała jego polskiego” i [illegible]
pysk” był [illegible] z jego samotności, prze-
jego rozpoczynanie, Amulet i uspokojenie.
Wiem, ten narodził się z bolesnego starcia jego
z wszystkimi poetami ówczesnej Warszawy. Był
samym pierwszym aktem do Wesele i Orłowica
z tęsknotą mowną wolnego Polaka, do wolnej
pięknej i odrodzonej, któremu przyznać
starsze protest Krasińskiego, Verlaine'a
i poniżonej. –

W nim są wszystkie płodności twórczej
protesty. [illegible] od życia w samotności, zamknięcia
od niewoli i upodlenia, w pragnieniu [illegible]
i życia we wolności.

Tęsknota do tego wyzwolenia ze wszystkich
okowów jest poezją. Jest ona niczym [illegible]

których żyje hymnem wyśpiewanym na cześć
tłustych porzuconych, nie tylko bojowym okrzykiem,
zrywanym z [illegible] [illegible] pióra wielkiego
artysty lecz i pożywnym zjawiskiem wolności, wszystko
na barykady spieszących tej wolności.
Aby to dziś głęboko odczuć, trzeba przeżyć
i nowe. Trzeba mieć na pamięci, że powstała na
progu zbliżającej się niepodległości na pograniczu
epok tak odmiennych. Na tym tle rozumiemy
i odczuwamy że T. był ostatnim wielkim poetą
tragiczni polskiej, ostatnim, który mógł
powiedzieć [illegible] [illegible] [illegible]
Dla pokolenia dzisiejszego [illegible] [illegible]
żyje niepobrane, i [illegible] [illegible] swej [illegible]
Niechże wie, jak [illegible] i [illegible] [illegible]
sensem życia niewolników ich poprzedników.

Jerzy Żuławski Szkice literackie

Warszawa 1913 Legenda Tatr

Liryk z krwi i kości przeszedł [illegible] [illegible], zaczynam
stworzył niezapisaną grań [illegible] Tatr. Wszystko
[illegible] [illegible] [illegible], aby on [illegible] [illegible]
stworzył nie kto inny.
Urodzony: wychowany w podnóża T. [illegible] [illegible] i [illegible]
podhalańskie [illegible] [illegible] i [illegible] do sposobności [illegible], jak
[illegible] żaden z naszych pisarzy. Jeden z pierwszych [illegible]

dzielnej rzeszy taterników.

Dzisiaj ti [illegible] kraju przechodzą zmienne kole-
sy, też przewrotny — dziesiątki nieszczęśliwie [illegible] dozna-
nali spotkania ale [illegible] ludzie [illegible] wychowanie [illegible]
o przeszłości. Wkraczał do rzeszy [illegible] taterników,
który jedzie w górny świat, aby [illegible]
Widnokręgi szerokie, zaczarowane, [illegible] i [illegible]
patrzące oczy po prostu nie mogą nie [illegible]
swobodę, na zapomnienie o tem wszystkiem, co jest
w dole, na trud, na niebezpieczeństwo, na [illegible] swe
siły i granice na wszelkie granice życia i śmierci gdy
jednak skierowane, zamienione [illegible] na gładkiej [illegible]
[illegible] przewalających [illegible] się [illegible]
ponad [illegible] zawrotną wyżej i wyżej — i na [illegible]
[illegible] [illegible] gdy [illegible]
niedostępnych po raz pierwszy [illegible] nogą, a [illegible]
jednem [illegible] [illegible], [illegible]
po Niebie nad [illegible] [illegible]. —

Zaczarowany świat jego pierwszej młodości. Śni
jeszcze wspomnieniem, że tam słoneczne hale zielone,
lasy pachnące o pobudzie życia, stare [illegible]
zadumane i [illegible] między [illegible] a [illegible] —
przez spotkania. I znowu potrzeba, aby go sobie także
w ten sposób wyobrażały; trzeba tylko, aby po latach [illegible]
kształt spędzonych przygód, lata spotkania, [illegible]
to [illegible] [illegible] przerwana i [illegible] wszystko
co było i w [illegible] [illegible] pozostawi [illegible] [illegible]

Godnicom w oryginalnej postaci. – Dnie spędzone, w-
Korcu w dolinach pod Tatrami spędzonych. – Wszakże
w pamięci postacie przedziwne, w swobodzie w dziecinniałym
dziwne jeszcze poznane. – Cały świat, pod [illegible] czasy
[illegible], pod wielkiej przestrzeni, w przecie poza pełny.
Tęsknota za życiem, za swobodnym światem, za tem,
co przeszło już niepowrotnie przemija jego jako [illegible] wielką
tęsknotę tworzy. – Legenda tato pociąga się w dawny świat,
dłużej, niż pierwsze jej słowo napisał.
To nie fantazja, której zajęło temat jakiś pomysłu,
ale komedia jego życia, komedia wielkiej ciągłej
mierzy. To sobie wyrównuje je z całej powieści różnych
ludzkich opowiadań. –
Pamiętaj te słowa (5) nie mówił on jemu jasno
określonego zamiaru ani zwrócenia tatrzańskiej
legendy; myśl ta przeniesie się w nim niezrozumiane
i przez lata całe była wzruszającym, przy-
jęła wspaniałe kształty prawdopodobnie nieuchwytne
poczucia. –
Zwraca uwagę się, że i igra tylko z cudem języka
wierzonego, dziś jako w Kamieniem, w te opowieści
dobre, czarne, przepiękne, wszystkie do jednego celu
tęskniąc dążące, a obejmujące ogromny zakres wiary,
typów, charakterów, postaci. –
Poemat o licznych faktach grzesznych, przedziwnie ze-
stojony z górskiej przyrody tato, z latem i słońcem.

Dwa opowiadania mistrzowskie, proste, spokojne a targające wnętrznościami [illegible], okrutną prawdą nędzy chłopskiego życia: „Jakie jest serce matki" i „O lutkiej dziewce". Te dwie powiastki same wystarczyłyby [illegible], aby rozstrzygnąć sprawę, jeśliby istotnie wątpliwości, że T. jest wielkim pisarzem.

Opowiada zwyczajnie, jakby na codzienny [illegible] proste historyjki, którymi do głębi wstrząsa duszę ludzką – dzięki jedynie nie porównanej szczerości i swojej własnej odrębności. – Próbki jego i niechybnego w efekcie, wyższego humoru o charakterze czysto [illegible] podhalańskim – mistrzowskie, jedyne w swym rodzaju.

W „Na Skalnym Podhalu" jest zapowiedź legendy Tatr. Opowiadanie przygotowuje ludzi. Stworzenia swoją rasę. –

W pisarstwie został on stworzony. – Postacie ze spiżu, [illegible] jedyne, [illegible], i własną godnością i własną etyką, niezłomni a zarazem [illegible] w swojej mowie.

Tomy powieści [illegible] [illegible] czytał. Zaledwie I tom [illegible] lat 17 [illegible] się [illegible].

Przewspaniały, a znakomicie [illegible] gwarowy język, mający w sobie bogactwo [illegible] i dał [illegible] mowy polskiej! –

Na języku jego można robić studia filologiczne i folklorystyczne. Nie tylko słownictwo i składnia /19

tu tej szeroko i niesformowane, lecz także sposobu
wiązania myśli, jedne i zdrowe pokazywania
Nie tylko język każdy, lecz każdy narzędzie godło
posiada swój własny zasób pojęć, uczuć i obrazów
i swoją własną siłę lub brzękę odrębną tego. =
Niezrażony losami pierwszych tomów, dalej jednak
wydawca nie wyrzeka się roboty, że nawet własnym
kosztem, gdy dla niektórych nie będzie znalazł nakładcy.
Fantazja, poezyą twórczą z przetworzonym zakresie
treścią z nieodgadniętą koniecznością tła wyjaśnienia
ostatecznego wieku, tak kształtowanie legendy i epopei
taki.
Projekcya ideałów jakiegoś ludu na postać którą
choćby nawet historyczną, znaną, przydziela dziejom
charakter. — Legendy tworzą się zasadnie tam gdzie
ideał powinien w walce to przechodzić wyraźnie
a z pamięci i dziejów ludu jednak nie wygasł. Potrzeba
wzorów podziem i zachęta do podtrzymania wieka
ludzkiej tradycyi. —
Poeta zaś przyjął lud i w chwili przełomowej tworzy
mu własną legendę z tajemnicą ku przyszłości a
niedocenionem pięknem.
Z natury swe talenta, pewnie twórczym jest
jest tu słowo zbyt wybitnego jest pisarzem nie tego aby
wśród szablonów nie daruje się pierwszorzędnego artysty,
w większym utwór poniewierają sama jeden się
więc pewno nie odkrywanie owe wytrzymania

Świat gór, przedstawiony z plastyką i polotem szczegółowym niespotykanym.—

Lubi zakańczać epizody tak, że stanowią przeważnie zamknięte całości dla siebie. — Możnaby wydzielić z niego krótkie opowiadania pierwszorzędnej i jedynej wartości.—

Piękność powieści leży w tem, że poeta, który ma skorzystać z każdego nadarzającego się motywu i nie opuszcza go, dopóki skończonej i jako wyjątek zamkniętej całości nie wyczerpie.—

Marzy z [illegible] stoi na [illegible], dolina Węgierska, południowa strona od polskiej. Ona po przylecie chwytała wiatr z Wierchcichej Doliny.=

Janosik stał się wcieleniem tego wszystkiego co dla Podhalan było piękne, wielkie, stare,

W legendach pojawia się zaraz myśl ludzkich dążeń, najistotniejsze, pragnienie szczęścia.

Nędznik, ma marzenie o dolce jakiegoś raju.— Kraj słońca, dostatku i szczęśliwości, daleki gdzieś za wielką przepaścią.— Dążenie nieustanne na południe. I nie może z tego materialnego nic skorzystać.—

W powieściach [illegible] ujawnienie typowe faktu pokornego [illegible] [illegible], jakiejś [illegible] rozpaczliwie [illegible], znaczył [illegible] dzieje.—

I wśród legendy, które stały się [illegible], co [illegible] tak jakby [illegible] [illegible] [illegible]

w stawie a innych chodzących obrazków.–

Z Mikuszowa nadciągnęli węgierscy żebracy.–

Galerja typów tak przebogata, jak żadna jeszcze z jego powieści. Niema tu postaci dla poety obojętnej. Każda choćby na sekundę tylko lub trochę dłużej ukazana postać narysowana prawdziwie, i każdy człowiek, z właściwemi w rysach życiem, z ogromną prawdą i wyrazistością. Kilkoma dotknięciami pióra potrafi wydobyć istotę żywego człowieka i postawić go w pamięci czytelnika mocniej, niż gdy kto raz i przedłużenie pióra pokazał. Typy owe są nieraz nam, o których zresztą tak się będzie mówiło jak o ludziach znanych i żywych. Każdy z nich wart osobnego studjum, jako postać i charakter, jako wyraz pewnego typu podhalańskiego ludu. Wszystko co w tym ludzie było pięknego, dobrego i szlachetnego zestrzeliło się w jednej postaci Janosika.

Dzięki licznym epizodom tak troskliwie opracowanym staje się powieść czemś daleko więcej niż zwykłą powieścią, bo jest nam jedynem i najwierniejszem odtworzeniem świata i ludzi, obrazem zamierzchłego życia na Podhalu, jakiego [illegible] we [illegible] dziejach podhalańskich.–

Prawdziwa epopeja życia zbójnickiego, jakiej w Polsce nie napisano w XX w. – Dzieje Janosika, jako w dziejowem znaczeniu i charakterze ludu [illegible] stanowi jej oś, około której obraca się [illegible]

życia w najdrobniejszych przedstawionego wize-
runku — Wyraz tak jaskrawy, artystyczny i wielkim
zasobem, że na jego opisach mógłby się sobie
po prostu studja jak kloszowe.—
Ten opis nie przestaje ani na chwilę być
poezją. Wynika to z głębokiego przeżywania
momentu życia podhalańskiego. Nie operuje on
materiałem zewnętrznym, czerpie z zasobów,
które z nim wzrosły i stały się podświadomem
dla pomysłu.—
O ile chodzi o prawdziwe oddawanie życia
chłopskiego pierwszeństwo T. nad Reymontem —
Wyplenie i operowanie właściwemi gwary
ludowej kategorjami nie sprawia mu żadnej trudności.
Stanowisko T. zgoła wyjątkowe. Sam z tejże
sfery rodem, od dziecka wśród ludu żył i poznał go
znakomicie!—
Rent jest dzieckiem ogromnego i tak dziś
dzisiaj niedocenionego talentu.— Szczyt twórczości
a pozostanie absolutnie jedną z najwspanialszych
rzeczy, jakie u nas w ostatnim stuleciu lat
zostały napisane.—
Wielkie zbiory i badania porównawcze zapo-
mnienie wyprzedzające, są same dla przyszłego
rzeczy marką. Artystyczne ujęcie jest wymienione

gmachu jednolitego wszerz wnętrza, który każdy objaśnia się sam przez siebie, dając bezpośrednie wrażenie życia.

Wskrzesił Podhale w jakiejś krajowej krasie i mogę zatrzymać je przez chwilę dłonią twórczą w chwili, kiedy już chylą się ku zapomnieniu i nadal ma życie żywe. –

„Głos" Warszawa 1899/II № 27

Władysław Jabłonowski „K. T. Melancholja." –

Wszyscy zarówno i owszem – przebijają w jego prozie głos twórczej prozy, więcej w nim wrażeń najbystrzej, większej stała kształtowych spostrzeżeń. Kaz. T. ...ów pełen zmysłowości, najpiękniej, bowiem wszystkich przypomnień rozkoszy, idący z nim przez jego wypełnienia po ... żal i smutek bezmierny; ... nim i wiatr nabrzmiały... i z radości beztroską i melancholją obwiana jest wszystko na przeciwko.

Melancholja T. z powodu właśnie tego pierwszeństwa wrażeń, zawsze bywa pierwszorzędną, ma coś w sobie kaprysowego. –

Melancholja jest słowem dość bardzo ... nym, jest tęsknotą i wspomnieniem. – Melancholja T. jest często napaścią dręczącą przypomnieniem z tego wyglądu melancholji. Właściwie.

Niezwykle prostą poezję i liryką dramatyczną

porwała tamtejsza historya o Hanie drewnianej po
góralskiej, która miękka pójdzie ~~[illegible]~~ jesienią
z góry przed swoim mistrzowaniem, przed swoją
klęską! ... (ku Niebu!) Krewny nieprzymierzony
obrazek, jak te, które stwarzał bogobojny i zbożny
Beato Angelico, na murach klasztoru San Marco;
„Święta Pieta" — postać Rafaela porwała go
niegdyś wielkie, [illegible] ubarwienie, który pomimo
pełen pokory i skruchy [illegible] tym wyglądem który
[illegible] nasycone barwami przeciwnymi
żywemi. Postać głęboka i po swojemu tragiczna i to,
tkliwe prostoty i radości dzielną.
„Melancholia" odznacza się wybitnie artystycznym
stylem żywym i rzeźbiarsko plastycznym
gdzie chodzi o oddanie ruchów i konturów, zwłaszcza
miękkiem, falującym, gdy wprawia mniej [illegible]
ne [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] dynamizm
serca. —

Marjan Szyjkowski
Współczesna literatura polska
Poznań 1923. —

Wystąpił pod sztandarem romantyzmu i
nie odrzucał odczytu z pobudki zwątpienia. Jego
najwcześniejsze akademickie wiersze, wyrażenie
wiara w życie, [illegible] [illegible] [illegible]

chej walki w obronie krzywd narodowych i społecznych.
Młodzieńcza fantazja „Ila" 1886 pisana pod wpływem Ankellera wzywa naród do wytrwania, zgody i zjednoczenia się dla jednego celu. „Allegorja" przeciwników śladem Byrona, zawiera protest przeciw oportunizmowi i zbiorakom, przytem skarży wraz z pomysłem wyraz dla tych cierpiących, umęczonych, które okażą się twórczym pokładem nikłej poezji jej krótki.

Wiersze „Na wrzeciono Adama M." „J. I. Kraszewskiemu", „Z okazji sprowadzenia zwłok Ad. Mick." „Nie – niechaj będzie tajemne" „Liczono" „Fragment" „Przeżytym" „Poeci idealiści" „Ty, nie giń marnie" „Skupcy" Tonem Ody do młodości. – Osobno pt. w Warszawie (1901) dopiero nie wiemy wielkiej pierwszej poezji nawiązania.

Rachi życia i górny rzew „Excelsior" idealizm Schillera i Mick. wypowiadają te pierwsze próby.
Do walki z przesądem, ciemnotą i złą wolą, w imię wolności i równości – wzywa poeta, opatrzyć się jaskrawości nowego życia na podstawie wiedzy. Prądy społeczne zmieniły się wyraźnie. –
Cały początek jego twórczości, choć nie zacierają się pod wpływem retoryki i echo obrazów – interesujący, jako świadectwo tych zwrotów z odległym echem romantyzmu, a wyraźnie w tonie i nastroju do późniejszej „Deszczu" itp. przypomina.
Jego zwrotki są już w pierwszym okresie.

Myśl samolubne zaprzeczanie nieśmiertel-
ności duszy i pragnienie posiadanie Nirwany (Ducha
melodji):
Ten pesymizm pił wtedy zabarwienie stosunek
do przyrody i kobiety: wśród stanowych motywów
„Szumy łowiec" — jako motyw porównawczy
ulubiona. — Parafraza biblijnej pieśni nad pieśniami
Liryka nie podnosi się na wysokość skali
tylko pozostaje i wypracowana precyzja formy.
[illegible] S. nie wierzy w wyzwolenie swego narodu.
(„Wiem co"?! — W co wierzyć i w kogo. Kwestia
polska". — Stosunek do ojczyzny i wezwanie
do ironji. —
Powtarza się ten motyw w nieskończoność. Od
monotonji ratuje go rozmaitość tonów i akcentów
i jak wiemy jest w wypowiadaniu. Ta gama jest bardzo
szeroka: — Rozwija się myśl w kierunku filozof.
(3 sonety p. t. Nieskończoność) a potem wybrzmie-
wa widokiem morza. — Wiersze stanowią się na-
stępujące i działają silniej, cieniem chodzą skarg-
nalny też preludja, wiersze tatrzańskie, spojrzenie
ukochany krajobraz po lekkim myśli smutku.
2. wiary dozwoloną się nierozumną i wiara w swój
i w sprawę.
3. miłości, przez pierwszy w liryce polskiej prze.

prowadzono całą sprawę poprzez wszystkie jego
niezbędne akty.—
W przeciwnym pośmiertnym świetle, tak jak w tamtym obrazie
„narodziny istoty!"
Lubieżna erotyka nie będzie zbiała krótkotrwale,
aby przez swoje niewłaściwe [illegible] zawadzić lub przypominać
przepisów.
[illegible] i średniowieczne dzieła są tu jedynie
tłem, a nie same w sobie piękne. Legenda Tatr
smuci się w jego wspomnieniu pod [illegible] [illegible]
oprócz liryczne dzieje w 1 S. epizody pieśni, opisane
z gwarze podhalańskiej.
Wystąpił od razu jako dojrzały artysta. Dobył
posłuchu i zaznaczył nawet w przeciwności [illegible] nowy
kierunek, czy to wielo liryki. Ale na tem stanowisku
nie został dłużej, [illegible], [illegible] wszyst-
kie [illegible] i [illegible] jak głównie dla tego
że jest liryka nie [illegible] dalej i drugi [illegible]
rozwój!—
W Narodzie przeszedł do głosu religijna pokuta.
Zwrot do mistycyzmu jest nowy. Podziw wielki
podziwiała [illegible] i dostarczyła nowy [illegible]
jej palenie, pogłębiła i [illegible] [illegible], jako
[illegible] stanowi w [illegible] [illegible] formy, [illegible]
z zamiłowaniem wyrażając budowę sonetu—
Jako pieśniarz nie będzie [illegible] się zamknął [illegible]
ki zbytnią jaskrawość obrazowania. Surowość
pesymizmu [illegible] w głębokiej [illegible] melan-
cholii.. Jako myśliciel tworzy [illegible] [illegible]

najbardziej wierne, a przedewszystkiem niezmiernie znamienną Psyche. Spowiedź życia dotychczasowego i zarazem płomienne spojrzenie na możliwości „nowego życia".

Zasadniczy przewrót: od negacji do odrodzenia w przeżyciu ekstasie.

W „Poezjach" wydan. w 1910 wyjawił się też zwrot w cyklu „Duma" o Mickiewiczu. Cykl pierwszy jest poszukiwaniem istoty duszy przez pomoc paralelizmu z przyrodą.–
To jest ostatni akord.–

Jako epik przystawił sobie pomnik trwalszy od [illegible]– Sił, odnalazł tam, dokąd dawno od dawna, na granicy tworzy między wśród przeciwległych szczytów gór i lasów [illegible].–

Jest on pierwszym z twórców, który zmałał doróść siły, aby w dziele sztuki odtworzyć wszystkie monumentalne wzory życia gór.

Miał z wybrać swojego ducha zasób siły, który budujący fale [illegible], i zakwitły pojęcie obrazy epickie.

Spisane z rzeczywistości i dosadnej gwarze, czytelnikowi zachwycowanej i wyrażeniem z życia.–, Banneri i dyskusji [illegible] nie [illegible] na sobie równych nie tylko w literaturze polskiej, ale i w europejskiej.–

Rekonstrukcję ich wydobywają pełną krwią
... mentalności karpackiej, sposób rozumowania
z dnia „zbójnika" jako z dzikiej przyrody.
„Janosik" daje apoteozę nieustraszonej siły
i męstwa w osobie słynnego zbójnika. —

„Żebracy w Polbrodkach" (Z dnia 20 kwietnia
1902) daje „Odpowiedź" na ... [illegible]
... „Kwestia polska" — replika
utrzymana w tonie i rytmie Słowackiego „Do
autora 3 psalmów". —

„Głos" 1896. Rok XI II. Jerzy Grot.
„O życiu".
Obraz niewesoły, ale na to, żeby znaleźć
podobieństwo jego, trzeba się cofnąć aż do [illegible]
... gorączką [illegible] wyobraźni. — Tam
w pieśni o czterech wieczorach ... [illegible]
czytelnik wizerunek [illegible] których
[illegible] ... robotnicy i ...
... [illegible] ... wypisał
z epopei — rozumieją się nawet ...
obraz „życia" w ... płaszczu rozwielmożnia.
Tam również [illegible] obrazy
wyobraźni ... [illegible]
... pierwotnym, a ... [illegible]
„Narodziny Afrodyty". Jako konstrukcja

Wyrafinowaną, a płaską sztukę sztuczną
w Spiżu. Halucynacja zawsze wbrew widze-
W wieczności tych łzę podwajającego piękna
palcu sztuczności. To prawdziwie aparat
sztuczności tam wschodniej, rzadko (może nigdy
z tętnic) nie wyzyskiwany z nawet zwracanym
zbadanym przedstawieniem. Może
tylko z jednym podobnie pod względem nadzwy-
czajnej śmiałości sztucznego. — Proszę przypomnieć
opisy wzięcia na pal Tuchoj lub opis
okrutnych podczas walki byków lub opis zabawie-
nia przywódców Nerona z Quo vadis, bo
nawet opis górnej części stroju lub słowa
ku Niteczki do Kopcia, albo ...
do pani Wantzowej. Najwięcej tam stanowi
gra nadobna, na spostrzeganiu Autora
jak się je nadawało w sztuczności wczasa
czytelnika, dramat gł. ... Dręczenia Jus-
ticję. —

Co krok rzecz ciekawsze subtelności
wrażeń sztucznych bez zubożenia erotyzmu. —
Obrazek malowany delikatnymi ...
robi wrażenie pastelu o wysublimowanych ... ...,
Mistrzowski gołąb na ... wysublimowaną sub-
telnością sztucznych. Obraz „Majet" ... się na
prawdę ... dzikim, ...

Tu znajduje się pierwszy rozprawiony z [illegible]
i swoją niewzruszoną [illegible] [illegible]
Gra nadmiarem [illegible], [illegible] dla [illegible]
sytuacji jeszcze [illegible]. W wypadku nowe drzwi, tym
widziadła, kiedy z tych wizji wypowiada jest [illegible]
[illegible], jak Szahrazada [illegible] się [illegible]
[illegible] satyrycznej [illegible]
[illegible] [illegible] —
Cokolwiek w takiej poezji pozwoli przewagę, tak
niezmiernie trudne organizacji [illegible] jest na
wysokiej przewadze.
Każda śmielsza, [illegible] jednostka [illegible]
cenna dla [illegible] najbardziej wyrazisto [illegible]
się ponad konwencjonalnym swojego czasu otwarcie
[illegible] w odrzucaniu, [illegible]
nie z szablonu, szarym [illegible] naszego życia co-
dziennego, zwyczajnego. Wyraz „codzienny" może
być tu nadużyty, bo ten [illegible] przeżyć [illegible]
świata codziennego [illegible] z sobie [illegible] naszej
filozofii życiowej.
W poezji naszej może [illegible]
[illegible] romantyzmu [illegible]
[illegible]. Samo postrzeganie, [illegible]
[illegible] w poezji naszej pod [illegible]
kontrolą tradycyjnych szablonów. [illegible] Korzysta ze
[illegible] aparatu [illegible]: jest
takie bezpośrednio, tak [illegible]
[illegible], niezawodna, subtelna, że
jakby samo życie przepływa przez poetę, przez [illegible]

się wszystkiemu pozornie jego wieczorne [illegible] nietknięte przez [illegible] objawi się wszechstronnie obrazu.—

„Hymn do miłości" jest filozoficzny i stworzeniem jest apoteozą erotyzmu [illegible] [illegible] T.,

„Hymn do [illegible] [illegible]" przeznaczenie drugiej części, [illegible] [illegible] i upadkiem [illegible] [illegible] [illegible] tak [illegible], tak [illegible] [illegible] ostatniej w życiu swem [illegible].— Gdzieindziej spotykamy [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible].—

W każdej chwili [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] poezji. Niedocenionej pracy odkrywców Tatr, Chałubińskiego uwiecznił Witkiewicz i [illegible], a [illegible] z tej [illegible] [illegible] i serdecznych dni Tatry stały się jakby najpiękniejszym [illegible] pracy twórczej. Potem kilku z młodszych Kaspr. i Orkan znaleźli tu kilka najpiękniejszych motywów.— Chyba nikt atoli nie zbratał się tak z tą ziemią i nikt tam nie przemawiał tą mową, nie odkrył tej skarbnicy twórczości ludu i przyrody [illegible]. W przebłysku [illegible] [illegible] jakieś poczucie wielkiej siły, jak w [illegible] [illegible] odwiecznej [illegible] [illegible] oka [illegible]. Do tej samej kategorii [illegible] rzeczy [illegible] [illegible]. Zgoła świat [illegible] (legendarne [illegible] siły pełne postaci [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]. jakieś

ogromnie jasny a widziany [illegible] plas-
tycznie. Świat nie duży, lecz niezwykle brutalnie
żyjący, choć na pozór tylko w sennym marzeniu poety
obrazie [illegible] i ogromnej miary. Zbójnicka
pieśń, góralski żyt, serce [illegible] skalne rozdroża
majaki piękna – wszystko to jak [illegible] pas-
czyste jakiejś sagi [illegible], [illegible] o szumem,
bezkresny nam życia. – I to tej spełnia tej energii
przeżywając się dziwił tyk światom przez samy
wszystko poety do innego życia, przez pobyt przez wieś,
brama swobodnych sił, stających nowych dróg istnie-
nia. –

Najmniej powiedzia z wszystkiego – nam gdzieś
kraj – jest tu jakby streszczeniem [illegible] przesłanek
dla możliwości tych nowych dróg. –

Dzielność do życia pełnego z [illegible], przestawny-
bojowej, do rozszerzania wszelkiego istnienia zgo-
dnia się w jednych z zerwaniem z formalnie u i umys-
w specjalnej im właściwej filozofii u t. jest jakaś
materialny odruch bojowości [illegible], [illegible]
jego organizacji. – Echa innego [illegible], werbowanie
lepszego życia. –

Werbowanie [illegible] porywanie woli do lepsze-
życia musimy się odrodzić, i [illegible] tego
który marnieje w anarchii, którym tylko [illegible] na
zwalczanie. –

Przegląd literacki. Kraków 1898. – Nr. 12
K. P. T. Tadeusz Sobolewski. –
Rodzaj indywidualności. –
Obraz życia morskiego umieszczonego w Blake menażeryi. –
Heredia : Les Trophées.
Parnas francuski, a przedewszystkiem pięciu jego przedstawiciele ; Leconte de Lisle i José Maria de Heredia rodzaj poezyi, sposób opisu, tj. prawie zakończenie i plastyczny zwrotu, badając jej samej strony technicznej składni do tego pierwszych nie wahał się tak przypominać Trofeé że nie wahałby się wręcz za pierwsze kunsztowne których odmiana którego obiekt a jego artystyczne niezliczonych sonetów. – Na sposób i według Heredii pisane. – Dla młodszych z nich może nawet dobrze odpowiednie, pokrewne tematami, stąd też jasnością od reszt jakiejbądź wszystkich. –
Przez przeczytam przy „Pod Porti“ Florida mare“ przy „Arkadji“ „Pan“ Świątynie w Poslitem z „L'oubli“ „La source“ „Soleil couchant“ – pokrewieństwo okaże się niemal w owych tych. –
W Poèmes barbares jest „Le sommeil du Condor“ uderza nas obraz w „Odle morskim nieokreślony natury, takiego

samego obrazowania ogarniającego prawa ziemskiej ludzi, oczom [illegible]. Podobny obraz [illegible] rzeb.

Owo rozstawanie się występuje szerokie [illegible] obrazu, tak przepełnione właściwe i tak charakterystyczne się pojawiające w Leconte'a.—

Wyrazy, które przytoczymy się do wyrażania nastrojów [illegible] [illegible], przestrzennego ogromu, — potężnego jakiej [illegible] góry.

Bujność pierwotnej przyrody skojarzona jest z tą pełnią życia roślinnego, z jakiem tak często spotyka się Leconte, wszystko to wskazuje obrazu [illegible] [illegible] niezwykle [illegible] nastroju bezkresnych [illegible] obrazu pod [illegible], i do tej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Pomimo iż epoka przeszła poezję zwracając swym tak przypomina ona francuskiej poezji, że sprawa uważanie, iż owe powstanie zawdzięcza jej [illegible].— Poszukanie zwrotu [illegible], o którym musimy [illegible] pojęcia przyswajamy go sobie dopiero w [illegible] [illegible] w olbrzymiej [illegible]. Nawet takie lekkie i powiewne „Rusałki" także [illegible] się dalekie od Leconte, [illegible] swego pewnego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] jeśli nie krewnych, to pobratymców „des Elfes". Również motyw symbolicznej [illegible]

nie jest mu obcy. Podobnie i skończony, ukazu-
jący ciąg piękniejszy wieczny z tłem wszechświata nie-
skończonym „Poèmes antiques".—

Bardzo często — zwłaszcza w sonetach — mamy zakończenia utworu nastrojowem subjektywnem, z pewną refleksyjną, idącą od samego poety. Otóż nie-kiedy nietylko przebija refleksyjny wyraz, ale i sam sposób w zamyślaniu się w nim obrazów się odbija Leconte'a.—

Parnas franc. był w swej zasadzie objektywny, nieosobowy, był antytezą egotyzmu. Jest to jego główną istotą całego zadania. Stąd jednakże u niektórych poetów ta nieosobowość mniej lub bardziej się zaznacza charakterystycznym sposobem przez ich odbiorczy kosmiczny zamach rozpostartego obrazowania.—

(Leconte: L'orbe d'or)
(Zamknięte w strofie ostatniej zamienia się dany wpływ na ten nastrój zmęczenia z niedosytu refleksyjnego).

Et l'âme, qui contemple, et soi-même s'oublie
Dans la splendide paix du silence divin
Sans regrets ni désirs, sachant que tout est vain
En un rêve éternel s'abîme ensevelie.

Podobne momenty mniej więcej ...

pragnień zatopienia się zrównoważonego w nie-
spokoju – z tą samą cechą intelektu obcą
z podkładem takiego samego pesymizmu. Pesymizm
Lec. ma źródła bardziej myślowe niżeli uczu-
ciowe. Skądinąd i filozof może w swej organi-
zacji posiadać pierwiastki intelektualnie wy-
rozwinięte. Może w sobie zarodek choroby melancho-
lijnej. Dlatego go rozgadło poznania. –
Całe Poemas Dźwięczne są jednym jękiem
duszy zmęczonej, „duszy zgasłej i wieczności
wiary i nadziei". – Zmęczony istnieniem pośród usiłowań
wymykających się poznaniu, pragnąłby zapaść się
w wielką ciszę wiecznej nocy, w ciemność niezmie-
rzoną – tam gdzie spocznie i nie ruszona tajemnica
tajemnicza życia. –
W pewnym związku z kierunkiem Poemas
z jego zasadą uniwersalizmu i obiektywizmu pozo-
staje zerwanie z poglądem na świat, i przemiany
nie stało się jeszcze z człowieka w całej przyrodzie.
Człowiek przestał być punktem centralnym, ale brat-
stwo z jedną z istot całej przyrody, małą kroplą w wiel-
kim przepływie zjawisk powszechnego życia. –
Człowiek został zdetronizowany – w jego miejsce posa-
dzono wielką siłę całości, równą dla wszystkich
dla wszystkiego nie baczną, zawsze Naturę.
Cała poezja Lec. jest wyrazem tego „naturalizmu".
To wielkie zrównanie człowieka z całą przyrodą, zasięgnięciem
im we wszystkich jego objawach.

Jest z jego obrazach natury: „Les éléphants" „Le sommeil du condor". „Le rêve du jaguar". Sara James. Najjaskrawiej wyszedł ja się w „Les Hurleurs".-

Ten sam punkt widzenia naturalistycznego ten sam stosunek do przyrody i w takiej samej formie wyrażony.- Delfiny. Mastodonty. Odważnie zaakcentowany zamknięty był w kontemplacji swej istoty i w swych snach; w tym i oryginalnie pomyślanym obrazie z pierwotnym zjawiskiem wiernie w pozytywnie „naturalistycznym".

- Rozwiązanie wspólne z duchem Lec. Ostatni sonet „Szczęście w Poezji".

W dziale „Fantazja liryczna" parę wiernych z formą odnowionych, z obrazowaniem przyrodnie wiernie ... plastyce i poezji, znamienne przekłady [illegible]. Nawet język, słowa zwroty się w nich jakieś i wyra-[illegible]

W wierszu „W pustce [illegible] się sam „Sonet Egzotyczne" ustęp całkowicie w stylu i duchu romantycznej natury poezji.-

Mimo [illegible] piękno jego wiernych doskonałości się nieco w zachwycie, podziwiać formę, język, ten gdy zechce utworzyć samego poetę, jego własne [illegible] znajdzie zamiast niego odległych jakieś obcy jakąś obcą sylwetkę duchową. Może jego najczystsza własność to owe szereg zmysłowe wiernie

w nowem wydaniu opracowane. Muszę mu poczytać za zaletę, że odważył się wprost być zwyczajnym. Wielkości [illegible] ma [illegible], tak zapożyczonym, co właśnie nie przeszkadza to, że niektóre są w tym zadaniu wprost doskonałe.—

Zgrabna oktawa w „Pour passer" i przeciwny prądy muzyki, wśród kwiecia liliowego i blasków słod[illegible] [illegible] „od kiedy będzie mój [illegible]".—

Organizacja nieskończenie subtelnie czuła i ogromnie wiele odczuwająca, wrażliwa.— Zasadnicza podstawowa właściwość ogromnie zmysłowa w odczuwaniu linji, światła i barwy. Ten sam przeciwstawi[illegible] pogańskiej zmysłowości, to samo [illegible] poczucie się plastyki kształtów i blaskami co u Siemiradzkiego w wierszach odbłyskuje się [illegible] tak samo marmurowe światłem, jest tak samo spokój i [illegible] przypo[illegible] [illegible], co w swoich obrazach Siemiradzkiego. [illegible]

Świat przedstawia mu się jak jakiś wyś[illegible] z za mgły złocistej, świetlnej, wśród której bogi rozwiewne, boginie [illegible] postacie z zadumą i [illegible].— Cicha muza [illegible], [illegible], przygnębiona.— Cała gama tonów i półtonów w światłach, cieniach i barwach. Ma formę i rytm, są bardzo wyrobione, potrafi odlać najsubtelniejszą muzykę, nie [illegible] ma bogactwa słów.— obie melodje na własnym instrumencie.

29 i 31 numer Życia z 1898.— Tetmajer „Le Leconte de Lisle i Heredia," których

czytałem ze słownikiem Rilkego czy Volkmanna
których wyrażeń nie mucie przy wzbyć oględny, by
nigdy nie rozumiem. Że zatarcia słabej Wersji
odezwie się w pomocy sonetów: fundamentalne
prawdy. —

Kridl Mann.

Elementy opisowe opiekia, obrazy, kontrasty
barwy, światła, dźwięki.
Określeń — stopień ich związku z Verlainem. —
Obraz ruchomy. Elementy statyczne i dynamiczne
Utwór, jako wyraz poglądów i wiary z jednym po-
znaniem dotąd, i elementami refleksyjnymi. Czy możemy
znaleźć jakieś bezradności przy wyjaśnieniu podstawowych
problemów i ich rozwiązania. —
Przeczucie. Symbol. Realistyczny opis. —
Czyste abstrakcje — obrazy umysłowe. —
Odbijają się we wszystkich główne prądy umysłowe,
moralne epoki. —
Czuć się obrazy w tle utworu. — Natomiast na
wskroś poetycką przymiotu działa w epoce mojej
mało zrozumiałe dla poezji. Stąd smutek i roz-
goryczenia. —
Bogactwo obrazów, form, tonów, barw. Jaka głębia
myśli i uczuć, jakie skoncentrowanie środków wyrazu
i trudności zwyciężone w zwartej formie sonetu. —
Połączenie ścisłości myśli abstrakcyjnej z plastyką
obrazowania poetyckiego (styl mowy). Zdolności
w dziedzinie rytmiki, zasadzające się na rozumieniu

z jednostronności syntetycznej i podrzędnie syntezą akcji i niewiernym szczegółem —

Po Asnyku i Tetmajerze Staff jest twórcą niewątpliwie postacią liryki, jak T. wyłącznie dziedziczenie XIX w.

Kleiner
Die Polnische Literatur (Handbuch der Literaturwissenschaft herausg. v. Dr. Oskar Walzel —

Dzięki wierszy dziatabo diese neue Volkstümlichkeit. Der neue Quell der Volkstümlichkeit schöpft vor allem aus jener herrlichen Gebirgslandschaft. Alle grossen Dichter werden vor nun an aus dieser Quelle schöpfen, sei es aus der Eigenart der an die alten Kunst gemahnenden stolzen Bauwerke, sei es aus dem Wortschatz seines Dialekts, der zum ersten male vor den Polen eine wirkende Dialektdichtung ins Leben ruft, sei es aus der Pracht u. Grösse der Gebirgsnatur.

Alles ist jetzt Bild u. Stimmung, der in einem einzig neugeschaffenen Wort, in einer fortwirkenden der musikalischen Phrase, in einem die ganze Seele bezwingenden und berauschenden Rhythmus den Gefühlsgehalt eines Erlebnisses oder einer Landschaft restlos einschliesst und den Genius des

Lesers in unmittelbarer Frische gebietet.
Immer ist es eine Lyrik des freundlichen Ge-
nusses, auch wenn sie nicht ihr Hauptthema
die Erotik lockend und bestrickend in Wortmusik
auflöst. Denn wo der Genuss fehlt, da bleibt
für diesen typischen Menschen des Fin de siècle
nur Skepsis und Melancholie, nur eine Sehnsucht
nach dem betäubenden Nirvana. Um aber diese
raffinierte Dekadenz wird kraftvoll und voller
Lebensfreude, als er sich zum Maler und Epiker der
Primitiven Gebirgsmenschen und ihrer urwüchsigen
Körper energie berufen fühlt.

Rozdl

Znajomość tekstów i wnikliwa orientacja...
lizy że znajomości ... literatury i jej rozwoju, ...
wyrobieniem ... bez której
niemożliwe jest ... zrozumienie ...
...

Ur. 12/XI 1865 w Łodzi nowiem (pow. nowotarsk.
Syn Adolfa [illegible] szlachty [illegible]
i Feliji z Grabowskich (wnuk Karola, [illegible]
Krakow 1812). Uczęszczał do gimn. św. Anny w Kra-
kowie. Studja uniwers. w Krakowie i w Heidelbergu
Mieszkał w Zakopanem lub Krakowie
Wstąpił na pole literackie 1886
Osobno wyd.:
„Illa" Kraków 1886 proza (Leopoldowi Janowskiemu)
i Allegorja Kraków 1887 ? —
Wiersz ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego
Kraków 1889 S. I. Wyd. I
Wiersz z okoliczności sprowadzenia zwłok Adama
Mickiewicza Kraków 1890 S. I Wyd. I
Poezje. S I 1891. Wyd. 2 (zmienione) 1900 r
S II 1894, III 1898, IV 1900, V 1905, VI 1910
VII 1912. VIII 1924
Sfinks Fantazja dramatyczna 1893 ✓
Maj poety Lwów 1893 Fragment dram. ✓
Ksiądz Piotr Nowella Kraków 1896
Na progi skarżyć Asnyka Kraków 1896
Wybór poezyj Kraków 1897
Anioł Śmierci 2 t. Kraków 1898
Melancholja Kraków 1899. Wiersz [illegible]
Oktawia Fantazja psychologiczna Kraków 1899

Hasło Kraków 1901 ✓
Zawisza Czarny Fantazja dramatyczna Cz. I
Kraków 1901
Panna Mery. Warszawa 1901
Wrażenia. Warszawa 1902
Na Skalnym Podhalu 1903. II 1904 III 1906
IV 1908. V 1910
Zakochanie 1905
Poezje wybrane 1906 ? ✓
Rewolucja 1906. Dramat
Otchłań 1905
Bajeczny świat Tatr 1906
Maryna z Hrubego 1909
Janosik Nędza Litmanowski 1910
Król Andrzej Warszawa 1910.
Król Andrzej. 1909
Ira Jal 1910
Romans panny Opolskiej z panem Dobrzańskim
1912.
Legenda Tatr 1912. (Maryna i Janosik)
Koniec Epopei 4 t. 1913–1917.
Cienie. ~~Kraków~~ 1916 ? ✓
W czasie wojny. Nowele 1916
Tryumf. Nowele 1916
Notatki literackie Warsz. 1916

Judasz. Tragedja. Kraków. 1917.
Jak baba djabła wyprowadziła 1921
Wyd. zbior. Poezje. 47.
Tłumacz jest podobno wraz z Adam Kra-
sińskim autorem satyry: Eleonora. Twój hymn
Adieu Ametyst, przez Józefowicza Skalskiego
(Kraków 1895.)

Hasło: Wiersz ku uczczeniu pamięci Adama
Mick. (Premiowany na konkursie 1888).
[illegible] z 11 zwrotkowego a potem (Tony Przedświtu). 8 zwr. i 7 zwr.

„Świętym naszym wielkim celem — wyd. I
Być narodu zbawicielem!
Przez nas naród wstań i żyj!
My go kiedyś wyzwolim z więzi,
Oddaj nam pan sądem zbroję,
My na wszystkich chcemy być.

„Lecz on przyjdzie już, choć długo trwa walka;
Gdzieś na popiołach wszystkich łez
By toczyć bój dla wszystkich praw człowieka
I służyć pani dla narodowych praw.

Czynów grom „poświęcenia” tarcza; „Braterstwo
serc” jest tych zbroją”.

Tak my ślubujem, my ojcowie jednego
Co zna swobody tylko z dziadów mów —
My, wolni z niewolniczym piętnem.

W pierwszym pacierzu przeczuj dolę,
Wykołysani przy pieśni żałosnej
I jako matki, które swój bezdenny —
My którzy jutra nie znamy radosnej
Bo każdy z nas dni szczęścia mimo
Cośmy nie widzieli z życia jednej wiosny
I rano smutku przejęli wole....

„Wstrzą — z krwi czynem kres!

Wiersz przy sprawdzaniu zwłok st. M
1890
— dosyć upokorzeń,
Dosyć ślepoty, dosyć czczych uniesień —
Przed naszą prawdą przeciwnych żywiołów ud!
Hardo się będzie dźwigał mój lud
Ludy bez trwogi, bez próżnych urojeń
A czyliż takich nie przyjmie wszelki lud?

Więc nie patrz prosto — ztąd uciekaj skłoniony,
Bo w twoim wzroku płonącym zobaczymy
Orła, co gardzi płazem swoim gniewem!
Więc patrz, z oczami grożącymi nas stopami spojrzenie
Bo ono w takim pieśni zapytanie silnie;
„Czy z rybą dawnych jeszcze słów kres!"

Cóż odpowiemy? ... Pójdziem stali niżej,
Z czołem bez dumy, z sercem bez płomienia,
I wstyd nam zdradzić się naszem imieniem,
Przeklniem, że Polska ponad nami wisi?
Nie!... Wszystkie prawa pośmiertne przyjmiemy
Wieść pośmiertnych [illegible] dla [illegible] !...

Cenna ty garści prochu, zstąp w podziemie,
Na długie lata [illegible] o nas zapomni;
W niezmierzonych sporach [illegible]
Aż w zaklętym [illegible] plemię;
Od jednego [illegible] i [illegible]
"Jak myśli twoje ... Imię to [illegible]

Kantata na odsłonięcie pomnika
1893.
Prolog wygłoszony na wieczorku Mick.
we Lwowie 22/V 1898
W 50-rocznicę śmierci Jul. Słowackiego 1899
Wielka ku uczczeniu pamięci J. I. Kraszewskiego
(Premiowany na konkursie w 1889.)

Brat orzeł ducha
Który był w pracy niezwykle stały
Najczęściej [illegible]
Spajającego [illegible], co się zdały
Wśród [illegible]

Kierunki
Wyd. I
S. I

On mistrzem naszym, do jednej - li, Polski
Wiódł [illegible]: prawdą, co jest [illegible]
Latarnię [illegible] na [illegible] dziejowej.

My tylko prawdy pożądajmy, młodzi
Ale od pychy pańskiej niemijący pogardy
Dla tego, kto znam myśl zbawienną wodzi.

Dzieciny naprzód silni i wytrwali
W ojców przez pracę, ciemnotę, łzy, wolę!
Przed jutra dniem miał pierś ta nie znał
trwogi,
W której postępu ścieżkę same tyje —
Dla życzył trapów dzieci dziś jest zbawcy!
Wali się stary świat w gruzy i gnije,
Nowego świata ideał już ku nam bieży
Jasny, jak słońce, czysty, jak lilije,
Mocny, jak grom, a jako wicher świeży:
Wolności i równości tkz jego skrzydła —
Czy kiedy swój tryb Bóg wstał dla młodzieży?

— — —

Lecz często smutek zwisa nam u skroni
I zmartwienie postrzelna nas opada...
Bo złej gdzie powrzył przedtem
Nim ustąpił ty zł... Do serca wej się skrad
Wiewiary — w jutro jaśniejsze przedświatem,
Gorący — że w świat przezył straszliwa zdrada... —

Bez miłości postępu,
Z pochodnią prawdy, szczęście i wiało
Wiedz praw ludu dziejny do postępu!

Na prośbę oddana przesyłka w dniu jubileuszu
dnia 14 grudnia 1896.

W rocznicę listopadową 1891.

I nie hańba to jest jarzmo
Z pod przemocy niemocą wstać,
I gdy dłonie powiązane w kleszcze
Niemocą z ramion pęt zrzucić;
Lecz przez ducha w pęta dać,
Hańba — o swe prawa w walce
wspierać — gnąc ku ziemi kark,
A nie słabo niosąc dumnie,
Z oczu iskry sypać z oczy!
Dla narodu klnąc te ostatnie,
Gdy je ręką spodlenia otrzy.—

Na otwarcie Domu Polskiego w Cieszynie 1901.

W nowy rok 1892.

Dzieło zniszczenia
W dobrej sprawie jest święte
jak dzieło stworzenia
Mickiewicz.

Lecz dziś mniema straszliwy, który ten przykład
Jak wiedzie jedynej matki, która w bólach łez,
Wydaje pokwaszone z porodu swojemu
Dziecko, i jej życia twór, byt i odkupienie

Nadzieję! Wierzę... Pieśniom jest nieznany
Wszak życie świata ruchem jakimś się zowie:

Zło życie dopełniło przy chyłku twej miary
Dźwignęło zenitu — zwisły się i runie...

Biada młodym, ludziom... Szczyty
rośnie nowy

Ten jest do oceanu podobny bezbrzeżny?
Pędź rumaku z [illegible] z przemięgłemi podkowy!
Dniu pierwszy! Obyś był szczęśliwszy
przewodem.

Kantata na zjazd artystów polskich
1889

Chór: Miasto powstania lat wszystkich przed,
W głąb oceanu zapada lęd
W gołębie strzały przeżyty [illegible]
[illegible] się [illegible] [illegible] ja [illegible]
A sztuka jedna [illegible] [illegible] —
Własna [illegible] [illegible] się [illegible]

Hasło.

Co potem będzie, co nas to obchodzi,
Byle to zniszczyć, co jest teraz złem!
Jutro — przyszłości nowe światło wschodzi,
Dzisiej [illegible] żyjemy dniem.
Dzieło tworzenia po zniszczeniu dzieło
Przyjdzie — niech od nas ustąpi [illegible]
My, [illegible] nie [illegible] czasu [illegible]
Dzisiejsze walkom złe.

Jutro. Ach, chwilę z przyrodzonym odruchem
Zbuduj świat lepszy niż wybudował się.
My, polscy wszyscy, chyży i wstrętni,
Dziś się, no ni wszyscy albo!..

Pobudka.

... Jest więc ona krasna — rozwińmy tylko
skrzydło,
Czujemy w sobie siłę, to leżmy w górę, w strop.
Dziś drugi nas więc siły przy ziemi ziemskie siła
Dziś drugi godziny nie może odrzucić od nóg stóp!

Dziś drugi nad byt blisko głów ludzkie
śmiałym zbożem
Schylimy to tylko, co czuje nasz rozum i
Od barek nam w górę [illegible] szerokie
skrzydła nowe,
Jak orły by [illegible] rozpiąć i [illegible] szum.

Dziś drugi z naszych krzyk by pieśni
i piosenki
Zerwijmy z nich te struny, co smutny dźwięk
grają!
Precz smutne wspomnienia. Precz kołysanki
śpiewki
Niech każdy z [illegible] nam głos jak [illegible]
i jak [illegible]!

Konia:
Przywiecenie

Chciałbym wyjść gdzieś wysoko na skalne granity,
Wypłakać się w swoim płaczu i wierzyć, że chwilą
Jak onegdaj — rozkoszy [illegible] i że przyjdzie
Cisza [illegible]
Grzmot zahuczał i rozległ się w górach
Od huku i od ciosu [illegible] skały się kruszą
Odłamy spadły i [illegible] w [illegible] i w pyle,
Ziemia drży, [illegible] wody, drzewa gną się, trzeszczą
I wali się [illegible] ... Nikt [illegible]
Chmurami [illegible] płomieni i [illegible]
I piorunów na ziemię [illegible] pełen
W niebo [illegible] zmarzła
I prośba — nie zostało mi, oprócz milczenia.

Z „Melancholji" 1896

Lago di Garda. – Desenzano. Szwajcarja
„Tatry są miniaturą gór, i Alpy są od nich o wiele
przez swoją imponującą kolosalność. –
Gdy się czasem tu przyjdzie, nawet dla nas, górali
z pochodzenia: Czasem jednak potrzebuje szerokiej
przestrzeni, rozległego powietrza, aby się po ziemi [illegible]
mając i przed samym sobą nic [illegible]. –
Całe Podkarpacie się zaś z Podtatrze od
wschodniej strony niezdarnym ornamentem się
przedstawia, nie mając powstańskie okolice.
„Kiedy patrzę na tę zieloność płomiennego
śniegu, że jego taką mają świat bez blasku, ci
orły lśniąc, przypomina mi się ciągle morze, równie
świetlne, równie olbrzymie, a tak ciepłe, żywe
rozdmuchane. –
~~Wizja~~ Słońce, pod którym Shelley się wykarmił
wizje i mgły, kryształów i [illegible].
Tworzy się z słonecznej bieli nad morze ogromny
wypoczynek mgieł i ogromne odrywanie się i marzenia.
W sztuce która tam jest tworzącą, zawsze z mocą
porywanie jakieś zniszczenia, jakieś odrodzenie lub
regeneracja.
Sfinks. Fantazja dram. (grana po raz pierwszy
7/I 1893 w Krakowie).
Wizja okrętu.
„Illa! Miłośnej walki zmysły w sobie powstaną!"

II części. O „Sokole". Powstanie:

„Urodzeni są w dworku mazowieckim nad brzegiem Dunaju, a ich dzieciństwo przeszło na Taborze grami, sine lub szeblnie ich srogości —

Przekłady.

14 3
10 21.
13 7 72
4

Austrja.

Die Revolution. Eduard Goldscheider
Wieden 1907. Carl Konegen.
(Aus Nord und Ost. Herausg. v. Adolf
Ladislaus Inländer. Bd 4

Bułgarja.

w Polski Poeti. Izbrani pesni.
(preveedeni) s charakteristika na
poetite (ot) Dora Gabe-Peneva
s predgovor ot Bojan Penev. Sofija
1921. Polska Biblioteka Nr. 5.

Austria. Polnische Klaenge.
Nachdichtungen polnischer Lyrik
v. L. Koppens Einzeleitet v. Julius
Twardowski. Intern. Verlagsanstalt „Gemma"
Wien 1922. „Gemma Bibliothek Nr. 1.

~~Cseh~~ Bulgarije

Angelăt na smrtta. Roman. Prev. Georgi Kostov. Sofija 1928. Iv. G. Ignatov i S-ve. Biblioteka Ljubimi romani Nr. 2

Bezdna. (Otkăsi) Psichologičeski fantasi[illegible] Prev. G. Bakalov. St. Zagora 1908. 2 izd. Sofija

Bezdna. Prev. Georgi Kostov. Sofija (1919). Iv. G. Ignatov. Chemus. Malka Universalna Biblioteka 48-57

Iz „Melancholii" stichotvorenija v proza. Prev. ot nemski Chr. Kamenov Sofija 1909.

Omag'osanata Princesa. Stichotvorenija v proza. Preveł Georgi Bakalov. Vtoro izd. Sofija (1920) „Znanije" Georgi Bakalov i S-ie. Universalna Biblioteka # 21.

Pobeda. Razkaz. Prev. Iv. Piskovski. Vtoro popraveno izdanije. Sofija 1920 „Cvet". Biblioteka „Cvet" # 71.

Propast. (Otkăsi) Prev. ot ruski D. K. Topalov. Cirpan 1903

Razkazy i fantazii. Prev. ot ruski A. Piskovska. Sofija 1921. „Gutenberg"
Moderna Biblioteka pod red. na St. Čilingirov
№ 235.
Săd. Spomen. Razkazi. (Novele). V Kniga „Zrănca na dobroto". Podbor i prevod na P. Levakov. Šumen
1930
Stichotvorenija v proza. Prev. G. Bu-kabov. St. Zagora 1909.
Czechoslovaya
Anděl smrti. Přel. F. J. Pavlíška. Praha 1901. Jos. R. Vilímek
Melancholie. Prosy. Přel. K. Bieger
Praha. Sobota
Na skalném Podhalí. Praha 1908. J. Otto
Na skalném Podhalí. Přel. J. Hanolka
Praha 1913. Svěceny.
Poesie. Přel. Fr. Kvapil. T. I-II Praha
1915-16. J. Otto.
Sborník světové poesie. č. 122.
Povesti z Tatier. Přel. J. Horal
Turč. sv. Martin 1912

Propast. Přel. P. Materncová. Praha 1902. Jos. Vilímek.
Román šlechtičny s venkovským učitelem (Romans panny opoli.). Březen 1919. Hynek.
Zatrranští[?] podinové. Přel. Fr. Vondráček. Praha 1914-15. J. R. Vilímek
Z Tater. Přel. F. Vondráček. Praha 1908. Otto.
Z Velikého domu. Přel. K. Handzel Praha 1911. „Žár."
Zatracení. Přel. F. Vondráček. Hradec Králové. 1911 Melichar.
Zbojnická chalupa a iné povesti z Tatier. Přel. Haral. Ružomberok 1913. Páriček.

Finlandja

Siltvanto R. Nuori puolue. Kaunokirjallinen kokoelma. (Ulkop. Polske. Zlid. novel.) (Albatros, Gardner, Sorelistar, Voitto, Jumalainen etsijät.)
I. Valikoima runoa ja suorasanaista
II. Kirjallisuushistoriallista. Porvoossa (1916) Werner Söderström os akeyhtiö.

Italia

Narratori (I) della Polonia d'oggi. Ed. Enrico Damiani. Roma. Instituto per l'Europa orientale.

L'Angelo della Morte. Trad. di Marussia Grigorieva e Mario Visetti. Milano 1930 „La Prora". –

Poesie. Trad. di P. E. Pavolini. Roma 1931. Instituto per l'Europa orientale.

Estratto della „Rivista di Letterature Slave", Nr. 1–3, 1931. –

~~Litva~~ Jugoslavija

Tatranske pripovijesti. S poljskoga preveo Iv. L. (Drugo izdanje). Sisak Tisak i naklada knjižare Janka Sušaka.

Koliba gorskih harambaša. Kako se Mihalj Lajos objesio. Divlji goršćak. Ispovijed Jozefka Smaša. Smrt Jakova Ziha. Poštenje Sobka Javorcara. Ona smrt na Kulovoj Dolini.

Latvia

Bezdibens. (Otchłań) Psiģoloģiska fantāzija. Tulk. A. Bērziņš. Lie[illegible]

pājā. 1908. A. J. Bunrie

Klaujas laukā. Tulk. Valts Dāvids
Latvis Mara Biblioteka Nr 18

Nāves engelis (Andobsmiere). Romāns.
Rīgā 1928, Izdevniecība „Grāmatu draugs"
Vertīgu grāmatu virkne XL III sējums.

Pauna Marija. Romāns. Tulk. K. Rabanis.
Rīga 1929. Izdevniecība „Grāmatu Draugs".
Vertīgu grāmatu virkne L III.

Niemm

Polen. Ein Novellenbuch. Heraus. u. eingel. v. A. v. Guttry. München-Berlin (1917) Georg Müller. (Kaiser Pioti.)

Aus der Tatra. Erzählungen. Uebers. v. J. v. Immendorf. München 1903 Dr. J. Marchlewski & Co. Verlag Slavische u. Nordischer Literatur
Intern. Novellen Bibliothek Nr. 2
polnische Autoren.

König Andreas. v. Casimir Lodygowski. II Aufl. München 1914. Georg Müller

Melancholie. J. v. Immendorf. München 1906 Etzold & Co.

Szwecja.

Polen det unga. En Samling Berättelser. Övers af E. Weer. Stockholm. 1901. Hugo Gebers Förlag. (Pastor Komorniku)

Zw. S. R. Rad. U. R. S. S.

Sbornik „Molodoj Polši". Per. E. i M. Tropovskich S. Peterburg 1908. „Eos".- (K. Tetmajer. Triumf.

Angel smerti. Perevod Genricha Pavlovića. Izd. vtoroje. Moskva 1909.

Sobranje sočinenij. T. IV. Izd. B. M. Savlina

Angel smerti. Per. V. Vysockogo. Moskva 1910. Izd. „Pol'za". Universalnaja Bibliot. Izd. 1911, 1912, 1913

Bezdna. V. Vysockogo. Moskva 1908. Izd. „Pol'za" Univers. Bibl. 1910. 1912. 1914

Eskizy i miniatjury. Per. E. Švedes. Vilno 1914 Obrazcovaja Biblj. Nr. 5.

Gibel (Zatmenie). Vladimir Vysocko Moskva. (1911). Polza. V. Antikvrika. Univers. B. 1913. 1915

Izbrannyje razskazy. Miniatury. Stichotvorenija v proze. (per. I. Jasinskij) 1912. „Probuždenie." - (Triumf. Vesna

vinanja. Sud. Ten! Ljubov! Roza Na Vezuvie. Gornyj motylek. Nad potokom. Sčastie. Žuravli. El. K ženščine. Zbaja vrudušnost. K smerti. Za stekljannoj stenoj. Skazka! K nebu. Iz vospominanij chudožnika. Kolokol utoplennikov. Ona. V vesennjuju noč. Bdenie Venery.

Stichotvorenja v proze: Zabota. Drožanija smert'. Zvuki. Epitafija. Za vratami raja.

Janosik Nendza Litmanovskij. Per. V. Chodaseviča. Moskva 1912. „Polza"

K nebu i drugie razskazy. Stichotvorenia v proze. Perev. V. Vysockago. Moskva 1911. Polza'.

Karpatskie razskazy, E. Zagorskago. Moskva 1909. „Zarja"
Bibliot. dlja vsech.

Karpatskie razskazy, t. I Vladimir Vysockago pod red. I. Gorbunskago. Moskva 1916. Knigoizdat Pisatelej v Moskve. Bibliot. Polskich Pisatelej.

Idsendz Petr. Razskaz. S. Peterburg 1909.
Chudožestvenno-Literaturnaja Bibliot. Nr. 3

Marina pri Grubego. Tatrskoje po

Vest. Per. Vladislava Chodasevica.
Moskva. (1911) „Polza". V. Antik i ka
Universalnuja Bibliot. 1910. 1914.

Nabroski. (Szkice). Per. V. Blazevica.
Moskva 1910. „Zarja"

Orlicy. Tatrskie razskazy. Per. V. Cho-
dasevica. Moskva 1910. Izd. „Polza"

Pamma Mat. Per. Vladimira Vysockago
Moskva 1915. Akc. O-vo Universalnuja
Biblioteka. Izd. 1916. ~~Izd~~

Razskazy i fantazii. Per. V. Vysockago
Moskva 1909. Izd. „Polza". 1912.
1915.

Sobranie socinenij. (Zlieba). Per. G.
Pavlovic, V. Vysockij, Absufiev,
Tucapskaja i dr. Moskva 1909.
Izd. Sablin

Triumf (Poema). Per. M. Tropovskago
S. Peterburg 1909. „Ad Astra"
Chudozestvennoj Literaturnoj
Biblioteki. Vyp. 2

Vojna Slavjan. Povest. Moskva. 1914
Izdatelstvo „Mac"

Sowiet.

Gornye Orly. Povest' iz vremen vozstanij karpatskich krest'jan XVI stoletija. Moskva. 1919.
Izd-vo Vcik. Sov. Vlast. Oput

Gornye Orly. Peterburg. 1921. Gos. izdat

Gornye Orly. V pererabotke M. L. Sloniruskago. Oblozka i risunki V. D. Zamiraila. Petrograd 1923. Gosizdat.

Gornye Orly. Povest v. vrech s. Per z polsk. pod red. st Magarovskoj Moskva - Leningrad 1928. Gosizdat

O gore cetovesceskom. Moskva. 1928. Gos. izdat.

Pamja Mai. Per. Vysockago. Izd. 3. Moskva 1918. - Knigoizdat

Ukrain. Roz. Rod.

Na skeljastim pid hirji! Pereklad V. Ivanckyj, St. Novesolec'kyj, M. Rylskyj, M. Trochymovyc. V staty M. Draj-Chmary. Charkiv Rozjin 1930

Pro ljudsku krv, (Ambrož (v češtině). Charkiv 5. Kijárva 1930

Nagy.

Lengyelcsina, Telmaja és Żeromski, István két novellája (Roger Pools.)

Mąż – poeta. Fragment dramatyczny w 1 akcie. Lwów 1893
grany po raz pierwszy na scenie krakowskiej dnia 30/IV 1892 r. wieczór 1 raz.
(Styl pogodny Fredrowski, à la Roger Pools żart pełniejszy) grana, a jednak fantastyk

Artysta, dzięki mam żądz swobody,
Nie znoszę żadnych więzów, gwałtowności
Nie chciałbym zamknąć się z Noem w arce,
Lecz w piekło pójdę na sitce z jednakim,
Byle tak była ładna ciotka,
I żonka także trzymana malarka

Janina

Patrz, wschodzą gwiazdy cicho, brylantowo
w okna naszego różnie lśnią
Przyjdź, na ramieniu twojem oprę głowę
Pójdziemy w ogród śnić, marzyć... dziś!

Będę przy tobie, a tak blisko siebie
Że na dwie nasze głowy pochylone
Jedno upadnie z [illegible] ber,
I spytam Boga wtedy czy w niebie
Czy jest niebo takie [illegible]
Jak miłość moja... i kiedy jej kres?

Z przedmowy do 8 III 1898. Pana
[illegible] Przeniesienia [illegible] pamiątki [illegible]
Istotnie, czy tylko poezja liryczna
ma wartość, która „wam mówi o was"
lub za was", i tylko prawi liryczni mają
istnienia którym w pojęciu wiecznym
dają wyraz uczuciom ludzkim. Czy kogo
obchodzi mniej ból lub uciecha, ich
miłość, czy tęsknota, żal, lub nadzieja, a, ich
własne? Ale jeśli mówię o sobie wam mówię
o was" czy ich nie dotyczy cokolwiek, nie wszystko
inne?
Do [illegible] mojej dodaję krótką przedmowę
gdzie pragnę że wzgląd na [illegible] przestrzeń [illegible]
[illegible] przedmiotów [illegible] Polski, [illegible]
[illegible]

W 5. III 1898

... Kiedy się myślą zwrócę wstecz
I spojrzę tędy i owędy
Widzę, iż niejeden zapęd, lecz
wytłómaczone mi zapędy —
Za wszystkich złe wszystkie stąd
Ubolewania [illegible] historyi,
Pod światło publiczności sąd
Podobien w swojej długiej serji

Ta książka krwią pisana jest,
Krwią, co się lały z woli Boskiej —
Tragiczny nadto zrobił gest
W [illegible] Polskiej —
Ale [illegible] [illegible] kto iż
Nie zaczął bez [illegible] melodii? ..
Dziś wiele lepiej piszę już
Antracenowym atramentem

Tak z [illegible] kontakt ten cały świat
Największej mi przyjemności czyni —
I ta rzecz, że tak wyskakam raz
I [illegible], jak [illegible]

Zmęczony myślą i wiekiem wszak
Chętnie [illegible] odpocznę,
Lecz za to słyszę krzyk [illegible]
Wielkiej ochoty kiedy mnie [illegible]

Oda przestrzenna S. III.
Oda jovialna S. III
Posłowie drwiący dzieciom greckiej
(Aleksandra Brata Włodzimierzowi) S III
Z orlej wyżyny III
XIX wieków III
Dzięgiel intratnie.
Na pamiątkę.
Mazurek Chopina
Kalendarzowy dowcip
Ballada o Królu Lolu i Królowej Lali
Coś z tego sam.
Refleksja
Dziwna chila.
Ptaki.

Ścięcie w Poczinu
(Pani Zofii Pawlikowskiej)
Pieśń Hermana

S. I. Wyd. I

Wiersz ku uczczeniu pamięci Adama Mick.
" " " J. I. Kraszewskiego
Wiersz z okolicznością Sprowadzenia zwłok A. Mick.
Nie – nie hańba to, ale jenne.
Dziś czas jemny.
Znam li ten naród? ..
Wody..
Cichne
Fragment

I kto nigdzie twej rumianej wioski
Przy ludzkiej doli jak dla (starowiecznej) małej lekkiej
Gdyby ból który w ludzkiej piersi skrzył
~~Wiecznie [illegible], że [illegible]~~
Po pokoleniach (~~[illegible]~~). idą pokolenia...
Rozczarowanie
W majową noc (słabe)!
Nie! że wszystkiego nowiem pisać...

Po burzy.

Przehuczał grom, przeleciał wicher,
  Przestrzeń się stała cicha,
A ziemi strojnej w deszczowe łzy
  Teraz się z płaczem uśmiecha.

Nad Polską grom, nad Polską wicher,
  O burza już nie cichnie —
Czyż nigdy ziemi tej łez i krwi
  Teraz się nie uśmiechnie.

Wygnańcy

Wygnańcy! ... Dla nich rodzinny kraj
  Na zawsze utracony,
Widzą w nim ziemski złoty raj
  Z dalekiej tęskniącej strony.

A choć [illegible] ich strzec
  Obczyzny wrota bramy
Zawsze moj dziwny [illegible] krajem,

Ów kraj umiłowany.
I wszędzie o nim jedynym śnię,
I zawsze o nim marzę —
Kupiłbym dziś powrót krwią,
A nigdy nie powrócę.

Wolność (przekład z Shelleya).
Zaraza.
Do ... (z przekładów z wyd. ob.)

O żołnierzu polskim 1795–1915 Nakładem N. K. N. ?
? str. 98. 1 nlb. Oświęcim 1915. 107 372 ?
? Kraków 1915 107 603 ?
Zawisza Czarny
Bibl. dzieł wyborowych 66761
" " Kraków 1901. 59345
Zatracenie 1910 Bibl. dzieł wybor.
Wybór poezji wyd. II (1919)
Biblioteka Uniwersytetu ludowego
Wybór poezji czwarty 1918.
" " I II 1897
Wrażenia 1902. 57754 ?

Waterloo. Powieść. Warszawa 1928
2. Wandle 149907

Tradycja żołnierza polskiego
Biblioteka żołnierza polskiej Nr. 20
68250 (1920)

? Szkice. Warszawa 1910. St. Sadowski

Bajeczny świat Tatr. Warszawa 1906
S. Orgelbrand 99204

Rewolucja. Kraków 1906.
88792

? Pustynia Warszawa
1923

Nakładem J. R. skł. gł. Księgarnia
Pankowskiego i Hulewicza
Warszawa 1923 128947

Problem środkowej Europy. Warszawa 1921
137216

Poezje współczesne (str. 28). Kraków
1906 D. E. Friedlein
88796

Poezja Wydanie nowe Warszawa
II str. 207. 1898
62085

2 Notatki literackie Warszawa 1916
* S. Orgelbranda i Syn. 109707
Księgarnia Metella 1926
Powieść z końca Bibl. groma
130262 Wendego T. 82/83
Księgarnia Metella Warszawa 1924
Koniec epopei
I. Człowiek Europy.
II - Klatka
III śmierć bohaterów
Bibl. gronowa Wendego 1927
Wr. 146, 148
Koniec epopei. Warszawa 1924
3 wyd. I, II, III
Koniec epopei Warszawa 1913-1914
S. Orgelbranda 1917
I, II, III i
Epilog str. 228 (1917)
Gebethner wyd. 2. 1917 Kraków
109710
Z wielkiego domu. Warszawa 1908
Powieść, St. Sadowski
99203

Liceum. Kraków 1916
wrzesnie 1.09.6.47 / Nanc. Central.
Biuro wydawnictw Nik. N

Poezje liryczne
Józefa Dunina Tetm. Lwów 1830

Znaszli ten naród?.. Z.S.I

Znaszli ten naród co hańb znosi tyle,
A wdeptany wzgardą schowan jęczy w pyle,
I nie ma miejsca w radzie, ani w polu,
Z wolnych narodów stojąc Kapitolu?

Znaszli ten naród, co nic już nie może
Tylko napróżno łzami swej wylać morze!
A drży, że jej nie wśród obcych zgnębił,
Nie [illegible] jak [illegible], z przyrody?

Znaszli ten naród... Sława mu zamarła,
I w żyłach jego tętni krew skrwawiona,
I [illegible] serce się w nim nie zrobaczy,
W przyszłość spoglądać może bez rozpaczy.

Wody. (społeczne). Ostatnia (4)

Nie budzić się późno — gdy runie [zwolna] ten pęd,
Z otchłani pod falą przestronny wstanie ląd,
Pochłonie zamczyska, pałace i wieś
Bez śladu zgliszcze, przeminą wśród nas

Ciemni

Spytałem ciemnych tych: Dokąd wam droga,
Dość przemocy niezliczone ofiary
I bezprawi pustkowie?... Odrzekły mi mary:
„Sprawiedliwości idziem szukać Boga —
I idziem go szukać po sercu pokolenia,
Co dzisiaj wygnało w skroń młodzi władzę,
I przewodzą tej ciemnej gromadzie,"
Jako kłęby dymu, co słońce zaciemnia...

Ukazali! Wszak prawda, że nie nadążymy
Do wszystkich ... jęk słabszych dolata?
Ten, kto rannego nie uzbroi brata
Swą własną pięścią — ona dumy ...
Los przemożny mocy ... nas tłumu;
Ale wielkość niech wielkiej wiar postawa,
Żadne bronili idei ostatka
Bo wszystkim dla niej ... ...

Po pokoleniach idą pokolenia
(część [illegible] Kul Tatrom 6 i 7 zwrotka)

Po pokoleniach idą pokolenia
Ze sobą walczą, z losem mocno igrając,
Celem ich szczęście... Ono wypromienia
Mrok życia, widmem podobne Sahary,
Co zdala nęci, a gdy spojrzysz zblizka,
Niknie, by znów dalej stać w oczach
Przestrzeń przed tobą...
Na tej pustyni my, nędzne pielgrzymy,
Grzęźniemy w piaskach, głodni i spragnieni,
O kroplę wody, kęs chleba walczymy —
Ogniem lub trupy wkoło siebie ścielem;
Cios chytry, twardy już nam nie [illegible],
Lecz prawo pięści [illegible] nad przyjacielem —
Walka o życie.

Tradycja żołnierza polskiego
Biblioteka żołnierza polskiego Z. XX
Warszawa 1920.

Żołnierzu! Wypróbowani nieprzyjaciele stoją dziś u kolebki odrodzenia Państwa Polskiego.
Twoja tradycja nie zwie się, ona się wspina, aby przez ręce twe złotym blaskiem zwycięstwa zajaśniała, skoro już się w twardym poboju

i swobodzie Twojej Ojczyzny.—

Wojna była straszna, z której wyszła Polska, którą mamy dzisiaj. Wojna jej towarzyszy. Wojna z małego wspólnego zaczątku wyrzeźbiła ją na czas [illegible] państwem silnym i potężnym i wojna zachwiała ją i powaliła pod topór pierwszego rozbioru. Wojna wróciła ją na nowo. Tobie żołnierzu polskiemu przypadło w udziale jej mieć ochronę, aby mogła szczęśliwym życiem żyć, w pracy odbudowania się w ciszy i spokoju.

W Legjonach powstałych genjuszem wojennym i wolą narodową Naczelnika J. P. wodzowie już od wojen trzymali za wolność, potem o wielkość i niepodległość Twojej Ojczyzny. Obrońcą Jej praw jesteś, Jej niepodległości i swobody. Spójrz wstecz.

Blisko 1000 lat Polska walczy o swoje prawa. Wtłoczona między wrogów potężnych, którzy się nie nasycili. Czas, aby wrogowie pobici bronią Twą na łeb, nie mieli już napaści. Granice Mieszka I i Bolesława Chrobrego niech będą z Tobą. Tak dziś to wodzem i do wspólnej zabezpieczenia raz na zawsze i po wieki wieków bezpiecznego istnienia Ojczyzny.

Tradycja Twoja, żołnierzu Polski, to Wielka Polska. Wiemy narodowi historja jest dał wielkie

Zwracana z tałżem wojen, jak Polska. I w niewoli narodowe stan rycerski zyskał sobie tylko sławę, ale zarazem także ciężkie podejmował trudu[illegible] zadania. Żołnierz Polski to nie zdobywca, który może grabić cudze prawo, może porwać się na kogo, ale nie porwie; Żołnierz Polski to strażnik, obrońca, zawsze na pewne strony, w nim jedyna nadzieja Ojczyzna.

Poezje wydobywczne
Kraków 1906 str. 28.

Polska.
Byłbyś to sen
Lwy S. IV
Wyśnień. S. V.
Barykada 1906 S. VIII
Wola 1906 S. VIII
Bombowiecka (wyjęta z kancel Rewolucja.

Polska.
A teraz nam się znowu jeden marzy
Polska, co sobie będzie Gospodarzy
I swoi zbierali do własnego gumna..

A teraz nam się znów przy polskie pamięci
co mu za pieśni już nie będzie trumna
lecz wielkie w świecie stwarzających [illegible].
Nie zbłąkanej wieszczącej głosy
w ziemię wcielony obraz Chrystusowy
nie narodów Messyasz i Ofiara,
Święty litości wszystkim mała,
a gdy skrwawiona! to w różach na głowie
Wraca i czysta, jak po [illegible]!
nie! — — nam się marzy Polska, która [illegible]
żywa niewolnica; trud twardy ludzi,
nie karabela, ni buława złota
lecz pług na roli [illegible] i [illegible] robota
a gdy nad Polską się [illegible] ukaże,
to wrąb, oręż w szeregowym stanowie.
I przykładamy ucho do Ojczyzny,
Ku ziemi czarnej pragnąc [illegible] —
Śpię cicho krwawe jej zabłotnie blizny —
Ale w Niej serce jako wulkan tętni!
I powstajemy od [illegible] [illegible]
Z wszystkiem [illegible]: „jeszcze nie zginęła!"
Zali to krótko że stąpają przodem
w promieniach słońca cali przed narodem?

Żali łotrzami, oszusty, kanaliarze?
Nie! — to są Polski dziejowej bojownice:
Przeć głupie widmo bez własnej wagi"!
Przez śmieszną larwę, że chyłkiem z pańskich pór!"

Już dawno w Polsce nowy stanął w progu
zbawca, któremu nie Wawelskie „gra"!
On „tańczył" — gdy grzmiał Karolinów chór!
Któż z głowy jemu „świata nie zdoła zwiać!"

O któż by skrzepła robotniczej rzeszy!
Tyś jest jak nowy jaskier w Polsce dzisiaj
słuch niesłychany i wolność nieznana —
a oto rola tym dzisiaj polana
którą kiedyś rodzić z siebie spieszy
jakby ją ogniem dotknął przeszłe dzieje!

O Ty, tej masy robotniczej skrzepła!
Ciebie Ojczyzna, twoja zapamięta,
Wodzian świecić, jak Nowego Roku
najpiękniejszą gwiazdkę, jak gwiazdę zwiastuna-
na wieczną pamięć potomnemu oku,
że z twej drużyny wyszło lice słońca.

A potem – dalej – Polska nam się marzy
wielka Kapłanka słowiańskich ołtarzy,
zwycięska, mocna i mądra wielka,
mistrzyni życia i [illegible] — —
granitem stopka jej kiedy przeszłości kowana,
a na jej czole napisano: Sława!

Z „Byłżeś to pan?"

Tragedia wieków najstraszliwsza!... Naród
[illegible] Ojczyzna chociaż jest mocna,
aby wstać musiała z martwych i stać wśród świata
o własnej swojej sile...
Mówili zawsze: śpi — — Gdy czas pora teraz jest
mocna — —
a oto patrz!... śmierć!... Więc śpi, czy
martwa jest w mogile!?...

Cienie. 7 kwietnia 1916

Nakł. Centralnego Biura Wydawnictw N.K.N.

Przedmowa.

Praca moja, rozpoczęta książką „O żołnierzu polskim" kończy się i zamyka drugą książką, zbiorem popularnych szkiców „Cienie" oraz dwoma ostatnimi tworami: „Wódz i żołnierz".

Od autora. Zakończenie.

Oby rzeczy moje: „O żołnierzu polskim" i „Cienie" odpowiadały intencji i pojęciom walczących Legionów, o tem nie wiem, ale i nie zastanawiam się nad tem. Legiony z czasem swoją własną literaturę: ta powstaje z osobistych przeżyć i wrażeń, jest zupełnie czemś w sobie odrębnem i zamkniętem. Ale sprawa Legionów się przejawia w [illegible] polskiej, są momentem linii jej pochodu przez dzieje narodowe. Muszę, bo naturalnie inaczej nie mogę, stosować do niej moje pojęcia i wypowiadam tylko własne. Nie starałem się widzieć, czegokolwiek ona [illegible] była poznać więcej przeznać. Dodaję to dlatego, aby z góry odsunąć wszelkie możliwe przypuszczenia, jakoby moje rzeczy miały być z jakiegoś

Komentarzem do historyi Legionów, lub ti.
Kiedy illuzyę do Orthiża do wyskoczenia
chyłkiem intencyi w kwestii legionów.

1). W Kościele Maryackim (pisane w lutym 1916) S. VIII
S VIII
Pani Orano obraz. Strach na dzwonkach
Zachwycenie. Wiara. Głęb ciemna pod kię
nawy. Serce. Przeznaczenie. —

× 2). Sprzęty ryżowe w Tatrach (pisane w lutym 1916 S. VIII

3.) Piast (pisane w lutym 1916)

4.) Wdr S VIII " , str. 260

5.). Achilles (skończone 5 Maja 1916 r.) S. VIII

× 2 Marya Teresa.

Achilles.
Pobrzaben nędzy w wielkim życiu leżnie
zwycięzca znajdź w pęt. obie — —

Adnotacya do Piasta

A bylbyś to pan. 1906 Poezye wspólne

I widziało się, że przyszli i obstąpili ją do koła

Adnotacya do Achillesa

Achilles 1901 S. VII

Potem stanął
przed Twoim wzrokiem, potrzym mizerawie:

olbrzymia [illegible] mosz zjadł
odenka skądś od greckich nawie —
z Myrmidonów król straszliwy
z [illegible] więcej ponsem [illegible]
Ale [illegible] jest — wszyscy
Achilles — czternaście lat pierwaszkiem … i t. d.
widzę Achillesa który jawi się i upomina
o swoje.

O żołnierzu polskim. 1795–1915
Grudzień 1915. N. K. N.
w maju 1915 r. —

Byłoby zadaniem tej pracy krótko i najtre-
ściwiej przedstawić Ci żołnierzu Polski,
historyę Twoją, Twoję tradycyę wielką i świętą;
wnukiem, prawnukiem, praprawnukiem jesteś
wojownika, którego jedno tylko żyło w myśl: wol-
ności. Wołowe są nazwy dziś wszystkich [illegible]
Wasze przeznaczenie, ale historya Wasza jest to
sama. Naród polski ma swoję odrębną Religię:
bohaterstwo — Wy jesteście tej religii wyznawcami.
Wasze [illegible] są [illegible] [illegible] bohaterstwa,
czystości, [illegible], [illegible] [illegible]
wypt.
Naród polski ma także swoję legendę: wielką

o nie podległość. Wy jesteście nową spowiedzią tej Sprawy Polskiej. Jest to coś, co inny polski z trudnością nie sobie wyobrazić: że ta dziś [illegible], obok, jest żołnierz polski! Polacy dziś już wszyscy byli w pieśni o dawnych bohaterach wzrok przeszły, czy były ... we snach pewnie ... w kryptach grobów, lub na polach mogił — albo błąkanie po polach bitew konnych. Lecz Wy jesteście żywi, Wy żyjecie! Wraz z przechodzi oręż polski z trudnością, z ... patrzy na dziś, jak wspaniałe słońce.

Żaden polski polskiej krwi przy ... nie idzie na marne.

Ponad jakie usta głosił ten nowy naród, który upadł? Nauka jego, literatura, sztuka, praca społeczna — lecz to są tony słabszego w czas burzy. Trzeba armat. Słów komendy: Polacy! naprzód! marsz! — słowo dłużej nie jest na wszystko, co geniusz pokolenia polskiego zdziałał.

Wojsko polskie walczące wywalczy [illegible] któremu likwidacja ... wolności dla Polski jest zamknięta. Trzeba wojenna to jest, idzie, w której się zmienia świat i przed którymi świat [illegible] polski, staje się dla

Do wszystkich zdemobilizowanych

Dlatego błogosławię dzisiaj, Żołnierze Polscy. Chleb, który Was żywił i [illegible] Was umocnił. Błogosławiony bądź [illegible] życia, przypominający [illegible] Legendę Polski, która powstawała [illegible] z [illegible] przeszłości; która jest Dniem Dzisiejszym.

Wielki jest rok, wielki dzień, w którym [illegible] życzy, [illegible], tęsknicą, lepszą [illegible] [illegible] skrzydłami [illegible] wszystkie [illegible] Polskiego Żołnierza.

Ks. [illegible] w artykule w Gazecie Polskiej z 16/VI 1955 Nr. 165 wspomnienie p. t. [illegible] w Pieniny: Łopuszna, [illegible] z Nowego Targu do Czorsztyna (7 klm. za Nowym Targiem), w malowniczym staropolskim dworku urodzili się Kazimierz i Włodzimierz Tetmajerowie.

II 1910 S. VI, 1

Illa. 1886

Allegorja 1887 1912

S. I W. III W. IV

S. II W. IV

S. III " III

" IV " III

Wybór 1897

Wybór poezyj (nowy)

Hanba

[illegible]

[illegible] w [illegible]

Rewolucja

Barykada (Poezje wybrane)

Melancholja W. III odmienne

Wrażenia

Wybór nowel

Anioł śmierci W IV

Otchłań W. II.

Panny Mery

Zatracenie. Wyd. II

Król Andrzej

Na Skalnem Podhalu I. II. III. IV. V

Bajeczny świat Tatr

Z wielkiego domu

Maryna z Hrubego i Janosik Nędza Litmanowski

[illegible] Legenda Tatr ←

S. VII 1912

S. V. Wyd. II

Gra fal.

Szkice.

Romans panny Opolskiej

~~Bajeczny świat~~

S. VIII 1924. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska"

S. I 1891. 1901

S. II 1894

S. III 1898

S. IV 1900

Hanba 1901

S. V. 1905

Serja II

281 14

Wstęp. 142/143
Credo 147
Dziś 149
Którzy nam przodowali 150
Koniec wieku XIX 152 159?
Hymn do nirwany 169/170
Evviva l'arte 172
Salomon i Sulamitka 179/180?
Świat symboliczny 182
Hymn do miłości 187/189
Narodziny Afrodyty 193/194
Do nieznajomej 198
Zacisza
199/200
Bezbożny cię oddech 202
Lubię kiedy ~~kobieta~~ 203
Z cyklu sonetów
Z „Nieskończoności" VII 209
Albatros
210
Na morzu polarnem 211
Z Tatr. Widok ze Świnicy 213
O zmroku 216
Melodya mgieł 218
Pozdrowienie 226
List Hanusi 227/228

[illegible]

Seria I

Patrząc ku Tatrom	str. 6 / z	120 / 56 w + 6
Śmierć Janosika	8/11	
Wybiegła dusza	12	20
Nie wierzę w nic	14	17
Łatwo zaś [illegible]	21	12
Pejzaż	22	29
[illegible]	23	9
Do pani	32	27
W noc jesienną	36	24
Owce	51	32
[illegible]	53	17
Niewierny	54	
Cicho [illegible]	61	29
[illegible]	62	29
Ze [illegible]	87	14
Ona gdzieś jest	101	19
Tyle lat [illegible]	119	17
[illegible] ty	120	14

Z „Nocy" (fragment) 122, 123, 124, 125, 126

175

680 : 19

310

57

280 13

Zdziechowski: Z ciszy najnowszej poezji - Wiedeń 1895 (Odbitka ze Świata). - ~~Jerzy Grot~~ (stud. Potocki). K. Tetmajer: Głos 1896 i

W. Feldman Z najnowszej poezji polskiej II. Kraj 1898. nr. 32

T. Sobolewski o Tetm. Poezjach S. III Przegl. Liter. 1898. Nr. 12

Wł. Jabłonowski Głos 1899. II

W. Wolski Wyloty na Parnas. Warszawa 1901.

Zdziarski: Pierwiastek ludowy w poezji polskiej str. 541-546 ?? wyrazy Warszawa 1901. 58982

Jan ~~Stan. Pisarze polscy 1903~~. znany

A. Mazanowski: Kl. P. T. Charakterystyki liter. Bibljot. ~~[illegible])~~

niema

Z. Lubertowicz ~~W Krainie Podhala~~ ~~Górali Warszawa~~ 1911. ~~[illegible]~~ tytuł cyklu Na Skalnem Podhalu, jako opis Tatr Przegląd Krytyczny 1911-1912

Lorentowicz Kl. T. (w 25-lecie twórczości) Świat 1912. z Młodej Polski przedruk

A. Potocki Twórczość T. Tygodnik Ilustrowany 1912. Nr. 12

Z. Dębicki Rodzina Tetmajerów Tamże

Żuławski i ~~Kl. Tetm.~~ Legenda Tatr („Szkice literackie" Warszawa 1913).

Zakopane 1912

Szyjkowski Literatura współcz. Str. 188-199.

Górski Artur w Życiu 1898. w Ateneum 1901 programy zawarte p. t. Błędne drogi.

Rettinger M. Wybór współczesnych liryków polskich Lwów 1913

Czachowski Kazim. Obraz współczesnej literatury polskiej...

Krywań (2496) Hruby Wierch

Kościelec (2378). Furkot (2408) na Słowacyjne na Zielonym Stawie

Dolina Stawów Gąsienicowych i koło Gąsienicowej na połd. wschód od Zakopanego na drodze do Zawratu wypływ Suchej wody i Doliny Suchej wody. na zachód od Żółtej Turni, na północ od Beskidu Pięciu dolinie, Skrajnej Turni i Pośredniej Turni i Świnicy pod Kościelcem

Dolina Kościeliska na płd. zachód od Zakopanego nad Potokiem Kościeliskim w Tatrach Zachodnich

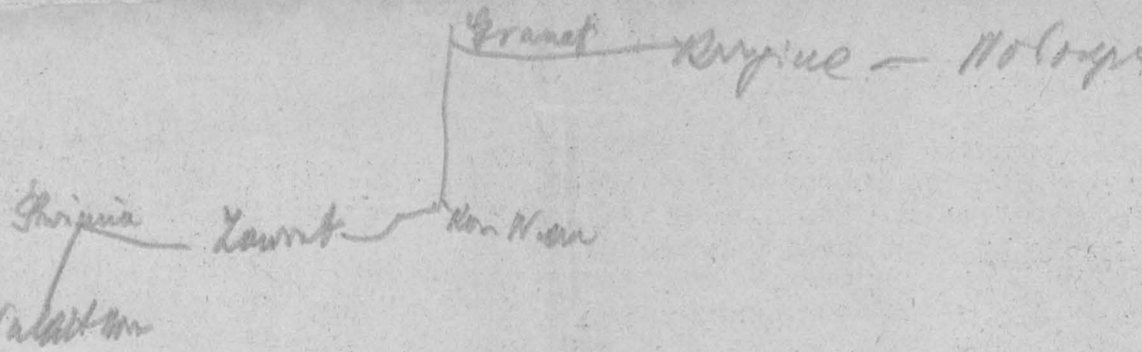

279

Związek Zawodowy Literatów Polskich
we Lwowie
ul.Ossolińskich 11.Tel.49-40.
/Dyżury w poniedziałek,środę i piątek
od godz.13 - 14-tej/.

Lwów,dnia 22 listopada 1934.

WP.

W poniedziałek dnia 26 listopada br. urządza Związek Zawodowy Literatów w parterowej sali Kasyna i Koła Lit.Art.przy ul.Akademickiej 13

56. W i e c z ó r   d y s k u s y j n y,

na który mamy zaszczyt WP.uprzejmie zaprosić.Początek o godz.19-tej. Wstęp na salę dla członków Związku Literatów,Związku Zawod.Plastyków, Kasyna i Koła Lit. Art.,gości zaproszonych i wprowadzonych przez nich osób wolny.-

Dyskusję na temat:

My a Słowiańszczyzna

zagai prof.Seweryn Przybylski.-

Zagajenie dyskusji na tak ważny, a rzadko i nieśmiało poruszany temat,nie będzie odczytem ani o dziejach związków kulturalnych pomiędzy narodami słowiańskiemi,ani o jakichkolwiek wartościach politycznych spólnoty słowiańskiej.Prelegent zajmie się analizą przyczyn zewnętrznych, a zwłaszcza wewnętrznych,dla których Polska izoluje się od Słowiańszczyzny i zastanowi się dlaczego w tej kwestji jest tyle nut fałszywych. Następnie omówi obecny kryzys duchowy świata i wzrost znaczenia Wschodu Europy.Potem rzuci pytania,czy silniejsze związanie się nasze ze Słowiańszczyzną pomoże nam do lepszej oceny naszej rzeczywistości,do wydobycia z literatury naszej wartości nowych,silnych i dodatnich.-

Za
Związek Zawodowy Literatów Polskich
we Lwowie

Sekretarka:
Marja Ludwika Czerny mp.

Prezes:
Ostap Ortwin mp.

278

Związek Zawodowy Literatów Polskich
we Lwowie
ul.Ossolińskich 11.Tel.49-40.
/Dyżury w poniedziałek,środę i piątek
od godz.13 - 14-tej/.

Lwów,dnia 22 listopada 1934.

WP.

W poniedziałek dnia 26 listopada br. urządza Związek Zawodowy Literatów w parterowej sali Kasyna i Koła Lit.Art.przy ul.Akademickiej 13

56. W i e c z ó r d y s k u s y j n y,

na który mamy zaszczyt WP.uprzejmie zaprosić.Początek o godz.19-tej. Wstęp na salę dla członków Związku Literatów,Związku Zawod.Plastyków, Kasyna i Koła Lit. Art.,gości zaproszonych i wprowadzonych przez nich osób wolny.-

Dyskusję na temat:

My a Słowiańszczyzna

zagai prof.Seweryn Przybylski.-

Zagajenie dyskusji na tak ważny, a rzadko i nieśmiało poruszany temat,nie będzie odczytem ani o dziejach związków kulturalnych pomiędzy narodami słowiańskiemi,ani o jakichkolwiek wartościach politycznych spólnoty słowiańskiej.Prelegent zajmie się analizą przyczyn zewnętrznych, a zwłaszcza wewnętrznych,dla których Polska izoluje się od Słowiańszczyzny i zastanowi się dlaczego w tej kwestji jest tyle nut fałszywych. Następnie omówi obecny kryzys duchowy świata i wzrost znaczenia Wschodu Europy.Potem rzuci pytania,czy silniejsze związanie się nasze ze Słowiańszczyzną pomoże nam do lepszej oceny naszej rzeczywistości,do wydobycia z literatury naszej wartości nowych,silnych i dodatnich.-

Za
Związek Zawodowy Literatów Polskich
we Lwowie

Sekretarka: Marja Ludwika Czerny mp.

Prezes: Ostap Ortwin mp.

Pamiętam ciche jasne złote dnie?
I idzie na pola, idzie na łąki?

DYREKCJA TEATRÓW MIEJSKICH

Idzie na pola, idzie na łąki,

UPRZEJMIE PROSI

O ŁASKAWE PRZYBYCIE DNIA 19. XII. GODZINA 7.30 W.

JWP. Ostepa Ortwina

DO TEATRU Wielkiego

NA PREMJERĘ " Zemsta "

Na Anioł Pański dzwonią. Żeleński

RZĄD .... KRZESŁO 180, 181

277 10

Ach kiedyż jeden mój
żony zielonki
Władysław.

Mów to mnie jenne
Rutkowski Napoleon
Anhelli Mała.
Zbarbowie Mickiewicz

Ach! Jak mnie żal
Anhelli Mała

Rozkosze
Wykołysałem się ostróż
Żal
Zawód. dziś
Ach Jak mi żal, jak mi żal
Na stronie Paryża
melodeklamacja

9

Polskie
TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE
(Lwów, Uniwersytet.)
L.101

We Lwowie 7.marca 1929.

Szanowny Panie !

Polskie Towarzystwo filozoficzne obchodziło 12.lutego b.r. 25-lecie swego istnienia. Dla uświetnienia tego jubileuszu, a zarazem dla złożenia dowodu, iż praca naukowa wśród Członków Towarzystwa nadal pomyślnie się rozwija, Wydział Polskiego Towarzystwa filozoficznego zamierza wydać Księgę Jubileuszową, która zawierałaby rozprawy oryginalne z dziedziny filozofii napisane przez czynnych Członków Towarzystwa filozoficznego. Dzięki życzliwemu poparciu tej myśli przez Ministerstwo W.R. i O.P. /Wydział Nauki/zapewnione są fundusze na wydanie tej Księgi w rozmiarach około 15 arkuszy druku; ukaże się ona jednak tylko w tym wypadku, jeżeli Członkowie Polskiego Towarzystwa filozoficznego zechcą dopomóc do urzeczywistnienia zamiaru Wydziału przez nadesłanie swych prac. W tej myśli Wydział Polskiego Towarzystwa filozoficznego zwraca się do SzPana jako czynnego członka Polskiego Towarzystwa filozoficznego z uprzejmą prośbą o nadesłanie jakiejś pracy celem ogłoszenia jej w Księdze Jubileuszowej. Rozmiary rozprawy nie mogą w zasadzie przekraczać 1 i 1/2 arkusza druku ósemki. Temat rozprawy musi należeć do jednej z dziedzin nauk filozoficznych /logiki, teoryi poznania, metodologii, ontologii, metafizyki, etyki, estetyki, psychologii, filozofij poszczególnych nauk specyalnych/. Wydział prosi SzPana o możliwie szybkie nadesłanie rozprawy. Ostateczny termin nadesłania rozprawy wyznaczony został na 15.września b.r.

Ponieważ Wydział Polskiego Towarzystwa filozoficznego pragnie jaknajrychlej zoryentować się co do

rozmiarów projektowanego wydawnictwa, przeto prosi uprzejmie SzPana o zawiadomienie Wydziału do dn.31.marca b.r. o tytule rozprawy, którą SzPan zamierza nadesłać. Brak odpowiedzi w tym terminie Wydział uważać będzie za równoznaczny z oświadczeniem, iż SzPan nie zamierza wziąć udziału w wydaniu Księgi Jubileuszowej. Wydział zaznacza, iż wobec ograniczonych funduszów moze zajść ewentualność, iż nie będzie możliwe wydanie wszystkich nadesłanych rozpraw. W wypadku tym Wydział Polsl iego Towarzystwa filozoficznego zastrzega sobie prawo dokonania z pośród nadesłanych prac wyboru tych rozpraw, które zostaną wydrukowane.

Za Wydział

Polskiego Towarzystwa filozoficznego:

Drka D.Gromska
Sekretarka

Dr. K.Twardowski
Przewodniczący

A. Brückner Dzieje literatury polskiej
II tom 1904/1903

Piotr Chmielowski: Współczesna poezja polska (1895) Rozdział XVIII
Zarys najnowszej literatury (1895)
" " Najnowsze prądy w poezji naszej (1901)

Jacnik Michał Najnowsza poezja polska (1903)

Potocki Antoni Szkice i wrażenia literackie (1903)

Zdziechowski Maryan: Szkice literackie (1900)

Jan Lorentowicz Młoda Polska 3 tom (1908-1913)

Kazimierz Tetmajer Warszawa 1902

Korzak J.: Asnyk i Tetmajer Wędrowiec 1901 Nr. 31–3

Chlebowski: Poezja polska po r. 1863 Encyklop. Akad. Um. T. XXI

Konstanty Wojciechowski Dzieje literatury polskiej. Wyd. 4. Lwów, Kraków 1926

Konrad Górski Tatry i Podhale w twórczości Jana Kasprowicza

Tadeusz Sinko Hellada i Roma w Polsce niema.

Tarnowski Stanisław Przegląd polski 1894 z II

A. Drogoszewski O Tetmajerze Bibljot. Warszawska 1899

175 8

Jan Łoś.
Wiersz polski w jego dziejowym rozwoju.

Wójcicki Kazimierz:
Forma dźwiękowa prozy polskiej i wiersza polskiego (1912)

Antoni Potocki
Polska literatura współczesna

Wilhelm Feldman
Współczesna Literatura (Wyd. VI. 1918)

Grabowski Tadeusz. Poezja polska po r. 1863 (1905).

Mazanowski Antoni (Młoda Polska w powieści, liryce i dramacie (1902).

Pini Tadeusz. Nasza współczesna poezja. (1902)

Jan Stem. Dusze współczesne 1902.

1 Chmielowski Piotr. Historja literatury polskiej T. V i VI. 1899/900. (Bibl. dzieł wyb.) T.IV przejrzeć

121 Stanisław Tarnowski. Historja literatury polskiej. 1900 T. V

Limba (pinus pinea) Zirbelbaum
drzewo wielkie, łatwo podobne , drzewo szpilkowe z gatunku, sosny, dochodzi do 12 – 15 m. wysokości, przeważnie jednak niskiego wzrostu i o koronie stożkowatej, rośnie w Alpach na 1530 – 2560 m. w Karpatach 1130 – 1400, nie tworzy skupionych lasów, lecz w odosobnieniu, miejscami i [illegible], gdzie dla hodowli [illegible] [illegible],

Ulewa. (Atrop) [illegible] [illegible] Sądzonek [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

drzewo na rezonansy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] między [illegible] i [illegible] [illegible]

Na szczytach Tatr, na szczytach Tatr,
Na [illegible] [illegible] [illegible]
Króluje w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
I ciemne [illegible] [illegible].

Na piętra gór, na ciemny bór
Zasłony spadły sine
W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Rozpłynął się w równinę

Po pokoleniach idą pokolenia
ze sobą walczą z losem wieść igrzyska;
celem jest szczęście... ono rozpromienia
mrok życia, widmom podobne Sahary,
co zdala nęcą, a gdy spojrzysz zblizka,
nikną, by znowu dalej stawić w czary
przestrzeni przed tobą...

Na tej pustyni my, nędzne pielgrzymy,
grzęznący w piaskach, głodni i spragnieni
o kroplę wody, kęs chleba walczymy — —
giniem, lub trupy wokoło siebie ścielem;
cios chytry twarzy już nam nie ozmieni,
Tez czasu niema łzi nad przyjacielem —
walka o życie!...

Strzaskany żal.

~~dziś, kiedy życia mego słońce zwolna spada,~~
~~ni przyjaźń mnie pieści, ani wdzięczność ludzi:~~
~~z jednej strony mej stoi melancholja blada,~~
~~z drugiej [illegible], gdzie nadzieja niczego nie łudzi.~~

A przepisz [illegible]

Na dawno ścięty las w Zakopanem.

Rano. Świta zaledwie. Na Giewontu głowie
Opierają się senne błękitne niebiosy,
na trawie wokoło mnie świecą krople rosy
i las się rosą mieni srebrnie i różowie.

Cudny górski las w słońca wschodzie promienistym!
Ah! Jakże go pamiętam! Każde drzewo w rzędzie,
każdy pień, strzemienny, co ku słońca wzgórzy
żywiczną odrzuca woń i w błękicie czystym

dumne dźwiga wierzchołka z zielonego złota
wysyłając [illegible] w niebieskim krysztale,
a po gałęziach ciemnych światło słoneczne migota...

Las stoi w pełni blasku i w słonecznej chwale —
o święty, o w mej pamięci dyamentem wzięty
las o świcie przed wyjściem w góry — dawno ścięty.

W Podniebiu.

Czarna, święta skrzesana do przepaści skało,
nie tknięta nigdy ręką czyją, ledwie okiem
sięgana z ziemi [illegible] w morzu gór głębokiem,
skąd [illegible] do cię [illegible] ze zmużenia [illegible];

[illegible] okryta dumą, niekwiatą chwałą,
jeśli orłów jedynie [illegible] ptakiem:
ciebie śnię, ponad [illegible] błękitną pokłonem,
i ciebie moje serce nad świat ukochało.

Ani mi ranna jabłoń co się kwiatem kryje,
ni wiosenna melodja [illegible] muzyki,
ani mi kiedy białe młode pieśni czyje

/—

Były takim zachwytem, jak twój granat skoki,
po których chmura pęka, wiatr szalony wyje
i śpiew Boży przepływa niebios błękitem.

na Słowaczyźnie

Dolina Wierchcicha ze płd. wschodniego potoku
Świnica, na zachód od szczytu Walentkowy, Gładki Wierch
na płd. od przełęczy Liliowej, z Krajnej Turni i Beskidu
Beskidu nad Potokiem Cichej Wody, ostatnie ze
i najwyższych części doliny Cichej, na zachód od przełęczy
Zawory, od płd. stoku Wierch [illegible], Wielka Kopa Koprowa

Rysy (2503 m) i Niżnie Rysy (2438) graniczą
na płd. Czarnego Stawu [illegible] płd. ścianie patrzą [illegible]
[illegible], na płd. od Żabich szczytów [illegible] i [illegible]
na wschód od Wołowego Grzbietu i Mięguszowieckich
szczytów

Świnica (2306) graniczy na północ od Pośredniej ~~[illegible]~~
~~Turni i Skrajnej Turni, przełęczy Liliowej i Beskidu~~
~~na zachód od Przełęczy [illegible] [illegible] [illegible]~~
gdzie granica skręca ku północy ku Morskiemu Oku
nad Doliną Pięciu Stawów Polskich nad Zadnim Stawem [illegible]
na płd. od Koziej Równi.

Granaty nad Czarnym Stawem pod Kościelcem [illegible]
od płd. wschodu Grupa ze szczytem 2232 nad Granatami [illegible] [illegible] Zadniego
Stawem w środku ku zach. (Orla Perć stąd); Ku Krzyżnemu
i pasmu Wołoszyna [illegible] Kościelca [illegible] z Żółtą Turnią i z Koziego od południa Kozi Wierch

Ciemnosmreczyny na zach. od Morskiego Oka
Koprowej wody ze stoku Wierch Chałubińskiego
Cubryna, i Mięguszowieckie szcz. Koprowy Wierch, Pośredni [illegible] przełęczy
od południa wzniesienie między Liptowskie Mury
Szczyty W. Wierch Chałubińskiego, Cubryna, Mięguszowieckie Szczyty
Koprowy W. Pośredni Wierch
Koprowa Woda spływa do Cichej Wody.

Związek Zawodowy Literatów Polskich
we Lwowie
ul.Ossolińskich 11.Tel.49-40.
/Dyżury w poniedziałek,środę i piątek
od godz.13 - 14-tej/.

Lwów,dnia 22 listopada 1934.

WP.

W poniedziałek dnia 26 listopada br. urządza Związek Zawodowy Literatów w parterowej sali Kasyna i Koła Lit.Art.przy ul.Akademickiej 13

56. W i e c z ó r   d y s k u s y j n y,

na który mamy zaszczyt WP.uprzejmie zaprosić.Początek o godz.19-tej. Wstęp na salę dla członków Związku Literatów,Związku Zawod.Plastyków, Kasyna i Koła Lit. Art.,gości zaproszonych i wprowadzonych przez nich osób wolny.-

Dyskusję na temat:

My a Słowiańszczyzna

zagai prof.Seweryn Przybylski.-

Zagajenie dyskusji na tak ważny, a rzadko i nieśmiało poruszany temat,nie będzie odczytem ani o dziejach związków kulturalnych pomiędzy narodami słowiańskiemi,ani o jakichkolwiek wartościach politycznych spólnoty słowiańskiej.Prelegent zajmie się analizą przyczyn zewnętrznych, a zwłaszcza wewnętrznych,dla których Polska izoluje się od Słowiańszczyzny i zastanowi się dlaczego w tej kwestji jest tyle nut fałszywych. Następnie omówi Obecny kryzys duchowy świata i wzrost znaczenia Wschodu Europy.Potem rzuci pytania,czy silniejsze związanie się nasze ze Słowiańszczyzną pomoże nam do lepszej oceny naszej rzeczywistości,do wydobycia z literatury naszej wartości nowych,silnych i dodatnich.-

Za
Związek Zawodowy Literatów Polskich
we Lwowie

Sekretarka: Marja Ludwika Czerny mp.

Prezes: Ostap Ortwin mp.

ZAKŁAD NARODOWY
IM. OSSOLIŃSKICH
WE LWOWIE

DYREKTOR

We Lwowie, dnia 12. 4. 1934.

Wielce Szanowny Panie

Liczę sedy w czerwcu na zbiorową recenzję książkowych prac o Wyspiań[skim] ilu ich dziś jest B. Suchodolskie: go t. 1. Stanisław Brzozowski, rozwój ideologji (1933).

Co się tyczy wyspiańskiego mamy za: notowane następujące pozycje:

Brumar W., Teatr W-o. 1933.

Szczutowski S., nad głębiami dzieła 1932. Przegląd pow. 1932

Wyspiański, z korespondencji. wyd. L. Płoszewski. 1933.

Ale pewnie jest ich znacznie więcej.

Wyrazy głębokiego poważania i szacunku łączy

L. Bernacki

271 4

Świerzowski Jan 1933 Nr 96765

Teatr Krakowski 1932 19605

Wyzsp.

1/ Wielkiej Kopy Koprowej (2058) na południe od Kasprowego.

~~wzgl~~

ciemnozielonego [illegible] poniżej Czuba Liniej z doliny na [illegible] niżej [illegible] po prawej Cubryny 2378. Koprowy [illegible] poniżej [illegible] Liptowskiego Mięguszowieckiego i [illegible] [illegible] [illegible]

Liptowski Sv. Mikuła na Wagiem

Krywań 2496 na płd. od doliny Kosieliskiej

Dolina Wierchcichej z doliny cichej wody wyżnie Doliny Cichej z pod Liljowego, Świnica, Gładkiego Wierch i Zawrat 1856 przełęczy Walentkowej, Liljowe Beskid, najpóźniej od Wierchu Cichego

Swiatła twojego pragnę, błysku twego proszę,
czystego ognia z gór;
cząstki twej błyskawicy, co przez twe przestworze
Leci jak po ramionach Apollinowych łowcy,
A chmury grzmią mu wtór!

Bowiem patrz! Dusza ludzka wali się i kona,
Jej stawy: pył i kurz.
Dusza ludzka jest prochem ziemi nadgryziona,
Ona chce powstać i wzbić się! I rwie się szalona
W przestwór!... Przestwory mórz,

Pustyni pola, ślepy okres: rwie się do niej,
Ona leci w bezmier sfer,
Tam, gdzie nie ma początku i nie ma przystani,
A stąd, wiecznej stawy [illegible] obrazami
Obraz światów ster...

TELEGRAMM №
TELEGRAM I.
an – do

Dienstliche Angaben.
Dopiski urzędu.

Gattung des Telegrammes.
Rodzaj telegramu.

Aufgegeben am / Wysłany dnia ... 189.. um / o ... Uhr / godz. ... Min. / min. ... Mittag. / p.

Von / Z ... Taxworten / opłacie podlegających słowach ... Worten / słowach ... Chiffern / szyfrach

Eingelangt von / Odebrany z ... auf Leitung Nr. / na przewodzie l. ... am / dnia ... 189... um / o ... Uhr / godz. ... Min. / min. ... Mittag / p. ... Aufgenommen durch / Przez

Text. – Treść:

W nocy.

Jest coś, co duszę wprost z piersi wyrywa...
Na niebie świecą mglistych gwiazd miryady,
Koło księżyca krąży złoto-blady
Rój mgieł, jak puchy zdmuchnięte z przędziwa.

W górach wiatr... Wszystko, olbrzymia chmur grzywa
To się podnosi, to na kształt kaskady
Potwornej spada, lub w kształt kolumnady
Jak rozwścieczona lawa rzeki wpływa.

I wszystko widne przez kryształową szarą
Gazą i w ciemności błękitne utopione,
Zda się swym własnym cieniem, własną
marą...
I mnie się zdaje, że nią patrzę wzrokiem,
Lecz że me zmysły na przestrzeń zwrócone
Są wichrem, światłem, błękitem, obłokiem.

D. S. 759. Deutsch-polnisch. (Auflage 1897.)

289

Tetmajer
Satyr.

Prawda? Kiedy nam serce
uczucie rozpiera
Iz duszy uniesienie namiętne
wybucha:
Nagle widzim gdzieś z boku
szpetną twarz satyra
Które oczy przymruża, patrzy
w nas i słucha.
Drwi — a wraz dreszcz milknie
i przepada
Chwila ekstazy duszy, albo szału
serca. —
Z skarbów nas samych:
Niekiedy okrada
Ten wiecznie czuwający nad
nami szyderca!

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Uebermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebühr für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet.

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie [illegible] przekręcenia [illegible] adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, żądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowanie, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

DIGITAL - CENTER

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.